



studia  
i materiały  
do dziejów  
żup solnych  
w Polsce

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - WIELICZKA

XVIII

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI  
DEPARTAMENT MUSEJÓW

Studia i materiały  
do dziejów żup solnych  
w Polsce

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW  
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

TOM XVIII

DZIAŁ WYDAWNICTWI  
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka

1974

MUZEUUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

DEPARTAMENT MUZEÓW

Studia i materiały  
do dziejów żup solnych  
w Polsce

TOM XVIII

**DZIAŁ WYDAWNICTW**  
Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka

1994

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:

ELŻBIETA BEDNAROWSKA-GUZIŁ (sekr.red.), JANINA BIENIARZ, ALEKSANDER  
GARLICKI, STANISŁAW GAWĘDA, ANTONI JODŁOWSKI (red.nacz.), DANUTA  
MOLENDĄ, JÓZEF PIOTROWICZ

ISSN 0137-530 X

Tekst angielski tłum.: Krzysztof Kwaśniewicz

Redaktor: Elżbieta Bednarowska-Guzik

Układ techniczno-graficzny: Lidia Górską

Rysunki: W. Jaworski, K. Reguła

Fotografie: A. Grzybowski, M. Nędza, J. Wiewiórka

SPIS TREŚCI

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONĄ PROBLEMATYCE HISTORYCZNEJ KSIĘŻNEJ KINGI (Antoni Jodłowski) . . . . .	7
Józef Piotrowicz GÓRNICSTWO SOLNE W MAŁOPOLSCE W CZASACH KSIĘŻNEJ KINGI — JEGO LEGENDARNE I RZECZYWISTE POCZĄTKI . . . . .	9
Summary . . . . .	25
Łukasz Walczy KULT BŁ. KINGI W MAŁOPOLSKICH OŚRODKACH GÓRNICSTWA SOLNEGO . . . . .	27
Summary . . . . .	35
Marian Kanior POSTAĆ BŁ. KINGI W ŚWIETLE JEJ ŻYWOTÓW . . . . .	37
Summary . . . . .	45
Ryszard Banach GRÓB I RELIKWIE BŁ. KINGI W CIĄGU DZIEJÓW . . . . .	47
Summary . . . . .	52
Łukasz Walczy UPOSAŻENIE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO ŚW. KLEMENSA W WIELICZCE DO 1772 ROKU (ALTARIE) . . . . .	53
Wstęp . . . . .	53
Altarie o metryce średniowiecznej związane z żupą wielicką . . . . .	55
Altarie fundacji Mikołaja Serafina . . . . .	67
Altarie pod patronatem władz miasta Wieliczki . . . . .	78
Altarie o metryce nowożytnej . . . . .	89
Altarie o których uposażeniu brak danych . . . . .	96
Podsumowanie . . . . .	97
Summary . . . . .	98
Józef Piotrowicz ZAOPATRZENIE ŻUP KRAKOWSKICH W SUROWCE, MATERIAŁY POMOCNICZE ORAZ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE JAKO CZYNNIK ROZWOJU HANDLU LOKALNEGO I DALEKOSIĘŻNEGO (XIII-XVI W.) . . . . .	101
Wstęp . . . . .	101
Uzyskiwanie surowców i materiałów pomocniczych . . . . .	105
Pozyskiwanie artykułów żywnościowych . . . . .	111
Uwagi końcowe . . . . .	113
Summary . . . . .	114
Wacław Jaworski, Robert Kurowski, Janusz Wiewiórka GENEZA KATASTROFALNEGO WYCIEKU W POPRZECZNI „MINA” . . . . .	117
Summary . . . . .	126

## Kazimierz Reguła

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA W LATACH 1991-1992 . . . . .	127
Summary . . . . .	138

## Wspomnienia pośmiertne

ANTONINA KECKOWA (1908-1992) (oprac. Józef Piotrowicz) . . . . .	139
STANISŁAW GAWĘDA (1914-1994) (oprac. Józef Piotrowicz) . . . . .	143
Kronika Muzeum Żup Krakowskich za lata 1992-1993 (oprac. Maria Kopacz) . . . . .	149
Summary . . . . .	158
Spis ilustracji . . . . .	159
Indeks nazwisk (oprac. Elżbieta Bednarowska-Guzik, Sergiusz Latacz) . . . . .	161

JÓZEF PIOTROWICZ  
JEGO LEGENDA  
I POCZĄTKI

**SESJA NAUKOWA  
POŚWIĘCONA PROBLEMATYCE HISTORYCZNEJ  
KSIĘŻNEJ KINGI**

W dniu 3 grudnia 1992 r. Muzeum Żup Krakowskich zorganizowało jednodniową sesję naukową w „700-lecie zgonu bł. Kingi - patronki polskiego górnictwa solnego 1292-1992”. Obrady odbywały się w Wieliczce w sali gotyckiej Zamku Żupnego, którego początki sięgają czasów bł. Kingi i łączą się zarówno z dziejami miasta Wieliczki, jak i krakowskich żup solnych.

W obradach — oprócz pracowników muzeum — uczestniczyli zaproszeni goście z instytucji kościelnych i świeckich; m.in. benedyktyn opactwa tynieckiego o. doc. dr hab. Marian Kanior (Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie) i ks. dr Ryszard Banach (Archiwum Diecezjalne w Tarnowie). W wygłoszonych referatach przedstawili oni bogatą problematykę historyczną związaną z postacią księżnej Kingi, jej życiem i działalnością zarówno zakonną, jak i społeczno-gospodarczą, zwracając uwagę głównie na założenie przez nią klasztoru Klarysek w Starym Sączu w 1257 r.

Wiele uwag poświęcono także relikwiom bł. Kingi oraz związanym z jej osobą wyrobom artystycznym, które znajdują się przede wszystkim w klasztorze starosądeckim.

Pracownicy Muzeum Żup Krakowskich — dr Józef Piotrowicz i dr Łukasz Walczy — zaprezentowali w swoich referatach problematykę dotyczącą rozwoju żup krakowskich w czasach księżnej Kingi, podkreślając związek jej osoby z początkami górnictwa solnego w Bochni i Wieliczce oraz kult bł. Kingi uprawiany w ciągu stuleci w obydwu ośrodkach solnych w Małopolsce. W wystąpieniach zwrócono uwagę nie tylko na rozwój widoczny w stosunkach gospodarczo-społecznych i prawnych w średniowiecznym solnictwie małopolskim, związany głównie z odkryciem soli kamiennej i uruchomieniem kopalń najpierw w Bochni, a później w Wieliczce. Podkreślono również, że prace górnicze zapoczątkowane w drugiej połowie XIII wieku w okresie działalności księżnej Kingi miały zasadnicze znaczenie dla rozwoju żup krakowskich w średniowieczu i czasach nowożytnych.

Referaty wygłoszone na sesji:

- O. doc. dr hab. Marian Kanior: *Postać bł. Kingi w świetle jej żywotów*
- Ks. dr Ryszard Banach: *Grób i relikwie bł. Kingi w ciągu wieków*
- Dr Józef Piotrowicz: *Żupy krakowskie oraz Bochnia i Wieliczka w czasach księżnej Kingi*
- Dr Łukasz Walczy: *Kult bł. Kingi w małopolskich ośrodkach górnictwa solnego.*

Po zakończeniu obrad otwarto zorganizowaną przez Muzeum Żup Krakowskich w Zamku Żupnym wystawę zatytułowaną: „Patronki polskiego górnictwa”. Zgromadzono tu ponad 150 eksponatów z 32 klasztorów, kościołów, muzeów i od osób prywatnych. Wysłuchano również koncertu muzyki dawnej, którym uświetniła sesję „Capella Cracoviensis”.

Kazimierz Regula  
 BADAŃNIA ARCHAIOLOGICZNE PRZEZ MUZEUM ŻUP  
 W KRAKOWSKICH WIELICZKA W LATACH 1991-1992 127

Współpraca podmiotu  
 ANTONI JODŁOWSKI (1901-1991) (zmarł) 131  
 STANISŁAW GAWAŁ (1914-1991) (zmarł) 141

Królestwo Małopolska Żup Krakowskich  
 145

147

149

151

153

155

157

159

161

163

165

167

169

171

173

175

177

179

181

183

185

187

189

191

193

195

197

199

201

203

205

207

209

211

213

215

217

219

221

223

225

227

229

231

233

235

237

239

241

243

245

247

249

251

253

255

257

259

261

263

265

267

269

271

273

275

277

279

281

283

285

287

289

291

293

295

297

299

301

303

305

307

309

311

313

315

317

319

321

323

325

327

329

331

333

335

337

339

341

343

345

347

349

351

353

355

357

359

361

363

365

367

369

371

373

375

377

379

381

383

385

387

389

391

393

395

397

399

401

403

405

407

409

411

413

415

417

419

421

423

425

427

429

431

433

435

437

439

441

443

445

447

449

451

453

455

457

459

461

463

465

467

469

471

473

475

477

479

481

483

485

487

489

491

493

495

497

499

501

503

505

507

509

511

513

515

517

519

521

523

525

527

529

531

533

535

537

539

541

543

545

547

549

551

553

555

557

559

561

563

565

567

569

571

573

575

577

579

581

583

585

587

589

591

593

595

597

599

601

603

605

607

609

611

613

615

617

619

621

623

625

627

629

631

633

635

637

639

641

643

645

647

649

651

653

655

657

659

661

663

665

667

669

671

673

675

677

679

681

683

685

687

689

691

693

695

697

699

701

703

705

707

709

711

713

715

717

719

721

723

725

727

729

731

733

735

737

739

741

743

745

747

749

751

753

755

757

759

761

763

765

767

769

771

773

775

777

779

781

783

785

787

789

791

793

795

797

799

801

803

805

807

809

811

813

815

817

819

821

823

825

827

829

831

833

835

837

839

841

843

845

847

849

851

853

855

857

859

861

863

865

867

869

871

873

875

877

879

881

883

885

887

889

891

893

895

897

899

901

903

905

907

909

911

913

915

917

919

921

923

925

927

929

931

933

935

937

939

941

943

945

947

949

951

953

955

957

959

961

963

965

967

969

971

973

975

977

979

981

983

985

987

989

991

993

995

997

999

W dniu 3 grudnia 1992 r. Muzeum Żup Krakowskich zorganizowało jubileuszową sesję naukową w 700-lecie zgonu króla Kingi — patronki polskiego przemysłu solnego 1321-1992. Okazję tę wykorzystano do wykładu i wystawy w Muzeum Żup Krakowskich. W ramach sesji naukowej wygłoszono wykład pt. „Kinga i jej miejsce w historii Wieliczki i Bochni” autorstwa dr. hab. Marii Karoliny Jodłowskiej. Wykład ten stanowił część ogólnego programu sesji naukowej, w której uczestniczyli również dr. hab. Marek Kozłowski i dr. hab. Stanisław Gawwał. Wykład pt. „Kinga i jej miejsce w historii Wieliczki i Bochni” autorstwa dr. hab. Marii Karoliny Jodłowskiej, poświęcony 700-leciu zgonu królowej Kingi, został wygłoszony 3 grudnia 1992 r. w Muzeum Żup Krakowskich. Wykład ten stanowił część ogólnego programu sesji naukowej, w której uczestniczyli również dr. hab. Marek Kozłowski i dr. hab. Stanisław Gawwał. Wykład pt. „Kinga i jej miejsce w historii Wieliczki i Bochni” autorstwa dr. hab. Marii Karoliny Jodłowskiej, poświęcony 700-leciu zgonu królowej Kingi, został wygłoszony 3 grudnia 1992 r. w Muzeum Żup Krakowskich. Wykład ten stanowił część ogólnego programu sesji naukowej, w której uczestniczyli również dr. hab. Marek Kozłowski i dr. hab. Stanisław Gawwał.

Józef Piotrowicz

GÓRNICZWAŁOPOLSKA W CZASACH KRÓLEWSTWA MAŁOPOLSKA  
 W CZASACH KRÓLEWSTWA KINGI —  
 JEGO LEGENDARNE I RZECZYWISTE POCZĄTKI\*

Rozliczając się z dokonania swego żywota na kilka dni przed zgonem, książę Bolesław — zwany potem Wstydlwym — wspomina w akcie swej ostatniej woli<sup>1</sup>, że hojny zapis 200 grzywien srebra dla kanoników kapituły krakowskiej, dokonany „dla zbawienia duszy naszej” (tj. księcia — J. P.), ma być wypłacany corocznie „z żupy soli w Bochni, której skarby i obfitość wszechmogący Bóg raczył odsonić za naszych czasów”. Czuwająca u wezłowa łoża umierającego małżonka, księżna Kinga miała zgodnie z życzeniem księcia dopilnować wykonania tegoż zapisu. Odnosi się wrażenie, że tak hojnym legatem tuż przed śmiercią dziękował książę Bolesław za największe osiągnięcie z okresu swego panowania.

Przytoczony w tłumaczeniu fragment dokumentu z 1279 r. stanowi bez wątplenia wyraźną aluzję do odkrycia soli kamiennej w Bochni, które za rządów księcia Bolesława Wstydlwego w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej stało się doniosłym wydarzeniem dla gospodarki Małopolski. Nic zatem dziwnego, że odnotowano je w średniowiecznych zapiskach rocznikarskich: *Roczniku kapitulnym krakowskim*<sup>2</sup>, *Roczniku Sędziwoja*<sup>3</sup> i *Roczniku małopolskim*<sup>4</sup>, wykazujących wszakże różnice w szczegółach, a nawet w daciej

\* Artykuł jest zmienioną i znacznie poszerzoną wersją odczytu pt. „Żupy krakowskie oraz Bochnia i Wieliczka w czasach królestwa Kingi” — wygłoszonego na sesji naukowej z okazji 700-lecia śmierci królowej Kingi, która to sesja odbyła się w dniu 3 grudnia 1992 r. w Muzeum Żup Krakowskich. W artykule wykorzystano m.in. ustalenia historiografii węgierskiej — dotąd nie uwzględnione w polskich opracowaniach historycznych poświęconych rodzimemu solnictwu w średniowieczu.

<sup>1</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej* (dalej: *K. K. Kr.*), t. I, Kraków 1874, nr 83 (1279 r.). Polski przekład tego dokumentu zamieszcza K. Szajnocha: *Św. Kinga*, (w:) *Dziela Karola Szajnochy*, t. I: *Szkice historyczne*, Warszawa 1876, s. 51-52. Jest to późniejsze wydanie pracy publikowanej po raz pierwszy we Lwowie.

<sup>2</sup> *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: *MPH*), t. II, Lwów 1872, s. 805.

<sup>3</sup> *MPH*, t. II, s. 877.

<sup>4</sup> Mianowicie w kodeksach Kuropatnickiego i królewickim: *MPH*, t. III, s. 168 i 169.

odkrycia<sup>5</sup>. Ponieważ jedynie pierwsza z nich bezspornie wyszła spod pióra współczesnego świadka<sup>6</sup>, musi się respektować jej tekst, który w dosłownym przekładzie z łaciny brzmi: „1251 r. — znaleziono w Bochni sól twardą, której nigdy przedtem nie było”.

Bez znajomości dokumentów sprzed połowy XIII w. nie byłaby możliwa odpowiedź na pytanie, czy lakoniczny tekst zapiski w roczniku kapituły krakowskiej informuje o dotychczasowym braku występowania soli twardej w samej Bochni, czy też w dzielnicy małopolskiej, lub nawet w całym kraju. Badacze przeszłości polskiego solnictwa<sup>7</sup>, w latach sześćdziesiątych naszego stulecia podkreślili zgodnie i niezależnie od siebie, że wszystkie bez wyjątku ówczesne źródła pisane wspominające sól i nadania solne aż do połowy XIII w. mówią wyłącznie o soli warzonej. Konstatacja ta dotyczy zarówno soli bocheńskiej i wielickiej, jak i produkowanej w jakichkolwiek innych miejscowościach w Polsce.

Jednakże uważna analiza historyczna źródeł i wnikliwa rekonstrukcja wydarzeń towarzyszących odkryciu soli kamiennej w Bochni, pozwoliły na stwierdzenie<sup>8</sup>, że ów fakt skwitowany zwięzłą notką rocznikarską w 1251 r. poprzedziły kilkuletnie starania o zreformowanie stosunków produkcyjnych i własnościowych w warzelnii wzniesionej nad rzeczką Babicą w obrębie dzisiejszej zabudowy miejskiej Bochni. Najprawdopodobniej świadomość natrafienia tam na sól twardą istniała już w 1248 r., kiedy książę Bolesław obdarzył szczerze Wierzbietę z małopolskiego rodu Gryfitów — prepozyta klasztoru benedyktynek w Staniątkach i zarazem — wraz ze swymi braćmi — współfundatora klasztoru ok. 1228 r. Książę zaznaczył, że darowizna jest zapłatą „za wierną służbę i wydatki, jakie Wierzbietę poczynił był w związku z pracami nad solą w Bochni”<sup>9</sup>.

Jest to pośrednia wskazówka, że Wierzbietę zasłużył się księciu finansowanymi przez siebie działaniami na terenie wytwarzania soli w Bochni, który stanowił już bez wątplenia własność książęcą, podczas gdy zachowane

<sup>5</sup> Porównanie i analizę przeprowadził J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. II, Wieliczka 1968, s. 206-208.

<sup>6</sup> Zob. *MPH*, t. II, s. 78, i t. III, s. 138 i 139.

<sup>7</sup> W kolejności chronologicznej A. Keckowa: *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965; J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, „SMDŻ”, t. I, 1965, s. 71-187; J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr CLXXVIII: „Prace Historyczne”, z. 21, Kraków 1968 i J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...* — również w 1968 r.

<sup>8</sup> J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 106-122 i J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 208-218. Zob. też. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku*, (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 106-108.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (dalej: *K. Młp.*), t. II, Kraków 1886, nr 429.

wcześniejsze dokumenty wykazują odmienny stan posiadania. Dotychczasowymi bowiem dysponentami poszczególnych części późniejszego miasta Bochni lub pochodzących stamtąd zysków solnych byli najczęściej członkowie potężnego rodu Gryfitów. Wydaje się, że jego rozległe uprawnienia do soli bocheńskiej zachowały się jeszcze z przedpaństwowej epoki wspólnoty rodowej i utrzymały aż do czasów Bolesława Wstydlivego<sup>10</sup>.

Prawdopodobieństwo natrafienia w Bochni na sól kamienną ok. 1248 r. wzrasta w naszych domysłach, kiedy wnikliwie rozpatrzy się treść książęcego nadania z lipca następnego roku na rzecz konwentu cysterskiego w Wąchocku<sup>11</sup>. Wówczas 23-letni książę Bolesław, od sześciu lat władający w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej, poszedł w ślady swego ojca, który ćwierć wieku wcześniej obdarzył „wolnością górniczą” na terenie swego księstwa wszystkich górników, jacy skądkolwiek tam przybędą zapewniając im prawo do eksploatacji dowolnych kopalni i poszanowanie ich ojczywych praw, pod warunkiem lojalności wobec księcia<sup>12</sup>. Zabiegi Leszka Białego o rozruch górnictwa w Małopolsce najwidoczniej nie przyniosły rezultatów, skoro młody książę zwrócił się do cystersów wąchockich nie tylko w celu obdarzenia ich dziesięciną z całej soli książęcej produkowanej we wsi Bochni<sup>13</sup>, lecz także — w tymże samym dokumencie — w celu nadania im „wolności górniczej” w swej dzielnicy.

Darowizna dziesięciny solnej w Bochni dokonała się na prośbę Grzymisławy — matki Bolesława Wstydlivego i niewątpliwie stanowić miała zachętę do rozwinięcia górniczej działalności cystersów w jego księstwie. Jego treść uzgodnił książę ze swą radą możnych zaznaczając, że czyni postanowienie „w imię korzyści dla księstwa”. Mówi się w nim w pierwszych słowach, że „gdziekolwiek opat i bracia konwentu wąchockiego znajdą w księstwie krakowsko-sandomierskim sól w nowym miejscu, lub też już znaną — naprawią z pomocą książęcą”, otrzymując za to trzecią część tej soli wieczyście i dziedzicznie<sup>14</sup>. Dopiero dalej przywilej zapewnia im piątą część w przypadku znalezienia złota lub srebra, zaś trzecią — jeśli natrafiają na ołów, miedź, względnie cynę.

Zaufanie Bolesława Wstydlivego do górniczych kwalifikacji cystersów z Wąchocka wynikało z uświadamianego sobie podówczas faktu, że konwersi,

<sup>10</sup> J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 107-110 i J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 209-210.

<sup>11</sup> *Kodeks dyplomatyczny Polski...*, t. I, Warszawa 1847, nr 35.

<sup>12</sup> *K. K. Kr.*, t. I, nr 12; J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka...*, s. 56 datuje ją na lata 1218-27.

<sup>13</sup> Dokument mówi wprawdzie o dziewiętej części tej soli, ale zapewne uwzględnia okoliczność, że jedna część soli książęcej stanowiła dziesięcinę już pobieraną przez biskupa krakowskiego.

<sup>14</sup> Było to nierównie więcej, niż zryczałtowany w XIV-wiecznym górnictwie solnym Małopolski wieczyście czynsz „bergrechtowy”, przynoszący jedną kopę szerokich groszy praskich tygodniowo przedsiębiorcom, którym powiodło się natrafienie szybem na pokład solny.

zwani potocznie „brodatymi braćmi”, stanowili w społeczności zakonników cysterskich grupę nastawioną bardziej na kwalifikowaną pracę fizyczną, niż na medytację i modlitwę. Podobnie było w konwencie wąchockim — filii opactwa w Morimonde założonego w 1126 r. we wschodniej Francji, gdzie konwersi z Morimonde odgrywali znaczną rolę w gospodarce solnej w Franche-Comté i Lotaryngii — zwłaszcza w Moyen-Vic<sup>15</sup>. Bez wątplenia zatem właśnie tamtejszych specjalistów solnictwa brał w rachubę książęcy dwór Bolesława Wstydlwego i wpływowy biskup krakowski Prandota — preferujący mnichów z klasztoru założonego równe siedemdziesiąt lat wcześniej przez biskupa krakowskiego Gedkę.

Obecność specjalistów z Francji wśród zakonników wąchockich jest niewątpliwa. Wiadomo bowiem, że jeszcze w XV w. nie było tam Polaków<sup>16</sup>. O wysokich umiejętnościach wąchockich fachowców zakonnych świadczy zresztą i to, że właśnie im przypisuje się uruchomienie górnictwa i hutnictwa w rejonie Starachowic, Kielc i Chęciny<sup>17</sup>.

Cytowana wzmianka o „naprawie znalezionej soli” jest jedynym w przywileju z 1249 r. przypadkiem zagwarantowania zysków z tytułu „wolności górniczej” nie tylko dla znalazców podziemnych zasobów mineralnych, ale także dla tych, którzy już odkryte skarby naprawią. Jest więc jasne, że ta nietypowa koncesja musiała być spowodowana konkretną sytuacją, jaka wówczas zaistniała. Zaistniała ona w Bochni.

Logiczna i spójna rekonstrukcja wydarzeń w Bochni szereguje je w kilkuletnim cyklu rozwojowym, stanowiącym początki górnictwa na jej solonośnym obszarze. Około 1248 r. w rejonie książęcej warzelni nad Babicą systematyczne pogłębianie jednej z tamtejszych studni solankowych doprowadziło nieoczekiwanie do natrafienia na sól kamienną. Rozpoczęły się tam wówczas prace nad wdrożeniem wydobywania tej soli, finansowane i kierowane przez Wierzbietę z rodu Gryfitów, dotychczasowych posiadaczy tamtejszych solonośnych terenów. Wierzbietę — zapewne ówczesny zwierzchnik warzelni — nie potrafił doprowadzić do rozpoczęcia wydobywania soli kamienną, gdyż warzelnicze kwalifikacje jego pracowników okazały się nie wystarczające do uporania się z awarią, jaka wydarzyła się w trakcie prac we wspomnianej studni. Był nią

<sup>15</sup> Dubois (l'abbé): *Histoire de l'abbaye de Morimonde...*, Dijon 1879, s. 305-307, 498-499 i 503-506. Dużą aktywność cysterskich konwersów w średniowiecznym górnictwie Europy podkreśla dobitnie J. Piotrowicz: *Die mittelalterlichen Ordinationen und Regelungen der Herrscher von Polen für die Krakauer Salinen*, „Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte”. Internationaler Salzgeschichtekongress, 26. September bis 1. October 1990, Hall in Tirol — Kongressakten (wyd. J.-C. Hocquet i R. Palme), Schwaz 1991, s. 272-274.

<sup>16</sup> J. Kłoczowski: *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich* (w:) *Kościół w Polsce*, t. I: *Średniowiecze*, Kraków 1968, s. 425.

<sup>17</sup> M. Niwiński: *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności — Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. LXVIII, Kraków 1930, s. 149-151.

z pewnością jeden z dwóch XIII-wiecznych, najstarszych szybów górniczych w Bochni: *Gazaris* (Wieżny) lub *Sutoris* (Szewczy)<sup>18</sup>. Tam właśnie pokład soli kamiennej zalegał już na głębokości kilkunastu metrów, ale dotarcie do niego wymagało przebiccia się przez warstwę gęstopłynnej kurzawki<sup>19</sup> — przyczynę awarii.

„Naprawy znalezionej soli”, czyli usunięcia awarii spowodowanej kurzawką dokonali dopiero francuscy specjaliści górniczy z klasztoru w Wąchocku, zaproszeni przez Bolesława Wstydlwego w 1249 r., który wsparł ich w wykonaniu zadania zapewne siłą roboczą i niezbędnymi materiałami. W taki właśnie naturalny, ewolucyjny sposób doszło w Bochni do przeistoczenia się tamtejszych studni solankowych w pierwsze szyby górnicze. Poświadcza to dokument z 1278 r., kiedy mówi o „puteis sive sachtis” (studniach czyli szybach — J. P.) w Bochni<sup>20</sup>.

Na szybkie uporanie się konwersów z Wąchocka z naprawą pierwszego szybu górniczego w Bochni<sup>21</sup> wskazuje fakt, że już w 1250 r. — zatem w niecały rok po wystawieniu przywileju dla konwentu wąchockiego — książę Bolesław i jego matka Grzymisława wystawili biskupowi Prandocie dokument, uznający prawa biskupstwa krakowskiego i kapituły katedralnej w stolicy księstwa, do dziesięciny solnej z całej produkcji soli książęcej w Bochni<sup>22</sup>. Dziesięcina miała być przekazywana bądź w postaci warzonki (obliczanej ilością panwi), bądź gotówki, względnie w postaci „soli większej” — przez którą winno się rozumieć zapewne sól kamienną<sup>23</sup>. W każdym razie należy stwierdzić, że zapiska z 1251 r. w roczniku kapitulnym krakowskim o odkryciu soli twardej w Bochni nie może być traktowana dosłownie. W rzeczywistości bowiem data ta oznacza najprawdopodobniej czas przejścia do ciągłej eksploatacji soli kamienną.

Wszakże prowadzenie systematycznej wyierki podziemnej i jej koszty rychło przekroczyły możliwości niewielkiej grupy cysterskich fachowców, którzy zresztą nie mogli przeobrazić się na stałe w górniczą załogę kopalni

<sup>18</sup> Nie do rozstrzygnięcia jest dylemat, który z tych szybów jest starszym. Źródłowo nie da się tego ustalić, zatem można tylko stwierdzić, że od wieków aż do naszych czasów utrzymują się w tej sprawie rozbieżne opinie. Zob. J. Piotrowicz: *Wyposażenie górników i tereny eksploatacji w pierwszych wiekach górnictwa solnego w Polsce*, „SMDŻ”, t. VII, 1978, s. 69-70.

<sup>19</sup> J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z. 1: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1958, s. 210-214.

<sup>20</sup> *K. K. Kr.*, t. I, s. 106.

<sup>21</sup> Jeszcze w XVI w., kiedy techniczne zaawansowanie budowniczych szybów było nierównie większe, wiercenie szybu *Bużenin* w Wieliczce trwało rok z powodu pojawienia się kurzawki. Zob. H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. II, Warszawa 1841, s. 287-295.

<sup>22</sup> *K. K. Kr.*, t. I, nr 31.

<sup>23</sup> Skoro w dokumencie z 1270 r. (*K. Mlp.*, t. II, nr 478 — wydany pod mylną datą 1273 r.) wzmiankuje się „sal minus”, którą zowią „s/o/rsalhe” — czyli solankę. Stąd wnioskując, że przeciwstawną postacią soli jest sól twarda.



w Bochni. Także książę, finansujący początkowo prace górnicze w tej miejscowości, nie był w stanie na stałe inwestować w produkcję. Toteż ważnym problemem nowego etapu tamtejszego przemysłu solnego stał się dalszy rozwój górnictwa uzyskany w sposób, jaki zapewniłby ciągłość produkcji i odciążał skarb książęcy od nakładów na nią. Należało zatem pilnie zapewnić napływ doświadczonych górników świeckich oraz przedsiębiorców, skłonnychłożyć pieniądze na inwestycje (np. nowe szyby) i rozbudowę podziemnych wyrobisk. Ważne było nadto utworzenie miasta, które stanowiłoby usługowe (rzemieślniczo-handlowe) zaplecze książęcego przedsiębiorstwa warzelniczej i górniczej wytwórczości soli.

Rozruch górnictwa w Bochni i przekształcenie jej w osadę miejską zrealizował książę Bolesław Wstydlivy już niebawem, dzięki napływowi do Bochni górników, rzemieślników i kupców z Dolnego Śląska, m.in. z górniczej Legnicy i Głubczyc. Górników zachęcił książę nadaniem im wieczystego, dziedzicznego prawa do miejsca pracy w kopalni, tj. „działa”, które po wyrobieniu w nim soli zarząd przedsiębiorstwa zamieniał na nowe. Warunki pracy i płace za wyrob książęcej soli okazały się dla górników przybyłych do Bochni na tyle atrakcyjne, że wnet w 1278 r. prace w tamtejszej kopalni stały się bardzo zaawansowane i produkowano tam już w sposób ciągły bałwany — miarowe bryły soli kamiennej<sup>24</sup>.

Bochnia, która jeszcze ok. 1235 r. jawiła się w źródłach jako zaledwie jedna z kilku wsi i dziedzin wchłoniętych rychło przez miasto o tej nazwie<sup>25</sup>, najpóźniej w 1248 r. stała się ona prawie w całości własnością książęcą. Do nielicznych resztek niegdyśszych dóbr prywatnych tkwiących wśród posiadłości Bolesława Wstydliviego należał grunt z warzelnią — własność Raclawy, wdowy po poległym w walce z Tatarami Klemensie Gryfście, kasztelanie krakowskim, głównym fundatorze klasztoru benedyktynek w Staniątkach. Utrzymywała z nią zażyłe stosunki Grzymisława, matka Bolesława Wstydliviego, która w 1253 r. wystawiła wraz z nim przywilej lokacyjny miasta Bochni na prawie wrocławskim<sup>26</sup>. Wystawienie przywileju nastąpiło za zgodą i wolą biskupa Prandoty i przybocznej rady książęcej. Niezwykle szczerne koncesje udzielone mieszczanom bocheńskim, w tym nadanie im prawa swobodnego handlu dowolnymi towarami na terenie całego księstwa, utworzyły mocne podwaliny pod pomyślny rozwój miasta<sup>27</sup>.

Dokument lokacji Bochni jako pierwszy posłużył się terminami „żupa” na określenie tamtejszego przedsiębiorstwa książęcego produkującego sól oraz „żupnik” określając jej zwierzchnika. Wspomniana żupa została całkowicie

<sup>24</sup> K. K. Kr., t. I, s. 107. Bliżej o pierwszych górnikach bocheńskich pisze J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 109-113.

<sup>25</sup> J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 95-96 oraz J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 201-202.

<sup>26</sup> K. Mlp., t. II, nr 439.

<sup>27</sup> Zob. J. Piotrowicz: *Bochnia i jej pierwsi mieszkańcy w świetle przywileju lokacyjnego z 1253 r.*, „Rocznik Bocheński”, Bochnia 1993, s. 67-70.

wyłączona spod administracji i jurysdykcji miejskiej. Podobnie żupnicy ze wspomnianymi w dokumencie swymi urzędnikami: pisarzami i komornikami, tworzącymi pierwotny zrąb rozbudowanej potem administracji żupnej, podlegali bezpośrednio sądownictwu książęcemu. Można przypuszczać, że organizacyjna struktura bocheńskiej żupy solnej została stworzona w latach wielkiego przełomu w Bochni związanego z przejściem od produkcji warzelniczej do warzelniczo-górnicznej, zatem ok. 1248 r.

Zarówno użycie w akcie z 1253 r. nazwy „Salzberg” jako odpowiednika polskiej nazwy miasta Bochni, jak i niemiecki wtret w tymże akcie „schachta”, na określenie szybu, poświadczają, że napływowa ludność lokacyjnej Bochni posługiwała się na co dzień językiem niemieckim, używanym już powszechnie w tym czasie przez mieszkańców Dolnego Śląska. Oczywiście ludność lokalna mówiła po polsku.

Do dowodów szczególnej łaskawości okazywanej przez księżną Grzymisławę Bochni, a poświadczanej w omówionych dokumentach z lat 1249 i 1253, trzeba dołączyć kolejny, a mianowicie fundację w 1251 r. kapelanii Św. Mikołaja w Bochni<sup>28</sup> równoznaczną z założeniem tam kościoła parafialnego. Zważywszy, że wezwanie to wywodzi się z dawnych tradycji frankońskich i jest bardzo popularne w górniczych okręgach Europy zachodniej, zwłaszcza we Francji<sup>29</sup>, posłużenie się nim w Bochni nie wydaje się przypadkowe, lecz przypuszczalnie związane z działalnością tam od 1249 r. cystersów wąchockich — protegowanych bogobojnej księżny Grzymisławy.

Wprawdzie istnieje tradycja, że bocheńską farę fundowała w 1253 r. księżna Kinga, atoli potwierdzająca to zapiska parafialna powołuje się na dokument, który dawno zaginął<sup>30</sup>, co uniemożliwia ocenę rzetelności zapiski. Skoro jednak księżna Kinga nie uczestniczyła w prawnej czynności wystawiania aktu lokacji Bochni w 1253 r., a figurujące w nim uposażenie dla kapelana fary bocheńskiej było niechybnie zasługą Grzymisławy — współwystawczyni tego aktu, treść wspomnianej zapiski jest przypuszczalnie bałamutną.

Wypadnie zatem uzmysłowić sobie, jakie są powiązania Kingi z wydarzeniami w Bochni z lat wdrażania tam najstarszej eksploatacji górniczej. Czy na nasze rodzime górnictwo solne oddziaływały wpływy węgierskie, zwłaszcza po ślubie Bolesława Wstydliviego z księżniczką węgierską?

Małżeństwo 13-letniego Bolesława z 5-letnią Kingą w 1239 r. było typowym w kręgu dynastów związkiem dyktowanym względami politycznymi, zwłaszcza ideą sojuszu antyczeskiego. Poświadczą ono zbliżenie piastowskich władców Małopolski i jej możnowładców do dworu króla Węgier Beli IV, panującego

<sup>28</sup> K.K.Kr., t. I, nr 80. Zob. L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi i dzieje jej kultu*, Tarnów 1992, s. 167 i przyp. 1.

<sup>29</sup> J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 215 i przyp. 107-111.

<sup>30</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot...*, s. 167-169.

tam w latach 1235-70. W początkach swych rządów przystąpił on do wzmocnienia nadwątlonej władzy centralnej kraju drogą stopniowej rewindykacji majątków królewskich zagrabionych przez magnatów za rządów jego ojca. Największym osiągnięciem Beli IV było energiczne i szybkie usunięcie śladów ogromnych spustoszeń, jakie spowodował na Węgrzech najazd tatarski w 1241 r. Uzyskał je sprowadzeniem na Węgry licznych kolonistów, którzy założyli wiele nowych miast przede wszystkim górniczych. Właśnie wtedy powstały jako miasta królewskie osady górnicze w dzisiejszej Słowacji. Jakkolwiek nie udało się Beli IV odbudować prestiżu władzy królewskiej, jego osiągnięcia gospodarcze zyskały mu przydomek „drugiego założyciela państwa”<sup>31</sup>.

Nie ulega zatem wątpliwości, że ze strony teścia mógł oddziaływać korzystny klimat poparcia dla usiłowań Bolesława Wstydliwego, by umocnić swą władzę. Sprzyjał im okres pokoju, jaki nastał w Małopolsce od 1247 r. po długotrwałych walkach wewnętrznych i obcych najazdach i trwał do drugiego najazdu tatarskiego w 1259 r. Właśnie wtedy dokonały się doniosłe zmiany w gospodarce solnej Małopolski, które piękna, najstarsza polska legenda górnicza o księżnej Kindze i jej pierścieniu — wrzuconym do ojcowskiego szybu kopalni soli w węgierskiej krainie Mármaros, a znalezionym w pierwszej bryle soli kamiennej w Bochni — przypisała małżonce Bolesława Wstydliwego. Średniowieczna legenda nieprzerwanie aż do naszych czasów kształtuje w świadomości Polaków obraz bł. Kingi jako odkrywczynie soli kamiennej w Polsce.

Jakkolwiek nie tak upowszechniona legenda o cudownym odkryciu tam soli jest znana również na Węgrzech. Świadczy o tym nadanie nazwy „Kunegunda” kopalni soli odkrytej w 1789 r. w Ocna-Slátina (region Mármaros; obecnie Maramureş w Rumunii)<sup>32</sup>. Jednakże w jedynym węgierskim opracowaniu, gdzie dokonano próby porównania legendy z faktami historycznymi, stwierdzono w konkluzji rozważań tylko siłę tradycji i fantazję narodu polskiego, która na przekór faktom kreowała Kingę na cudotwórczą sprawczynię obdarzenia kraju jej małżonka solą kamienną<sup>33</sup>.

O tym, jak doszło do podjęcia wydobywania soli kamiennej w Bochni, nie wiedział już w XV w. nasz najwybitniejszy historyk średniowieczny Jan

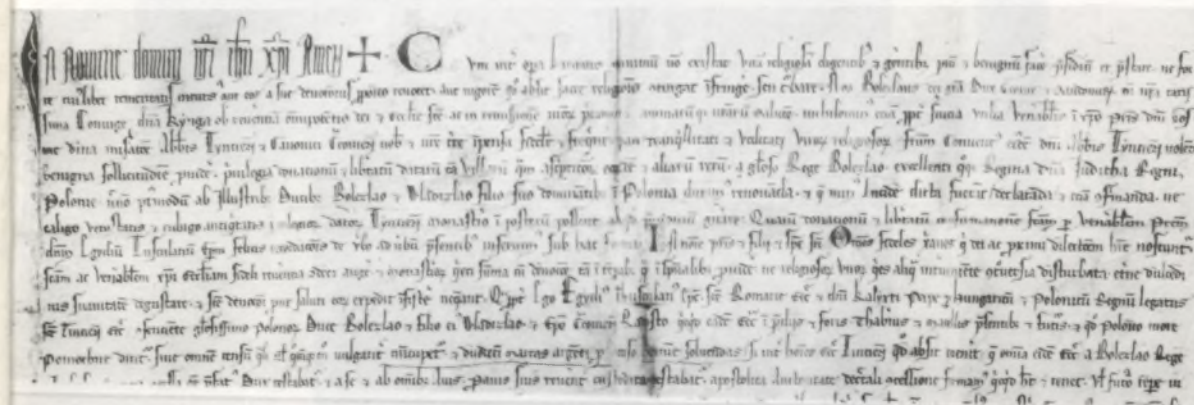
<sup>31</sup> W. Felczak: *Historia Węgier*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 42-47. O intensywnym naborze kolonistów pilnie potrzebnych narodowej gospodarce węgierskiej w zrujnowanym kraju piszą m.in. B. Hóman: *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. 2, Berlin 1943, s. 154-155 i 160-161 oraz G. von Probszt: *Die niederungarischen Bergstädte. Ihre Entstehung und wirtschaftliche Bedeutung bis zum Übergang an das Haus Habsburg (1546)*, München 1966, s. 24-33.

<sup>32</sup> J. Piotrowicz: *Kult bł. Kingi w polskim górnictwie solnym*, (w:) „Patronki polskiego górnictwa” — Materiały z sesji naukowej zorganizowanej z okazji otwarcia wystawy w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Zabrze 1993, s. nlb. (ostatnia — J. P.). Zob. też J. Hála: *Kopalnia wielicka w literaturze węgierskiej XVIII i XIX wieku*, „SMDZ”, t. XVI, 1990, s. 148-149.

<sup>33</sup> W. Schmidt: *Die Kinga-Sage* (w:) *Ungarische Revue*, t. XI, Budapeszt 1891, s. 82-92.



Fot. 1. „Ekstaza bł. Kingi”; tempera na desce, autor nieznanym, ok. pol. XVI w.



Fot. 2. Bolesław Wstydlivy „wraz ze swą najdroższą żoną, panią Kingą” potwierdzają uposażenie opactwa benedyktynów w Tyńcu — fragment dokumentu z 1275 r.



Fot. 3. „Bl. Kinga”; obraz olejny, mal. T. Ostrowski, XIX/XX w.

Fot. 4. Ks. Kinga uzyskuje dla Polski złoto i sól;  
fragment tryptyku, tempera na desce, ok. pol. XVIII w.



SANCTIMONIAE BENEFICIO AVIET  
SALIS METALLA REGNOPOLONIAE



Fot. 5. Wydobycie pierwszej bryły soli w Bochni; drzeworyt  
wg obrazu F. Cynka, XIX w. (?)



Fot. 6. Bl. Kinga; obraz olejny, mal. J. Matejko, 1892

Długosz — autor *Żywota błogosławionej Kingi*<sup>34</sup>. W swej *Historii polskiej* pisze on tylko lakonicznie pod rokiem 1251, że ówczesne odkrycie soli twardej w Bochni przypisuje się Kindze<sup>35</sup>. Późniejsi kronikarze, panegirycyści, twórcy utworów literackich i opisów, a nawet uczeni nie byli w stanie — aż po nasze stulecie — przedstawić rzetelnej wersji początków górnictwa solnego w Polsce<sup>36</sup>, czy to z powodu nieznamośności specyficznych realiów problematyki górniczej, czy też braku — praktycznie do początków XX w. — w miarę kompletnego opublikowania zachowanych źródeł średniowiecznych, zwłaszcza dokumentów.

Z tym większym uznaniem należy podkreślić wczesny głos krytyczny śląskiego poety Adama Schroetera, który w połowie XVI w. zwiedzał kopalnię wielicką i usłyszał opowiadaną tam legendę o pierścionku księżnej Kingi. Co prawda, w postaci zasadniczo odbiegającej od najstarszych przekazów, gdyż lokującej w Wieliczce miejsce, gdzie znaleziono ów pierścionek. A. Schroeter stwierdził bowiem<sup>37</sup>, że legenda odzwierciedla jedynie tradycję prostego ludu i jest pozbawiona cech wiarygodności. Wyraził też jako pierwszy przypuszczenie, że za czasów Kingi przybyli do Polski specjaliści górniczy z innych krajów, którzy znaleźli tam sól kamienną.

Jako pierwszy, fachowców górniczych z Węgier oddziałujących na nasze rodzime górnictwo doszukuje się Adam Naruszewicz<sup>38</sup>, wszakże zakłada ich obecność w Polsce dopiero po najazdach tatarskich, kiedy rzekomo wznowili oni w Bochni wydobywanie soli kamiennej przerwane wtargnięciem Tatarów. Później zaprezentował on w swej twórczości chwiejność poglądów i nie potrafił się zdecydować, czy twórcami naszego górnictwa solnego byli Węgrzy, czy też Niemcy.

Także Hieronim Łabęcki — pionier naukowych badań nad polskim górnictwem — opowiedział się w jednej ze swych późniejszych prac za górnikami z Węgier, jako twórcami pierwszego szybu w Bochni, o czym jakoby zdaje się świadczyć legenda o Kindze<sup>39</sup>. Przypuszczalnie H. Łabęcki przychylił się w ten sposób do opinii, jaką wyraził 2 lata wcześniej Karol Szajnocha, przypisując wspomnianej księżniczce sprowadzenie górników z Węgier do Polski. Uważał on, że górnicy ci przybyli zapewne z Mármaros, gdzie Kinga wrzuciła swój pierścionek do szybu; oni właśnie „dokopali się w Bochni

<sup>34</sup> *Vita beatae Cunegundis*; zob. J. Długosz: *Opera omnia*, t. I, wyd. A. Przedziecki, Kraków 1887, s. 183-336. Opis znalezienia obrączki Kingi: s. 236-237.

<sup>35</sup> J. Długosz: *Historiae Polonicae libri XII*, t. II, (w:) *Opera omnia*, t. XI, s. 326-327.

<sup>36</sup> Przegląd poglądów na początki tego górnictwa, występujących w polskiej literaturze od XV-XX w. przedstawia J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 175-189.

<sup>37</sup> A. Schroeter: *Salinarum Vielicensium iucunda ac vera descriptio...*, Kraków 1553, k. C 2.

<sup>38</sup> A. Naruszewicz: *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*, t. V, Warszawa 1784, s. 3.

<sup>39</sup> H. Łabęcki: *Najdawniejsze dzieje salin krakowskich aż do żupnictwa Jana Bonera...*, „Biblioteka Warszawska”, 1856, t. II, s. 278-279.

twardych pokładów soli”<sup>40</sup>. Traktując legendę jako odbicie realnych zdarzeń, K. Szajnocha twierdził, że wrzucenie przez Kingę jej obrączki w głąb szybu na Węgrzech jest archaiczną formą ceremoniału przejścia w posiadanie — zgodną z rytuałem feudalnym<sup>41</sup>.

Nie negując możliwości istnienia takiej spektakularnej praktyki w odległej przeszłości, należy jednak zapytać, jaki był sens ubiegania się o szyb solny w odległej, dzikiej i niedostępnej krainie, skoro właśnie w Małopolsce dzięki produkcji tamtejszych warzeln — szczególnie księżęcej w Wielkiej Soli (czyli w Wieliczce) — już w XII w. soli było dużo? Podobne wątpliwości nurtowały J. Długosza, który legendarny szyb zlokalizował w Mármaros. Ubarwia on bowiem swą relację o wrzuceniu obrączki do niego opisem zdumienia, jakie udzieliło się świącie króla Węgier po wysłuchaniu prośby Kingi o darowanie jej szybu solnego dla kraju małżonka, skoro Polska miała soli pod dostatkiem. J. Długosz usiłuje wytłumaczyć tę zaskakującą prośbę stwierdzeniem, że sól znaleziona w Bochni w cudowny sposób — z obrączką Kingi w bałwanie solnym najstarszego szybu — przydała się nie tylko Polsce, ale i pogranicznym obszarom Węgier (mając na myśli dzisiejszą Słowację).

Dzięki ustaleniom etnograficznym<sup>42</sup> wiemy, że wątek z wrzuceniem drogiego przedmiotu do przejmowanego obiektu występuje również w legendach niemieckich (w Saksonii), czeskosłowackich, jugosłowiańskich i ruskich. Wszędzie oznacza on czynność magiczną, wiodącą — przez dokonanie cudu — do uzyskania dobra społecznego, pożytecznego dla wielu ludzi. Wszędzie też atrybutem osób sprawczych jest ich płeć żeńska, czystość oraz służebna postawa wobec społeczeństwa.

Dodajmy nadto, że i lektura materiałów procesu beatyfikacyjnego księżnej Kingi z lat 1629-30<sup>43</sup> uzmysławia, iż przesłuchani podówczas świadkowie (łącznie 84 osoby) nie potrafili podać przekonujących odpowiedzi na pytanie nr 11 zespołu badającego życie, świętość i cuda Kingi. Pytanie dotyczyło opinii świadków o legendzie opisującej cudowne odkrycie soli w Bochni i legendę tę zwięźle streszczało podając rok 1252 jako datę wizyty Kingi u ojca i przypisując wieśniakom zgłębienie szybu, z którego wydobyto pierwszy kawałek soli kamiennej z obrączką Kingi.

Na tak sformułowane pytanie indagowani świadkowie odpowiadali na ogół, że według powszechnego mniemania ludzi starszych wieść o cudownym znalezieniu pierścienka w Bochni jest przekazywana młodym od pradawna. Wielokrotnie głoszono ją na kazaniach, a o rzetelności legendy świadczy i to, że trafiła ona do dzieł Długosza, Kromera i Bielskiego<sup>44</sup>. Jedynie jeden

z przesłuchiwanym zeznał<sup>45</sup>, że „nad Bochnią”, przy drodze do Brzeźnicy, jest drewniana kapliczka, „o której powiadają, że tam jakoby sól znaleziono w Bochni”. W podsumowaniu lektury cytowanych materiałów wypada podkreślić, iż uzmysławiają one z jednej strony dawność i powszechność legendy o pierścieniu Kingi, z drugiej — zupełny brak wiedzy o rzeczywistych wydarzeniach, związanych z początkami polskiego górnictwa solnego.

Posiłkując się literaturą naukową, stojącą współcześnie do naszej dyspozycji, należy rozważyć, czy legenda upoważnia do snucia jakichkolwiek przypuszczeń co do sprowadzenia przez Kingę do Polski górników węgierskich, którzy jakoby odkryli sól kamienną w Bochni. Teoretycznie mogłoby to nastąpić po 1239 r. — dacie ślubu Bolesława Wstydlwego z Kingą, praktycznie dopiero po 1243 r., kiedy młody książę ugruntował swą władzę w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej. Wszelako właśnie wtedy istniało na Węgrzech ogromne zapotrzebowanie na zagranicznych kolonistów, zdolnych podźwignąć kraj ze zniszczeń dokonanych przez hordy tatarskie. Sami Węgrzy nie posiadali rodzimych specjalistów górniczych — identycznie jak Małopolanie — i dlatego w królestwie Arpadów eksploatację bogactw mineralnych uruchamiali obcy przybysze — Niemcy. Oni także zakładali wtedy na Węgrzech miasta górnicze. Jest ponadto wręcz nieprawdopodobne, by ściągnięto z Węgier do Małopolski górników niemieckich skoro wiemy, że o pomoc górniczą zwrócił się Bolesław Wstydlwy w 1249 r. do Francuzów z opactwa w Wąchocku, a niebawem eksploatację bocheńskiego złoża solnego przejęli od nich górnicy dolnośląscy.

Poza tym wiadomo<sup>46</sup>, że pierwotna eksploatacja soli kamiennej na Węgrzech wykorzystywała bardzo płytkie zaleganie — lub wręcz wypiętrzenie ponad powierzchnię ziemi — pokładów soli w Siedmiogrodzie i Mołdawii, uzyskując sól nieskomplikowaną metodą odkrywkową. Podobnie zresztą pozyskiwano sól i na bezludnych połaciach Mármaros, zanim w XIII w. pojawili się tam pierwsi przybysze (głównie Niemcy), którzy zapoczątkowali właściwe górnictwo solne<sup>47</sup>.

Wykluczwszy wszelkie prawdopodobieństwo udziału górników z Węgier w najdawniejszej fazie rozwoju naszego górnictwa solnego przypadającej na czasy księżnej Kingi trzeba jeszcze ustalić, czy nie doszło wtedy do recepcji węgierskich wzorców strukturalnych gospodarki solnej, bądź choćby tylko inspiracji nimi? Dzięki temu bowiem Bolesław Wstydlwy miałby ułatwione zadanie przy reorganizacji małopolskich zakładów wytwórczości soli. Okazuje

<sup>45</sup> Tamże, s. 184.

<sup>46</sup> Zob. J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 190-192.

<sup>47</sup> I. Szilágyi: *Máramarosmegye általános történelméből (a XII és XIII század, „Századok”*, R. XXIII, Budapest 1889, dodatek „Vidéki kirándulása, Máramaros vármegyébe...”, s. 22. Por. M. Kučera: *Pol'sko-slovenský obchod so sol'ou do konca 16. storočia*, „Slovanské štúdie”, t. VII: História, Bratislava 1965, s. 95. Też G. Wenzel: *Magyarország bányaszatának kritikai története*, Budapest 1880, s. 147.

<sup>40</sup> K. Szajnocha: *Św. Kinga*, „Szkice historyczne”, t. I, Lwów 1854, s. 29.

<sup>41</sup> Tamże, s. 28-29 oraz przyp. 91.

<sup>42</sup> U. Janicka-Krzywda: *Postać bl. Kingi w legendzie ludowej*, „SMDŻ”, t. X, 1981, s. 174-177.

<sup>43</sup> Archiwum SS. Klarysek w Krakowie, rkps sygn. B 35.

<sup>44</sup> Tamże, zwłaszcza s. 14, 74, 82, 123, 188 i 280.

się, że porównywane gospodarki dwóch bliskich sobie wówczas krajów znacznie różniły się od siebie w dobie przed reformami w solnictwie Małopolski.

Na Węgrzech najważniejsze tereny solonośne z kopalniami wydobywającymi sól kamienną znajdowały się od pradawna w obrębie posiadłości królewskich. Jedynie nieliczne i mało znaczące gospodarczo tereny solne należały za Arpadów (panujących na Węgrzech w XIII w.) do prywatnych posiadaczy, którzy otrzymali je zazwyczaj od króla dzięki nadaniom. Największe w kraju przemysłowe przedsiębiorstwo królewskie — złożone z wielu kopalń soli — miało własną administrację z „grafem solnym” — zwierzchnikiem kopalń i komór solnych w kraju na czele. Przysparzało ono pokaźne zyski skarbowi państwa. Zapewniał je handel solą, która stanowiła własność królewską<sup>48</sup>.

Władcy i ich urzędnicy starali się, by sól zagraniczna nie przenikała do kraju, wewnątrz którego budowali składy (komory) solne. Jeżeli ludność kupowała sól poza składami, także wówczas sprzedawcy byli zobowiązani oferować sól pochodzącą od króla. Konkurencja soli zagranicznych była o tyle groźna, że koszt soli węgierskiej kształtował się znacznie wyżej, niebywale obciążony kosztami transportu z przeważnie trudno dostępnych kopalń. Dość powiedzieć, że u zachodnich granic państwa sprzedawano tę sól 5-krotnie drożej, niż kosztowała w miejscu produkcji<sup>49</sup>.

Od dawna w Siedmiogrodzie — najważniejszym rejonie górnictwa solnego — górnicy wyrębujący sól (zwani w dokumentach „incisores”, a nie „sectores”, jak w Małopolsce) wytwarzali „kamienie” solne, lokalnie różniące się nieco ciężarem. Były one jeszcze w końcu XIV w. jedynym rodzajem produktu solnego<sup>50</sup>, a ważyły w przybliżeniu około 10 kg, zarówno w Siedmiogrodzie, jak i Mármaros<sup>51</sup>. „Bałwany” — podstawowy produkt górnictwa solnego w Małopolsce<sup>52</sup> — ważyły w drugiej poł. XIV w. (a chyba i sto lat wcześniej) 6 lub 8 cetnarów, czyli ok. 330 i 440 kg. Wynika z tego, że tradycyjna wielkość węgierskich „kamieni” solnych nie wywarła żadnego wpływu na specyficzne rozmiary małopolskich produktów solnych, ukształtowane praktyką lokalną.

<sup>48</sup> O. Pauliny: *A sóregále kialakulása Magyarországon*, „Századok”, R. 57-58, Budapeszt 1923-24, s. 631 i 645.

<sup>49</sup> A. Kubinyi: *Die königlich-ungarischen Salzordnungen des Mittelalters*, „Das Salz...”, s. 261-264.

<sup>50</sup> Ordynacja solna króla Zygmunta z 1397 r. używa nadal określenia „kamień solny”; zob. G. Wenzel: *Magyarország hányaszatának...* s. 436-439.

<sup>51</sup> Wnioskując z faktu, że dopiero później specyfikuje się dwa siedmiogrodzkie rodzaje soli: lżejszą sól „żeglugową” („sal navalis”) i cięższą „wozową” („sal curruialis”) ważące odpowiednio 2,5-5 kg i 5-10 kg — zależnie od miejsca produkcji soli. W Mármaros wyrabiano w średniowieczu tylko jeden rodzaj soli — zbliżony wagą do siedmiogrodzkiej soli „wozowej”. Zob. A. Kubinyi: *Die königlich-ungarischen Salzordnungen...*, s. 262 oraz przyp. 8 i 12.

<sup>52</sup> Bałwany bocheńskie są wzmiankowane po raz pierwszy w 1278 r., zaś wielickie — w 1290 r.; zob. *K. K. Kr.*, t. I, s. 107 i *K. Młp.*, t. II, nr 515.

Producentami „kamieni” solnych na Węgrzech byli w XIII w. wolni mieszkańcy miast górniczych założonych przez króla. Pracowali oni bez wszelkich praw do wyrąbanej soli, gdyż jako wolnonajemni górnicy zatrudnieni w kopalniach na terenie włości królewskich nie korzystali z przywileju „wolności górniczej”, dającej prawo własności eksploatowanej części kopalni i wyrąbanego w niej minerału. Wynagradzano ich w systemie akordowym, płacąc jeden denar za każde 100 „kamieni” wyrąbanej soli. Ponadto zezwalano, by przez jeden tydzień w roku wycinali sól na własne potrzeby<sup>53</sup>.

Chociaż źródła dotyczące przemysłu solnego w średniowiecznych Węgrzech są niebywale skąpe, mimo to wystarczająco uzmysławiają, że w sferze prawnowłasnościowej oraz w społecznej organizacji pracy stosunki w państwowej gospodarce solnej na Węgrzech zasadniczo różniły się od tych, jakie dzięki „wolności górniczej” ukształtowały się w górnictwie kruszcowym średniowiecznej Europy. Natomiast podobnie jak na Węgrzech, także w Małopolsce — gdzie jeszcze w 1249 r. książęcy dokument gwarantował cystersom wąchockim tytułem „wolności górniczej” własność trzeciej części soli: świeżo znalezionej, lub odkrytej już, ale wymagającej „naprawy” — doszło później w górnictwie solnym do wprowadzenia akordowego systemu płac. Rekompensował on górnikom — wraz z wieczystym prawem do miejsca pracy — odsunięcie ich od jakichkolwiek uprawnień do solonośnych terenów, działających tam urządzeń produkcyjnych, surowców (solanki) i produktów solnych. Zasadę tę stworzył i wdrożył książę Bolesław Wstydlivy, kładąc podwaliny pod powstanie systemu państwowej gospodarki solnej wówczas, kiedy stało się oczywiste, że dzięki uruchomieniu systematycznej produkcji soli kamiennej skarb książęcy pozyska ważne źródło dochodów. Wtedy też stworzył książę organizację żupną z żupnikiem na czele — niezawisłą od lokalnej władzy miejskiej i podległą tylko jemu.

Sól, zajmująca naczelne miejsce pod względem niezbędności dla ludzi, była tym cenniejszym znaleziskiem mineralnym, że stanowiła wówczas jedyną liczącą się kopalinę w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej. Przy nieustannym i powszechnym popycie na sól jej znaczenie skarbowe było i wtedy i potem ogromne. Dodajmy ponadto, iż słone wody kopalniane wydobywane na powierzchnię oraz silnie zanieczyszczoną sól kamienną wykorzystywano z pewnością już pod koniec XIII w. do wytwarzania sztucznej solanki na potrzeby warzelni.

Oblicza się — uwzględniając z braku paralelnych czasowo danych — dopiero XIV-wieczne stosunki w Polsce, a XV-wieczne na Węgrzech<sup>54</sup> — że

<sup>53</sup> O. Pauliny: *A sóregále...*, s. 635-636. Zapis o wysokości płac pochodzi z końca XIII w.

<sup>54</sup> Przybliżone obliczenia co do Polski podaje Z. Kaczmarczyk: *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I, Poznań 1939, s. 199, natomiast dla Węgier A. Kubinyi: *Die königlich-ungarischen Salzordnungen...*, s. 261, przyp. 2. Niektórzy są skłonni podwyższyć do ok. 1/3 udział dochodów solnych w bilansie ogólnych dochodów państwowych za czasów Kazimierza Wielkiego.

gotówkowe wpływy z gospodarki solnej dawały państwu polskiemu około czwartą część dochodów, zaś państwu węgierskiemu — prawie 13%. Nie ulega wątpliwości, iż w czasach wcześniejszych udział dochodów solnych w ogólnym bilansie wpływów gotówkowych był w ożywiającej się dopiero z wolna dzielnicy małopolskiej znacznie większy<sup>55</sup>. Czyni to politykę solną Bolesława Wstydlivego jeszcze bardziej zrozumiałą. Uzasadnia też, dlaczego przejął on — wcielając do dóbr książęcych — prywatne obszary solonośne w rejonie Bochni w latach, kiedy natrafiono na sól kamienną.

Gotówkowy zysk rodził się z handlu. Prawo zakupu, a następnie odsprzedaży hurtowych ilości zakupionej soli — na wskazanych terenach w kraju i głównie urzędnikom królewskim komór solnych — było na Węgrzech przedmiotem nadań, na które król wystawiał odrębne przywileje. W świetle zachowanych źródeł (z okresu 1183-1231 r.) koncesje na hurtowy obrót solą uzyskiwały wtedy kościoły (co najmniej 30 z nich mające duże posiadłości ziemskie i w związku z tym dużo poddanych, co zapewniało ich panom siłę roboczą do transportu). Ponieważ kościoły czerpały pokaźne dochody nie tyle z zapłat za transport soli do królewskich składów, ile z jej nielegalnej rozprzedaży w czasie przejazdów, w 1233 r. doszło w Bereg do ugody między królem Andrzejem II a duchowieństwem. Ograniczyła ona zyski kościołów-przewoźników soli tylko do należności za transport do królewskich składów i teoretycznie zapewniła państwowej gospodarce solnej monopol handlu solą. Ustalony system organizacji transportu soli utrzymał się do końca XIV w., kiedy w miejsce poddanych kościelnych dowozami soli z kopalń do krajowych składów królewskich zajęli się zawodowo ludzie mieszkający w pobliżu kopalń<sup>56</sup>.

W małopolskim systemie dystrybucji soli, obserwowanym od czasu utworzenia żupy bocheńskiej jako przedsiębiorstwa książęcego, żupnik — jej zwierzchnik — był wyłącznym dysponentem wyprodukowanej soli<sup>57</sup>. Podobnie jego urzędnicy czyli pisarz i komornik zajmowali się tak sprawami produkcji, jak i zbytu soli prowadząc rachunkowość i nadzorując bocheński skład żupny oraz sprzedaż soli kupcom. Podobnie jak na Węgrzech, kupcy musieli legitymować się książęcym nadaniem praw handlowych. Nawet prywatni posiadacze drobnych ilości soli wytworzonych przez nich, bądź nadanych im mogli ją zbywać dopiero po uzyskaniu książęcej koncesji<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Na Węgrzech zyski królewskiej gospodarki solnej szacuje się w końcu XIII w. na prawie 7% ówczesnych dochodów króla Beli III, ale należy pamiętać, że eksploatowano wówczas tylko część czynnych później kopalń. Zob. O. Paulinyi: *A sóregále...*, s. 638-639.

<sup>56</sup> Na temat organizacji handlu solą królewską na Węgrzech obszernie pisze O. Paulinyi: jw., s. 639-645. A. Kubinyi uważa (*Die königlich-ungarischen Salzordnungen...*, s. 263), że ugoda z 1233 r. oddająca w ręce kościołów cały transport solny, umocniła ich pozycję w solnictwie węgierskim.

<sup>57</sup> J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 115.

<sup>58</sup> J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka...*, s. 120-121 podaje i wnikliwie komentuje 2 przykłady takich koncesji.

Bolesław Wstydlivy nie był w stanie — podobnie jak ówcześni władcy Węgier — wprowadzić system krajowej dystrybucji soli we własnym zakresie. Jednakże będąc jak oni zmuszonym posłużyć się w takim przypadku pomocą czynnika społecznego, udzielił swych koncesji na transport i handel solny kupcom faworyzowanych miast. Pierwszym z nich była Bochnia, której kupcy uzyskali — już w akcie lokacji miasta w 1253 r. — prawo swobodnego transportu lądowego i rzeczno oraz handlu swymi towarami na obszarze całego księstwa. Rychło potem obdarzył książę Bolesław podobnymi przywilejami Połaniec nad Wisłą (w 1264 r.) i Stary Sącz (w 1273 r.)<sup>59</sup>, a także inne miejscowości<sup>60</sup>. Ponieważ w księstwie nie stworzono sieci komór sprzedających sól państwową, nie może być mowy o recepcji węgierskich wzorców organizacyjnych w zakresie rozprowadzania i sprzedaży tej soli.

Na drodze do uzyskania pełnej kontroli produkcji soli w swym księstwie Bolesław Wstydlivy przeprowadził około 1278 r. kasatę wszystkich przywilejów obciążających książęcy stan posiadania soli, co było równoznaczne z gruntowną reformą wywłaszczeniową<sup>61</sup>. Dzięki niej bowiem udało się władcy ostatecznie wprowadzić w Małopolsce zasadę regale solnego — obejmującego tak prerogatywy produkcyjne, jak i handlowe, co zapewniało podówczas skarbowi książęcyemu około połowę wpływów gotówkowych. Oprócz zwiększenia dochodów z książęcej gospodarki solnej reforma zapewniała władcy dzielnicy sprawniejszą kontrolę jej funkcjonowania, w następstwie likwidacji rozlicznych obligów żupnych względem dotychczasowych posiadaczy przywilejów solnych. Ułatwiała to także pertraktacje o w miarę precyzyjne uzgodnienie warunków dzierżawy żup, co zapewne wchodziło w rachubę właśnie w 1278 r.<sup>62</sup>

Ujednoczenie całej książęcej gospodarki solnej wymagało, by największa z salin małopolskich: książęca Wieliczka — również posiadała własną administrację z żupnikiem na czele. Wprawdzie pierwszą wiadomość o żupniku wielickim zawiera dopiero dokument z 1285 r.<sup>63</sup>, ale milczenie źródeł nie obala przypuszczenia, że w niedługi czas po powstaniu żupy w Bochni uformowano — na wzór bocheński — zarząd żupy wielickiej.

Pierwsza wzmianka o wielickiej soli kamiennej, mianowicie o produkowanym tam bałwanie solnym, pochodzi z 1290 r. i znajduje się w akcie lokacji miasta Wieliczki przez księcia Przemysła II<sup>64</sup>, ale eksploatacja soli kamiennej

<sup>59</sup> *K. Mlp.*, t. III, nr 473 i t. I, nr 83.

<sup>60</sup> J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka...*, s. 123-124.

<sup>61</sup> Najpełniej omówił ją J. Wyrozumski: jw., s. 72-76. Niektóre jego twierdzenia wydają się dyskusyjne.

<sup>62</sup> J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie...*, s. 116. O dwojakim rodzaju żupników: administratorach z ramienia władcy (tzw. żupnikach „do wiernych rąk”), bądź dzierżawcach — piszą J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska...*, s. 122, 131-132, 134 i 137-138.

<sup>63</sup> *K. Mlp.*, t. II, nr 501.

<sup>64</sup> *K. Mlp.*, t. II, nr 515.

rozpoczęła się tam oczywiście wcześniej. Być może już wkrótce po odkryciu takiej soli w pogłębianej studni solankowej w Bochni rozpoczęto w Wieliczce prace inspirowane przykładem bocheńskim, czego śladem zdaje się być drewniana konstrukcja odkryta na dziedzińcu zamku żupnego, datowana na połowę XIII w., identyfikowana jako szyb poszukiwawczy<sup>65</sup>. Niemniej pozostaje faktem, że pośrednie wskazówki: stwierdzenie nagłego wzrostu ilościowego przywilejów na handel solą na szlaku od Wieliczki ku zachodowi — rozpoczynają się od 1291 r. (przywilej na skład m.in. soli dla Oświęcimia)<sup>66</sup> i już w 1296 r. dotyczą Moraw (przywilej na tranzytowy skład m.in. soli dla Opawy)<sup>67</sup>.

Należy przyjąć, że lokacja miasta Wieliczki jako gospodarczego zaplecza usługowego dla tamtejszej żupy, a także produkowanie tam podówczas handlowych ilości bałwanów nastąpiły po paru latach od rozpoczęcia ciągłej eksploatacji soli kamiennej, wszakże najpóźniej około 1288 r. Za najstarszy z szybów czynnych niegdyś w Wieliczce uważa się szyb *Gieraszkowski* (wspomniany w XVII w. w zniekształconym brzmieniu *Goryszowski*)<sup>68</sup>. Zarówno rozruch kopalni wielickiej, jak i przeobrażenie przemysłowej osady Wieliczki w lokacyjne miasto uchodzą za zasługę niemieckiego żywiołu ze śląskich miast — zwłaszcza ze Świdnicy, a dokonały się przy silnym poparciu i współudziale patrycjatu pobliskiego stołecznego Krakowa<sup>69</sup>.

Identyczność struktury obu żup bocheńskiej i wielickiej oraz wdrożenie w nich jednakowych reguł organizacji pracy ułatwiły utworzenie jednolitego przedsiębiorstwa państwowego, które określono w 1290 r. jako „całą żupę krakowską”<sup>70</sup>. Niebawem utrwaliła się nazwa „żupy krakowskie”, która przylgnęła do największego zakładu przemysłowego dawnej Polski aż do jego gruntownego przeobrażenia po prawie pięciuset latach.

Zrządzeniem losu wszystkie doniosłe wydarzenia związane z narodzinami i wstępnym rozwojem polskiego górnictwa solnego dokonały się za czasów pobytu i działalności księżnej Kingi w Małopolsce. Dożyła ona nawet chwili, kiedy utworzenie żup krakowskich połączyło w jedną spójną całość dwa główne ośrodki wytwarzania soli w dawnej Polsce.

<sup>65</sup> A. Jodłowski: *Początki eksploatacji soli na terenie żup krakowskich do połowy XIII wieku*, (w:) *Dzieje żup...*, s. 98.

<sup>66</sup> *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 57.

<sup>67</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. II, wyd. J. Emler, Praga 1882, s. 744. Bliżej o ówczesnym ożywieniu handlu solą w kierunku Śląska pisze J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 221-222.

<sup>68</sup> J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 224-226. Zob. też A. Jodłowski: *Szyb Goryszowski w Wieliczce w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 59-69.

<sup>69</sup> J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 226-227 oraz tenże: *Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich*, (w:) *Wieliczka — dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 65-67.

<sup>70</sup> *K. K. Kr.*, t. I, s. 128.

Legenda o jej obrączce i cudownym znalezieniu soli kamiennej powstała niedługo po śmierci pobożnej księżnej w ufundowanym przez nią klasztorze starosądeckim, wszelako nie przydaje to znamion rzetelności hagiograficznej narracji. A jednak wydaje się, że mimo wszystko tkwi w niej ziarno prawdy. Zapewne bowiem wraz z Kingą przywędrowała z Węgier do Małopolski idea regale solnego — niepodzielnego uprawnienia władcy do wszystkich miejsc, gdzie produkowano sól — jedyne bogactwo liczące się podówczas gospodarczo w dzielnicy małżonka węgierskiej królowy. Dzięki pełnej kontroli tak produkcji, jak i sprzedaży soli państwowej skarb książęcy w Małopolsce pozyskał obfite dochody.

Osobną kwestią jest stwierdzenie, iż konsekwentne i tak owocne dla kraju urzeczywistnienie wspomnianej idei wciąż pozostaje niedocenioną zasługą księcia Bolesława Wstydliwego.

J. Piotrowicz

THE BEGINNING OF SALT MINING IN LESSER POLAND  
DURING THE TIMES OF PRINCESS KINGA:  
LEGEND AND REALITY

Summary

Kinga, the daughter of Bela IV, King of Hungary, married in 1239 the Prince of Cracow and Sandomierz, Boleslaus — later on nicknamed the Chaste. She stayed in her husband's country for over fifty years, until her death in 1292. Those decades brought some important economic change in Poland: the discovery of salt deposits in Lesser Poland and the establishment — towards the end of Kinga's life — of a centralized system of salt production and trade, involving the state-controlled mines of Wieliczka and Bochnia.

Salt was first discovered in Bochnia, around 1249, when a rock-salt deposit was struck while a salt well was being dug. Since the local workers were unable to convert the find into a full-fledged salt pit, Prince Boleslaus entrusted the task in the same year to the Cistercians from the Wąchock monastery (in northern part of Lesser Poland), which was affiliated with Morimond Abbey in Eastern France (where the monks were actively involved in salt production). The French-born Cistercians of Wąchock proved apt workmen and quickly carried out the task. Even before that was accomplished, Prince Boleslaus had responded to the discovery of salt deposits by taking possession of the — formerly private — salt-bearing land and establishing the state-controlled salt-works of Bochnia.

In the 1250s, immigrant settlers from Lower Silesia started to extract salt on a regular basis and founded (in 1253) the city of Bochnia to create a favourable economic environment for the salt mine. Wieliczka (formerly called Wielka Sól, that is, „Great Salt”), was at first a settlement under the Prince's jurisdiction, with the largest salt brine evaporation works in Lesser Poland. However, by 1288 at the latest it had also begun to extract rock salt regularly. In 1290, it received its incorporation charter from Prince Przemysł II. Here too, the beginning of salt mining and the establishment of a city was due to settlers from Lower Silesia, who received substantial support from the burghers of the nearby capital city of Cracow. Also like in Bochnia, the salt mine and the city remained under direct control of the ruler, and the city's main function was to supply the miners with goods and services.



When, the mines of Bochnia and Wieliczka had started to operate on a regular basis, they were turned into a single, state-owned Cracow Saltworks. It survived under the same name until 1772, as the largest industrial undertaking in Poland.

According to the oldest mining legend in Poland, a ring dropped to a salt pit in Hungary by Princess Kinga was found in the first lump of rock salt extracted in Bochnia. The legend has circulated in Poland for centuries, and it is also known in Hungary. Some scholars interpret this as evidence of successful exploration of the salt deposits in Lesser Poland by Hungarian miners.

However, this hypothesis is disproved by mediaeval documents on salt mining in both countries. Moreover, Hungarian historians have demonstrated that all major salt mines in Hungary were located within royal estates. Therefore, salt mining was supervised by the monarch himself — the sole proprietor of the extracted salt, which he sold to merchants who distributed it among warehouses all over the country.

It is thus possible that Kinga's husband took control of the salt production in Lesser Poland following the Hungarian example. The principle of „freedom of mining”, generally accepted in Europe in the area of ore mining, did not apply to salt mining either in Hungary, or in Lesser Poland, where it was most likely abolished as soon as the Cistercian specialists from Wąchock were replaced by Lower Silesian miners.

In this way Prince Boleslaus had acquired control of the salt mines and salt trade identical in scope to that exercised by his father-in-law, King Bela IV. This meant the formation — a process probably completed around the year 1278 — of a royal salt monopoly in Lesser Poland, which might have accounted for as much as one half of the revenues obtained by the Prince's treasury.

## Łukasz Walczy

### KULT BŁ. KINGI W MAŁOPOLSKICH OŚRODKACH GÓRNICZWA SOLNEGO

Podstawą rozwoju kultu bł. Kingi w żupach wielickiej i bocheńskiej (działających w dawnej Rzeczypospolitej jako jedno przedsiębiorstwo żupy krakowskie) była okoliczność, że otwarcie górniczej eksploatacji złóż soli kamiennej nastąpiło tam z woli Bolesława Wstydliwego i jego małżonki. Pamięć tego faktu trwała wśród pracowników żupnych, ich rodzin, sąsiadów i znajomych, przechodząc z pokolenia na pokolenie.

Przekazy źródeł współczesnych wydarzeniu oraz tradycja ujęta przez Jana Długosza w *Żywocie świętej Kingi* oraz *Rocznikach sławnego Królestwa Polskiego*<sup>1</sup> wiążą podjęcie wydobywania soli kamiennej z Bochnią. Tam również umieszczają legendarne odnalezienie pierścienia. Miasto Bochnia otrzymało przywilej lokacyjny od Bolesława Wstydliwego<sup>2</sup>, zaś wystawczynią aktu określającego uposażenie bocheńskiego kościoła parafialnego miała być księżna Kinga<sup>3</sup>. Z powyższego wynika, że kult błogosławionej księżny jako opiekunki pracowników żupy, ich rodzin i całego „miasta górniczego” wykształcił się w Bochni właśnie, a dopiero z czasem objął Wieliczkę.

Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że pierwszy chronologicznie znany przypadek ugaszenia pożaru kopalni soli dzięki nadprzyrodzonej interwencji Błogosławionej wiąże się z kopalnią bocheńską. Według *Żywotu* pożar ów wszczął się w 1441 r. Ogień srożył się tak, że płomienie wydobywały się na powierzchnię otworami szybów, a jego opanowanie środkami stojącymi wówczas do dyspozycji było niemożliwe. Można było tylko bronić zabudowań miejskich przed ogarnięciem przez pożar i obserwować, czy nie zapada się

<sup>1</sup> *Vita beatae Kunegundis* (w:) *Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera Omnia*, wyd. A. Przezdziecki, Cracoviae 1887, s. 236-237; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga siódma, księga ósma, Warszawa 1974, s. 94.

<sup>2</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi i dzieje jej kultu*, Tarnów 1992, s. 168-169.

<sup>3</sup> Biblioteka PAN w Krakowie (dalej: Bibl. PAN Kr.), rkps nr 403 (bez paginacji); L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi...*, s. 167 i przyp. 2. Wg spisanego w 1873 r. inwentarza bocheńskiego kościoła parafialnego dokument ów znajdował się wówczas jeszcze w archiwum parafii — później zaginął bez śladu. W 1697 r. przedkładał go komisarzom królewskim wizytującym żupę proboszcz bocheński, ks. Tomasz Marceński.

grunt w którymś miejscu. W tej sytuacji Piotr Gładysz — karbarz bocheński (kierownik warzelni), doradził żupnikowi krakowskiemu Mikołajowi Serafino-  
wi z Barwałdu, aby obaj wspólnie poprowadzili pielgrzymkę do grobu Błogosławionej w Starym Sączu. Prowadzona przez nich pielgrzymka istotnie odniosła pożądany skutek: pożar wygasł, a podczas objazdu kopalni okazało się, że znaczne fragmenty obudowy drewnianej — zwłaszcza kaszty — ponad oczekiwanie ocalały. Bochni również dotyczą najstarsze wzmianki o cudownym zachowaniu przy życiu górników, którzy podczas jazdy szybem przez własną nieostrożność wypadli ze szlągów, a wezwawszy pomocy bł. Kingi zdołali uchwycić linę i tak uratowali się przed śmiertelnym upadkiem. O tych wydarzeniach relacjonują co prawda dopiero zeznania świadków w toku procesu beatyfikacyjnego, podjętego pod koniec XVII w., świadkowie ci jednak wyraźnie odsuwali opisywane wydarzenia daleko w przeszłość<sup>4</sup>.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy i z jakim opóźnieniem w stosunku do Bochni zaczęli czcić Błogosławioną Księżnę pracownicy żupy wielickiej. Musiało to nastąpić przed połową XVI w. Wyraźnym dowodem tego jest ogłoszony drukiem w 1553 r. tekst poetyckiego opisu kopalni wielickiej pióra Adama Schrötera. Autor, opisując odnalezienie pierścienia, umieścił wydarzenie właśnie w Wieliczce<sup>5</sup>.

Należy zaznaczyć, że kult bł. Kingi mógł być przed jej oficjalną beatyfikacją w obu kopalniach i obu miastach jedynie na poły prywatny. Ich „oficjalnymi” opiekunami byli św. Klemens (patron kościoła parafialnego w Wieliczce) i św. Mikołaj (patron kościoła parafialnego w Bochni oraz Bractwa Kopaczy w Wieliczce).

Ożywienie kultu przypada na pierwszą połowę XVII w. Wiąże się z dwoma wydarzeniami, których miejscem była Wieliczka. Pierwszym z nich było założenie przez Lubomirskich (z jaskrawym pogwałceniem prawa!) prywatnej żupy solnej w dobrach rodzinnych na Sierczy. Została uruchomiona po 1620 r. i otrzymała nazwę Kunegunda, wyraźnie nawiązującą do Błogosławionej<sup>6</sup>. Drugim wydarzeniem był pożar kopalni wielickiej, wszczęty w grudniu 1644 r. w szybie *Boner*. Ogień strawił obudowę szybu (który w następstwie zapadł się), po czym rozszerzał się z miesiąca na miesiąc i nie dawał się zdusić mimo budowy tam w coraz to nowych miejscach. Wówczas bachmistrz (i w jednej osobie podzupek) wielicki Aleksander Morsztyn wraz z pisarzem żupnym Adamem Włodkowskim postanowili zorganizować błagalną procesję pracowników żupy do Starego Sącza na wzór bocheńskiej z 1441 r. Procesja dotarła na miejsce 22 VII 1645 r., gdzie modlono się przez dwa dni. Inicjatorzy procesji

<sup>4</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywość bł. Kingi...*, s. 167, 174; J. Długosz: *Żywość Ś. Kunegundy Zakonu Świętej Klary, Księżny Polskiej, (...) przez ks. Przeclawa Mojeckiego dziekana kamienieckiego etc. przetłumaczony*, Kraków 1617, s. 277-279.

<sup>5</sup> A. Schroeterus: *Salinarum Vielicensium iucunda et vera descriptio*, Cracoviae 1553; *Opis Salin Wielickich przez Adama Schrötera uwiecznionego poety*, przekład Feliksa Piestraka, Wieliczka 1902. Historię pierścienia bł. Kingi zawierają wiersze 510-539.

<sup>6</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 40.

złożyli srebrną tablicę wotywną przy grobie Błogosławionej w imieniu żupnika-dzierżawcy Adama Kazanowskiego<sup>7</sup>. Odmienne niż w 1441 r. w Bochni, nadprzyrodzona interwencja Opiekunki Żup nie wyręczyła tym razem ludzi całkowicie; przeciwnie, okoliczności cudu z 1645 r. zdają się wskazywać, że Błogosławiona chciała przypomnieć zasadę: „pomóż sobie sam, a Bóg ci pomoże” — tak przynajmniej przedstawia rzecz autor żywotu bł. Kingi ogłoszonego drukiem w 1718 r., Marcin Ignacy Frankowicz. Otóż w dniu 24 VII, a zatem w dniu „narodzin dla Nieba” bł. Kingi, który po oficjalnym ogłoszeniu beatyfikacji stał się jej świętem, do pielgrzymów modlących się w Starym Sączu doszła wiadomość, że pożar wygasł. Przywiózł ją umyślny posłaniec wyprawiony w ślad za procesją. Wszyscy wrócili zatem do Wieliczki radośni i triumfujący. Zaniemógł dokładnego objazdu kopalni po pożarze, tak że ogień z ukrytego zarzewia rozgorzał na nowo — ku wielkiemu zaskoczeniu świadków i uczestników niedawnego cudu. Aleksander Morsztyn uciekł się ponownie do Patronki Kopalni, tym razem nie uzyskał jednak ugaszenia ognia, lecz wskazówki, z której strony do niego podchodzić (od szybu *Seraf*) i gdzie tamować. Wydane według rad Błogosławionej zarządzenia sprawiły, że wysiłkiem całej załogi pożar opanowano ostatecznie w 1646 r.<sup>8</sup>

Nie wiadomo, czy tragedia lat 1644-46 spowodowała od razu wkroczenie kultu bł. Kingi — oficjalnie czy choćby półoficjalnie — do kościołów wielickich. Najwcześniejsze pewne wiadomości na ten temat pochodzą z 1659r., kiedy to po raz pierwszy odprawiono uroczystą mszę św. przed ołtarzem jej poświęconym, nowo zbudowanym w wielickim kościele Franciszkanów-Reformatów. Ołtarz ten powstał kosztem i staraniem Macieja Tretera, zarządcy żupy Kunegunda na Sierczy. W Bochni kult Patronki Żup wszedł do kościołów nieco wcześniej, co najmniej od poł. XVII w. w bocheńskich świątyniach obchodzono uroczyste dzień 24 lipca (wiadomo o tym m.in. z zeznań złożonych w toku procesu beatyfikacyjnego)<sup>9</sup>.

Wielicka fundacja M. Tretera, dokonana bezpośrednio po najeździe Szwedów, Moskali i Rakoczego, była wyraźnym odwołaniem się do bł. Kingi jako obrończyni zagrożonej Ojczyzny. Z tą właśnie myślą Jan III Sobieski występował do Stolicy Apostolskiej, prosząc o usankcjonowanie trwającego „od niepamiętnych czasów” kultu. Zgoda na otwarcie procesu beatyfikacyjnego nadeszła dopiero w 1683 r., po wiktorii wiedeńskiej<sup>10</sup>. Już wcześniej, w 1670 r., w chwili narastania zagrożenia tureckiego (dwa lata przed przegraną kampanią, w wyniku której trzeba było ustąpić Turkom Podole z Kamieńcem), Komisja Żupna oficjalnie potwierdziła kult bł. Kingi na terenie obu żup i miast górniczych. „Zawdzięczając Bogu Najwyższemu dobrodziejstwa, które

<sup>7</sup> Tekst napisu na nie istniejącej dziś tablicy podaje F. Piestrak: *Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach*, Wieliczka 1912, s. 20 przyp. 1.

<sup>8</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywość bł. Kingi...*, s. 170-171.

<sup>9</sup> Tamże, s. 174, 176-177.

<sup>10</sup> Tamże, s. 193.

narodowi naszemu tu w Bochni i w Wieliczce przez otworzenie skarbów solnych za przyczyną bł. Kunegundy, Królowej Polskiej, hojnie pokazał”, komisarze nakazali w imieniu króla Michała Wiśniowieckiego wypłacać co roku 24 lipca 150 złp. farze wielickiej i 120 złp. farze bocheńskiej. W zamian za to duchowieństwo farne miało odśpiewać uroczystą mszę św. — przy czym do czasu formalnego zaliczenia księżnej Kingi w poczet błogosławionych miała to być (podobnie jak już wcześniej w Bochni, a także w Wieliczce przed ołtarzem fundacji Tretera) msza o Trójcy św. Protokół komisji określił szczegółowo i obszernie obowiązek uczestniczenia w tejże mszy przez wszystkich pracowników i emerytów żupnych:

„A na tej Mszy św. aby urzędnicy żupni na ten czas praesentes i robotnicy wszyscy, tak do robót żupnych należący jak wysłużeni i wyrobieni, bywali, zdrowia i roboty swoje przez Błogosławioną Kunegundę na chwałę Majestatu Boskiego ofiarowali się ze wszystkim ludem na ten czas zgromadzonym za zaleceniem kaznodzieje, za dobrodziejstwa Boskie w pokorze dziękowali i o szczęśliwe panowanie JKMcI teraz i na potem będącego, dobro Rzeczypospolitej, o pomnożenie dobrodziejstwa tego, tudzież szczęśliwe roboty urzędów swoich prowadzenie, łaski i miłosierdzia Jego gorąco prosili, onych obowiązujemy; gwoli czemu, aby to Nabożeństwo w niedzielę dzień wyżej opisany poprzedzającą (24 lipca — Ł. W.) z ambony tychże kościołów opowiadane i zalecane było, perpetuis temporibus mieć chcemy”.

Według protokołu Komisji Żupnej takie msze św. miano odprawić po raz pierwszy już 24 VII 1670 r., w czasie trwania komisji<sup>11</sup>. Nie jest jednak pewne, czy ta praktyka istotnie utrwaliła się w kościołach parafialnych bocheńskim i wielickim już bezpośrednio po 1670 r., czy dopiero po ogłoszeniu beatyfikacji księżnej Kingi, co nastąpiło w 1690 r., czy też jeszcze później. Nie wiadomo też, czy istotnie regularnie wypłacano ustanowione w 1670 r. pensje. Protokoły wizytacji biskupich, niezwykle skrupulatne w kwestii finansów kościelnych, wymieniają owszem pensje wypłacane przez żupę wielicką wielickiemu kościołowi parafialnemu Św. Klemensa na dzień bł. Kingi, ale w znacznie mniejszej kwocie. Były to w 1741 i 1748 r. (wizytacje: J. A. Lipskiego oraz A. S. Załuskiego) „offertoria”: 10 złp. dla proboszcza i 44 złp. dla Kolegium Wikariuszy (Mansjonarzy)<sup>12</sup>. Nieco wiadomości na temat zewnętrznej oprawy nabożeństw zawiera wykaz powinności sług kościoła Św. Klemensa (od proboszcza do „bab kościelnych”), spisany na krótko po 1750 r. Czytamy w nim, że Bractwo Tragarzy wystawiało honorową asystę — sześciu „braci” z pochodniami — podczas liturgii Wielkiego Czwartku oraz na sumę

w Niedzielę Wielkanocną, Boże Ciało i dzień św. Klemensa (23 XI)<sup>13</sup>. Nie wiadomo, czy główna msza św. w dniu bł. Kingi otrzymała podobną oprawę jeszcze przed 1772 r. W protokołach dwóch ostatnich przedrozbiorowych wizytacji parafii wielickiej z 1741 i 1748 r. brak w ogóle danych na temat nabożeństw ku czci Błogosławionej. Znajdujemy tam jedynie lakoniczną wzmiankę, że jej dzień należał do „świąt prywatnych”, obchodzonych przez kopaczy wielickich<sup>14</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ołtarz pod wezwaniem Bł. Kingi pojawił się w wielickim kościele Św. Klemensa zapewne dopiero nieco przed 1740 r. (wymienia go wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. — we wcześniejszej K. Łubińskiego z 1703 r. nie ma go wcale). Według opisu z 1741 r. (powtórzonego przez protokół wizytacji A. S. Załuskiego z 1748 r.) ołtarz ten stał przy lewym filarze międzynawowym najbliższym prezbiterium — tym samym, przy którym umieszczono także ambonę. W nastawie znajdował się obraz Błogosławionej osłonięty srebrną połączoną sukienką. Godny uwagi jest fakt, że ani w 1741, ani w 1748 r. ołtarz nie miał żadnej związanej ze sobą fundacji mszalnej — gdy tymczasem miał taką ołtarz Św. Jana Kantego, wykazany po raz pierwszy również dopiero w 1741 r.<sup>15</sup>

O ołtarzu Bł. Kingi w bocznej kaplicy fary bocheńskiej (tam, gdzie możemy podziwiać scenę wrzucenia przez Błogosławioną pierścienia do kopalni węgierskiej, przedstawioną na fresku wykonanym w 1769 r. przez Piotra Korneckiego<sup>16</sup>) mówi dopiero wizytacja Sołtykowska z 1773 r. (rok po zajęciu Bochni przez Austrię, 11 lat przed odebraniem biskupom krakowskim jurysdykcji nad zagarniętymi w I rozbiórce terenami diecezji położonymi na prawym brzegu Wisły). Według opisu wspomnianej wizytacji obraz Błogosławionej był przysłonięty srebrną sukienką, do której należały m.in. mitra książecka, promienie wokół głowy i berło. Tekst protokołu wyszczególnia nieliczne wota: dwie tabliczki metalowe, jedno serce oraz plakietkę z wyobrażeniem oczu — zatem wotum dziękczynne za uratowanie wzroku. Wotami mogły być również dwa obrazki malowane na szkło, o których istnieniu zaledwie wspomniano, nie mówiąc nic o ich treści. Odnotowano również świeżej zapewne daty dar podżupka bocheńskiego Stanisława Bętkowskiego dla kaplicy: „sukno czerwone na gradusy” (stopnie ołtarza)<sup>17</sup>.

Beatyfikację bł. Kingi ogłoszono w 1690 r. Po tej dacie jej kult zstąpił do wnętrza kopalni wielickiej. Imię Błogosławionej pojawiło się tam po raz pierwszy w siedmioleciu 1690-97. Komisja żupna delegowana przez „Stany Rzeczypospolitej” podczas bezkrólewia po zgonie Jana III Sobieskiego,

<sup>13</sup> Archiwum Parafialne w Wieliczce, rkps nr 4, s. 177.

<sup>14</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1379; t. 40, s. 73.

<sup>15</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1362; t. 40, s. 15, 45-46.

<sup>16</sup> J. Wyczasany: *Wystrój artystyczny kościoła Św. Mikołaja w Bochni*. Bochnia 1988, s. 27-28.

<sup>17</sup> AKMK, AV, t. 49, s. 108, 117.

<sup>11</sup> Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), rkps nr 429, k. 235.

<sup>12</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), *Acta Visitationum* (dalej: AV), t. 23, s. 1369; t. 40, s. 40.

działająca w styczniu i lutym 1697 r., odnotowała w swym protokole wśród nowych szybików „w których się sól pokazuje” także szybik *Kunegunda*<sup>18</sup>. W tym samym czasie założono pierwszą podziemną kaplicę ku czci błogosławionej księżny, którą tym samym potraktowano już wyraźnie jako Patronkę Żupy Wielickiej. Inicjatorem założenia kaplicy był podzupek wielicki Jan Paweł Lubieniecki<sup>19</sup>. Urządzono ją w komorze *Boczaniec* na I poziomie, na miejscu kaplicy Męki Pańskiej, zniszczonej w lutym 1697 r. przez pożar, który rozpoczął się właśnie od niej (miała drewniany wystrój wnętrza, a przy tym utrzymywano w niej świece płonące przez cały dzień roboczy, m.in. w tym celu, aby było od czego odświeżyć kaganek zdmuchnięty przez prąd powietrza — na głównych drogach komunikacyjnych nieraz bardzo silny)<sup>20</sup>. Szybkie ugaszenie pożaru przy względnie małych szkodach (wypaliło się wnętrze kaplicy, ale sąsiadujący z nią kaszt został zaledwie trochę opalony) przypisano nadprzyrodzonej interwencji bł. Kingi, czego konsekwencją była zmiana wezwania miejsca świętego; obawiając się powtórzenia pożaru w przyszłości, wyrzeźbiono całą grupę głównego ołtarza w soli zielonej<sup>21</sup>.

Około 1730 r. urządzono w komorze *Lizak* — również na I poziomie — kaplicę pod wezwaniem Św. Krzyża, w której znajdowała się również solna figura bł. Kingi<sup>22</sup>.

Wkrótce po I rozbiórce wiedeńska Kamera Nadworna ds. Mennictwa i Górnictwa (k.k. Hofkammer für Münz- und Bergwesen) ogłosiła bł. Kingę oficjalnie patronką salin: wielickiej i bocheńskiej. Błogosławiona była córką królów węgierskich, zaś od XVI w. królami tymi byli „cesarze rzymscy narodu niemieckiego” wywodzący się z rodziny Habsburgów, czyli „domu austriackiego”; ponadto już od XIII w. władcy Węgier tytułowali się „królami Galicji i Lodomerii”. Nic zatem dziwnego, że zaborcy mieli swoje powody, by kult księżnej Kingi podtrzymywać, choć byli w tym wielce niekonsekwentni.

Dążenie administracji zaborczej do „upaństwowienia” i „zaustriaczenia” kultu bł. Kingi ujawniło się w 1782 r., w chwili gdy przystąpiono do likwidacji klasztoru starosądeckiego. Pierwszy, urzędujący od 1772 r. austriacki administrator salin krakowskich, Aleksander Heiter von Schonweth, zamierzał

<sup>18</sup> Bibl. PAN Kr., rkps nr 403, s. nlb.

<sup>19</sup> BNUL, rkps nr 430/III, k. 301v. (komisja żupna 31 XII 1709-24 IV 1710 r.).

<sup>20</sup> *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI-XVIII wieku*, wyd. A. Keckowa, „Źródła do Dziejów Nauki i Techniki”, t. IV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 141-142 (instrukcja dla urzędników żup. krak., datowana 5 VI 1743 r.).

<sup>21</sup> BNUL, rkps nr 430/III, k. 301v. Opis kaplicy w najistotniejszej części brzmi następująco: „Kaplica Ś. Kunegundy (...) z obrazem Świętej Kunegundy i inszych osób z soli strukturą w Ołtarzu Wielkim. A latere Pasja wielka drewniana, ex opposito której ołtarzyk rznięty złocisty” — wynika stąd zatem, że niedługo po 1697 r. dopuszczono w kopalni wielickiej ponownie drewno jako materiał wystroju kaplic podziemnych.

<sup>22</sup> E. Kalwajtys: *Stan zachowania i problemy konserwatorskie zabytków sztuki górniczej w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XV, Wieliczka 1989, s. 176-177.

wówczas przenieść relikwie Błogosławionej do Wieliczki. Relikwie te planował umieścić w głównym ołtarzu kaplicy Św. Antoniego. Stałaby się ona w ten sposób nowym mauzoleum bł. Kingi. Położenie owego mauzoleum pod ziemią, na terenie kopalni, zawierało samo w sobie inny jeszcze istotny moment: gdyby powstało, stałoby się atrakcją przyciągającą zwiedzających, przewyższającą wszystkie inne atrakcje i ciekawostki prezentowane dotychczas gościom saliny wielickiej. Energicznym działaniem zdołał Heiter sprawę daleko zaawansować. Jeszcze w 1782 r. ściągnął relikwie ze Starego Sącza do swej siedziby w wielickim zamku żupnym (relikwiarze zabrano „po drodze” na przetopienie). Do wystawienia relikwii w kaplicy Św. Antoniego nigdy jednak nie doszło. Odwołanie klasztoru od dekretu kasacyjnego, wniesione do cesarza Józefa II odniosło skutek (według powszechnie panującego w Starym Sączu i okolicy przekonania stało się tak za przyczyną Błogosławionej); w ślad za rozporządzeniem cofającym będącą już w toku likwidację klasztoru nastąpił nakaz zwrotu relikwii jego Założycielki<sup>23</sup>.

Na skutek niedojścia do skutku planów Heitera kult bł. Kingi zachował swój spontaniczny charakter, a z chwilą uzyskania znacznego poszerzenia swobody życia narodowego (w okresie „autonomii galicyjskiej”) można było na nowo uwypuklić wszystkie związane z nim motywy patriotyczne. W 1892 r. przypadła jubileusz 600-lecia śmierci Błogosławionej. Obie kopalnie uczciły go u siebie, nie angażując się w centralne uroczystości starosądeckie. Z zachowanej korespondencji wynika, że c.k. Zarząd Salinarny w Wieliczce, otrzymawszy apel-okólnik („Odezwę”), rozsyłany przez „Komitet Uroczystego Obchodu 600-letniej Rocznicy Śmierci Bł. Kunegundy w Starym Sączu”, datowany 6 IV 1892 r., uznał, że z uwagi na ciężkie czasy nie jest wskazane organizowanie masowej pielgrzymki do Sącza. Od spraw finansowych zdystansował się, spychając problem na barki Zarządu Kasy Brackiej — ten zaś na swym posiedzeniu dn. 24 IV 1892 uchwalił przesłanie komitetowi starosądeckiemu kwoty 25 złp. (pismo w tej sprawie wyszło do Sącza miesiąc później, z datą 23 V). Wiadomość o apelu komitetu jubileuszowego przesłano do Bochni bezpośrednio po jego otrzymaniu — o reakcji bocheńskiej brak jednak wiadomości w źródłach wielickich<sup>24</sup>.

Już trzy lata po wspomnianym jubileuszu władze kopalni wielickiej (złożone w owym czasie już wyłącznie z Polaków) podjęły realizację największego chyba po dziś dzień dzieła poświęconego Błogosławionej: nowej kaplicy, mającej zastąpić wcześniejsze kaplice w komorach *Lizak* i *Boczaniec*. Pierwszą zniszczył obwał, drugą zasłonił nowo wzniesiony kaszt. Zaczęto ją urządzać w komorze *Panzenberger II* (na poziomie II niższym) poczynawszy od 1895 r. Dopiero w ostatnich 10 latach XIX w. przybrała formę „pełną” i „skończoną”. Dzieje

<sup>23</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi...*, s. 205-212.

<sup>24</sup> Archiwum MŻKW, rkps nr 2292, k. 5-21.

jej powstania i stopniowego ozdabiania rzeźbami solnymi zostały już szczegółowo opisane<sup>25</sup>. Nie wdając się zatem w ponowną analizę wystroju jej wnętrza warto zwrócić uwagę na koncentrację motywów „ojczyźnianych” w kompozycji ambony formą nawiązującą do zamku królewskiego na Wawelu, gdzie widnieją tarcze z herbami Polski, Litwy i Rusi — jak na pieczęci Rządu Narodowego z powstania styczniowego, a także na fakt, że ostatni z „wielkiej trójki” górników-rzeźbiarzy tam pracujących, Antoni Wyrodek, zmarł całkiem niedawno, tj. 26 II 1992 r.

W kopalni bocheńskiej nie było kaplicy Bł. Kingi aż poza połowę XIX w. Dopiero w 1858 r. nadano to wezwanie powiększonej i przebudowanej kaplicy, istniejącej od 1747 r. jako *Nowa kaplica Aniolów Stróżów* na poziomie *August* (poz. I względem szybu *Campi*, IV względem szybu *Sutoris*). W 1861 r. w ołtarzu głównym odnowionej kaplicy umieszczono obraz T. Krasieńskiego przedstawiający cudowne odnalezienie pierścienia bł. Kingi w pierwszej wydobytej w Bochni bryle soli. Kaplicę tę remontowano następnie kilkakrotnie, po raz ostatni w 1980 r. w ramach przebudowy podłużni *August*<sup>26</sup>.

Obie kaplice Bł. Kingi — bocheńska i wielicka — pozostają po dziś dzień miejscem modlitwy. Odprawia się w nich trzy msze św. rocznie: w dzień Błogosławionej (24 VII), na św. Barbarę (4 XII — w XIX w. również górnicy solni zaczęli święcić Barbórkę) oraz Pasterkę na Boże Narodzenie. Okres II wojny światowej i następujące po nim lata władzy komunistycznej przerwały ciągłość Służby Bożej, wróciła ona jednak w podziemia obu kopalni w latach 1980-81.

Od momentu ustania zaborczych rządów austriackich w dniu 1 XI 1918 r. imię Bł. Kingi nosi jeden z szybów dziennych kopalni wielickiej (z głębin w 1868 r. jako szyb cesarzowej Elżbiety). Jest on obecnie głównym „produkcyjnym” szybem kopalni — służy do transportu materiałów oraz jako szyb zjazdowy i wyjazdowy dla załogi. Na nadszymbiu znajduje się obraz Błogosławionej, prawdopodobnie pędzla Michała Stachowicza (pocz. XIX w.), przeniesiony tam niedawno z kościoła parafialnego Św. Klemensa. Przed obrazem tym modlą się górnicy przed zjazdem. Nieprzerwanie płonie przed nim wieczna lampa.

Kult patronki żup krakowskich zdołał objąć także teren historycznych żup ruskich. Dokonało się to zapewne dopiero w czasach austriackich, po I rozbiore. Prawdopodobnie nabożeństwo do bł. Kingi nie objęło nigdy wszystkich ośrodków produkcji soli na obszarze historycznej Rusi Czerwonej (Małopolski Wschodniej). W okresie międzywojennym żywe było jedynie w dwóch miejscowościach: Drohobyczu i Lacku. W Drohobyczu istniała na terenie warzelni kaplica Błogosławionej, będąca stałym miejscem modlitwy

<sup>25</sup> K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. X, 1981, s. 103-150.

<sup>26</sup> D. Śladecki: *Kaplica Bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „SMDŻ”, t. XV, 1989, s. 106-113.

przed rozpoczęciem pracy; w dniu 24 VII w drohobyckich świątyniach obu obrządków — łacińskiego i greckiego odprawiano uroczyste msze św. W Lacku stała figura przy drodze do Kalwarii Paclawskiej, jednak żadnych zorganizowanych nabożeństw ku czci Błogosławionej — tak przy wspomnianej figurze, jak i gdzie indziej — już nie było<sup>27</sup>. Obie miejscowości znalazły się w wyniku II wojny światowej — wraz z większością Rusi Czerwonej — poza granicami Rzeczypospolitej, a ludność polska w znacznej części je opuściła. W tej sytuacji jest bardzo wątpliwe, aby kult bł. Kingi mógł się tam jeszcze odrodzić.

Wyrażona wyżej wątpliwość dotyczy jedynie małego obszaru, na którym część Błogosławionej zaszczerpiono późno i wtórnie. Warto w tym miejscu podkreślić, że żupy ruskie przez cały okres swych dziejów produkowały niemal wyłącznie warzonkę z naturalnych solanek, brakowało więc tam dla rozwoju kultu tego istotnego momentu, jakim była w żupach krakowskich tradycja, wiążąca z osobą księżnej Kingi początki eksploatacji soli kamiennej. Pracownicy żupy wielickiej i bocheńskiej mogli dzięki tej właśnie tradycji czcić bł. Kingę jako kogoś bliskiego, kto ma najlepsze prawo być ich opiekunem i orędownikiem przed Bogiem. Tym należy tłumaczyć nieprzerwane od średniowiecza i z niesłabnącą siłą trwanie jej kultu aż po dzień dzisiejszy — niezależnie od współczesnych zabiegów o jego rozszerzenie w kraju<sup>28</sup> i za oceanem<sup>29</sup> — właśnie w górniczych miastach Małopolski — Wieliczce i Bochni.

Ł. Walczy

#### THE CULT OF THE BLESSED KINGA IN THE SALT-MINING CENTRES OF LESSER POLAND

Summary

The earliest legends about the supernatural transfer of salt deposits from Hungary to Poland say that the ring of the Blessed Kinga was miraculously found in the first lump of salt extracted from the mine in Bochnia. This legend reflects the fairly well documented fact that salt was first mined in Bochnia and only later in Wieliczka. The substitution of the latter for the former in later versions of the legend is easily explained, considering that Wieliczka soon surpassed Bochnia in importance as a mining town. During the reign of King Casimir the Great it had already become the centre of salt-mine administration, controlling the pits and saltworks of Wieliczka and Bochnia. We do not know when exactly the legend became associated with Wieliczka. The earliest piece of evidence on record is the poetic description of the Wieliczka mine published in 1553 by Adam Schröter.

<sup>27</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi...*, s. 231.

<sup>28</sup> Od niedawna bł. Kinga czczona jest np. na terenie diecezji tarnowskiej jako Patronka Służby Zdrowia.

<sup>29</sup> H. M. Malak: *Zapomniane serce Kingi*, Londyn 1960, s. 200. (Pozycję tę wznowiono w 1992 r. w kraju anonimowo, w technice fotooffsetu.)

The oldest records of the cult of the Blessed Kinga among the salt miners go back to 15th-century Bochnia (in 1441, a fire in the mine was miraculously extinguished after the miners' pilgrimage to Stary Sącz — a place associated with the life of the Blessed Kinga). In Wieliczka, the cult existed since the 1620s, when the private salt mine established by the Lubomirski family in their estate of Siercza was named *Kunegunda* (a variant of the name „Kinga”). Soon afterwards, in the years 1644-45 the royal mine suffered from a great fire, which destroyed, among other things, the Boner shaft. The fire was put out — like 200 years before in Bochnia — through the alleged intercession of the Blessed Kinga: it supposedly died down on 22 July 1645, two days before the Blessed Kinga's Day, when the miners from Wieliczka were on a pilgrimage in the Stary Sącz monastery, praying at the tomb of Princess Kinga.

Soon after the Swedish War of 1655 (the „Deluge”), an altar of the Blessed Kinga was built at the Church of the Reformed Franciscans in Wieliczka. It was founded by Maciej Treter, administrator of the Kunegunda salt mine. The first mass was celebrated there on 24 July 1659, that is, more than thirty years before the official beatification (1690). In St. Clement's parish church, an altar dedicated to the Blessed Kinga was erected by 1741. In 1670, solemn services devoted to the Blessed Kinga started to be held in the major parish churches of both Wieliczka and Bochnia.

In both towns, it was only after the beatification that the cult of the Blessed Kinga spread to the underground world of the salt mines. Some time between 1690 and 1697 one of the minor shafts was named *Kunegunda* (today, there are several bearing this name). After the fire of 1697, in the course of the reconstruction of the destroyed Passion Chapel in the *Boczaniec* Chamber underground, a figure of the Blessed made of salt was added to other religious figures there. Another Chapel of the Blessed Kinga was erected in the *Lizak* Chamber of the Wieliczka mine. Both those chapels were situated on Level 1 of the mine and neither has survived until today. The modern chapel of the Blessed Kinga required nearly 70 years (1895-1963) to take its present shape. It is situated in the lower part of Level 2.

In the Bochnia mine, there is a Blessed Kinga Chapel, too. It was founded in 1858, in place of the former Guardian Angels' Chapel.

There are three services held regularly in both chapels every year: on the Blessed Kinga's Day (24 July), St. Barbara's Day (4 December) and the Midnight Mass at Christmas.

In the 19th century, the cult of the Blessed Kinga took root also in Ruthenian salt mines. During the period between the world wars, it was still pursued at two places: Drohobycz and Lacko.

## Marian Kanior

### POSTAĆ BŁ. KINGI W ŚWIETLE JEJ ŻYWOTÓW

Siedemset lat temu, dnia 24 lipca 1292 r. zmarła w klasztorze SS. Klarysek w Starym Sączu królowa węgierska, księżna krakowsko-sandomierska, wdowa po Bolesławie Wstydlwym — księciu krakowsko-sandomierskim, „Pani Sądecka”, fundatorka klasztoru klarysek w Starym Sączu i wreszcie klaryska bł. Kinga. Niezwykłą swą osobowością wywarła wyraźne piętno na sprawy Małopolski w II połowie XIII w. Jest to postać historyczna, pełna zasług a zarazem święta.

Pierwszy życiorys bł. Kingi opracował ok. 1320 r. nieznanym bliżej franciszkanin z Nowego Sącza na podstawie żywych jeszcze w pamięci zdarzeń związanych z jej osobą. Obok tradycji ustnej korzystał on także ze źródeł pisanych m.in. *Kroniki Węgierskiej*, *Vita maior sancti Stanislai Cracoviensis*, przekładu polskiego psalterza, z którego modliła się Kinga. Inny członek konwentu nowosądeckiego do dzieła swego poprzednika dołączył w 1329 r. zapiski o cudach z lat 1307-12, które uzupełnił jeszcze legendarnymi szczegółami<sup>1</sup>. Tak powstało *Vita sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*<sup>2</sup>. Jest to typowe dzieło hagiograficzne, o charakterze biografii „budującej”, skonstruowane według obowiązujących wówczas kanonów, gdzie fakty historyczne zazębiają się z legendą. Niemniej zawarte tam informacje w znacznej mierze odpowiadają rzeczywistości biegowi wydarzeń<sup>3</sup>.

W latach 1471-73 Jan Długosz, opierając się na oryginale *Vita s. Kyngae...*, opracował nowy życiorys<sup>4</sup>. Jak wynika z badań Wojciecha Kętrzyńskiego ten zasłużony dla narodu dziejopisarz dosyć swobodnie przerobił pierwszą część

<sup>1</sup> M. H. Witkowska: *Vita sanctae Kyngae Ducissae Cracoviensis jako źródło historyczne*, „Roczniki humanistyczne”, Lublin 1961, t. X, z. 2, s. 51 i n.; Z. Budkowa: *Błogosławiona Kunegunda (Kinga) w oczach współczesnego historyka* (w:) *Błogosławiona Kinga i ziemia sądecka*, Kraków 1985, s. 16.

<sup>2</sup> *Vita et miracula sanctae Kyngae, Ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), Lwów 1884, t. IV, s. 682-731.

<sup>3</sup> M. H. Witkowska: *Vita sanctae Kyngae...*, s. 163.

<sup>4</sup> J. Długosz: *Vita beate Cunegundae* (w:) *Opera omnia*, wyd. A. Przeczdzicki, Kraków 1887, t. I, s. 183-336.

żywota, natomiast w drugiej części trzymał się bardzo sumiennie źródeł, poprawiał błędy historyczne autora, przytaczał dokumenty, wypisywał cuda z kronik klasztornych<sup>5</sup>. Natomiast według M. Brożka w opracowaniu wątku historycznego J. Długosz zamilczał lub inaczej przedstawił zdarzenia, jeśli w jego ocenie wynikała z tego ujmą dla Polski lub dla księżnej Kingi. Opracował bowiem ten życiorys pod kątem przygotowania do zabiegów o jej kanonizację<sup>6</sup>. Ważnymi przekazami źródłowymi dla dziejów kultu bł. Kingi są protokoły procesu beatyfikacyjnego z lat 1629, 1684 i kanonizacyjnego z lat 1742–47, przechowywane w klasztorze sióstr Klarysek w kościele Św. Andrzeja w Krakowie<sup>7</sup>. Zachowało się ponadto dużo dokumentów i zapisek XIII-wiecznej annalistyki małopolskiej, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio Kingi, dzięki czemu można dokonać konfrontacji z treścią późniejszych przekazów historycznych<sup>8</sup>.

Kunegunda urodziła się 5 marca 1234 r. jako trzecia lub czwarta z kolei córka z dziesięciorga dzieci Beli IV, króla Węgier (1235–70) z dynastii Arpadów i Marii, córki Teodora I Laskarisa, cesarza Nicei. Do piątego roku życia przebywała na dworze rodziców, prawdopodobnie w Ostrzychomiu. Węgierski dwór Arpadów znany był z chrześcijańskiej atmosfery. Ród ten wydał lub był związany węzłem krwi z wieloma postaciami wyniesionymi na ołtarze, jak ŚŚ: Katarzyna Męczenniczka, Stefan, Emeryk, Władysław, Elżbieta Węgierska, Jadwiga Śląska, Ludwik Tuluzki<sup>9</sup>. Można zatem być pewnym głęboko religijnego wychowania dziewczynki już od najmłodszych lat<sup>10</sup>.

Do naszego kraju przybyła w 1239 r. w wieku pięciu lat, jako narzeczona dwunastoletniego Bolesława, księcia sandomierskiego. Spotkanie małoletniej, przyszłej pary małżeńskiej nastąpiło w Wojniczu. Tu najprawdopodobniej także doszło do zawarcia wstępnej umowy małżeńskiej czyli zrękowin (sponsalia de futuro). Właściwy akt zaślubin (sponsalia de presenti) — zgodnie z wymaganiami ówczesnego prawa kanonicznego — mógł nastąpić dopiero po osiągnięciu przez pannę młodą wieku lat dwunastu czyli najwcześniej po 1246 r. Zaślubiny odbyły się prawdopodobnie w stolicy państwa, w Krakowie, gdyż

<sup>5</sup> W. Kętrzyński: *Wstęp do Vita et Miracula...*, MPH, t. IV, s. 677; F. Świątek: *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych*, Lublin 1937, s. 27.

<sup>6</sup> M. Brożek: *Przyczynki do łacińskiego żywotopisarstwa w Polsce (w:) Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*, Kraków 1961, s. 142.

<sup>7</sup> Archiwum SS Klarysek w Krakowie (dalej: Arch. SS Klarysek), *Processus inquisitionis super vita sanctimonia et miraculis praeclarae Cunegundis virginis, Ducissae Poloniae*, rkps nr 35B; tamże, *Processus novus particularis in causa beatificationis seu canonisationis servae Dei Cunegundis Ducissae et Reginae Poloniae*, rkps nr 36B.

<sup>8</sup> M. H. Witkowska: *Kinga, Kunegunda (w:) Hagiografia Polska*, Poznań 1971, t. 1, s. 735.

<sup>9</sup> K. Szwarga: *Błogosławiona Kinga (w:) Polscy święci*, Warszawa 1987, t. 11, s. 77; M. H. Witkowska: *Vita sanctae Kyngae...*, s. 132.

<sup>10</sup> Z. Budkowa: *Błogosławiona Kunegunda...*, s. 7.

od 1243 r., po zwycięstwie nad Konradem Mazowieckim w bitwie pod Suchodolem, Bolesław Wstydlivy został definitywnie księciem krakowsko-sandomierskim<sup>11</sup>. Jednakże w żadnym źródle nie ma wzmianki o właściwym akcie zaślubin<sup>12</sup>.

Według *Vita sanctae Kyngae...* do zawarcia tego małżeństwa miała się przyczynić siostra Bolesława, Salomea, żona rodzonego brata Beli, Kolomana<sup>13</sup>. Wybitną rolę odegrały tu także względy polityczne. Po tragicznej śmierci Leszka Białego pod Gąsawą w 1227 r. z rąk Świętopelka Pomorskiego nastąpiły długotrwałe walki pomiędzy najstarszym z Piastów — Henrykiem Brodatym, a bratem zabitego — Konradem Mazowieckim — o tron krakowski oraz o opiekę nad wdową po Leszku Grzymisławą i jej nieletnim synem Bolesławem. Chciwy władzy Konrad Mazowiecki opanował Kraków, a nawet posunął się do uwięzienia wdowy wraz ze synem. Ostatecznie Henryk Brodaty uwolnił w 1234 r. Kraków spod władzy Konrada Mazowieckiego i umieścił Grzymisławę i jej syna Bolesława na zamku w Skale, zapewniając im odpowiednie utrzymanie aż do uzyskania przez Bolesława pełnoletności. Bolesław Wstydlivy w jednym ze swoich dokumentów z 1257 r. podał, że do zawarcia związku małżeńskiego z królewną węgierską, Kunegundą, doszło za radą biskupa krakowskiego Wisława i innych możnych panów krakowskich, zwłaszcza wojewody krakowskiego Klemensa z Ruszczy, zwolenników współpracy z Węgrami<sup>14</sup>. Chodziło o utworzenie koalicji przeciwko Tatarom zagrażającym zarówno Węgom, jak i Polsce.

Z przekazów źródłowych wynika, że młoda księżna szybko zyskała sobie powszechne uznanie dzięki osobistym przymiotom umysłu i serca. W pozyskiwaniu otoczenia bardzo pomagał jej kobiecy wdzięk i uroda. Kinga oprócz języka polskiego i węgierskiego znała łacinę i posiadała rzadką w owym czasie znajomość czytania. Jej stanowisko na dworze jako mężatki, było wyjątkowe. Podczas zaślubin, jak przyjmuje Zofia Budkowa, została ustalona samodzielność majątkowa Kingi, która wniosła bogaty posąg w złocie, srebrze i drogich kamieniach. Już od 1250 r. Kinga występuje, obok księżnej — matki, Grzymisławy, jako współwystawca wraz z mężem Bolesławem wielu dokumentów. Na innych niejednokrotnie jest zaznaczona jej zgoda<sup>15</sup>.

Utrzymywany i zacieśniany dzięki Kindze związek z Węgrami (małżeństwo Bolesława, księcia gnieźnieńsko-kaliskiego z Jolantą, siostrą Kingi), gdzie krzyżowały się wpływy bizantyjskie i włoskie, działał ożywczo na Małopolskę

<sup>11</sup> J. Długosz: *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Warszawa 1973, t. VII, s. 41; J. Wyrozumski: *Historia Polski do 1505 r.*, Warszawa 1987, s. 133.

<sup>12</sup> O. Balzer: *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 283.

<sup>13</sup> MPH, t. IV, s. 685-686, 707; M. Kanior: *Błogosławiona Salomea (w:) Polscy święci*, t. 11, s. 48.

<sup>14</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski (w:) Pomniki dziejowe wieków średnich*, MPH, t. II, s. 452.

<sup>15</sup> Z. Budkowa: *Kunegunda (w:) Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1935, t. XVI, s. 186.

zarówno pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym. Księżna Kinga odegrała niewątpliwie dużą rolę podczas intensyfikacji i przebudowy całej struktury społeczno-gospodarczej naszego państwa po niszczycielskich najazdach tatarskich. Rozwijająca się wymiana towarowa i wzrost wartości pieniądza prowadzi do zakładania nowych miast na prawie niemieckim (Kraków 1253 r., Bochnia 1257 r.). Powstają nowe osady i wsie. Ożywienie gospodarcze objęło także dotychczasową eksploatację naturalnych źródeł solnych w Małopolsce. W poszukiwaniu solanek kopano coraz bardziej w głąb ziemi, co doprowadziło do odkrycia w 1251 r. w Bochni złóż soli kamiennej<sup>16</sup>. To wydarzenie legenda związała z osobą Kingi<sup>17</sup>. Z odkryciem pokładu soli nastąpiło przejście od prostej stosunkowo techniki warzelniczej do budowy wielkiego przedsięwzięcia górniczego (drażenie chodników, komór eksploatacyjnych, szybków, górniczej obudowy, itd.). Dla stworzenia podwalin salinarnego przedsięwzięcia państwowego konieczna była reforma wywłaszczeniowa, czyli zastąpienie prawa własności na urządzeniach warzelniczych czynszami pieniężnymi. Dotyczyło to przede wszystkim Bochni, gdyż tam była większa ilość użytkowników, natomiast w Wieliczce dominowały saliny książęce. Nowa technika wymagała innych urządzeń i narzędzi, które trzeba było skądś sprowadzić. Musiano z całą pewnością sprowadzić zarówno fachowych nadzorców prac górniczych jak i samych górników-kopaczy<sup>18</sup>. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Kinga przyczyniła się do przybycia z Węgier do naszego kraju, wśród wielu fachowców, także i wyszkolonych górników, którzy wprowadzili ulepszone metody eksploatacji złóż solnych, dzięki czemu żupy krakowskie stały się istotnym źródłem dochodu książęcego.

Żywot przypisuje Kindze także czynny udział w staraniach w kanonizacji św. Stanisława ze Szczepanowa. Z jej inspiracji Bolesław Wstydlivy i biskup krakowski Prandota wysyłali dwukrotnie w tej sprawie poselstwo do Stolicy Apostolskiej. Koszty związane z procesem w Rzymie miała pokryć księżna z własnej szkatuły. Wreszcie miała podnieść własnymi rękami z grobu — za zezwoleniem legata papieskiego Opizo, opata Mezano i Fulki, arcybiskupa gnieźnieńskiego — kości św. Stanisława, obmyć je i złożyć do trumienki. Uroczystość ta odbyła się 8 maja 1254 r. w obecności legata papieskiego,

<sup>16</sup> Roczniki Kapituły Krakowskiej pod 1251 r. notują: „Sal durum in Bochnia est repertum, quod nunquam ante fuit”; *Pomniki Dziejowe Polski*, seria II, t. V: *Najdawniejsze Roczniki Krakowskie i Kalendarz*, wyd. Z. Budkowa, Warszawa 1978, s. 84.

<sup>17</sup> W aktach procesu beatyfikacyjnego znajdujących się u Sióstr Klarysek w Krakowie jest zeznanie niejakiego Józefa Grotkowskiego z Bochni, że wg opinii tamtejszej ludności Kinga po otrzymaniu od swego ojca kopalni na Węgrzech wrzuciła do kopalni pierścien i u Boga wyprosiła, by ten skarb dostał się do Polski. Tu w Bochni pewien szewc kopał studnię i w pierwszym bałwanie soli znalazł pierścien Kingi. Dlatego ten szyb nazwano Szewcem. Por. Arch. SS Klarysek, rkps nr 36B, s. 851.

<sup>18</sup> J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Kraków 1968, s. 71 i n.

biskupów polskich, licznych książąt dzielnicowych, rycerstwa i tłumu wiernych<sup>19</sup>.

Bolesław Wstydlivy, dokumentem wystawionym 2 marca 1257 r. w Nowym Korczynie, nadał Kindze na własność ziemię sądecką wraz z całą władzą książęcą na tym terenie, zastrzegając sobie i swoim następcom jedynie prawo bliżej nieustalonej opieki. Jednocześnie podkreślał, że w ten sposób pragnie odwdziżyć się swej małżonce za pomoc udzielaną z jej funduszów na potrzeby państwowe, a szczególnie na żołąd dla rycerstwa. Wyrażał także głęboką nadzieję, że Kinga nadal będzie okazywać narodowi polskiemu macierzyńską miłość i wierność<sup>20</sup>. W dokumencie nie określono dokładnie granic ziemi sądeckiej ani nie ustalono stosunku prawno-administracyjnego do księstwa krakowskiego. Później stało się to powodem starć księżnej ze stryjecznym bratankiem Bolesława i przez niego adoptowanym, księciem sieradzkim Leszkiem Czarnym, po przejęciu przez tego ostatniego rządów w księstwie krakowskim i sandomierskim.

Należy przypuścić, że Kinga przejęła administrację ziemi sądeckiej wkrótce po otrzymaniu jej na własność. Zachowane przekazy źródłowe, mówiące o jej działalności gospodarczej na tych terenach pochodzą z okresu starań o odbudowę kraju po najazdach tatarskich. Z dokumentów wynika, że właśnie wówczas za sprawą Kingi nadano wielu miastom prawo magdeburskie, mianowano sołtysów wraz z przekazaniem im władzy sądowniczej i zobowiązaniem do starań o powiększenie liczby mieszkańców wyludnionych wiosek. Nadto niektórzy chłopci zostali zwolnieni z wszelkich ciężarów w zamian za karczunek lasów pod uprawę zbóż.

Szczególną troską otaczała Kinga miasto Sącz, przyczyniając się do gospodarczego jego ożywienia, nadając mu również prawo magdeburskie. Popierała działalność cechów rzemieślniczych oraz wyjednała u swego męża zwolnienia od ceł dla kupców sądeckich na terenie księstwa krakowskiego i sandomierskiego<sup>21</sup>.

Głównym dziełem bł. Kingi w tym mieście była fundacja klasztoru klarysek. Trwające kilka miesięcy nieporozumienia z Leszkiem Czarnym, przeciwnikiem darowizny ziemi sądeckiej na rzecz konwentu klarysek, zakończyła wzajemna ugoda<sup>22</sup>. Dzięki niej Kinga 6 lipca 1280 r. dokonała fundacji klasztoru starsądeckiego, do którego przeniesiono pewną liczbę klarysek ze Skały pod Krakowem. Przywilej fundacyjny zawierał jednocześnie zapis na rzecz klasztoru i 28 wiosek wraz z prawem pobierania opłat celnych oraz wszystkimi prawami jakie dotychczas jej przysługiwały. Sobie zastrzegła tylko wypłatę 200

<sup>19</sup> *Opera Omnia*, t. I, s. 239–241; Z. Budkowa: *Błogosławiona Kunegunda...*, s. 9.

<sup>20</sup> *MPH*, t. II, s. 106–108.

<sup>21</sup> Z. Budkowa: *Błogosławiona Kunegunda...*, s. 12.

<sup>22</sup> W. Karasiewicz: *Paweł z Przemiankowa, biskup krakowski*, „Nasza Przeszłość”, t. IX, 1959, s. 198.



grzywien lanego srebra z ceł na swoje osobiste potrzeby<sup>23</sup>. Należy przyjąć, że dopiero po wystawieniu przywileju fundacyjnego przystąpiono do budowy budynków klasztornych, gdyż jak wynika z dokumentu biskupa krakowskiego Pawła z Przemiankowa, jeszcze w 1281 r. mury te były w trakcie wznoszenia. Ostatecznie fundację i zapis Sądecki na rzecz klasztoru klarysek w Starym Sączu potwierdził papież Marcin IV dekretem z 5 lipca 1283 r.<sup>24</sup> Takie zatwierdzenie było równoznaczne z wzięciem konwentu i jego dóbr pod opiekę Stolicy Apostolskiej.

Żywotopisarze podają, że Kinga w trzy dni po śmierci męża księcia Bolesława, która nastąpiła 7 grudnia 1279 r., tj. 10 grudnia w dzień św. Melchisedesa przywdziała habit zakonny i w nim ukazała się na uroczystości pogrzebowej<sup>25</sup>. Jednakże z przekazów źródłowych wynika, że Kinga przez kilka lat po śmierci męża nie była jeszcze zakonnicą, bo nadal używała tytułu księżnej. Po raz pierwszy w dokumencie z 20 grudnia 1288 r. do tytułu „Pani Sądecka” Kinga dodała słowa „pod regułą św. Franciszka obowiązana do służby Bożej”. Należy zatem przyjąć, że w tym czasie rozpoczęła nowicjat zakonny. Z innego dokumentu wynika, że profesję zakonną złożyła 24 kwietnia 1289 r. na ręce biskupa krakowskiego Pawła z Przemiankowa<sup>26</sup>.

Jako fundatorka i dobrodziejka klasztoru Kinga zajmowała w konwencie starszadeckim wyjątkowe miejsce. Przekazy źródłowe wskazują na to, że nie piastowała tam żadnych godności, zajmując się tylko sprawami majątkowymi konwentu. Akta procesu beatyfikacyjnego zawierają zeznania, że w zgromadzeniu żyła nie jak pani tylko jak służebnica. Na równi z innymi siostrami uczestniczyła we wspólnej służbie Bożej, miała swoją hebdomadę oraz brała udział w pracach czysto służebnych i domowych (sprzątanie, mycie naczyń itd). Wszystkie siostry budowała swoją pokorą, posłuszeństwem, pobożnością, współczuciem i prawdziwą miłością<sup>27</sup>. Jej głęboka wiara, miłość, duch wyrzeczenia i ofiary, a także energia i silna wola musiały niewątpliwie wywierać wielki wpływ na otoczenie. Dbała nie tylko o wyrobienie duchowe siostr, ale także o ich sprawy materialne. Szczególną troską otaczała siostry chore. Starszadecka tradycja klasztorna przypisuje Kindze wprowadzenie do służby Bożej polskich paciery, polskich kazań i polskich pieśni<sup>28</sup>.

Nie oszczędzając się w pracy i ascezie zakonnej Kingę-klaryskę powaliła we wrześniu 1291 r. ciężka i bolesna choroba, mająca trwać 10 miesięcy. Tradycja

<sup>23</sup> „Kunegundis, relicta Boleslai ducis Cracoviae et Sandomiriae Domina Sandecensis, monasterium sanctimonialium ordinis S. Clare in civitate Stary Sącz erigit et dotat”. MPH, t. II, nr 487, s. 145–147; Z. Budkowa: *Błogosławiona Kunegunda...*, s. 13.

<sup>24</sup> *Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, Kraków 1876, t. III, nr 102; W. Karasiewicz: *Paweł z Przemiankowa...*, s. 212.

<sup>25</sup> MPH, t. IV, s. 698 n.

<sup>26</sup> M. H. Witkowska: *Kinga...*, s. 763.

<sup>27</sup> MPH, t. IV, s. 702; Arch. SS Klarysek, rkps nr 36B, s. 84.

<sup>28</sup> *Piśmiennictwo staropolskie* pod red. R. Pollaka, *Hasła ogólne i anonimowe, Tzw. Psalterz Kingi (XIII w.)* (w:) *Bibliografia literatury polskiej*, „Nowy Korbut”, t. 1, Warszawa 1963, s. 178.

podaje, że swe cierpienia Kinga przyjmowała z poddaniem się woli Bożej, zachowując spokój i pogodę ducha. U chorej codziennie miała być odprawiana msza św. W tej ostatniej chorobie miała mieć widzenia świętych szczególnie przez nią umiłowanych: ŚŚ. Jana Chrzciciela, Jana Ewangelisty, Franciszka z Asyżu, Salomei, a przede wszystkim Matki Bożej, która jej podała dzień śmierci. Według *Vita s. Kyngae...* i dzieła J. Długosza śmierć Kingi nastąpiła 24 lipca 1292 r.<sup>29</sup> Zwłoki pochowano pod posadzką kaplicy klasztornej, przylegającej do kościoła.

Klaryski, dzięki wpływom swych możnych opiekunek (Salomea, Kinga, Jolanta) stworzyły mocny fundament dla rozwoju ruchu minoryckiego w Polsce w XIII w. i w dużej mierze ukształtowały ścieżki dla zakonu męskiego<sup>30</sup>. Wśród pierwszej generacji klarysek starszadeckich osoba założycielki klasztoru niewątpliwie przybrała postać ideału indywidualnych cech, cnót i życia duchowego. Taki obraz został utrwalony w *Vita s. Kyngae...*, który drogą tradycji ustnej i pisanej został przekazany przyszłym pokoleniom<sup>31</sup>. Jest to typ ukształtowany według ideałów franciszkańskich. Złożyły się na to wpływy braci mniejszych na dworze krakowskim i jej spowiedników, a zwłaszcza bezpośredni i bliski kontakt z bł. Salomeą, pierwszą polską klaryską, a zarazem duchową mistrzynią bł. Kingi.

Od dzieciństwa Kinga miała łączyć wielką czystość duszy, która się przejawiała w umartwianiu zmysłów, w skromności ubioru wraz z wielkim pragnieniem zachowania dozgonnego dziewictwa<sup>32</sup>. Praktyki ascetyczne przez nią stosowane to częste i całodzienne posty, zwłaszcza w wigilie świętych szczególnie przez nią czczonych, jak: Najświętszej Marii Panny, śś. Jana Chrzciciela, Jana Ewangelisty, Mikołaja, Marcina, Katarzyny, Małgorzaty. Do innych praktyk pokutnych należały: dyscyplina, włosienica, nieużywanie obuwia, nocne czuwania na modlitwie, ścisłe milczenie itd. Te surowe praktyki pokutne umiała łączyć z pogodą ducha i franciszkańską radością doskonałą wraz z hojnymi jałmużnami<sup>33</sup>.

Surowa osobista asceza wewnętrzna nie przeszkadzała Kindze kierować się dobrocią, łagodnością i miłosierdziem wobec drugich. Z natury skromna, wrażliwa na ludzkie bóle i cierpienia, zyskiwała sobie powszechny szacunek. Szczególną jej troską była pielęgnacja chorych, których osobiście opatrywała. W tradycji zachowała się o Kindze pamięć jako o „matce ubogich i strapio-

<sup>29</sup> MPH, t. IV, s. 728.

<sup>30</sup> J. Dąbrowski: *Ruch franciszkański a odrodzenie Polski w XIII i XIV w.* (w:) *Święty Franciszek z Asyżu*, Kraków 1928, s. 179.

<sup>31</sup> *Vita et Miracula...* jest typową legendą hagiograficzną, która bardziej się nadaje do studium nad kulturą i mentalnością polskiego średniowiecza niż do badania biograficzno-psychologicznego samej Kingi. Por. M. H. Witkowska: *Vita sanctae Kyngae...*, s. 162–163.

<sup>32</sup> MPH, t. IV, s. 690–694.

<sup>33</sup> Tamże, s. 695.

nych” zwłaszcza wdów i sierot. Broniąc uciśnionych i biednych przed możnymi, napotykała się z ich strony z niechęcią, a nawet nienawiścią<sup>34</sup>.

Zgodnie z franciszkańską duchowością u bł. Kingi dominuje cześć dla tajemnic związanych z człowieczeństwem Chrystusa Pana, a więc Wcielenia, Odkupienia, Kult tajemnic Męki Pańskiej, wyrażający się w nabożeństwie do Pięciu Ran Pana Jezusa<sup>35</sup>. Inną cechą tej duchowości jak wynika z *Vita s. Kyngae...* to kult maryjny przejawiający się w uroczystym obchodzeniu świąt Matki Bożej i sobót, w specjalnej czci kościołów pod wezwaniem NMP i ich hojnym uposażaniu<sup>36</sup>. Wreszcie typowymi przejawami ówczesnej pobożności franciszkańskiej były długie nocne czuwania, leżenie krzyżem, duża różnorodność modlitw itd. Jak podają żywotopisarze, widomym dowodem jej wielkiej świętości miały być wizje, przepowiednie i cuda zdziałane za życia i po śmierci.

Wkrótce po śmierci Kingi pod wpływem otrzymywanych łask i dokonywających się przy grobie cudów oraz stałego napływu pielgrzymów, dokonano przeniesienia jej relikwii do grobowca. Podjęte starania o wyniesienie na ołtarze przez długi czas były bezskuteczne. Dopiero za króla Zygmunta III Wazy, na prośbę synodu piotrkowskiego, papież Urban VIII zezwolił na rozpoczęcie procesu informacyjnego. Pierwsze protokoły informacyjne Kongregacja Obrzędów uznała w 1650 r. za nie wystarczające<sup>37</sup>. W 1683 r. papież Innocenty IX — wskutek kilkakrotnej interwencji króla Jana III Sobieskiego — upoważnił biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego i jego sufragana Mikołaja Oborskiego do przeprowadzenia nowego procesu. W wyniku zebranych dowodów na heroiczną cnotę i „famae sanctitatis” przez komisję pod kierunkiem biskupa M. Oborskiego w latach 1684–87, Kongregacja Obrzędów zatwierdziła 10 czerwca 1690 r. dawność kultu bł. Kingi, co potwierdził w dniu następnym papież Aleksander VIII. Na liczne prośby napływające z Polski do Stolicy Apostolskiej papież Benedykt XIII przyznał bł. Kindze tytuł patronki Polski i Litwy, a jej święto ustalił na najbliższą niedzielę po 24 lipca<sup>38</sup>. Wyprasane łaski i cuda u grobu Błogosławionej stały się bodźcem do podjęcia starań u Stolicy Świętej o kanonizację, poczynając już od połowy XVIII w. (nowa komisja 1742–49). Trwają one nadal (wznowienie starań po 1946 r.), gdyż kult Błogosławionej jest w dalszym ciągu żywy i gromadzi licznych pątników, zwłaszcza z ziemi sądeckiej<sup>39</sup>.

M. Kanior

## THE BLESSED KINGA AS SEEN BY HER BIOGRAPHERS

### Summary

The Hungarian Princess Kinga, the wife of Boleslaus the Chaste, exerted a tremendous impact — owing to her extraordinary personality — on the political and economic life of Lesser Poland in the second half of the 13th century. The links with Hungary, which she had helped to strengthen, had a revitalizing influence on the cultural and economic life of Lesser Poland. Her reign was marked by the incorporation of new towns under the „German Law”, foundation of new settlements and villages, and the discovery of rock salt deposits in Bochnia and Wieliczka. The last-mentioned event is associated in legend with the Blessed Kinga.

The first biography of the Blessed Kinga was written by an unknown Franciscan friar from Stary Sącz, around the year 1320, when her deeds still remained within memory. Some years later, another Franciscan friar supplemented this work with accounts of the miracles that had supposedly occurred through Kinga's intercession, thus completing the largest work on the life and deeds of the Hungarian princess: *Vita sanctae Kyngae dicissae Cracoviensis*.

Other important written sources on Kinga come from the famous Polish chroniclers: Jan Długosz, Marcin Brożek, and Wojciech Kętrzyński.

<sup>34</sup> Tamże, s. 703–704.

<sup>35</sup> Tamże, s. 718–719.

<sup>36</sup> Tamże, s. 718.

<sup>37</sup> Z. Budkova: *Kunegunda...*, s. 188.

<sup>38</sup> M. H. Witkowska: *Kinga...*, s. 770.

<sup>39</sup> K. Szwarga: *Błogosławiona Kinga...*, s. 98–99.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu nie ma jednoznacznej opinii na temat miejsca pochówku bł. Kingi. Wskazano na kilka miejscowości, w tym na Sącz, gdzie według niektórych badaczy, w tym na Sącz, gdzie według niektórych badaczy, w tym na Sącz, gdzie według niektórych badaczy...

1. J. Długosz, *Żywoty królów polskich*, t. 1, s. 118.  
 2. M. H. Witkowski, *Opis...*, s. 170.  
 3. K. Nowak, *Żywoty świętych*, s. 78-80.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w literaturze przedmiotu nie ma jednoznacznej opinii na temat miejsca pochówku bł. Kingi. Wskazano na kilka miejscowości, w tym na Sącz, gdzie według niektórych badaczy, w tym na Sącz, gdzie według niektórych badaczy...

Ryszard Banach

GRÓB I RELIKWIE BŁ. KINGI W CIĄGU DZIEJÓW

Bł. Kinga zmarła 24 lipca 1292 r. w założonym i uposażonym przez nią klasztorze klarysek w Sączu. Położone w widłach Dunajca i Popradu miasto Stary Sącz zawdzięczało w znacznej mierze swój rozwój bł. Kindze. Leżało przy bardzo starej drodze handlowej łączącej Węgry z Gdańskiem. Było centrum Ziemi Sądeckiej, której od 1257 r. udzielną Panią była księżna Kinga. Stary Sącz 8 listopada 1292 r. stracił swe polityczne i gospodarcze znaczenie na rzecz założonego przez Wacława Czeskiego Nowego Miasta, ale posiadając grób i pamiątki po bł. Kindze zyskał na następne stulecia sławę i znaczenie religijne jako główne centrum Jej kultu.

Początkowo Kingę pochowano pod posadzką kaplicy klasztornej pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej (później przemianowanej na kaplicę Bł. Kingi). Pod kamienną płytą tej kaplicy spoczywały relikwie Błogosławionej dopóki nie zostały przeniesione do innego grobu wybudowanego już na posadzce kaplicy, bezpośrednio przy kracie łączącej kaplicę z kościołem. Większość autorów przyjmuje, że stało się to w 1307 r., kiedy zaczęto spisywać cuda i łaski otrzymane za przyczyną bł. Kingi. Elewacji relikwii miał dokonać generał franciszkanów Gondisalvus przebywający wówczas w Polsce. Natomiast znakomity znawca kultu bł. Kingi i autor monografii na ten temat ks. Ludwik Kowalski polemizuje z tym stwierdzeniem i przyjmuje termin podniesienia relikwii z dotychczasowego grobu ok. 1484 r. Argumentem koronnym dla L. Kowalskiego jest przedmowa Jana Długosza do żywotu bł. Kingi, w której autor ubolewa nad gnuśnością Polaków, którzy pozwalają świętym relikwiom leżeć w prochu ziemi prawie dwieście lat. „Dziwuję się i frasuję bardzo, że białogłowa tak zacna, tak wysoka, tak święta, która przez wielkie prace i poty swoje wiele dobrego Polakom sprawiła, jeszcze nic przystojnego za swe cnoty i zasługi u nich nie odniosła... Mnie żal było nie tak błogosławionej tej Panny, która z obywatelami niebieskimi widzenia Trójcy Przenajświętszej zażywa na wieczne czasy, ale polskiej przygody, która dobrodziejstwa Pańskie lekce sobie poważając, Ciału Jej świętemu chociaż wielkimi cudami oświeconemu, blisko już dwuset lat w ziemi dopuszcza... Boli mnie zaniedbanie wiecznej chwały Boskiej i pospolitej i często narzekając na przeszły i terażniejszy naród

polski, a zwłaszcza na te, które około tego mieli osobliwe mieć staranie, gniewam się i mam serce zajątrzone na ich gnuśność i niewdzięczność.”<sup>1</sup>

Słowa Długosza — pisze L. Kowalski — stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że w jego czasach kości bł. Kingi spoczywały wciąż w pierwotnym grobie<sup>2</sup>. Ks. Kazimierz Szwarga w swojej pracy doktorskiej na temat kultu bł. Kingi opowiada się jednak za tym, że Długosza nie zadowalał grób (sarkofag) naziemny, lecz chciał oficjalnego wyniesienia Jej na ołtarze<sup>3</sup>.

Pod koniec XVI w. opiekę duchową nad klaryskami starosądeckimi objął w miejsce franciszkanów biskup krakowski. Z tej racji kardynał Jerzy Radziwiłł z upoważnienia papieża Klemensa VIII wizytował i reformował ich klasztor. Pewną jest rzeczą, że w tym czasie relikwie bł. Kingi przechowywane były w cynowej trumienice umieszczonej w grobowcu-mauzoleum, długim na kształt ołtarza. Sarkofag ten uważano już za stary<sup>4</sup>. W tym czasie istniał także srebrny relikwiarz z relikwiami głowy, który ustawiano dla czcicieli na grobie lub na ołtarzu podczas mszy św.

Źródła historyczne informują, że na polecenie kardynała J. Radziwiłła wizytującego klasztor w latach 1596–99 odnowiono kaplicę z relikwiami Kingi. Usunięto dawny grób zostawiając część przyległą do ściany. Przy niej wykonano sklepienie tworzące niszę grobową, gdzie umieszczono trumienkę z relikwiami. W 1603 r. przełożono relikwie Kingi do srebrnej trumienki ufundowanej przez biskupa Bernarda Maciejowskiego i umieszczono je już nie w niszy grobowej, ale w pomieszczeniu nad mensą ołtarzową poniżej figury Kingi w ołtarzu kaplicy zakonnej. Ołtarz Bł. Kingi w kaplicy za klauzurą stał się jakby jej nowym grobem. Relikwie umieszczone w trumienice i innych relikwiarzach stojące na ołtarzu były widoczne dla wszystkich czcicieli przez ozdobną kratę między kościołem a kaplicą klauzuruową.

Wszystkie relikwiarze chowano w razie niebezpieczeństwa razem ze skarbami klasztorными w najbardziej bezpieczne miejsca, np. zamurowywano lub wywożono do klasztoru św. Andrzeja w Krakowie. W ten sposób uchroniono relikwie przed grabieżą w czasie „potopu szwedzkiego”.

Oprócz relikwii w Starym Sączu otaczano szczególną czcią ołtarz Bł. Kingi w kościele przylegającym do ściany, za którą była dawna nisza grobowa, oraz figurę drewnianą z XV w., traktowaną jako cudowną.

Relikwie bł. Kingi jeszcze przed beatyfikacją, tj. przed 1690 r. znajdowały się w kilku innych miejscowościach poza Starym Sączem. Na pewno były

<sup>1</sup> Wg tłumaczenia P. Mojeckiego: *Żywot św. Kunegundy*, Kraków 1617; por. *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1884, t. IV, s. 189.

<sup>2</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot Bł. Kingi i dzieje Jej kultu*, Tarnów 1992, s. 115.

<sup>3</sup> K. Szwarga: *Dzieje relikwii Bł. Kingi*. „Tarnowskie Studia Teologiczne”, Tarnów 1972, t. 5, s. 246–247.

<sup>4</sup> A. Popławski: *S. Kunegunda*, Kraków 1881, s. 287; por. *Processus beatificationis... A. D. 1684*, Archiwum Congregationis SS. Riti Roma. Proc. 647, s. 100.



Fot. 1. Bł. Kinga; polichromia na stropie kościółka Św. Sebastiana w Wieliczce, mal. W. Tetmajer, 1906



Fot. 2. Relikwiarz bł. Kingi; srebro i miedz, pozłacany, XVII-XVIII i XIX w.

w katedrze wawelskiej i w klasztorze klarysek oraz w kościołach jezuickich (Św. Ap. Piotra i Pawła oraz Św. Barbary), w Bochni, Jazowsku i Łącku, a po beatyfikacji w Wieliczce i Nowym Korczynie. Relikwiarz wielicki należał do większych i zachował się do dziś w kościele parafialnym. W Bochni 13 listopada 1695 r. odbyła się wielka uroczystość wprowadzenia relikwii bł. Kingi do fary, o czym mówi poemat proboszcza bocheńskiego Jana Kantego Frycjusza. Przemianowano wówczas kaplicę Jedenastu Tysięcy Dziewic na kaplicę pod wezwaniem Bł. Kingi.

Najcięższy okres dla kultu bł. Kingi rozpoczął się z chwilą utraty niepodległości Polski. Po I rozbiorze południowa część Polski znalazła się pod panowaniem Austrii, w której całe życie kościelne podporządkowane było systemowi józefińskiemu. Dekret cesarza Józefa II z 12 grudnia 1781 r. nakazywał kasatę wszystkich klasztorów kontemplacyjnych, w tym także klarysek. Na liście klasztorów skazanych na zagładę znalazł się również klasztor w Starym Sączu założony przez bł. Kingę. Komisarze cesarscy zjawili się w Starym Sączu wraz z starostą obwodowym już 1 lutego 1782 r. i po odczytaniu dekretu kasacyjnego rozpoczęto spisywać klasztorny majątek. Relikwiarze wykonane z drogocennych kruszców stały się szczególnym przedmiotem zainteresowania komisji. Żywy kult bł. Kingi wprawiał komisarzy w niemałe zakłopotanie. Nie wiadano, co zrobić z relikwiami otaczanymi tak wielką czcią ludności. Władze zaborcze z kłopotu wyzwoiliła prośba zarządu salinarnego w Wieliczce, by relikwie ze skasowanego klasztoru przesłać do Wieliczki i umieścić w podziemnej kaplicy Św. Krzyża, gdzie górnicy zwykli się modlić codziennie. Prośbę tę wysłał generalny naczelnik salin krakowskich Aleksander Heiter von Schonweth, który skasował wszystkie święta górnicze, czym naraził się ogromnie braci górniczej w Wieliczce i Bochni.

W swym piśmie proponował przywrócenie święta Bł. Kingi oraz utworzenie specjalnej kapelania dla górników w Wieliczce, mając nadzieję na ponowne pozyskanie sobie załogi kopalni. Kapelan odprawiałby codziennie msze św. w podziemnej kaplicy, a w niedziele i święta w kościele parafialnym przy ołtarzu Bł. Kingi. Na sesji 16 marca 1782 r. komisja abolicyjna we Lwowie poleciła sprawdzić, czy do relikwii przywiązana jest osobna kapelania, ale gubernium lwowskie przychyliło się do prośby Heitera, zezwalając mu pismem z 22 marca 1782 r. odebrać relikwie i kosztowności ze skasowanego klasztoru w Starym Sączu i przechować je aż do następnego rozporządzenia. Jeszcze tego samego dnia szczerozłoty relikwiarz z głową bł. Kingi oraz relikwiarz w kształcie wieży zawierający pamiątki po bł. Kingie, a także kilka innych mniejszych zostały przekazane do Wieliczki. Zabrano również naczynia kościelne, lichtarze, lampy i 113 srebrnych wotów. 25 marca 1782 r. starosta obwodowy w Nowym Sączu Hermann Baum przekazał A. Heiterowi dwie okute skrzynie z kosztownościami starosądeckimi. Była to tylko część tego, co wymieniał inwentarz kasowanego klasztoru. Srebrna trumienka i relikwiarz w kształcie ręki tymczasowo pozostał jeszcze w Starym Sączu. Pozostałe

relikwiarze i paramenty liturgiczne zabrano do Lwowa 12 sierpnia 1782 r. Wydawało się, że los relikwii był przesądzony, a Wieliczka stanie się głównym miejscem kultu bł. Kingi. Jednakże od momentu podjęcia kasaty klasztoru przez urzędników cesarskich, klaryski czyniły usilne i wielostronne starania o zwrot zabranych relikwii oraz o zachowanie klasztoru. Orędownikiem ich był m.in. biskup przemyski, administrujący częścią diecezji krakowskiej pod zaborem austriackim, Tadeusz Kierski. Trwające ponad rok zabiegi zaowocowały zgodą Gubernium na otwarcie klasztoru, dopóki żyją mieszkające w nim siostry, oraz decyzją zwrotu zabranych relikwii bł. Kingi. O ile decyzję otwarcia klasztoru można było wykonać natychmiast, to powrót relikwii trwał ponad rok. Najpierw bowiem przewieziono je z Wieliczki do Lwowa, następnie zabrano kosztowne relikwiarze, a relikwie zawinięte w płótno przekazano na ręce ks. Jana Duwalla, oficjała i wikariusza generalnego w Tarnowie, wysuniętego przez cesarza Józefa II 20 września 1783 r. na biskupa tworzonej przez niego diecezji tarnowskiej. J. Duwall przygotował tymczasowe relikwiarze, wystawił dokumenty autentyczności i odesłał relikwie do Starego Sącza. Uroczyste wprowadzenie odzyskanych relikwii do klasztoru klarysek odbyło się 5 listopada 1784 r. Procesję prowadził ks. Wojciech Mroziński proboszcz w Łącku dziekan kapituły nowosądeckiej i oficjał sądecki. Autentyczność szczątków Błogosławionej potwierdził także biskup tarnowski Florian Amand Janowski, wizytując klasztor starosądecki w 1788 r.

31 maja 1811 r. cesarz Franciszek I zezwolił na ponowne otwarcie nowicjatu. Przeszło istnieć niebezpieczeństwo likwidacji klasztoru. W latach następnych ufundowano nowe relikwiarze, zastępując nimi przygotowane naprędce przez J. Duwalla. Biskup tarnowski Józef Wojtarowicz w 1848 r. konsekrował odnowioną kaplicę i ołtarz Bł. Kingi. Dnia 7 listopada 1879 r. przełożono czaszkę bł. Kingi do nowego srebrnego relikwiarza w kształcie półwalca, z zaszkloną puszką w owalnym ujęciu i bogatymi ozdobami. W 1881 r. przesłano z Krakowa relikwiarz na pamiątki po Błogosławionej, a w 1891 r. ufundowano relikwiarz ręki, który zawierał kość przedramienia. Dłoń trzyma legendarny pierścień znaleziony w kopalniach soli i jest złożona wśród ozdób wykonanych z pereł i półszlachetnych kamieni. Nową trumienkę dla relikwii ufundowała rodzina hrabiów Stadnickich z Nawojowej, a wykonał ją w 1892 r. Władysław Glixelli, złotnik krakowski, według projektu J. Łepkowskiego. Zamieszczono na niej inskrypcje: „Dnia 24 lipca 1292 roku zasnęła w Panu w Starym Sączu Śp. Kinga, Błogosławiona Kunegunda, Księżna Polska, Pani Sądecka, Założycielka. W 600-letnią rocznicę śmierci Błogosławionej Kunegundy ofiarował ten relikwiarz klasztorowi PP Klarysek w Starym Sączu Edward Hr. Stadnicki, Członek Izby Wyższej R. P. w Austrii”. Przełożenia szczątków dokonał biskup krakowski kardynał Albin Dunajewski 23 lipca 1892 r. na podstawie delegacji biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa. W związku z odnowieniem tego relikwiarza w 1975 r. z fundacji biskupa Jerzego Ablewicza sprawiono srebrne dno, na trumience dopisano tekst: „W hołdzie błogosławionej Kunegundzie, Jerzy Ablewicz BSP Tarnowski. Rok Święty 1975, Lavare pedes”.

Omówione dzieje relikwii oraz widoczna troska o ich zachowanie, jak najpiękniejszy ich wygląd i kształt świadczą o czci, jaką otaczano doczesne szczątki Błogosławionej. Oddawano część bł. Kingi przez osobliwe zwyczaje i praktyki. W 1603 r. o. Stanisław Radzimski dokonał obmycia kości winem, a następnie podał to wino do picia wiernym. Obrzęd ten powtarzano wielokrotnie, zwłaszcza w czasie trwania procesów beatyfikacyjnych. Zwyczaju tego zaniechano dopiero w XVIII w.

W 1879 r. ks. J. Matuziński przekładając relikwie głowy do nowego relikwiarza, podał czaszkę do całowania. Biskup tarnowski J. Wojtarowicz dokonując w 1849 r. przeglądu relikwii oddzielił szereg cząstek i rozesał do wielu kościołów diecezji tarnowskiej. Podobnego dzielenia dokonywano wielokrotnie w ostatnim stuleciu, spełniając w ten sposób pragnienia wiernych, posiadania w swoich kościołach parafialnych relikwii bł. Kingi. W związku z tą praktyką zostało wykonanych kilka małych relikwiarzy dla klasztoru sądeckiego. Służą one do podawania wiernym do całowania w czasie uroczystości ku czci bł. Kingi.

Odpust lipcowy ku czci bł. Kingi był od lat okazją do ukazywania wiernym relikwiarzy Błogosławionej. Wynoszono je procesjonalnie z klasztoru, stawiano na ołtarzu, błogosławiono nimi zgromadzony lud.

Źródła klasztorne mówią o praktyce pocierania o relikwiarze różnych przedmiotów, szczególnie różańców, książeczek do modlitwy i obrazków. Znany był także zwyczaj kładzenia chorych ludzi na trumienkę z relikwiarzami Kingi, w celu uproszenia cudu powrotu do zdrowia. Praktyka ta funkcjonowała na podstawie znanych faktów uzdrowień za przyczyną bł. Kingi. Dał temu wyraz ks. K. Szwarga stwierdzając, że istotnym motywem pielgrzymowania do grobu Błogosławionej było pragnienie doznania cudu, mającego się dokonać przez zetknięcie z jej relikwiami.

W minionych siedmiu wiekach nieprzerwanego kultu bł. Kingi można wskazać okresy szczególnego ożywienia i pewnego zastoju. Zawsze jednak trwała jakaś podstawowa świadomość wielkości Kingi i szacunek do niej widoczny u wszystkich stanów i grup wiekowych ludności. Chociaż na przestrzeni wieków różne grupy zawodowe obierały sobie Kingę na szczególną patronkę, to zawsze była otaczana czcią przez ludzi spoza danej grupy zawodowej. Oprócz górników za patronkę obierali ją np. pszczelarze, literaci, muzycy, służba zdrowia, służby charytatywne, ekologia, przewodnicy górscy, towarzystwa trzeźwości.

W ogólnej charakterystyce siedemsetletnich dziejów sanktuarium Bł. Kingi w Starym Sączu, trzeba podkreślić, że dochodził tu do głosu bardziej niż gdzie indziej pierwiastek patriotyczny. Sprawy ojczyzny budziły w tym miejscu zawsze żywy oddźwięk i były m.in. wybijającą się ideą w kulcie Pani ziemi sądeckiej. W popularnej do dziś modlitwie są takie słowa: „Tyś ratowała Ojczyznę naszą w potrzebie, poddanych swoich wspierałaś hojnie w ubóstwie i cierpieniu...”

L. Kowalski w swej monografii<sup>5</sup> zaznacza, że na skutek przebudowy klasztoru w 1604 r. nie da się ustalić dokładnie gdzie była cęła bł. Kingi,

<sup>5</sup> L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot Bł. Kingi...*, s. 109–110.

a następnie jej grób. Trudno jest ustalić miejsce jej pierwotnego pochówku. Do dziś przy kracie oddzielającej kaplicę od kościoła istnieje fragment późniejszego choć starodawnego sarkofagu, na którym siostry klaryski stawiają relikwiarze. Trumienka najczęściej znajduje się na ołtarzu Bł. Kingi w kaplicy. Właściwie cały starosądecki klasztor stał się jakby wielkim relikwiarzem, miejscem, gdzie pamięć o bł. Kindze jest wciąż żywa i tak świeża, jakby Kinga co dopiero przeszła i za chwilę miała wrócić.

R. Banach

#### THE HISTORY OF THE TOMB AND RELICS OF THE BLESSED KINGA

##### Summary

The Blessed Kinga, Princess of Cracow and Sandomierz, died on 24 July, 1292, in the Poor Clare convent of Stary Sącz, which she had founded and endowed. In the centuries to come, the town of the tomb and relics of the Blessed Kinga became famous as the main centre of her cult.

The Blessed was first interred under the floor of the convent chapel; her relics were next transferred to a sarcophagus in the chapel.

Other objects of veneration in the Stary Sącz convent, apart from the relics, included the alter of the Blessed Kinga in the convent chapel, and a 15th-century wooden figure, believed to be capable of working miracles.

After the first partition of Poland in 1772, the convent of Stary Sącz was dissolved and the relics were taken away to the underground Holy Cross Chapel in the Wieliczka mine. The Poor Clares of Stary Sącz took steps to recover the convent and the relics. After prolonged efforts, they succeeded. In 1783, the relics returned to Stary Sącz.

The history of the relics and their painstaking protection attest to the reverence that has attended the remains of the Blessed Kinga. Her cult has continued for over 700 years now.

## Łukasz Walczy

### UPOSAŻENIE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO ŚW. KLEMENSA W WIELICZCE DO 1772 ROKU (ALTARIE)

#### WSTĘP

Opracowanie niniejsze jest kontynuacją publikacji zamieszczonej w tomie XVII „Studiów i Materiałów do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, omawiającej historyczny rozwój głównych beneficjów fary wielickiej w okresie „staropolskim” (od średniowiecza do I rozbioru)<sup>1</sup>. Zamyka się w tych samych ramach czasowych i porusza tę samą problematykę, jednak w odniesieniu do altarii — beneficjów niezmiernie popularnych w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej. Ich istotą było formalne z kanoniczno-prawnego punktu widzenia ustanowienie stałego uposażenia, związanego z nowo wystawionym ołtarzem pod określonym wezwaniem<sup>2</sup> i przeznaczonego dla kapłana zobowiązanego w zamian za pobierane dochody do określonych w akcie erekcyjnym posług religijnych. Niemal z reguły były to msze św. żałobne za fundatorów i ich krewnych, w założeniu miały być odprawiane wieczyście — „do skończenia świata”. Jedyne niektóre fundacje tego typu nakładały na altarystów obowiązki ściśle duszpasterskie. Działo się tak wówczas, gdy fundatorem była instytucja lub korporacja mająca na uwadze dobro duchowe swych zmarłych i żyjących członków. Patronat nad altariami, czyli wyłączne prawo przedstawiania kandydatów na altarystów do zatwierdzenia władzy diecezjalnej, przysługiwał sukcesorom fundatorów na zasadzie następstwa pokoleń w rodzinie. Bywał też związany na stałe z konkretnym majątkiem ziemskim lub urzędem — sprawy te regulował w każdym przypadku akt erekcyjny.

Źródła wykorzystane przy opracowaniu tematu omówiono dokładnie we wstępie artykułu poświęconego głównym beneficjom farnym. Większość

<sup>1</sup> Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce do roku 1772 (proboszczowie, Kolegium Wikariuszy, kaznodzieje farni)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XVII, Wieliczka 1992, s. 85–114.

<sup>2</sup> Niekiedy łączono nowe beneficja z ołtarzami fundowanymi i uposażonymi wcześniej, tworząc przy nich „drugie ministeria”. Zob. Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 107.

z nich: *Księga uposażeń* Jana Długosza<sup>3</sup>, wizytacje biskupie<sup>4</sup>, blok dokumentów dotyczących fary, wciągniętych w 1628 r. do krakowskich *Officialiów* na wniosek proboszcza Sebastiana Krupki<sup>5</sup>, protokoły komisji żupnych i lustracji<sup>6</sup> oraz wykazy dział górniczych — i in. „stolnictw”, „dział stolniczych”, „lojów” — ogłoszone drukiem przez Antoninę Keckową<sup>7</sup>, zawiera informacje dotyczące zarówno beneficjów głównych (probostwa, Kolegium Wikariuszy i predykatury) jak i altarii. Spośród tych ostatnich dwie posiadają własne kopiarze dokumentów, sporządzone w poł. XVIII w.: altaria ŚŚ. Piotra i Pawła („kapelania Bachmistrzowska” względnie „Morsztynowska”)<sup>8</sup> oraz altaria Wszystkich Świętych — Św. Józefa<sup>9</sup>. Akt erekcyjny altarii WW. Świętych opublikował Stanisław Kuraś na podstawie oryginału przechowywanego w Archiwum Kapituły Krakowskiej<sup>10</sup>. Wydany drukiem jeszcze w zeszłym

<sup>3</sup> *Joannis Długosz Senioris canonici Cracoviensis Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis* [...] (dalej: *L. Ben.*), t. II: *Ecclesiae Parochiales, Cracoviae* 1864, s. 108–109.

<sup>4</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), *Acta Visitationum Capitularium* (dalej: *AVCap.*), t. 7, k. 219–230v., t. 9, s. 317–325, t. 63, k. 112–118v., t. 65, k. 148–155v.; tamże, *Acta Visitationum* (dalej: *AV*), t. 42, k. 1–4v., t. 8, k. 345–350v., t. 15, s. 1–52, t. 23, s. 1360–90, t. 40, s. 10–78. Teksty znajdują się również w Zbiorze Mikrofilmów Działu Historycznego w Muzeum Żup Krakowskich.

<sup>5</sup> AKMK, *Acta Officialia* (dalej: *AO*), t. 123, s. 1495–1610 (m.in. dokumenty dotyczące altarii od XIV do XV w.).

<sup>6</sup> *Opis żup krakowskich z roku 1518* (dalej: *Opis 1518*), wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. IX, z. 3 dodatkowy, Warszawa 1961; *Lustracja województwa krakowskiego 1564* (dalej: *Lustracja 1564*), wyd. J. Małecki, cz. II, Warszawa 1964; Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), *Komisja w Żupach Wielickich i Bocheńskich [...] dnia dwudziestego trzeciego lutego zaczęta, a dnia 11 [...] sierpnia w roku [...] 1703 skończona*, rkps nr 431/III; tamże, *Komisja w Żupach Wielickich i Bocheńskich [...] dnia 10 [...] lipca roku [...] 1717 zaczęta, a dnia 4 września tegoż roku skończona*, rkps nr 9686/III. Teksty również w Zbiorze Mikrofilmów MŻKW.

<sup>7</sup> A. Keckowa: *Instytucja stolników w żupach krakowskich*, „Studia z Dziejów Górnicztwa i Hutnictwa” (dalej: „SDGH”), t. VI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 175–256, tab. od s. 235.

<sup>8</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Morsztynów (dalej: AM), *Liber Monumentorum ad Capellam Morztynovianam [!] Sanctorum Petri et Pauli Apostolorum spectans, cura et sumptu Illustris ac Admodum Reverendi M. Joannis Muszyński Philosophiae Doctoris, Vicepraepositi Vielicensis, Sacristiani ac Capellani Morsztynoviani conscriptus, ad conservandum et manutendum [!] in vim gratitudinis Successoribus Capellanis derelictus Anno Domini 1753, die 21 Mensis Decembris*, rkps nr 32.

<sup>9</sup> Archiwum Parafialne w Wieliczce (dalej: APW), *Archivum piis fundatorum legationibus appetiatum ac pro dote Monumenta Altaris, nempe Erectionem, Dotationem, Inscriptiones Census Annui, Testamenta, Decreta Mixti Fori necessaria, Concontractus, Inventaria et alia ad idem pertinentia in se claudens, seu Altare tituli Omnium Sanctorum, tandem Praesentationis Beatissimae Virginis Mariae, Corporis Christi Domini, Mariae Magdalenae, Sancti Joseph et aliorum Sanctorum et Sanctarum in Ecclesia Parochiali Vielicensis erectum, per me Nicolaum Josephum Kadłubski Vicarium, Mansionarium et Altaristam ejusdem Altaris Vielicensis Anno Domini 1754 comparatum*, rkps nr 2.

<sup>10</sup> *Zbiór Dokumentów Katedry i Diecezji Krakowskiej* (dalej: *ZDKK*), wyd. S. Kuraś, cz. I: 1063–1415, „Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w Polsce”, t. I, Lublin 1965, nr 81, s. 119–120; nr 82, s. 121–122; nr 86, s. 126–128.

stuleciu *Kodeks Wielicki* zawiera dokumenty dotyczące altarii Św. Andrzeja i Św. Katarzyny<sup>11</sup>.

Inne źródła jak np. poszyt sporządzony w XIX w. przez któregoś z proboszczów, zawierający wypisy uzupełnione komentarzem<sup>12</sup>, czy też zbiór tekstów źródłowych odpisanych przez Macieja Seykottę<sup>13</sup> mają dla tematu znaczenie pomocnicze.

Nie ma w zasadzie literatury poruszającej bezpośrednio problematykę altarii w farze wielickiej. Jedynie artykuły Stefana Świszczowskiego i Krzysztofa Kubika poświęcone Zamkowi Żupnemu dotyczą pośrednio dziejów altarii Wniebowzięcia NMP („kapelanii Żupnej”). Autorzy omawiają koleje losu kaplicy zamkowej, połączonej ze wspomnianą altarią unią personalną (Służbę Bożą sprawował w niej altarysta Wniebowzięcia NMP czyli „kapelan Żupny”)<sup>14</sup>.

Dostępne źródła pozwalają przedstawić historyczny rozwój uposażenia czter-nastu altarii. Spośród nich jedenaście sięga początkami średniowiecza (XIV–XV w.), zaś trzy pozostałe czasów nowożytnych (XVII–XVIII w.). Porządek ich prezentacji nasuwa się sam: altarie o metryce średniowiecznej związane z żupą wielicką, altarie średniowieczne pod patronatem władz miasta Wieliczki, altarie nowożytne. Na końcu znajdzie się kilka uwag poświęconych ołtarzom, o których wiadomo, że znajdowały się we wnętrzu wielickiego kościoła farnego, brak jednak jakichkolwiek danych na temat ich uposażenia<sup>15</sup>.

#### ALTARIE O METRYCE ŚREDNIOWIECZNEJ ZWIĄZANE Z ŻUPĄ WIELICKĄ

##### Ołtarz ŚŚ. Piotra i Pawła w kaplicy Bachmistrzowskiej (Jordanów, Morsztynów)

Potwierdzone źródłowo początki tej altarii sięgają poł. XIV w. Dnia 10 XII 1354 r. opat tyniecki Jan zatwierdził fundację kaplicy wraz z kapelanią przy kościele parafialnym w Wieliczce<sup>16</sup>. Dokonali jej spadkobiercy zmarłego

<sup>11</sup> *Kodeks dyplomatyczny wielicki* (dalej: *K. Wiel.*), wyd. A. Rudyński, Lwów 1872, s. 37–38, 70–71, 159–163.

<sup>12</sup> Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), zbiór Grohsa, poszyt: *Copia ex Actis Visitationis Decanalıs 2a Nov. 846...* (zbiór notatek typu „Silva Rerum”).

<sup>13</sup> Tamże, rkps nr 84 (notatki i wypisy ze źródeł znajdujących się w dawnym Archiwum Salinarnym, sporządzone w 1870 r. — 35 kart w trwałej oprawie półpłóciennej w formie zeszytu).

<sup>14</sup> S. Świszczowski: *Średniowieczne założenia zamku żupnego w Wieliczce i ich późniejszy rozwój*, „SMDŻ”, t. II, 1968, s. 158; K. Kubik: *Dzieje rozbudowy zamku żupnego w Wieliczce (XIII–XX w.)*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 84, 87, 90.

<sup>15</sup> Altarie średniowieczne związane z żupą: ŚŚ. Piotra i Pawła w kaplicy Bachmistrzowskiej, Wniebowzięcia NMP („ołtarz Żupny”), Narodzenia NMP, Nawiedzenia NMP, Św. Mikołaja („ołtarz Kopacki”), Św. Michała Archanioła, Ofiarowania NMP („ołtarz Warzyczów”). Altarie średniowieczne pod patronatem wielickich władz miejskich: WW. Świętych, Św. Katarzyny, Św. Marii Magdaleny, Bożego Ciała i Św. Andrzeja. Altarie nowożytne: Św. Stanisława, Św. Jana Kantego, Św. Józefa („ołtarz Ciesielski”). *Księga uposażeń* J. Długosza nie wymienia ołtarza Św. Michała Archanioła ani ołtarza „Żupnego”.

<sup>16</sup> *ZDKK*, cz. I, nr 53, s. 74–75



Hynka (Heynka) — sołtysa myślenickiego i bachmistrza wielickiego<sup>17</sup> — Małgorzata, Wojciech (Albert), Hanko i Mikołaj. Dokument opata Jana nie zawiera niestety żadnej informacji na temat uposażenia kapelana<sup>18</sup>. Jest w nim natomiast zastrzeżenie, że nie będzie on podlegał jurysdykcji proboszcza, lecz wyłącznie fundatorom i ich sukcesorom — patronom kaplicy.

*Księga uposażeń* Długosza podaje nieco szczegółów odnośnie do uposażenia altarysty ołtarza ŚŚ. Piotra i Pawła, znajdującego się w kaplicy Bachmistrzowskiej. Posiadał on dwa działą górnicze<sup>19</sup> w żupie wielickiej, a ponadto otrzymywał z tejże żupy 3 grzywny (= 4 floreny 24 grosze) rocznie tytułem „toporowego”<sup>20</sup>. Pobierał też czynsze z nieruchomości (najpewniej od sum lokowanych „na wyderkał”): 1/2 grz. (= 24 gr) z domu Jakuba Warcownego<sup>21</sup>, 7 kwartników (wiardunków) (= 7 × 12 = 84 gr = 2 fl. 24 gr) z domu ś.p. Niezgody oraz 1/2 grz. z domu niejakiego Fornesta. Do powyższego dochodziło nadanie, dokonane zapewne jeszcze przez Hanka — dziedzica Zakliczyna, mianowicie czynsz roczny 24 gr od jednego z tamtejszych kmieci, który został ponadto na stałe zobowiązany do dowozu drzewa na potrzeby altarysty<sup>22</sup>.

Tekst wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r. zawiera dane pozwalające ponad wszelką wątpliwość na utożsamienie kaplicy ufundowanej przez potomków bachmistrza Heynka z kaplicą ŚŚ. Piotra i Pawła wymienioną przez J. Długosza. Upewnia też, że oba najstarsze przekazy źródłowe dotyczą kaplicy znanej od XVII w. aż do chwili obecnej jako Morsztynowska. W tekście tym mowa o dokonanej — zapewne na krótko przed 1597 r. — sprzedaży bachmistrzostwa przez Jordanów z Zakliczyna (potomków Hanka) Morsztynom. Na nich też wraz z urzędem góromistrza przeszedł patronat nad kaplicą. Jej uposażenie stanowiły dwa działą górnicze: „Apostolskie” i „Kapliczne”, dające razem 3 grz. (= 4 fl. 24 gr) rocznego dochodu. Wymieniona przez Długosza pensja z tytułu „toporowego” zapewne odpadła, bądź też złała

<sup>17</sup> Na temat genezy i zakresu kompetencji urzędu bachmistrza (góromistrza) por. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 119–120.

<sup>18</sup> Specyfikacja uposażenia powinna się znajdować w akcie erekcyjnym kapelanii lub altarii, wystawionym przez biskupa krakowskiego — dokument nie zachował się, choć musiał wyjść z kancelarii biskupiej. Brak niestety krakowskich *Episcopaliów* z okresu tuż po 1350 r., przy pomocy których można by próbować odtworzyć jego treść.

<sup>19</sup> Wyjaśnienie funkcjonowania instytucji działą górniczych zob. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 175 i n.

<sup>20</sup> „Toporowe” („bipennale”): pensja pobierana przez bachmistrza ze skarbu jako wynagrodzenie za bieżący nadzór techniczny prac w kopalni — niezależnie od pensji z tytułu „Bergrechtu” („barkracht”), por. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 120–121.

<sup>21</sup> Warcowny (warcabny): urzędnik nadzorujący wydobywanie soli drobnej, por. A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI–XVIII w.* (w:) *Dzieje żup...*, s. 176.

<sup>22</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 109.

się z ogólną pensją bachmistrzowską — w tekście protokołu powizytacyjnego brak o niej wzmianki. Nie ma też mowy o czynszach wyszczególnionych w *Księdze uposażeń* i o wzmiankowanym tam kmieciu z Zakliczyna. Jest napomknięcie o ogrodach na przedmieściu Wieliczki, które jednak wypadły z uposażenia tak dawno, że zaginęła nawet pamięć o ich lokalizacji.

Zmiany wysokości uposażenia wpłynęły na redukcję obciążenia altarysty. Akt opata Jana z 1354 r. mówi o codziennej mszy św. za fundatorów, natomiast wizytacja Radziwiłłowska wymienia jedynie dwie msze tygodniowo: jedną o Najśw. Marii Pannie, drugą przebłągalną za grzechy<sup>23</sup>.

Wizytacja Marcina Szyszkowskiego z 1618 r. wspomina ogólnikowo o dwóch działach górniczych, z których każde daje po kilka florenów rocznego dochodu. Wizytator nie wymienił nazw tych dział. Zanotował natomiast, że altarysta Stanisław Żerski, prezentowany na altarię Bachmistrzowską, lecz jeszcze nie instytuowany na niej kanonicznie, nie potrafił podać żadnych innych szczegółów dotyczących dochodów lub posiadłości. Zobowiązania mszalne pozostały bez zmian tak, jak określiła je poprzednio wizytacja Radziwiłłowska<sup>24</sup>.

Wizytacja Andrzeja Trzebieckiego z 1665 r. informuje o posiadaniu przez altarię w przeszłości trzech (!) działą górniczych<sup>25</sup>. Altarysta ks. Florian Lenczewski nie otrzymywał stamtąd żadnego dochodu. Odprawiał jedną mszę św. tygodniowo w zamian za wynagrodzenie wypłacane mu według uznania przez patrona ołtarza — bachmistrza wielickiego Jana Władysława Morsztyna<sup>26</sup>.

Powrócił on — po około stuletnim związku rodziny Morsztynów z arianizmem — do katolicyzmu. Wdowa po nim, Barbara z Moskorzowskich, podjęła w latach dziewięćdziesiątych XVII w. budowę na miejscu istniejącej od średniowiecza kaplicy bachmistrzowskiej nowego obiektu, pomyślanego przede wszystkim jako kaplica-mauzoleum rodowe<sup>27</sup>. Prace, zwłaszcza przy wystroju wewnętrznym, przeciągnęły się długo w wiek XVIII<sup>28</sup>. Skutkiem tego był ponad trzydziestoletni wakat altarii ŚŚ. Piotra i Pawła

<sup>23</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 225v.

<sup>24</sup> Tamże oraz *AVCap.*, t. 63, k. 115v. Był on altarystą Św. Andrzeja w farze wielickiej, zobowiązał się, że zrezygnuje z tej altarii po instytucji na altarię ŚŚ. Piotra i Pawła.

<sup>25</sup> Oprócz wymienionych poprzednio i później działą: „Apostolskie” i „Kapliczne” trzecim działem mogło być „stanie kopackie” „Job” lub „Jordan”, „Kuchcik”, „Pistor” — wykazane w 1592 i 1728 r. jako będące w posiadaniu bachmistrzów wielickich, por. A. Keckowa: *Instytucja Stolników...*, s. 240, 242, 246. tabl. nr 38, 40, 55, 83.

<sup>26</sup> AKMK, *AV*, t. 8, k. 348v.

<sup>27</sup> A. Gaczoł: *Aktualne zagadnienia ochrony konserwatorskiej zabytkowego miasta górniczego Wieliczki*, „SMDŻ”, t. XV, 1989, s. 190. Projektantem kaplicy był architekt jezuitski Jan Ignacy Delamars (1656–1719). Dekoracje stiukowe we wnętrzu wykonał w 1693 r. Baltazar Fontana (była to jego pierwsza praca w Polsce!).

<sup>28</sup> Materiały dotyczące prac wyposażeniowych we wnętrzu kaplicy ok. 1750 r. zob. AGAD, AM, rkps nr 32.

i całkowity przepadek jej uposażenia<sup>29</sup>. Wizytacja Kazimierza Łubieńskiego zawiera jedynie interesujące skąd inąd wiadomości o samej budowli. Tak więc w 1703 r. była już gotowa kopuła z czaszą ozdobioną wewnątrz dekoracją stiukową. W kaplicy stały dwa „mauzolea” (nagrobki?) z czterema posągami. Podłoga wyłożona była różnobarwnymi płytkami marmurowymi, zaś w portalu wejściowym od strony kościoła znajdowały się dębowe drzwi, zdobne płaskorzeźbionymi kwiatami. Główny ołtarz kaplicy, noszący stare wezwanie ŚŚ. Piotra i Pawła, wizytator określił jako nie konsekrowany i bez uposażenia. Z opisu wynikało, że jego architektura nie była jeszcze wówczas ukończona<sup>30</sup>.

Reaktywowanie, a właściwie zupełnie nowej fundacji altarii ŚŚ. Piotra i Pawła czyli „kapelanii Bachmistrzowskiej” dokonał na początku drugiej ćwierci XVIII w. Jakub Władysław Morsztyn, wojewoda sandomierski, starosta kowalski i bachmistrz wielicki. Altarysta miał otrzymywać co roku 800 złp. (fl.). Wypłatę tej kwoty fundator przyjął na siebie. Aby zabezpieczyć jej ciągłość także po swym zgonie, dokonał formalnej lokaty sumy 21 000 złp. na Pawlikowicach — własnej posiadłości dziedzicznej (zapis w grodzie krakowskim dnia 28 XI 1725 r., aprobatą oficjała krak. Michała z Granowa Wodzickiego dnia 25 I 1731 r.). Roczny czynsz odkupny czyli „wyderka” od wymienionego kapitału wynosił właśnie 800 złp. Zapis J. W. Morsztyna nie został zapewne zrealizowany ani od razu, ani w pełni. Według wizytacji Andrzeja Stanisława Załuskiego altarysta otrzymywał za ledwie połowę należnej pensji, czyli 400 złp. Z tego też powodu wywiązywał się ze zobowiązań także jedynie w połowie, odprawiając dwie msze św. tygodniowo zamiast czterech i nie osobiście, lecz przez zastępcę. Altarystą był ks. Jan Skrzetuski, łączący kapelanię kaplicy Morsztynowskiej z „kapelanią Żupną”, czyli altarią Wniebowzięcia NMP<sup>31</sup>. Lekceważenie przez niego obowiązków — zwłaszcza w sytuacji, gdy obie wymienione altarie były jedynymi w całej farze wielickiej mogącymi dać kapłanowi utrzymanie na poziomie nie zmuszającym do

<sup>29</sup> W 1733 r. kapelanem kaplicy Morsztynowskiej, równocześnie altarystą Wniebowzięcia NMP („kapelanem Żupnym”) był kaznodzieja farny dr Sebastian Drużyński. W 1736 r. obie wspomniane funkcje sprawował podproboszczy ks. Michał Kiciński. Por. APW, rkps nr 2, s. 100; także, *Księga Zgromadzenia Wikariuszy za lata 1703–87*, rkps nr 1, s. 85.

<sup>30</sup> AKMK, AV, t. 15, s. 5.

<sup>31</sup> W 1748 r. zastępował ks. J. Skrzetuskiego ks. Jerzy Bąbkowski (Babkowski), altarysta Św. Andrzeja oraz Św. Katarzyny.

Według zapisu J. W. Morsztyna obowiązki altarysty ŚŚ. Piotra i Pawła obejmowały 200 mszy św. rocznie — w tym 50 w intencji fundatora oraz za dusze jego rodziców i braci, 50 za dalszych przodków, 50 za córkę; kolejne 50 — za spokój duszy samego fundatora miano zacząć odprawiać zapewne dopiero po jego zgonie. We mszach tych miało zawsze uczestniczyć 10 ubogich. Każdy z nich powinien otrzymać po 3 gr — co czyniło 30 gr = 1 złp. przy każdej mszy św., a pomnożone przez 200 — 200 złp. rocznie, którą to kwotę kapłan powinien odtrącić z 800 złp. swej pensji. Również z pensji powinien oddawać co roku 100 złp. do zakrystii na świecę i wino. Zostawało mu zatem 500 złp. Por. AGAD, AM, rkps nr 32, s. 5–16; AKMK, AV, t. 23, s. 1375, 1388; AV, t. 40, s. 44–46.

poszukiwania dochodów ubocznych — skłoniło wizytatora do wydania stanowczego polecenia, aby ks. Skrzetuski zrezygnował ze wszystkich stanowisk w Wielicze i poprzestał na kanonii inflanckiej oraz prepozyturze na terenie archidiecezji lwowskiej<sup>32</sup>. Zadośćuczynił on temu żądaniu. Ok. 1750 r. jego następcą został podproboszczy ks. Jan Muszyński, który rozpoczął porządkowanie spraw majątkowych altarii — m.in. sporządził kopiarz dokumentów. Wybudował też (na nadanym altarii gruncie w Mierzającce) dworek drewniany na podmurówce, przeznaczony na mieszkanie kapelanów<sup>33</sup>.

Jak dla innych „pobożnych fundacji”, tak i dla wskrzeszonej przez Morsztynów „kapelanii Bachmistrzowskiej” data I rozbioru Polski okazała się punktem zwrotnym, od którego rozpoczął się jej upadek. Przejście pod zabór austriacki oznaczało dla całej południowej Małopolski natychmiastowe pogorszenie położenia gospodarczego, czym zostały dotknięte także Pawlikowice, na których J. W. Morsztyn zabezpieczył niegdyś główny czynsz 800 złp. Niedługo po rozbiorze władze zaborcze cofnęły jego potomkom pensję bachmistrzowską<sup>34</sup>, pogarszając dodatkowo materialne położenie rodziny. Sama kaplica przetrwała co prawda rozbiórkę gotyckiego kościoła Św. Klemensa, dokonaną w 1786 r., została jednak wówczas poważnie okaleczona, tracąc kopułę, na miejscu której założono sklepienie żagielkowe. Przy sposobności tej niszczycielskiej przebudowy przypadły też liczne elementy jej wyposażenia<sup>35</sup>.

#### Ołtarz Wniebowzięcia NMP — „Żupny”

Jest to jedna z trzech altarii (obok ołtarza Narodzenia oraz Nawiedzenia NMP) ufundowanych w farze wielickiej pod wezwaniami maryjnymi przez

<sup>32</sup> W 1741 r. wizytator zanotował, że kapłan nie rezyduje w Wielicze od dwóch lat, a z tej nieobecności usprawiedliwił go ustnie ojciec, podźupek wielicki Bartłomiej Skrzetuski. Por. AKMK, AV, t. 23, s. 1375, 1388.

<sup>33</sup> AGAD, AM, rkps nr 32, s. 62–69 (kosztorys budowy dworku, datowany 28 VIII 1755 r.).

<sup>34</sup> Reskrypt cesarza Józefa II z 19 II 1773 r. zlikwidował urząd bachmistrzowski. Ostatniemu bachmistrzowi z czasów polskich, Janowi Kantemu Morsztynowi (zm. 9 V 1816 r.) pozostawiono dożywotnio pensję 200 guldenów rocznie, wypłacaną wstecz począwszy od dn. 1 VII 1772 r. Bratanek Jana Kantego, Ludwik Morsztyn, występował w 1818 r. bezskutecznie o wspomnianą pensję dla siebie. Reskrypt gubernium galicyjskiego z dn. 12 XII 1778 r. zachował J. K. Morsztyna przy prawie patronatu nad kaplicą, jednak z zastrzeżeniem, aby kandydatów na kapelanię dobierać wyłącznie spośród wikarych wielickich. Por. Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz Archiwum Salinarnego*, t. II: 1800–1825, rkps nr 206, nr 1315 s. 281, nr 258 s. 288, nr 998 s. 343, nr 1116 s. 345; AGAD, AM, rkps nr 32, s. 101–102.

<sup>35</sup> Decyzja o rozbiórce gotyckiego kościoła parafialnego zapadła dn. 25 III 1786 r., por. Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz...*, t. I: 1772–1799, rkps nr 205, nr 528 s. 268.

Kopiarz dokumentów dotyczących kaplicy Morsztynowskiej zawiera Pro Memoria względem Kaplicy Wielickiej pod tytułem ŚŚ. Piotra i Pawła, w którym J. K. Morsztyn określa swe pretensje z powodu uszkodzenia kaplicy na 100.000 guldenów (AGAD, AM, rkps nr 32, s. 105). Tamże znajduje się Specyfikacja Pretensji względem zburzenia Kaplicy przy Wielickim Kościele farnym, a z tego wynika szkoda Jaśnie Wiel. Janowi Kan. Morsztynowi, z której można się m.in. dowiedzieć, że kaplica była kryta miedzią, a wewnątrz na gzymsie pod czaszą kopuły znajdowała się żelazna balustrada (tamże, s. 106).

żupnika krakowskiego i ruskiego Mikołaja Serafina z Barwałdu. Najstarszym przekazem źródłowym jej dotyczącym jest dokument Władysława Warneńczyka, wystawiony w Budzie dnia 20 X 1440 r. Z treści owego aktu wynika, że król dołączył się do fundacji M. Serafina, ustanawiając altarystę Wniebowzięcia NMP kapelanem żupnym i nadając mu odpowiadające tej funkcji uposażenie. Altarysta stawszy się kapelanem przeszedł mianowicie na pełne utrzymanie żupy wielickiej, a ponadto otrzymał prawo pobierania stamtąd deputatu w wysokości 1 ćwiertni warzonki tygodniowo. W zamian monarcha zobowiązał go do wieczystego odprawiania dwóch mszy św. tygodniowo. Za życia króla Władysława jedna miała być wotywą — mszą przebłagalną za grzechy („Missa pro peccatis”), druga mszą według formularza z uroczystości Wniebowzięcia NMP. Po zgonie władcy należało odprawiać zamiast nich dwie msze zaduszne. Prawo patronatu nad altarią miało przysługiwać M. Serafinowi, a następnie jego potomkom i prawowitym spadkobiercom. Końcową część tekstu wypełniają dwa mandaty królewskie. Pierwszy poleca biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu instytuowanie na altarię kandydata wskazanego przez żupnika Serafina oraz kanoniczne potwierdzenie obligacji mszalnych. W drugim władca zwraca się do wszystkich przyszłych żupników z przypomnieniem obowiązku świadczenia na rzecz altarysty-kapelana stosownie do wyrażonej dyspozycji.

Dokument Władysława Warneńczyka z 20 X 1444 r. jest znany w odpisie z bardzo późnej kopii<sup>36</sup>, co już samo obniża jego wartość jako źródła historycznego. Niezależnie od tej okoliczności analiza treści nawet tak niedoskonałego tekstu wskazuje na braki i opuszczenia popełnione podczas redagowania oryginału. Brak więc formalnego potwierdzenia fundacji M. Serafina. Jest tylko ogólnikowa wzmianka o uposażeniu przez niego altarii i nałożeniu na altarystę obowiązku odprawiania mszy św. za duszę fundatora i jego przodków — bez jakichkolwiek konkretnych danych, co i skąd altarysta powinien otrzymywać oraz ile i jakie msze odprawić. Brak tych szczegółów zaciążył na całych dalszych dziejach „kapelanii żupnej”, ułatwiając kolejnym kapelanom przekształcenie tego beneficjum w bogato uposażoną synekurę.

Pierwotne uposażenie altarii ustanowione przez żupnika Serafina można zrekonstruować na podstawie tekstu protokołu wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r., zestawionego ze źródłem wcześniejszym *Opisem żup krakowskich z 1518 r.* Do uposażenia tego należały z całą pewnością działa górnicze, określane w *Opisie* i wszystkich późniejszych źródłach nazwami własnymi „Altarysta” i „Dybilas”. Zaliczały się najpewniej do grupy dziesięciu dział, nadanych M. Serafinowi przez Władysława Warneńczyka (dokumentem datowanym w Krakowie dnia 11 I 1440 r.<sup>37</sup>) w charakterze rekompensaty za

złębienie własnym nakładem „Nowej Góry”, czyli szybu dziennego *Seraf*. Nazwa drugiego z owych dwóch dział daje się wyprowadzić od nazwiska ks. Jana Dybilasa, altarysty Wniebowzięcia NMP. Wspomina o nim tekst ugody, zawartej w 1472 r. przez spadkobierców M. Serafina z proboszczem wielickim ks. Maciejem Błędowskim<sup>38</sup>. Niewykluczone, że ks. J. Dybilas, w 1472 r. już nieżyjący, był pierwszym altarystą, prezentowanym jeszcze przez samego fundatora.

Wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r. podaje ponadto, że altarysta ołtarza Wniebowzięcia NMP pobierał z żupy 4 fl. tygodniowo. Protokół wizytacyjny odwołuje się w tym miejscu do przywileju Władysława Warneńczyka, wystawionego w Budzie 14 X 1444 r. Wizytator zaznaczył wyraźnie, że kapelan żupny nie przedstawił oryginalnego dokumentu króla Władysława, lecz akt jego zatwierdzenia wydany przez Zygmunta III 29 V 1591 r. Żaden z obu tekstów nie zachował się (dokumentu króla Zygmunta brak także w *Metryce Koronnej*). Nie można zatem odpowiedzieć na pytanie, czy owe 4 fl. stanowiły pensję z nadania monarchy, czy były to dochody z tytułu „bergrechtu”, ofiarowane altarii przez M. Serafina. Suma 4 fl. odpowiada dwom rentom bergrechtowym. Nadania takie otrzymywali począwszy od XIV w. przedsiębiorcy, którzy zgłębili z pomyślnym wynikiem szybyienne, dochodząc do złoża solnego. Uzyskane w wyniku wspomnianych nadań stałe dochody z żup były zbywalne. M. Serafin mógł zatem wejść w posiadanie innych także „bergrechtów” obok własnego — nagrody za szyb *Seraf*, a następnie dwa z nich przeznaczyć na uposażenie ołtarza. Okoliczność, że owe 4 fl. wypłacano z tygodnia na tydzień, a zatem tak, jak rentę bergrechtową, jest mocnym argumentem na rzecz tej właśnie możliwości.

Jeszcze jedną zmianą w stosunku do pierwotnego uposażenia kapelanii żupnej, uchwyconą przez wizytację Radziwiłłowską, jest uwolnienie się przez żupę między 1518 a 1597 r. od stołowania kapelana w swej kuchni oraz od obowiązku systematycznego sprawiania mu odzieży. W 1597 r. wypłacano mu jako ekwiwalent „strawne” w wysokości 18 gr. tygodniowo. Również w ciągu XVI w. zastąpiono tygodniowy deputat ćwiertni warzonki pensją 10 gr na tydzień<sup>39</sup>.

Według wizytacji A. Trzebieckiego z 1665 r. suma wykazanych cyfrowo dochodów kapelanii żupnej czyli altarii Wniebowzięcia NMP wynosiła 375 fl. 18 gr. Wśród składników tej sumy protokół wizytacyjny wymienia pensję 4 fl.

<sup>38</sup> AKMK, *Acta Episcopalia* (dalej: *AE*), t. 3 (Akta Biskupie Jana Rzeszowskiego: 1471–88), k. 62v. (mylnie oznaczona jako s. 63!). Spadkobiercami M. Serafina byli: wdowa Urszula, synowie Mikołaj i Stanisław (prepozyt sandomierski), córka Magdalena i zięć Stanisław Ligęza. W jednym z punktów ugody proboszcz M. Błędowski zezwolił, aby altarię Wniebowzięcia NMP, wakującą po zgonie Jana Dybilasa, objął kandydat spadkobierców M. Serafina, dr Mikołaj Pater.

<sup>39</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224–224v.; *Opis 1518*, s. 535, 574; A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 235, 238, tabl. nr 1, 24.

<sup>36</sup> Arch. MŻKW, *Teki Andrzeja Fischera*, rkps nr 33, k. 7–8v.

<sup>37</sup> Tamże, k. 6 (brak pełnego tekstu, jedynie regest).

tygodniowo z nadania Władysława Warneńczyka z 1440 r., z kolei ekwiwalent deputatu warzonki, wypłacany już nieco inaczej, tj. po 28 fl. kwartalnie. Wykazano pensję roczną 49 fl. 18 gr, nie wymieniając tytułu prawnego jej pobierania, być może był to dochód z dział górniczych. Wspomniano też o „kolędzie”, wynoszącej 6 fl. rocznie<sup>40</sup>.

Nieco inaczej przedstawia uposażenie altarii wizytacja K. Łubieńskiego z 1703 r. Według protokołu powizytacyjnego podstawowym dochodem altarysty była wypłacana przez żupę pensja roczna 257 złp. (fl.) 18 gr, będąca sumaryczną równowartością tygodniowego deputatu warzonki, wyżywienia z kuchni żupnej i odzieży. W tym samym tekście znajduje się wyjaśnienie o 6 złp. „kolędy”: pensja ta miała zastąpić nie wiadomo kiedy nadany deputat 1 złomka (partyki) soli twardej. W składzie uposażenia altarii znalazł się natomiast deputat 16 beczek soli drobnej rocznie. Ilość ta była sumą „miarok kopackich” składanych przez cały rok z tygodnia na tydzień. Żadnych bliższych danych na ten temat nie podano oprócz jednego szczegółu, mianowicie, że w 1703 r. żupa nie wydawała już wspomnianego deputatu w naturze. Zamiast niego wypłacano 112 złp. rocznie (określenie tej kwoty mianem „strawnego” wydaje się nieścisłe). Wizytacja K. Łubieńskiego podaje także dane o dochodach z dział górniczych, o czym brak informacji w wizytacjach wcześniejszych oraz w innych źródłach. Oba działa miały przynosić łącznie 28 złp. rocznie i jako tzw. „łoje statutowe” deputat 4 beczek soli na rok<sup>41</sup>.

Po zniesieniu w 1728 r. przywilejów na działa górnicze i w ramach ogólnego porządkowania przez administrację saską spraw związanych z obciążeniem żup krakowskich pensjami i donatywami uregulowano też uposażenie altarii Wniebowzięcia NMP ustanawiając dla niej pensję roczną 360 złp. Kwota ta występuje w wizytacjach Jana Aleksandra Lipskiego z 1741 r. i A. S. Załuskiego z 1748 r. Oba protokoły wizytacyjne wspominają o pierwotnej fundacji ołtarza na dwóch „łojach”, jest to już jednak tylko odwołanie się do wywodzącego się z przeszłości tytułu prawnego<sup>42</sup>.

Altaria Wniebowzięcia NMP czyli „kapelania żupna” przetrwała I rozbiór Polski. Pod zaborem austriackim istniała nadal jako „kapelania salinarna”<sup>43</sup>.

W ciągu całych dziejów altarii Wniebowzięcia NMP przed 1772 r. uderza niewspółmierność obfitego uposażenia altarysty w stosunku do nikłych obligacji

<sup>40</sup> AKMK, *AV*, t. 8, k. 349.

<sup>41</sup> „Miarki kopackie” („wynoski”): deputat solny stanowiący część wynagrodzenia pracowników żupnych zatrudnionych pod ziemią, zniesiony podczas regulacji płac w 1725 r. „Łojami statutowymi” zwano 60 najstarszych dział górniczych, zatwierdzonych w kopalni wielickiej statutem Kazimierza Wielkiego z 1368 r. Por. A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVIII w. (do 1772 r.)* (w:) *Dzieje żup...*, s. 208–209; też: *Instytucja stolników...*, s. 203. Zob. też AKMK, *AV*, t. 15, s. 7.

<sup>42</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1375; t. 40, s. 43.

<sup>43</sup> Ostatni „kapelan żupny” z okresu przedrozbiorowego, ks. Maciej Korbicki, zmarł pod koniec 1780 lub z początkiem 1781 r. Dn. 8 I 1781 r. Urząd Salinarny („Salinenamt”) w Wieliczce sporządził spis nieruchomości po zmarłym. Por. Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz...*, t. I, s. 122.

duchownych. Protokoły wizytacyjne poczynając od końca XVI w. wymieniają po tej stronie jedynie dwie msze św. zaduszne tygodniowo — bez wskazania, za kogo miałyby być odprawiane<sup>44</sup>. W raportach wizytatorów brak jakiegokolwiek wzmianki o innych zobowiązaniach i ta właśnie okoliczność pogłębia wspomnianą przed chwilą dysproporcję. Z analizy źródeł kościelnych wynika bowiem, że altarysta „ołtarza Żupnego” noszący tytuł „kapelana żupnego” i pobierający uposażenie wyłącznie z żupy wielickiej, nie wypełniał podstawowego obowiązku, jaki powinien stąd wypływać — nie sprawował mianowicie opieki duszpasterskiej nad pracownikami żupy. Wiadomo bowiem skądinąd, że codzienną poranną mszę św. dla załogi zatrudnionej pod ziemią, tzw. „Kopacką”, odprawiał zrazu altarysta ołtarza Wszystkich Świętych, następnie — po utworzeniu w 1537 r. Kolegium Wikariuszy — jeden z wikarych. Zaopatrywanie na śmierć ofiar wypadków — zwłaszcza, gdy trzeba było schodzić do rannego pod ziemię — należało natomiast (począwszy od 1592 r.) do obowiązków kapłana z klasztoru Bernardynów na Stradomiu w Krakowie, rezydującego przy farze wielickiej i pobierającego uposażenie z żupy na podstawie ordynacji Sebastiana Lubomirskiego<sup>45</sup>.

Moment, w którym „kapelani żupni” przekształcili swe beneficjum w synekurę, przypada najprawdopodobniej na ostatnie trzydziestolecie XV w. W 1472 r. Jerzy Morsztyn ustąpił z dzierżawy żup krakowskich. Od tego czasu aż do objęcia administracji przez Jana Bonera (1515 r.) królewskim przedsiębiorstwem solnym zarządzało wielu żupników, zmieniając się na tym stanowisku nierzadko w odstępach 1–2 lat<sup>46</sup>. Sytuacja taka, utrudniająca prowadzenie w żupach jakiegokolwiek racjonalnej gospodarki, ułatwiała znakomicie działanie wszystkim chcącym wyrwać w ogólnym zamieszaniu jak najwięcej dla siebie. Niewykluczone zatem, że któryś z altarystów Wniebowzięcia NMP skorzystał ze sposobności i podczas którejś wizytacji — zapewne jeszcze przed 1500 r.<sup>47</sup> — uzyskał od wizytatora potwierdzenie zobowiązań w zmniejszonym wymiarze. Podobne nadużycia praktykowano w owym czasie, wspomina o nich J. Długosz w *Księdze uposażeń*, zarzucając samowolne

<sup>44</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224v.: „Ratione cuius dotis obligatus est duas Missas singulis septimanis legere, utramque pro defunctis”; tamże, t. 63, k. 115; *AV*, t. 23, s. 1375.

<sup>45</sup> Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 101; Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz...*, t. I, s. 122. Wzmiankowana deklaracja klasztoru stradomskiego, z której wynika, że ojcu rezydentowi przysługiwała poczynając od 1592 r. miarka kopacka soli rocznie od każdego pracownika zatrudnionego na dole, pochodząca z „wynosków”. W 1661 r. deputat ten zamieniono na pensję 600 złp. rocznie. Z kolei komisja w 1717 r. cofnęła pensję, pozostawiając dobrowolny datek po 15 gr na Wielkanoc i 12 gr na św. Michała od każdego robotnika (tu powołany zapis przed wielickim sądem podkomorskim górniczym. 28 X 1729 r.).

<sup>46</sup> J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 144.

<sup>47</sup> Istnieje przekaz źródłowy potwierdzający pośrednio fakt kanonicznego wizytowania parafii wielickiej w 1486 r. Dnia 5 VII 1486 r. mianowicie biskup krakowski Jan Rzeszowski wyznaczył altaryście wielickiemu ks. Janowi Szybowemu miesięczny termin na oczyszczenie się z zarzutu współżycia z niejaką Urszulą, wytoczonego przeciw niemu podczas wizytacji — która zatem odbyła się najprawdopodobniej u schyłku zimy lub wiosną tegoż roku. Por. AKMK, *AE*, t. 3, k. 334.

zmniejszenie zakresu obligacji duchownych kanonikom kolegiaty Św. Michała na Wawelu<sup>48</sup>. Kapelan żupny mógł przeprowadzić podobną operację bardzo łatwo. Wystarczyło powołać się na dokument Władysława Warneńczyka z 20 X 1440 r. Przywilej ten wystawiła zapewne kancelaria Królestwa Węgier — jego data przypada zaledwie pół roku po wstąpieniu przez króla Władysława na tron węgierski i przeniesieniu stałej rezydencji na dwór budziński<sup>49</sup>. Redakcja przywileju jest zdecydowanie słabsza, mniej precyzyjna, niż dokumentów wychodzących w tym samym czasie z polskiej kancelarii konnej. Jest tu odwołanie się do fundacji i uposażenia ołtarza, czego M. Serafin miał dokonać za zgodą króla (być może jest to luźne odniesienie do dokumentu z daty 14 X 1440 r., wspomnianego przez wizytację Radziwiłłowską 1597 r.). Jest wzmianka o mszach, które altarysta według pierwotnej fundacji miał odprawiać za fundatora i jego rodzinę, brak jednak konkretów: ile mszy, w jakim odstępie czasu. Wszystko sformułowano w taki sposób, że po stronie szczegółowych zobowiązań znalazły się jedynie dwie msze św. za Władysława Warneńczyka. Do tych mszy „przyznał się” altarysta, pomijając przy tym — zapewne świadomie — osobę króla-bohatera. W konsekwencji tego pominięcia uległ zatarciu istotny „państwowotwórczy” motyw, towarzyszący powoływaniu do życia „kapelanii żupnej”. Obowiązków łączących się z tytułem „kapelana żupnego” dokument z 20 X 1440 r. nie precyzuje. Interpretując tekst dosłownie, można było być na utrzymaniu żupy wielickiej (z wiktem i odzieniem), pobierać stamtąd deputaty i pensje, a w zamian — poza dwiema mszami tygodniowo — nic nie robić. Dla tego rodzaju wykrętnego, pobudzonego przez złą wolę wykładu nie byłoby miejsca, gdyby M. Serafin przeprowadził całą sprawę fundacji altarii do końca wcześniej, przed wyjazdem króla Władysława na Węgry. Wówczas królewski dokument fundacyjny wystawiałaby polska kancelaria koronna według swoich, ściśle wypracowanych reguł. W tekście dokumentu byłby w takim razie zapewne transumowany wcześniejszy dokument pierwszego fundatora — nie byłoby najmniejszych wątpliwości, kto co wniósł do uposażenia ołtarza oraz jakie obowiązki ciążyły w zamian na altaryście. Stało się jednak inaczej.

Okoliczność, że Władysław Warneńczyk musiał zajmować się fundacją kapelanii żupnej już w chwili, gdy sprawy drugiego, nowo pozyskanego królestwa (stosunki Węgry – Turcja) pochłonęły go całkowicie, przyczyniła się do tego, że kapelania ta znalazła się poza wpływem żupy w tak istotnej kwestii, jak dobór kandydatów na altarystów Wniebowzięcia NMP. Dyspozycja dokumentu z daty 20 X 1440 r. jest w tej kwestii wyraźna, ale z punktu widzenia władz

<sup>48</sup> *L. Ben.*, t. I, s. 531.

<sup>49</sup> Władysław Warneńczyk wyruszył 21 IV 1440 r. z Nowego Sącza, 23 IV był już na ziemi węgierskiej w Kieżmarku, 21 V wjechał do Budy, zaś 17 VI 1440 r. koronował się na króla Węgier. Por. J. Dąbrowski: *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922, s. 30–32, 38.

żupnych absurdalna. Prawo patronatu nad kapelanią żupną miało mianowicie po śmierci Mikołaja Serafina przejść nie na jego następców na urządzie, czyli kolejnych żupników, lecz na jego potomków i prawnych spadkobierców. Już u schyłku XV w. uzyskał je zięć M. Serafina, Stanisław Ligęza, w którego rodzinie też pozostało, zstępując z pokolenia na pokolenie, aż do zajęcia Wieliczki przez Austrię w I rozbiórce (potwierdzają to protokoły wszystkich kolejnych wizytacji). Gdyby król rozpatrywał sprawę fundacji jeszcze na miejscu, w Krakowie, a nie w Budzie, gdzie sprawami polskimi mógł się zajmować już tylko dorywco, polegając na cząstkowych informacjach, wówczas zapewne ustanowiłby wspólny patronat królów polskich (sprawowany za pośrednictwem żupników krakowskich) i potomków współfundatora, M. Serafina. Niewykluczone także, że zastrzegłby to prawo wyłącznie dla siebie — czyli w praktyce władzom żupnym.

Kwestię niewłaściwego stosunku „kapelanii żupnej” wobec żupy podniósł autor *Opisu z 1518 r.* Rzec ujął dosadnie, pytając, jak to możliwe, aby „nie mieć w ręku kogoś, kogo się żywi we własnym domu”. Wskazał też prostą drogę usunięcia nieprawidłowości — przejęcie patronatu przez króla. Żadna z późniejszych komisji królewskich wizytujących żupy nie podjęła jednak sprawy. Skutkiem tego aż do I rozbioru Ligęzowie z Bobrku utrzymali patronat nie tylko nad „ołtarzem żupnym”, lecz także nad dwiema innymi altariami również ufundowanymi niegdyś przez M. Serafina: Narodzenia oraz Nawiedzenia NMP<sup>50</sup>. Bez realizacji pozostał także inny postulat, wysunięty w 1518 r. przez lustratora, a mianowicie rewizja przywileju fundacji i erekcji „kapelanii żupnej”. Kapelan mógł bowiem odmawiać udostępnienia dokumentu, mając za sobą m.in. postanowienia synodów diecezjalnych i prowincjonalnych zabraniające świeckim wglądu w akta dotyczące uposażenia beneficjów<sup>51</sup> (jeśli w archiwum żupnym znalazły się odpisy dyplomatów odnoszących się do altarii Wniebowzięcia NMP, to w każdym razie nie wcześniej, aż dopiero w I połowie XVII w.<sup>51</sup>). Władze żupy wielickiej mogły zatem, chcąc sprawować realną władzę nad „kapelanami żupnymi”, odwołać się do dwóch jedynie środków nacisku. Pierwszym z tych środków była groźba

<sup>50</sup> *Opis 1518*, s. 541. W kwestii utajnienia przed władzami świeckimi dokumentów dotyczących beneficjów można wskazać np. uchwałę kapituły krakowskiej z 18 IX 1472 r., zakazującą okazywania tymże władzom taksy beneficjów. Por. Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie, *Acta Actorum Capituli Cracoviensis*, t. 2, k. 71.

<sup>51</sup> Tekst wciągnięty przez A. Fischera do Tek jest ekstraktem z *Acta Erectionum* biskupa krak. Piotra Tomickiego (ale nie z tomu oznaczonego obecnie w Archiwum Kurii Metropolitalnej sygnaturą *AE*, t. 15, lecz z jakiegoś innego, nie zachowanego). Wystawcą ekstraktu był Albert (Wojciech) Lipnicki, oficjał krak. od 1640 r., zmarły w 1657 r. W odpisanej przez A. Fischera formule wystawienia ekstraktu brak daty — stąd trzeba przyjąć cały okres sprawowania przez A. Lipnickiego oficjalu. Por. *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 408–409. Wśród protokołów wizytacyjnych dopiero wizytacja A. Trzebieckiego z 1665 r. odwołuje się wyraźnie do dokumentu Władysława Warneńczyka, jednak nie do oryginału z 1440 r., lecz do transumptu Zygmunta III z 1591 r. (tekst pozostaje niezny — w *Metryce Koronnej* nie udało się go odnaleźć). Por. *AKMK, AV*, t. 8, k. 349.

wstrzymania wypłaty świadczeń, drugim — groźba eksmisji z mieszkania kapelańskiego w baszcie zamku żupnego<sup>52</sup>.

Jednym z celów, dla których Władysław Warneńczyk ustanowił altarystę Wniebowzięcia NMP kapelanem żupnym, było bez wątpienia wprowadzenie stałych nabożeństw dla wyższych urzędników żupnych, odprawianych w komfortowych warunkach w kaplicy zamku żupnego (zamek ten zwano w okresie staropolskim krótko „żupą”, stąd też nazwa funkcji: „kapelan żupny”). Kaplica zamkowa mieściła się w budynku środkowym zamku, czyli tzw. „Domu pośród żupy”. Nie wiemy nic, jakie obligacje duchowe kapelana wiązały się z tą kaplicą, nie ma wzmianki na ten temat zarówno w dokumencie z 20 X 1440 r., jak również w wizytacjach<sup>53</sup>. Sam fakt odbywania się Służby Bożej w kaplicy znajduje pośrednie potwierdzenie w protokołach komisji żupnych. Z tego samego źródła wynika jednak, że przy obsłudze kaplicy zamkowej kapelani wyręczałi się zastępcami oraz że odprawianie w niej regularnych nabożeństw ustało już na przełomie XVI i XVII w.<sup>54</sup> Gdy po „potopie” szwedzkim kaplica przestała istnieć, jedynym oprócz pensji łącznikiem „kapelana żupnego” z żupą pozostało na pewien czas mieszkanie w baszcie zamkowej, zlikwidowane po zniszczeniu zamku podczas „wojny północnej” w 1702 r. „Kapelan żupny”, mieszkający od tego czasu poza zamkiem, a więc poza najściślejszym obrębem jurysdykcji żupnej, stał się ostatecznie w ciągu XVIII w. beneficjariuszem żupy wolnym od zobowiązań na

<sup>52</sup> W aktach komisji żupnej z 1717 r. znajdujemy potwierdzenie sięgnięcia po tę sankcję. Komisarze przywrócili bowiem kapelanowi (równocześnie od 1703 r. prepozytowi szpitala Św. Ducha w Wieliczce), ks. Janowi Orzechowskiemu, wypłacanie pensji w wysokości 369 złp. 18 gr rocznie poczynawszy od 1718 r., jednak pod warunkiem, że w przyszłości nie będzie się wtrącał do spraw, które do niego nie należą. Niewykluczone, że naraził się władzom żupnym, np. interweniując w obronie robotników, albo osobiście komuś z wyższych urzędników, np. piętnując imiennie wykroczenia przeciw przykazaniom Bożym. Por. BNUL, rkps nr 431/III, k. 170; AKMK, AV, t. 15, s. 42–43; APW, rkps nr 1, s. 11.

Mieszkanie w baszcie urządzono podczas odbudowy zamku po dewastacji przez Szwedów w okresie „potopu”. Najpóźniej z początkiem XVIII w. popadło ponownie i bezpowrotnie w ruinę. Por. K. Kubik: *Dzieje rozbudowy zamku żupnego...*, s. 84, 87, 90.

<sup>53</sup> Wszelkie dostępne informacje źródłowe dotyczą bez wyjątku wyglądu i wyposażenia kaplicy, por. S. Świszczowski: *Średniowieczne założenia zamku żupnego...*, s. 158; K. Kubik: *Dzieje rozbudowy zamku żupnego...*, s. 79–80. Po sprofanowaniu kaplicy przez Szwedów poniechano jej odbudowy. Komisja żupna z 1670 r. wspomina ją jako „pustą” (Bibl. Ossolińskich, rkps nr 241/II, k. 22–23); wcześniejsza o 5 lat wizytacja A. Trzebieckiego pomija ją zupełnie.

<sup>54</sup> Wizytacja Radziwiłłowska 1597 r. zawiera informację o konsekrowaniu kaplicy zamkowej i znajdującego się w niej ołtarza Św. Zygmunta (po odbudowie 1536–38 r.). Źródłem informacji była notatka wpisana do przynależącej kaplicy Mszału przez kapłana Stanisława z Szydłowa. Określono go mianem „lektora mszy św.” („lector Missarum”) — zatem odprawiał w kaplicy na zlecenie, zastępując „kapelana żupnego”. Ta sama wizytacja Radziwiłłowska przedstawia kaplicę jako gotową do Służby Bożej i wymienia jej wyposażenie. Niedługo potem, w 1618 r., wizytacja M. Szyszkowskiego mówi wyraźnie, że ołtarz w kaplicy jest „nagi”, tj. nie przykryty obrusem. Por. AKMK, AVCap., t. 7, k. 228v.; t. 63, k. 116v.

jej rzecz. W pierwszej połowie tegoż stulecia zaczęto również łączyć w jednych rękach „kapelanę żupną”, czyli altarię Wniebowzięcia NMP oraz „kapelanę bachmistrzowską” („Morsztynowską”), czyli altarię ŚŚ. Piotra i Pawła<sup>55</sup>.

Protokół wizytacji K. Łubińskiego z 1703 r. zawiera pewne dane dotyczące lokalizacji ołtarza „żupnego”. Znajdował się najpewniej pod lewym (północnym) filarem łuku tęczowego. Ta sama wizytacja zawiera pobieżny opis nastawy ołtarzowej. Miała być ona czarna ze złoceniami. Brak niestety wiadomości, czy była wykonana z marmuru, czy ze stiuku, czy też z drewna. Wcześniejsza wizytacja Radziwiłłowska informuje natomiast o wyposażeniu altarii w sprzęt liturgiczny. W 1597 r. posiadała ona dwa kielichy srebrne złoczone, oba „słusznej wagi”, dwa pacyfikały srebrne złoczone „okrągłe”, parę ampułek srebrnych, parę lichtarzy miedzianych, trzy ornaty: jeden w „formie rzymskiej” z czerwonego jedwabiu z deseniem białym i zielonym; drugi także w „formie rzymskiej”, adamaszkowy, zielony z żółtawym deseniem; trzeci jedwabny żółtawy (wszystkie z kompletem aparatów) — a także dwa antepedia (jedno żółtawe, drugie czerwono-zielone), trzy obrusy ołtarzowe i ręcznik. Identyczny stan wyposażenia stwierdziła wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r. potwierdzając zarazem *expressis verbis* zgodność stanu faktycznego z inwentarzem przedłożonym wizytatorowi<sup>56</sup>.

#### OŁTARZE FUNDACJI MIKOŁAJA SERAFINA

##### Ołtarz Narodzenia NMP

Fundacja i erekcja ołtarza mieści się w okresie dzierżawienia przez M. Serafina żup krakowskich, czyli między 1434 a 1459 r. Według *Księgi uposażeń* J. Długosza współposiadaczami prawa patronatu byli prepozyt sandomierski Piotr Serafin, syn Mikołaja oraz rodzina Ligezów. Uposażenie altarii stanowiły dwa działka górnicze. Ponadto altarysta pobierał z żupy wielickiej pensję, tzw. „strawne”, oraz ćwiertnię warzonki tygodniowo<sup>57</sup>.

Nieco więcej o tej altarii podaje wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r. W okresie jej spisowania wyłącznym dzierżycielem patronatu był kasztelan wiślicki Mikołaj Ligeza z Bobrku, altarystą — Jan syn Macieja z Będzkowic (Będzkowic?). Działka górnicze „Jakub” i „Zawrzykraj”<sup>58</sup> przynosiły łącznie 5 grz. (= 8 fl.). Innych dochodów altarysta nie znał. Nie miał aktu erekcyjnego

<sup>55</sup> Tak np. łączyli oba stanowiska ks. Jan Skrzetuski i ks. Jan Muszyński (zarazem podproboszczy i zakrystianin). Por. AKMK, AV, t. 40, s. 43, 75; AGAD, AM, rkps nr 32, s. 62.

<sup>56</sup> AKMK, AVCap., t. 7, k. 224v.; t. 63, k. 115; AV, t. 15, s. 7.

<sup>57</sup> L. Ben., t. II, s. 108; J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 141.

<sup>58</sup> Były to łoże „gołe” bez deputatu soli beczkowej, tj. działka nie mieszczące się w liczbie 60 dopuszczonych przez statut z 1368 r., a zatem późniejsze. Por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 240, 251, tabl. nr 37, 121. Zob. też przyp. 41.

ani nie wiedział, gdzie mógłby się on znajdować. Wiedział tylko, że oprócz dział górniczych należał do altarii także pusty plac między dworem bachmistrzowskim a łaźnią miejską<sup>59</sup>. Zeznał też, i zeznanie to wciągnięto w tekst protokołu powizytacyjnego łącznie z formułą potwierdzenia notarialnego, czego na ogół nie praktykowano, że jest zobowiązany do odprawienia jednej mszy św. tygodniowo w dowolny dzień według formularza przypadającego na ten dzień stosownie do jego pozycji w kalendarzu liturgicznym.

Wizytacja Radziwiłłowska notuje też bogate wyposażenie altarii Narodzenia NMP w szaty i naczynia<sup>60</sup>.

#### Ołtarz Nawiedzenia NMP

Data fundacji i erekcji pozostaje nieznana. Można jedynie przypuszczać, że altaria ta powstała równocześnie z altarią Narodzenia NMP i tak jak ona z fundacji M. Serafina. Wskazują na to identyczni patronowie obu ołtarzy (prepozyt sandomierski P. Serafin, Ligezowie) w początkowym okresie ich równoległego istnienia.

W skład uposażenia altarii Nawiedzenia NMP wchodził dochód z „ostrzystwa”<sup>61</sup> — 5 gr tygodniowo, wypłacane nie przez okrągły rok, lecz tylko w okresie pracy kopaczy na dole<sup>62</sup>. Zasilały ją również dwa działka górnicze<sup>63</sup>.

W wizytacji Radziwiłłowskiej altaria Nawiedzenia NMP nie występuje wcale. Dane wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. oraz A. Trzebickiego z 1665 r. wskazują na fuzję obu altarii: Narodzenia i Nawiedzenia NMP, dokonaną najpewniej na przełomie XVI i XVII w. Altaria skupiająca skumulowane uposażenie przybrała po pewnych wahaniach tytuł Nawiedzenia NMP<sup>64</sup>.

W protokole wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. spotykamy pod nazwą „ołtarz Nawiedzenia NMP” całe uposażenie ołtarza Narodzenia Matki Bożej. Występują tam zatem działka górnicze przynoszące razem 5 grz. rocznie

<sup>59</sup> Dwór bachmistrzowski leżał między nadszybiem *Regis* a pn.-wsch. narożnikiem murów miejskich (w 1597 r. nie tworzących już w tym miejscu linii ciągłej), łaźnia miejska przy wsch. odcinku murów, nieco na pd. od dworu bachmistrza, w pobliżu nadszybia *Seraf*, por. J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w wiekach średnich* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta...*, s. 81.

<sup>60</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 226. W skład wyposażenia wchodziły 4 ornaty, 2 antepedia, 2 obrusy, 1 ręcznik, para lichtarzy cynowych, para ampulek srebrnych połączonych, pacyfikał połączony „okrągły”, krzyż srebrny połączony, kielich srebrny połączony, Mszał pergaminowy (zapewne rękopiśmienny).

<sup>61</sup> Wyjaśnienie istoty przywileju „ostrzystwa” zob. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 131–132.

<sup>62</sup> Według statutu Kazimierza Wielkiego z 1368 r. kopacze mieli pracować od św. Marcina (11 XI) do Zielonych Świątek roku następnego. W razie potrzeby monarcha miał prawo przyspieszyć początek pracy, przesuwając go na św. Michała (29 IX). Por. J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju...*, s. 135.

<sup>63</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 108.

<sup>64</sup> Wskazuje na to poprawka w tekście wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r., gdzie tytuł: „*Visitationis B. M. V.*” wpisano nad skreślonym „*Nativitatis*”, por. AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 115v.

(najpewniej te same — „Jakub” i „Zawrzykraj”) oraz niezabudowana parcela obok łaźni miejskiej, altarysta Jan z Chrzanowa sam obsiewał. Nie przybyło zobowiązań, lecz określono je dokładniej. Zamiast mszy św. „z dnia” (jak w wizytacji Radziwiłłowskiej) powinna być to msza św. o Najświętszej Marii Pannie w jednym tygodniu na przemian z zaduszną w drugim.

Wizytacja A. Trzebickiego z 1665 r. podaje nieco więcej szczegółów. Oprócz dwóch dział górniczych pojawia się wzmianka o „kolędzie” płaconej przez żupę (bez wyszczególnienia kwoty) oraz o cotygodniowych 5 gr z „ostrzystwa”. Przy tym ostatnim świadczeniu zaznaczono jednak, że nie jest wypłacane już od „niepamiętnych czasów”. Jest tam również mowa o czynszu 24 gr z pewnego domu oraz o parceli przy łaźni, przeznaczonej na budowę domu dla altarysty. Działka górnicze oraz parcela między dworem bachmistrza a łaźnią pochodziły z dawnej altarii Narodzenia NMP, natomiast „ostrzystwo” — z altarii Nawiedzenia. Tak uposażona nowa altaria Nawiedzenia NMP, zasilona dodatkowo czynszem legowanym testamentarnie przez rajcę wielickiego Stanisława Osuchowskiego, była obciążona minimalnymi obligacjami. Altarysta (w 1665 r. Walenty Brański) miał odprawiać mszę św. śpiewaną w asyście kantorów, ale tylko raz w miesiącu<sup>65</sup>.

Na przełomie XVII i XVIII w. doszło do kolejnej zmiany tytułu ołtarza, tym razem z Nawiedzenia NMP na Matkę Boską Pocieszenia. Informuje o tym wizytacja K. Łubieńskiego z 1703 r. Z jej tekstu wynika ponadto, że miejsce rodziny Ligezów jako patronów altarii zajęła wielicka rada miejska. Uposażenie ołtarza stanowiły nadal dwa działka górnicze, przynoszące rocznie razem 10 złp. O innych składnikach uposażenia wymienianych przez poprzednie wizytacje brak wzmianki (dwie beczki soli rocznie, wykazane przy działkach górniczych, mogą być ekwiwalentem za „kolędę” z żupy). Brak danych uniemożliwia dokładne określenie zobowiązań altarysty, ks. Jana Bocianowskiego<sup>66</sup>.

Wizytacje J. A. Lipskiego z 1741 r. i A. S. Załuskiego z 1748 r. nie podają żadnej istotnej informacji o uposażeniu altarii Matki Boskiej Pocieszenia — w szczególności nie zanotowano, czy i jaką pensję wyznaczyła żupa w zamian za działka górnicze, odebrane w 1728 r. W obu przypadkach brak wiadomości był spowodowany nie stawieniem się na wizytację altarysty — kanonika bobowskiego ks. Andrzeja Siemińskiego<sup>67</sup>. Wobec jego nieobec-

<sup>65</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 115v.; *AV*, t. 8, k. 349.

<sup>66</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 6. Ołtarz znajdował się przy środkowym filarze po prawej ręce. Jego nastawa (retabulum) była „skromnie złocona”, mieściła obraz Matki Boskiej przysłonięty sukienką srebrną połączoną. Łoje „Jakub” i „Zawrzykraj” wymieniono w 1728 r. (tj. w roku likwidacji dział górniczych) jako należące do altarii M. B. Pocieszenia; por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 240, 251, tabl. nr 37, 121.

<sup>67</sup> AKMK, *AO*, t. 171 (*Officialia* Michała z Granowa Wodzickiego, 1730–34 r.), s. 676. Kanonicznej instytucji ks. A. Siemińskiego — równocześnie wikarego w Jawiszowicach k. Oświęcimia — dokonano 13 IV 1733 r. Kandydata prezentowali: proboszcz wielicki Marcin Aleksander Kurowski oraz podsedek sądu podkomorskiego górniczego Franciszek Saroniński (Szaroniński). Poprzednikiem A. Siemińskiego na altarii był dr fil. Adam Pirecki, proboszcz w Jawiszowicach.

ności i niemożności wglądu w dokumenty wizytatorzy zapisali jedynie, na podstawie relacji innych osób, informację o posiadaniu przez altarię dwóch czynszów wyderkafowych, mianowicie 7 złp. od 100 złp. — data i miejsce zapisu nieznane — oraz 12 złp. od 200 złp. ulokowanych na dobrach Walentego Michałowskiego — zapis w wielickich księgach radzieckich 25 IV 1714 r. Odnośnie do czynszu 12 złp. podano, że pobierał go ks. Wojciech Majchrowski, wikary i altarysta ołtarza Św. Mikołaja („Kopackiego”). On też odprowadzał w zastępstwie nieobecnego ks. Siemieńskiego 6 mszy św. rocznie. Brak analogicznej informacji dotyczącej czynszu 7 złp. pozwala przypuszczać, że nie dochodził on w ogóle do fary wielickiej<sup>68</sup>.

### Ołtarz Św. Mikołaja — „Kopacki”

Dokładnej daty powstania ołtarza pod tym wezwaniem i związanego z nim beneficjum nie znamy. Najpewniej jednak ołtarz Św. Mikołaja jest co najmniej równy wiekiem farze gotyckiej z czasów Kazimierza Wielkiego (ok. 1350 r.)<sup>69</sup>. Dwa powody skłaniają do wysunięcia takiej tezy. Po pierwsze w połowie XIV w. w Wieliczce prowadzono już eksploatację soli kamiennej na skalę „przemysłową”. Kopalnia funkcjonowała w tym czasie w pewnych ramach organizacyjnych, które ostatecznie ustalił statut Kazimierza Wielkiego z 1368 r. Musiała zatem istnieć wówczas i to na długo przed datą statutu także organizacja kopacka łącząca, jak wszystkie podobne organizacje, funkcje bractwa kościelnego i reprezentacji zawodowej. Po drugie wywodząca się z wczesnego średniowiecza tradycja przypisywała szczególną opiekę nad górnikami zarówno św. Klemensowi, jak św. Mikołajowi<sup>70</sup>. Skoro pierwszy z nich patronował wielickiemu kościołowi parafialnemu jeszcze od czasów benedyktyńskich<sup>71</sup>, wobec tego naturalnym porządkiem rzeczy opieka nad bractwem kopackim i jego ołtarzem przypadła drugiemu<sup>72</sup>.

Podstawą uposażenia altarii Św. Mikołaja była pensja 10 grz. rocznie, wypłacana przez Bractwo Kopaczy. Wspomina o niej *Księga uposażeń* J. Długosza, a następnie wizytacje Radziwiłłowska (1597 r.) i M. Szyszkowskiego (1618 r.)<sup>73</sup>. W ciągu XVII w. bractwo poprawiło uposażenie swego

<sup>68</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1378; t. 40, s. 46.

<sup>69</sup> Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 92–93.

<sup>70</sup> G. Schreiber: *Der Berghau in Geschichte, Ethos und Sakralkultur*, „Wissenschaftliche Abhandlungen der Arbeitsgemeinschaft für Forschungen des Landes Nordrhein–Westfalen”, t. 21, Köln–Opladen 1962, s. 33 i n., 103 i n.

<sup>71</sup> T. Łaś: *Przedtrydencki kult św. Klemensa Rzymskiego w diecezji krakowskiej w świetle wezwań kościołów*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” R. 14, Lublin 1967, z. 4, s. 43–44.

<sup>72</sup> W kwestii patronatu św. Mikołaja nad wielickim ołtarzem kopackim warto zwrócić uwagę na fakt, że w 1311 r. (a więc w czasie, gdy eksploatowano już sól kamienną) wójtem wielickim został Mikołaj Manentis z Genui, por. J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „SMDŻ”, t. II, 1968, s. 231.

<sup>73</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 108; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224; t. 63, k. 114v.

kapelana, przeznaczając na ten cel jedno ze swych dział górniczych, przynoszące 28 złp. rocznie, a w pierwszych latach XVIII w. dodało drugie<sup>74</sup>.

Według pierwotnej fundacji altarystę obowiązywało odprawienie czterech mszy św. tygodniowo: w poniedziałki — zadusznej (prawdopodobnie zbiorowej za zmarłych członków bractwa), we środy — o św. Mikołaju, w piątki — o św. Krzyżu i w soboty — o Najświętszej Marii Pannie<sup>75</sup>. Od początku do końca swych dziejów altaria pozostawała niezmiennie pod wspólnym patronatem Bractwa Kopaczy i wielickiej rady miejskiej.

Znacznym wzmocnieniem uposażenia altarii Św. Mikołaja stała się fundacja Klemensa Krupki, profesora Uniwersytetu Krakowskiego, prepozyta kolegiaty Św. Mikołaja na Wesołej w Krakowie, a niegdyś — na początku kariery kościelnej i uniwersyteckiej — altarysty ołtarza „Kopackiego” w Wieliczce<sup>76</sup>. Na potrzeby swej dawnej altarii legował on 500 fl., które — zapisane na dobrach Pilica — miały przynosić czynsz 30 fl. rocznie. W zamian altarysta został zobowiązany do wspomnienia zmarłego fundatora w dwóch spośród czterech mszy św. w ciągu tygodnia oraz do odprawienia dodatkowo czterech mszy zadusznych w ciągu roku — po jednej za każde „Suche Dni”<sup>77</sup>.

Inne elementy uposażenia ołtarza Kopaczy ulegały częstym zmianom. *Księga uposażeń* J. Długosza wspomina o 2 grz. czynszu — po 1 grz. z dwóch domów: Koniucha i Siwego (najpewniej w obu przypadkach chodziło o czynsze wyderkafowe). W wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r. nie ma już o tym mowy, natomiast pojawia się wzmianka o zagrodzie „Bałoniowskiej”, jednak bez podania daty jej wejścia w skład uposażenia altarii. Płynął z niej czynsz 5 grz. rocznie, pomniejszony o podatki państwowe i miejskie, których płacenie dzierżawca pozostawił altaryście<sup>78</sup>. Przed 1772 r. doszedł grunt w pobliżu zamku żupnego („pod żupą” — najpewniej teren, na którym stoi obecnie budynek dawnej Szkoły Górniczej, tzw. „Szytygarówka”), oddawany przez altarystów w dzierżawę<sup>79</sup>.

<sup>74</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 7–8; t. 23, s. 1377. Najpóźniejszy wykaz dział górniczych z 1728 r. wymienia łój statutowy „Marcin” jako znajdujący się w posiadaniu altarii Św. Mikołaja — poprzednio należał do Bractwa Kopaczy. Drugim łojem zasilającym uposażenie altarii mógł być jeden z dwóch innych łojów statutowych należących do bractwa: „Kopacki” lub „Pustelnik”. Ten ostatni należał w 1728 r. do „lampy kopackiej” (dochód z niego utrzymywał „wieczne światło” Bractwa Kopaczy w kościele farnym). Por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 242, 244, 246, tabl. nr 50, 64, 87.

<sup>75</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 115.

<sup>76</sup> Dane biograficzne Klemesa Krupki por. *PSB*, t. 15, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 411.

<sup>77</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 114v.–115.

<sup>78</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 109; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224.

<sup>79</sup> W 1722 r. czynsz z tego gruntu był jedynym realnym dochodem altarysty, por. APW, rkps nr I, s. 70 (protokół z konwokacji duchowieństwa farnego z okazji objęcia probostwa przez Marcina Aleksandra Kurowskiego). Wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. wymienia jako dzierżawcę tego gruntu niejakiego Kazimierza Kowalskiego, najpewniej mieszczanina wielickiego, por. AKMK, *AV*, t. 23, s. 1377.



Najpóźniejszy przekaz odnoszący się do ołtarza Św. Mikołaja — wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. — wymienia w składzie jego uposażenia jedynie czynsz 30 złp. od kapitału na Pilicy i czynsz dzierżawny 14 złp. z gruntu „pod żupą”. W zamian altarysta był zobowiązany do odprawienia w ciągu roku dziesięciu mszy św. i jednego nabożeństwa „Nokturnu” („Wigili”) <sup>80</sup>.

#### Ołtarz Św. Michała Archanioła

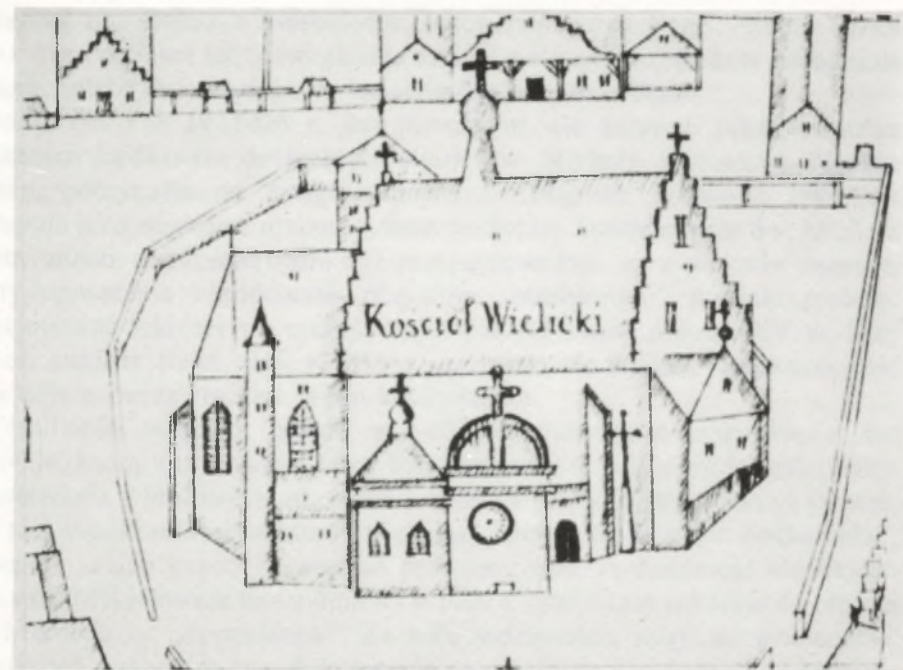
Altaria Św. Michała Archanioła i Św. Aniołów pojawia się w źródłach tylko jeden jedyny raz pod datą 8 IV 1426 r. Tego dnia stanęli przed wielickim sądem wójtowsko-ławniczym „starsi kopacy”: Andrzej Ładacz <sup>81</sup>, Stefan (Szcze-pan) Lasowy <sup>82</sup> i Bartłomiej Hanel <sup>83</sup>, którzy zobowiązali się w imieniu całego Bractwa Kopaczy wypłacać Mikołajowi, altaryście Św. Michała Archanioła i Św. Aniołów, a także jego następcom, co roku 10 grz. w ratach kwartalnych po 4 fl. (= 120 gr). Czynsz ten miał być procentem od nie określonego kwotowo kapitału, oddanego Bractwu Kopaczy „na wyderkał” przez mieszczanina wielickiego Andrzeja Skrzypca. Bractwo przyjęło na siebie także obowiązek zaopatrywania ołtarza w świece woskowe w granicach wymaganego minimum (przy każdej mszy św. dwie płonące świece). Prawo patronatu nad altarią mieli sprawować wspólnie Andrzej Skrzypiec (a następnie jego spadkobiercy), wielicka rada miejska oraz Bractwo Kopaczy. Altarysta powinien odprawiać cztery msze św. tygodniowo, a mianowicie zaduszną w poniedziałki, o św. Mikołaju we środy, o św. Krzyżu w piątki oraz o Najświętszej Marii Pannie w soboty — dołączając do każdej modlitwę za patronów. Fundator czynszu i zapewne też samej altarii zezwolił mu wypełniać zobowiązania przez zastępcę, tym niemniej postawił przed kandydatem do objęcia altarii warunki posiadania święceń kapłańskich. Gdyby Bractwo Kopackie zalegało z wypłatą czynszu, altaryście nie wolno było zwracać się bezpośrednio do sądu biskupiego w Krakowie. Sprawę mógł przenieść na „forum duchowne” dopiero wówczas, gdyby wielicka rada miejska odmówiła przyjęcia skargi lub nie była w stanie wyegzekwować regularnego wypłacania należności. Nie miał prawa

<sup>80</sup> AKMK, AV, t. 40, s. 45.

<sup>81</sup> Ładacz — pracownik zatrudniony na powierzchni przy załadunku batwanów i beczek z solą na wozy, por. A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVII w. (w:) Dzieje żup...*, s. 175.

<sup>82</sup> „Lasowi” czyli „leśni” w XV w. nadzorowali gospodarkę w lasach nabywanych przez żupy; prócz tego dbali o moszczenie dylami i faszyną dróg w okolicach Wieliczki oraz opiekowali się końmi pracującymi na powierzchni. Gdy lasów w sąsiedztwie żup zabrakło, wspomniane zadania poboczne stały się głównymi obowiązkami „leśnych”. Por. *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI-XVIII w.*, oprac. A. Keckowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 54.

<sup>83</sup> Bartłomiej Hanel był najpewniej właścicielem działu górniczego „Hanel” wzgl. „Hanłowski” — jednego z pięciu należących później do uposażenia Kolegium Wikariuszy. Por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 239, tabl. nr 35; Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 102. Tekst dokumentu fundacyjnego w kopii w *Officialiach* z 1628 r. (AKMK, AO, t. 123, s. 1522) zniekształca pierwsze nazwisko na „Andreas Zaday”, trzecie na „Bartholomaeus Kanal”.



Fot. 1. Fasada północna gotyckiego kościoła Św. Klemensa, widok aksonometryczny na mapie M. Germana (1638 r.)

Fot. 2. Fasada północna nowego kościoła Św. Klemensa, wzniesionego po 1820 r. na miejscu zburzonego gotyckiego. Stan z 1938 r.



zamieniać beneficjum z kimkolwiek bez wspólnej zgody wszystkich trzech patronów. Powinien też bezwzględnie ustąpić z altarii Św. Michała Archaniola w razie, gdyby otrzymał inne, lepiej uposażone beneficjum<sup>84</sup>.

Dokument z 8 IV 1426 r. jest pierwszym, ale zarazem także ostatnim przekazem źródłowym dotyczącym altarii Św. Michała Archaniola. Nigdzie później, poczynając od *Księgi uposażeń* J. Długosza, wezwanie takie nie występuje jako wezwanie ołtarza w farze wielickiej. Dzieje ołtarza Św. Michała byłoby zatem najprościej zamknąć przypuszczeniem, że z powodu wczesnej utraty uposażenia ufundowane przy nim „ministerium” musiało przestać funkcjonować wkrótce po erekcji, być może już około połowy XV w. Przy bliższej analizie treści aktu z 1426 r. nasuwają się jednak wątpliwości nie pozwalające poprzestać na takim stwierdzeniu.

Wątpliwości wzbudza przede wszystkim wzmianka o mszy św. o św. Mikołaju, którą altarysta powinien był odprawiać w każdą środę. Informacja ta zestawiona z brakiem wiadomości o mszy św. o św. Michale oraz z faktem, że w roli współfundatorów altarii, nazwanej „altarią św. Michała Archaniola”, występują „starsi kopaccy”, nasuwa przypuszczenie, że dokument wielickiego sądu wójtowsko-ławniczego z dnia 8 IV 1426 r. odnosił się w istocie do ołtarza Św. Mikołaja — „kopackiego”. Za taką możliwością zdaje się przemawiać dodatkowo zawarty w tym dokumencie opis położenia „ołtarza Św. Michała Archaniola”, sytuujący tenże ołtarz przy ścianie zamykającej od wschodu lewą (północną) nawę boczną (za którą to ścianą znajdowała się zakrystia) — lokalizacja ta zgadza się bowiem w zasadzie z przekazem wizytacji K. Łubieńskiego z 1703 r. o położeniu ołtarza Św. Mikołaja<sup>85</sup>. Co więcej zarówno *Księga uposażeń* J. Długosza jak i wizytacje Radziwiłłowska z 1597 r. i M. Szyszkowskiego 1618 r. wymieniają jako podstawowy składnik uposażenia ołtarza Św. Mikołaja („Kopackiego”) właśnie czynsz 10 grz. wypłacany przez Bractwo Kopaczy<sup>86</sup>. Przesłanki te nie wystarczają jednak dla prostego odniesienia dokumentu z 8 IV 1426 r. do altarii Św. Mikołaja. W szczególności trudno uznać datę fundacji czynszu 10 grz. przez Andrzeja Skrzypca — co jest główną osnową dokumentu — za punkt początkowy działalności altarii kopackiej pod wezwaniem Św. Mikołaja. Owa data przypada ok. 150 lat po rozpoczęciu eksploatacji soli kamiennej na wielką skalę — z czym musiały

<sup>84</sup> AKMK, *AE*, t. 10 (Volumen 6 tum Actorum, Privilegiorum, Erectionum et Dotationum..., Jan Konarski, 1519–1524 r.), k. 179–180; *AO*, t. 123, s. 1522–25.

<sup>85</sup> Por. wyrażenie: „... in dorso Sacristiae contigue ad Corpus Ecclesiae intrante situatum...” („na tylnej ścianie zakrystii przylegającej do korpusu kościoła, obok wejścia z prezbiterium do nawy”) — dokument z 8 IV 1426 r., w zestawieniu z lokalizacją ołtarza Św. Mikołaja: „... in eadem parte sinistra, suprascripto altari Assumptionis BM Virginis proximum...” oraz ołtarza Wniebowzięcia NMP („Żupnego”): „... altare a parte sinistra maioris chori, tituli Assumptionis BM Virginis...” — wizytacja K. Łubieńskiego z 1703 r. (AKMK, *AV*, t. 15, s. 7.).

<sup>86</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 108; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224; t. 63, k. 114v.

łączyć się początki zawodowej organizacji kopaczy — i z tego choćby powodu wydaje się stanowczo za późna.

Problem wzajemnego stosunku ołtarzy Św. Mikołaja oraz Św. Michała można zatem rozwiązać jedynie hipotetycznie, rozpatrując kilka możliwości. Pierwszą byłaby zamiana w tekście dokumentu z 8 IV 1426 r., znanego jedynie z kopii, wezwania Św. Mikołaja na Św. Michała<sup>87</sup>. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, choćby z uwagi na fakt, że tytuł Św. Mikołaja („altare... S. Nicolai Pontificis”) jest o wiele krótszy od tytułu Św. Michała Archanioła i Wszystkich Aniołów („altare... S. Michaelis Archangeli et Omnium Angelorum”). Pozostaje możliwość popełnienia błędu w przeciwnym kierunku, tj. zastąpienia Św. Michała Św. Mikołajem w miejscu, w którym mowa o mszy św. środowej, jednak jest to czysto teoretyczne i brak jakichkolwiek danych, które pozwalałyby tworzyć hipotezy na fundamencie tego domniemania.

Inne rozwiązanie postawionego problemu tkwi w rozbieżności dwóch bliskich czasowo zapisów odnoszących się do obligacji mszalnych altarysty Św. Mikołaja. O ile bowiem wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r. wymienia wśród nich mszę św. niedzielną o św. Trójcy, poniedziałkową zaduszną, środową przebłagalną za grzechy oraz piątkową o św. Krzyżu, o tyle w wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. rozkład mszy św. odpowiada dokładnie temu, który znamy z dokumentu z 1426 r. — odnoszącego się wszakże do altarii Św. Michała<sup>88</sup>. Powyższą rozbieżność należy zestawić z faktem ciągłości — od *Księgi uposażeń* J. Długosza poprzez dwie wymienione wyżej wizytacje — przypisywanie altarii Św. Mikołaja czynszu 10 grz., ufundowanego według brzmienia aktu z 1426 r. dla altarii Św. Michała. Zestawione w ten sposób skąpe dane źródłowe pozwalają na wysunięcie hipotezy, że fundacja Andrzeja Skrzypca z 8 IV 1426 r. mogła być rozszerzeniem uposażenia altarii Św. Mikołaja, a wezwanie Św. Michała Archanioła, dodane najpewniej wówczas, wkrótce zanikło<sup>89</sup>. Kwestię mszy św. można w kontekście tej hipotezy wyjaśnić następująco, iż między 1597 a 1618 r. uporządkowano zobowiązania mszalne altarysty Św. Mikołaja, polecając mu odprawiać w poniedziałki mszę św. zaduszną, we środy o św. Mikołaju, w piątki o św. Krzyżu i w soboty o Najświętszej Marii Pannie — wszystko według „dawnej fundacji”, czyli dokumentu z 1426 r.<sup>90</sup> Jako czas tego uporządkowania można wskazać

<sup>87</sup> Oba znane inserty: w *Episcopaliach* J. Konarskiego (1520 r.) i *Officialiach* (1628 r.) przytaczają tekst nie według oryginału, lecz transumptu w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z daty 18 V 1464 r.

<sup>88</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 224; t. 63, k. 114v.

<sup>89</sup> Dokument z 8 IV 1426 r. jest stylizowany w części początkowej jako akt dotacyjny altarii już istniejącej, natomiast niektóre sformułowania części końcowej (postanowienia odnośnie prawa patronatu) sugerują, jakoby chodziło o fundację zupełnie nową.

<sup>90</sup> Wyraźnie: „... ex antiqua fundatione...” (wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r., AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 114v.), a nie: „... vigore erectionis...”, jak należałoby napisać, gdyby dokument z 1426 r. odnosił się do założenia całkiem nowej altarii.

z dużym prawdopodobieństwem wizytację parafii wielickiej dokonaną na przełomie czerwca i lipca 1598 r. osobiście przez kardynała Jerzego Radziwiłła. Celem kontroli było sprawdzenie realizacji zaleceń wydanych przed rokiem<sup>91</sup>. Te same przesłanki upoważniają również do innej, także prawdopodobnej rekonstrukcji dziejów altarii Św. Michała Archanioła. Oto bowiem krótko po 1426 r. mogła nastąpić jej fuzja z altarią Św. Mikołaja, ułatwiona dzięki sprawowaniu patronatu nad oboma beneficjami przez te same instytucje, tj. Bractwo Kopaczy i radę miasta Wieliczki, co z kolei sprzyjało praktykowaniu unii personalnej przy ich obsadzie. W takim zaś układzie beneficjum kumulujące uposażenie obu altarii działało przede wszystkim pod wezwaniem Św. Mikołaja, patronującego — obok innych stanów i zawodów — także górnikom.

#### Ołtarz Ofiarowania NMP — Warzyczów

Brak jest wiadomości o jego początkach. Jednak na podstawie samego faktu, że w Wielicze wywarzano sól z solanki na długo przed podjęciem eksploatacji soli kamiennej, można przypuszczać, że zawodowa organizacja warzyczów mogła powstać znacznie wcześniej niż kopaćka i wcześniej niż ona mieć własnego kapelana i ołtarz. Altaria Ofiarowania Najświętszej Marii Panny mogła zatem istnieć jeszcze przy starym kościele farnym przed wzniesieniem świątyni gotyckiej w czasach Kazimierza Wielkiego.

Według *Księgi uposażeń* J. Długosza altaria posiadała czynsz 10 grz., wypłacany corocznie przez Bractwo Warzyczów. Altarysta otrzymywał ponadto pewną drobną sumę pochodzącą z dobrowolnego opodatkowania się członków bractwa<sup>92</sup>.

Dalsze losy altarii są niejasne. Wizytacja Radziwiłłowska wymienia ołtarz Warzyczów pod zupełnie innym, rozbudowanym wezwaniem, mianowicie ŚŚ. Jerzego, Eustachego i Nikazjusza. Podaje ponadto informację, że karbarz (zwierzchnik warzelni) żupy wielickiej Ludwik Jost Decjusz uzyskał u biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego przekształcenie wspomnianego beneficjum z wieczystego na „ręczne” („beneficjum manuale”). Patron ołtarza mógł w każdej chwili oddalić kapłana oraz dowolnie ustalać i zmieniać jego wynagrodzenie. Uposażenie altarysty wynosiło 4 grz. rocznie z kasy Bractwa Warzyczów. Zobowiązania obejmowały trzy msze św. tygodniowo: o św. Trójcy w niedzielę, o Bożym Ciele we czwartek i o Najświętszej Marii Pannie w sobotę. Altaria była też bogato wyposażona w sprzęt liturgiczny<sup>93</sup>.

Na przełomie XVI i XVII w. ołtarz Warzyczów otrzymał dodatkowe, czwarte wezwanie Św. Marty (podaje je — razem z trzema wymienionymi poprzednio — wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r.)<sup>94</sup>. Pensja z żupy

<sup>91</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 9, s. 317–325.

<sup>92</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 109; J. Piotrowicz: *Problematyka genezy...*, s. 206 i n.

<sup>93</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 226–226v.

<sup>94</sup> Tamże, t. 63, k. 116.

wzrosła do 6 grz., była to jednak w uposażeniu altarii pozycja czysto nominalna, podobnie jak 24 fl. mające płynąć co roku z dział górniczych „Borowiec”, „Srotka” i „Stadarny”, należących do Bractwa Warzyczów. Stefan Batory w 1585 r. mając na uwadze znaczny spadek liczby członków bractwa, przekazał dochód ze wspomnianych dział sztygarowi Jakubowi Łapce, który w zamian zobowiązał się utrzymywać przy ołtarzu Służbę Bożą z pozostałych dochodów altarii. W tej ostatniej sprawie dekret królewski pozostawił mu swobodę wyboru między zaangażowaniem stałego kapelana a wynajmowaniem doraźnych zastępców — „lektorów mszy”<sup>95</sup>. Od Jakuba Łapki działła brackie przeszły następnie (nie wiadomo czy bezpośrednio i na jakiej zasadzie) w posiadanie Jana Gębczyńskiego<sup>96</sup>. Jego to w 1618 r. wizytator tytułował altarystą, dodając nie bez ironii, że jest to człowiek żonaty i nie wiadomo, czy był kiedykolwiek choćby klerykiem. Tenże Gębczyński wypłacał jakieś stypendium ks. Janowi z Chrzanowa, dzierżacemu w farze wielickiej inne altarie (np. Narodzenia i Nawiedzenia NMP). Poczował się on do obowiązku odprawiania jedynie dwóch mszy św. tygodniowo zamiast przepisanych trzech<sup>97</sup>. W sumie przytoczone wyżej szczegóły mogą być „szkolnym” przykładem niedomagań Kościoła polskiego w okresie reformacji.

Ołtarz Warzyczów pod wezwaniem trzech Męczenników i Św. Marty nie występuje już ani w wizytacji A. Trzebickiego z 1665 r., ani w żadnej późniejszej. Jest natomiast rzeczą niezmiernie interesującą, że altarysta prezentowany przez Bractwo Warzyczów pojawił się w farze wielickiej po raz trzeci w latach dwudziestych XVIII w. czyli w okresie, gdy działalność staropolskiej warzelnii („karbarii”) dobiegała końca. Ołtarz, z którym ów altarysta był związany, nosił wezwanie Św. Anny. Nie wiadomo, czy była to całkiem nowa fundacja, czy tylko zmiana tytułu. Altaria Św. Anny przejęła w każdym razie część uposażenia dawnego ołtarza Warzyczów, mianowicie dochód z trzech „łojów” brackich<sup>98</sup>. Funkcjonowała dalej w latach czterdziestych XVIII w. — jako relikw przypominający nie pracującą już warzelnię i upadłą organizację

<sup>95</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie — Oddział Wawel (dalej: APKr.-OW), *Acta Castrensia Cracoviensia — Relationes* (dalej: *RCCr.*), t. 11, s. 717–719. Wiadomość zaczerpnięta z rejestru w Dz. Historycznym MŻKW (A. Smaroń, J. Władysław: *Materiały dotyczące solnictwa oraz dziejów Wieliczki i Bochni (...)* zawarte w (...) *Acta Castrensia Cracoviensia — Relationes 1572–1586*, Wieliczka 1981, s. 149–150).

<sup>96</sup> A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 236, 248, tabl. nr 12, 99, 100. W 1592 r. wszystkie trzy działy opatrzone uwagą: „Jan Gębczyński za daniną od j. k. mci dzierży”. Działy „Srotka” i „Stadarny” znajdowały się wówczas w komorze Szreniawa w polu szybu dziennego Boner. Poprzednio w 1585 r. wszystkie trzy znajdowały się w Nowych Górach, w polu szybu dziennego Seraf.

<sup>97</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 116.

<sup>98</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI–XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 52; też: *Instytucja stolników...*, s. 236, 248, tabl. nr 12, 99, 100. W 1728 r. trzy działy, jeszcze w 1648 r. wykazane jako własność Bractwa Warzyczów, przypisane altarii Św. Anny.

zawodową, której uprawnienia patronalne przeszły na podsędką sądu podkomorskiego górniczego<sup>99</sup>.

Obszerny opis uposażenia ołtarza Św. Anny zawarty w protokole wizytacji J. A. Lipskiego z 1741 r. wspomina o fundacji altarii na trzech działach górniczych, dokonanej przez starszych Bractwa Warzyczów. Brak daty tej fundacji, nie ma też żadnych innych szczegółów historycznych. Wizytator zanotował, że działki czyli „łoje” nie przynoszą żadnego dochodu — czy jednak trzy pensje, pobierane przez altarystę z żupy wielickiej: 10 złp. 29 gr, 6 złp. „kolędy” i 2 złp. na bł. Kingę, wymienione w protokole wizytacyjnym, nie byłyby ekwiwalentem?

Oprócz pensji z żupy altaria Św. Anny posiadała liczne czynsze wyderkafowe. Wśród nich wizytacja J. A. Lipskiego wymienia na pierwszym miejscu 24 złp. od 200 złp. lokowanych na domu i gruncie małżonków Wojciecha Batki i Anny Bułczonki (zapis w księgach radzieckich wielickich w 1641 r.) zaznaczając zarazem, że czynsz ten nie jest uiszczany. Na drugim miejscu wymieniono 10 złp. od 130 złp., przeniesionych 13 X 1728 r. z zagrody Stanisława Nadakowskiego na dobra „urodzonego” Mateusza Boruckiego, o który to czynsz trwa proces w sądzie asesorskim („zadwornym”). Na trzecim — 15 złp. od 248 złp., lokowanych pierwotnie w 1657 r. na domu Mirkwiców i Grzybów, przeniesionych w 1708 r. na dobra Józefa i Zofii Gomulców, obecnie Macieja Gracza. Na czwartym — 7 złp. od 100 złp. na domu i gruncie Gawęckich. Na piątym — 6 złp. czynszu albo pensji z zagrody „Roidtowskiej” przy ulicy Wójtowskiej. Na szóstym — 24 gr od nie określonej sumy na domu dawniej Brodzińskiej, obecnie „urodzonego” Piotra Szymkowskiego. Oprócz tego altaria posiadała nieruchomości. Pierwszą z nich był ogród, legowany testamentarnie przez niejakiego Jurkowskiego, mieszczanina wielickiego, dzierzony następnie przez „sławetnego” Michała Jachymowskiego za czynszem rocznym 2 wiardunków (= 24 gr). Drugą — dom w Kłosowie, zwany „Lipnickie”, obecnie w ruinie. W otaczającym dom sadzie rosły m.in. orzechy włoskie — wizytator skrupulatnie zanotował, że z powodu braku orzechów (drzewa wymarzyły? nie owocowały w kilku ostatnich latach?) za dzierżawę całości można pobierać zaledwie 12 złp. rocznie, gdy dawniej 16, a nawet 20 złp.

Wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. nie zanotowała żadnych zmian w uposażeniu altarii Św. Anny — ołtarza Warzyczów wobec stanu opisanego siedem lat wcześniej<sup>100</sup>.

<sup>99</sup> 27 VI 1731 r. na altarię został instytuowany — na podstawie wspólnej prezenty proboszcza i podsędką sądu podkomorskiego górniczego Franciszka Saronkiego — ks. Marcin Siecieński. Podobnie wspólnej prezencie podsędką i proboszcza zawdzięczał uzyskanie altarii wikary wielickiej, ks. Michał Kiciński, altarysta w 1748 r. Por. AKMK, *AV*, t. 23, s. 1375–76 (nazwisko podsędką przekręcone na: Sowiński); t. 40, s. 44.

<sup>100</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1376–77; t. 40, s. 44–45.

## ALTARIE ŚREDNIOWIECZNE POD PATRONATEM WŁADZ MIASTA WIELICZKI

## Ołtarz Wszystkich Świętych i Bożego Ciała

Dnia 18 VI 1381 r. rajcy wielicy Giszko, Ulman, Mikołaj z Rożnowa i Jan Kucharz („Johannes Cocus”) wystawili dokument fundacyjny altarii Wszystkich Świętych. Altarysta, prezentowany każdorazowo biskupowi-ordynariuszowi przez radę miejską, miał otrzymywać corocznie 6 grz. z kasy magistrackiej. W zamian był zobowiązany odprawiać codziennie o świcie mszę św. dla kopaczy, tragarzy i innych pracowników rozpoczynających dzień pracy w kopalni. Jest to pierwsza fundacja takiej mszy św. w Wieliczce, później kilkakrotnie wznawiana<sup>101</sup>. Fundatorzy wyrazili też życzenia szczególne odnośnie do formularza mszalnego na konkretne dni tygodnia. I tak w poniedziałek miała być to msza św. zaduszna, w piątek o Męce Pańskiej, w sobotę o Najświętszej Marii Pannie. W inne dni pozostawiono altaryście wolny wybór, tj. mógł się trzymać kalendarza liturgicznego. Pewne szczegóły dyspozycji aktu fundacyjnego wskazują, że rajcy tworząc altarię mieli na myśli powołanie czegoś w rodzaju „kapelanii miejskiej”. Jako jedną z dwóch przyczyn usprawiedliwiających nie odprawienie mszy św. dla górników podano bowiem — oprócz choroby — konieczność uczestnictwa altarysty w rozmaitych uroczystościach organizowanych przez radę wielicką i w podejmowanych przez nią czynnościach oficjalnych<sup>102</sup>.

Dwa lata później rada wielicka powiększyła wydatnie uposażenie altarii Wszystkich Świętych, potwierdzając ten fakt dokumentem wystawionym 22 VIII 1383 r. Naznaczono jej czynsze roczne z trzech nieruchomości (prawdopodobnie posiadłości miejskich wypuszczonych w dzierżawę), dając altaryście swobodę ustalenia czynszu. Pierwszą z tych nieruchomości był dom niegdyś Brunosza (Brunona?), położony w sąsiedztwie domu Staszka Olesznego, obciążony ponadto czynszem 3 wiardunków (= 36 gr) na rzecz „zakrystii” czyli ogólnego skarbcza fary wielickiej i osobno wiardunkiem na rzecz Bractwa Tragarzy. Drugą — ogród niejakiego Bartka. Trzecią — dom, w którym niegdyś mieszkał niejaki Hanebatk (Hanebanc). Nadano jej też w posiadanie dom i ogród miejski, pozostający w dzierżawie u nieznanego z nazwiska Jerzego. Zastrzeżono, aby ów Jerzy pozostał przy dzierżawie, nakładając na niego podwójny czynsz w wysokości 8 gr dla miasta a dla altarysty kwotę według jego umowy z dzierżawcą. Wszystkie wymienione wyżej realności

<sup>101</sup> Odprawianie tej mszy św. przejęło Kolegium Wikariuszy w 1537 r. Por. Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 101.

<sup>102</sup> Tekst dokumentu zob. *ZDKK*, cz. I, nr 81, s. 119–120. Nie zachował się w oryginale, lecz w insercie w krakowskich *Officialiach*, dokonanym w 1628 r. Insetu dokonano z dokumentu bpa krak. Zawiszy z Kurozwek z dn. 12 VII 1381 r., transumującego dokument rajców (część początkowa i końcowa dokumentu biskupiego zob. *ZDKK*, cz. I, nr 82, s. 121–122). Tekst na podstawie insertu w *Officialiach* również w kopiarzu altarii Wszystkich Świętych — Św. Józefa, por. APW, rkps nr 2, s. 1–6.

podlegać miały nadal prawu miejskiemu. Rada wielicka wymusiła ponadto na altaryście (w końcowej części dokumentu pojawia się jego imię, Jan) wyrzeczenie się dochodzenia nie płaconych czynszów przed sądami kościelnymi<sup>103</sup>.

Niemal sto lat po fundacji uposażenie altarii Wszystkich Świętych (która w tym czasie uzyskała dodatkowe wezwanie: Bożego Ciała<sup>104</sup>) opisał J. Długosz. W tekście *Księgi uposażeń* spotykamy na wstępie wzmiankę o pensji 6 grz. z kasy miejskiej, zaraz potem wyliczenie czynszów z nieruchomości. Żadnej nie można zidentyfikować według danych dokumentu z 1383 r. — nazwiska posiadaczy są zupełnie nowe. Zgodnie z opisem Długosza altarysta Wszystkich Świętych i Bożego Ciała posiadał czynsz 1 grz. rocznie z domu niejakiego Księżkiego na przedmieściu; kolejne grzywny z domu nieżyjącego już Stanisława w mieście i z domu również zmarłego Jankowskiego. Z zagrody „Szczytnickiej” płynęło 28 gr rocznie. Pewną kwotę mogło też przynieść wydzierżawienie domu z przyległym gruntem. Z danych *Księgi* wynika także, że do uposażenia altarii dodały swoją część organizacje zawodowe zrzeszające dwie główne grupy pracowników kopaczy i tragarzy zatrudnionych przy eksploatacji soli kamiennej. Bractwo Kopaczy płaciło altaryście 1 grz. rocznie, Bractwo Tragarzy więcej, bo aż dwie kopy groszy (= 4 fl.). Oba solidarnie zaopatrywały go w drzewo opałowe i budulcowe (?) oraz воск na świecę do ołtarza<sup>105</sup>.

Z pierwszej połowy XVI w. posiadamy dwie wiadomości odnoszące się do uposażenia omawianej altarii. I tak dnia 7 X 1538 r. przysądzono jej w wyniku procesu przed krakowskim sądem biskupim zagrodę Jana i Barbary Bałoniów. Dnia 16 IX 1546 r. przybył wyderkaf, tj. 1 grz. rocznie od kapitału umieszczonego na domu Bartłomieja Czupryny<sup>106</sup>. Z dwóch wspomnianych elementów uposażenia czynsz wyderkafowy przetrwał do końca stulecia, bowiem wspomina o nim wizytacja Radziwiłłowska z 1597 r., informując dodatkowo, że dom Czupryny znajdował się pod zamkiem żupnym.

Według tej samej wizytacji altarysta miał otrzymać krótko przed 1597 r. nowy czynsz od sumy na domu Piątkowskim, jednak zapis ten nie był jeszcze

<sup>103</sup> Tekst dokumentu zob. *ZDKK*, cz. I, nr 86, s. 126–128. Zachował się w dwóch insertach: z 1520 r. w *Episcopaliach* Jana Konarskiego (AKMK, AE, t. 10, k. 178–179 — transumpt w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z 18 V 1464 r.) — oraz z 1628 r. w *Officialiach* (AKMK, AO, t. 123, s. 1518–21 — transumpt w dokumencie bpa krak. Jana Radlicy z 3 III 1386 r.; s. 1597–1600 — transumpt w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z 1464 r.).

Tekst w transumpcie bpa Jana Radlicy również w kopiarzu altarii (APW, rkps nr 2, s. 6–12).

<sup>104</sup> Drugie wezwanie ołtarza wiąże się z jego położeniem w pobliżu cyborium (AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 225).

<sup>105</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 108–109.

<sup>106</sup> APW, *Liber Munimentorum noviter collectorum, vindicatorum et vindicandorum proventuum, Venerabili Communitati Vicariorum ac Mansionariorum Ecclesiae Praepositorum Vieliceniensis dicatus, cura et labore [...] M. Ioannis Muszyński Philosophiae Doctoris, Vicepraepositi et Sacristiani ejusdem Ecclesiae [...] confectus [...] Anno Domini 1753...*, rkps nr 4, s. 118–121.

zatwierdzony przez biskupa-ordynariusza w chwili sporządzania protokołu wizytacyjnego. Miasto wypłacało na utrzymanie altarii 7½ grz. (= 360 gr = 12 fl.) rocznie, co zeznali rajcy wobec wizytatora, całego duchowieństwa farnego i notariusza publicznego, uchylając się w ten sposób od przedstawienia do wglądu przechowywanych na ratuszu dokumentów fundacyjnych. Zeznali również, że za zgodą altarysty przekazali jego uposażenie (całość? większą część?) organście, nie mającemu innych dochodów. Dzięki temu może on od pięciu lat (tj. od 1592 r.) pobierać 12 fl. rocznie. W świetle tego ugoda altarysty Wszystkich Świętych z organistą farnym nie była niczym innym, jak tylko wymuszonym przez radę miejską zrzeczeniem się na korzyść tego ostatniego całej pensji, którą altaria miała otrzymywać od miasta. O zobowiązaniach mszalnych wizytator nie napisał nic prócz tego, że msza św. dla górników od dawna nie jest odprawiana (w istocie już w 1537 r. Kolegium Wikariuszy przejęło ten obowiązek).

Wyposażenie altarii w sprzęt liturgiczny obejmowało w 1597 r. kielich srebrny pozłacany, parę srebrnych ampułek, srebrny pacyfikał, parę lichtarzy miedzianych; prócz tego cztery ornaty: czerwony, zielony, błękitny i czarny (trzy pierwsze z paramentami), trzy antepedia: czerwone, czerwone z deseniem zielonym, czerwone z deseniem żółtawym, a także cztery obrusy ołtarzowe<sup>107</sup>.

Według wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. altarysta Wszystkich Świętych — wikary wielicki Wojciech Wątor względnie Wątorski („Albertus Wantorius”) — otrzymywał corocznie z kasy miejskiej 6 grz. dokładnie według pierwotnej fundacji. Ponadto pobierał czynsz 2 grz. z gruntu zwanego „Cyganowskie”, 1 grz. z domu Wilczyńskiego oraz 1 grz. łącznie z dwóch domków Janisza i Więchorka. Odprawiał w tygodniu tylko dwie msze św. zadusze. Wyposażenie w sprzęt liturgiczny uległo drobnym zmianom<sup>108</sup>.

Wizytacja A. Trzebieckiego z 1665 r. informuje — bez zmian w stosunku do poprzedniej — o wypłacaniu altaryście corocznie 6 grz. z kasy miejskiej. Interesująco przedstawia się natomiast wykaz czynszów z nieruchomości, w którym powracają nazwy znane jeszcze z *Księgi uposażeń* J. Długosza. W 1665 r. altaria miała bowiem otrzymywać 1 grz. rocznie z domu Księskiego na przedmieściu, tyleż z ogrodu Jankowskiego i 28 gr z zagrody „Szczytnickiej”. Niewykluczone, że czynsze te — wraz z oryginałami dokumentów fundacyjnych kilku altarii — wyprocesował od rady miejskiej w 1628 r. proboszcz ks. Sebastian Krupka<sup>109</sup>. Zobowiązania altarysty wynosiły 5 mszy św. tygodniowo.

<sup>107</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 225–225v. <sup>108</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 115v.

<sup>109</sup> Rajcy wielicki Piotr Grochot (Grochotowicz) i Wojciech Rokicki złożyli 6 lub 8 XI 1628 r. wobec oficjała krak. Erazma Kretkowskiego przysięgę na Krucyfiks („iuramentum corporale”), że nie mają na ratuszu żadnych innych dokumentów dotyczących fary wielickiej oprócz tych, które już byli wydali proboszczowi (notatka o przysiędze występuje w *Officialiach* dwukrotnie pod wymienionymi datami, por. AKMK, *AO*, t. 124, s. 12–14).

W wizytacji A. Trzebieckiego pojawia się jako novum wzmianka o „aneksji” ołtarza przez działające w farze wielickiej od początku XVII w. Bractwo Różańcowe, które przejęło m.in. troskę o dostarczanie świec<sup>110</sup>.

W protokole wizytacji K. Łubieńskiego z 1703 r. ołtarz Bożego Ciała i Ofiarowania NMP (!) nazwano po prostu „ołtarzem Różańcowym”. Obszerne dane o uposażeniu altarysty odnoszą się bez wyjątku do uposażenia promotora różańcowego, o czym zresztą wizytator uprzedził, informując, że opisał fundacje dokonane w ciągu ostatnich 40 lat, tj. od chwili przejścia ołtarza Bożego Ciała przez Bractwo Różańcowe; o wcześniejszym uposażeniu tej altarii nie mógł się niczego dowiedzieć. Podał natomiast, że ołtarz znajdował się w prezbiterium po prawej ręce. Jego mensa była murowana. Kamienna nastawa (najpewniej architektoniczna) była częściowo złocona, mieściła w dolnej kondygnacji obraz Matki Boskiej, w górnej — przedstawienie Koronacji Najświętszej Marii Panny<sup>111</sup>.

Wizytacje J. A. Lipskiego z 1741 r. i A. S. Załuskiego z 1748 r. przedstawiają stan rzeczy już po przeniesieniu się Bractwa Różańcowego do nowego, własnego ołtarza<sup>112</sup>. Obie wizytacje podają niedokładną wiadomość o pierwotnej fundacji altarii Wszystkich Świętych na 10 grz. z kasy miejskiej i trzech działach górniczych, nie przynoszących już żadnego dochodu. Wizytatorowie zanotowali również fakt posiadania przez altarię czynszu wyderkafowego 7 złp. na domu Chocholskich (w 1741 r. parcela stała pusta) oraz domu przy ulicy Krzyszkowskiej, wynajmowanego za czynszem rocznym 24 złp. Altarysta ks. dr Sebastian Drużyński (zarazem kaznodzieja farny) był zobowiązany do odprawienia 8 mszy św. rocznie. Przekazy obu wizytacji pomijają fakt, że już w pierwszej połowie XVIII w. właściwą kontynuacją altarii Wszystkich Świętych stała się altaria Św. Józefa — o czym niżej<sup>113</sup>.

#### Ołtarz Św. Katarzyny

Początki altarii sięgają czasów Władysława Jagiełły i wiążą się z osobą puszkarza królewskiego Michała — rodowitego wieliczana. Powziął on zamiar ufundowania altarii na podstawie działu górniczego — łożu statutowego „Bartłomiej” — otrzymanego od monarchy w nagrodę zasług. Z różnych powodów (zgon Władysława Jagiełły — a zapewne również puszkarza Michała, zaabsorbowanie synów Jagiełłowych: Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka, innymi problemami) sprawa fundacji przeciągnęła

<sup>110</sup> AKMK, *AV*, t. 8, k. 348v.

<sup>111</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 4–5. Jako altarysta wymieniony ks. Marcin Złotnicki, instytuowany na stanowisko promotora Różańca św. jakoby jeszcze w 1657 r. [!] przez sufragana krak. Mikołaja Oborskiego. Wizytacja A. Trzebieckiego wymienia w 1665 r. jako altarystę Franciszka Cykrzyńskiego.

<sup>112</sup> W 1703 r. gotów, lecz nie konsekrowany, por. tamże, s. 7.

<sup>113</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1375; t. 40, s. 44.

się aż do 1450 r. Dnia 10 X t. r. rajcy wieliccy Paweł Snopek, Mikołaj Skrzypnicki, Mikołaj (Nikiel) Sambor i Jerzy Bednarz, a także „starsi kopaccy” Jerzy, Łukasz Czarnoch, Jan Janik i Mikołaj Piszek (Pyszek) wystąpili do kardynała Zbigniewa Oleśnickiego z prośbą o dokonanie kanonicznej erekcji altarii pod wezwaniem ŚŚ. Katarzyny, Małgorzaty, Doroty, Barbary, Agnieszki, Apolonii, Ludmiły, 11 Tysięcy Dziewic, Bartłomieja i Wiktoryna. Dokument rajców i starszych z października 1450 r. potwierdzał nadanie działu „Bartłomiej”, aprobowane jeszcze w 1427 r. przez Władysława Jagiełłę. Dochód z tego działu osiągał 6 grz. rocznie. Prócz tego władze miejskie nadały altaryście czynsze: 1 grz. z jatek rzeźniczych, 1 grz. z domu niejakiego Dobka, 1 grz. z domu powroźnika Andrzeja i 9 skojcy (= 18 gr) z zagrody Jakuba Kałuży. Całość dochodów altarii wynosiła 9 grz. 18 gr (= 15 fl.). Obowiązki altarysty obejmowały trzy msze św. tygodniowo — zaduszną w poniedziałek, przebłagalną za grzechy we środę oraz o Najświętszej Marii Pannie w sobotę. Dokument z 1450 r. określił też dokładnie położenie samego ołtarza we wnętrzu kościoła, a mianowicie przy filarze między nawą główną a lewą (północną) nawą boczną. Był on pierwszy od głównego wejścia do kościoła farnego naprzeciw Zamku Żupnego<sup>114</sup>.

W 1460 r. altaria uzyskała dodatkowo czynsz 4 grz. rocznie od sumy legowanej testamentarnie przez niejakiego Frączka Szwaba, ulokowanej na Węgrzicach — dobrach Stanisława Kowalca h. Strzemię. Dodatkowe zobowiązania altarysty z tego tytułu obejmowały dwie msze św. tygodniowo, zapewne za testatora i jego krewnych<sup>115</sup>.

*Księga uposażeń* J. Długosza wymienia większość elementów uposażenia altarii Św. Katarzyny (pozostałe wezwania znikają, by nie pojawić się więcej) wyliczonych w dokumencie z 10 X 1450 r. Brak wzmianki o 4 grz. od sumy na Węgrzicach, co może być wynikiem przeoczenia. Znika czynsz 1 grz. z jatek rzeźniczych — być może z tego samego powodu. Czynsz 9 skojcy (= 18 gr) płynie z domu niejakiego Gniadego (najpewniej doszło do zmiany posiadacza nieruchomości). Z domu Andrzeja Powroźnika przychodzi tylko pół grzywny.

Zapewne jeszcze w średniowieczu altaria uzyskała pensję z żupy w wysokości 4 grz. 16 gr rocznie, płatną ratami kwartalnymi. *Opis żup z 1518 r.* wymienia ją jako wstrzymaną<sup>116</sup>.

Wizytacja Radziwiłłowska odnotowała stratę znacznej części uposażenia altarii. Altarysta dysponował jedynie dwoma talarami<sup>117</sup> rocznie z działu

<sup>114</sup> AKMK, *AE*, t. 10, k. 178–181v.; *AO*, t. 123, s. 1609–10; A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 235, tabl. nr 5. Wzmianka o nadaniu tylko z datą roczną w tekście wizytacji K. Łubieńskiego z 1703 r., por. AKMK, *AV*, t. 15, s. 9–10.

<sup>115</sup> AKMK, *AE*, t. 10, k. 178–181v.: dokument krakowskiego sądu ziemskiego z dn. 3 XI 1460 r., transumowany w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z dn. 18 V 1464 r. W tekście nazwisko ówczesnego, a być może pierwszego w dziejach ołtarza altarysty (ks. Stanisław Sobolowski).

<sup>116</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 109; *Opis 1518*, s. 521.

<sup>117</sup> Talar srebrny osiągał pod koniec XVI w. wartość 37 gr. Por. J. Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski do roku 1864*, Warszawa 1953, s. 154. Stąd 2 talary = 74 gr = 2 fl. 14 gr.

górniczego „Bartłomiej” oraz niespełna pięciu grzywnami za dzierżawę zagrody „Bąkłowskiej”. Z uwagi na szczupłość dochodów uzyskał redukcję zobowiązań na dwie msze św. tygodniowo. Do wyposażenia ołtarza należał kielich srebrny pozłacany, krzyż srebrny pozłacany, para ampułek cynowych, dwa ornaty (w tym jeden czerwony w żółtawe wzory) wraz z przynależnymi paramentami, trzy antepedia, trzy obrusy ołtarzowe oraz jeden ręcznik.

Podobny stan rzeczy przedstawia wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r. Według protokołu powizytacyjnego altarysta — podówczas sam proboszcz, ks. Sebastian Krupka — dysponował 8 fl. rocznego dochodu z działu górniczego i 20 fl. tenuty z zagrody „Bąkłowskiej”. O pozostałych czynszach napisano krótko, że czynszownicy nie płacą, a w niektórych przypadkach trudno wskazać, na kim ciąży płatności. Zobowiązania utrzymały się w zmniejszonym wymiarze dwóch mszy św. tygodniowo (zaduszną w poniedziałek, o Najświętszej Marii Pannie w sobotę). Sprzęt liturgiczny pozostał w zasadzie bez zmian<sup>118</sup>.

Niemal sto lat później, według wizytacji K. Łubieńskiego z 1703 r., łączny dochód altarysty wzrósł do 84 złp. (fl.). Na sumę tę składały się: 8 złp. z łożu „Bartłomiej”, 36 złp. z zagrody „Bąkłowskiej”, 20 złp. z zagrody „Dobczyckiej” (ofiarowanej przez „sławetnego” Połędzkiego) oraz 20 złp. z zagrody „Kapicowskiej” (ofiarowanej przez ks. Stanisława Olofowicza, wikarego i podproboszczego wielickiego). Wizytacja wspomina też o wykonanej niedawno „nowej eleganckiej strukturze” nastawy ołtarzowej, ozdobionej złotem, srebrem i innymi kolorami<sup>119</sup>.

Wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. wykazała dochód altarii Św. Katarzyny jako wynoszący 42 złp. — była to tenuta z dwóch zagród (30 i 12 złp.). W tekście po raz ostatni pojawia się informacja o pierwotnej fundacji altarii na podstawie działu górniczego — przy czym mowa o dwóch działach zamiast jednego. Być może zaszła pomyłka, poza tym ten szczegół miał już niewielkie znaczenie wobec skasowania dział górnicznych w 1728 r. Dane protokołu wizytacji nie są kompletne. Przed wizytatorem nie stawił się altarysta, ks. Adam Gajdzieński, rezydujący po destytucji z wikariatu wielickiego na probostwie w Tymowej. Jego też niedbalstwu należy przypisać spadek dochodów altarii<sup>120</sup>.

Pod zarządem następcy ks. Gajdzieńskiego, ks. Jerzego Bąbkowskiego, dochody altarii Św. Katarzyny wzrosły do 74 złp. rocznie. Była to tenuta z trzech zagród, najpewniej tych samych, które są wymienione w wizytacji K. Łubieńskiego. Owe 74 złp., o których mówi wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r.,

<sup>118</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 226v.–227; t. 63, k. 116.

<sup>119</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 9. Wizytacja A. Trzebieckiego z 1665 r. pomija całkowicie opis altarii Św. Katarzyny.

<sup>120</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1377. Ks. A. Gajdzieński został instytuowany na wikariat 10 VI 1735 r. Po kilku latach złożono go z tej funkcji z powodu pijaństwa, por. APW, rkps nr 1, s. 84, 87–88.

były mimo inflacji kwotą większą niż suma dochodów na przełomie XVI i XVII w. Mimo to zobowiązania altarysty zostały w porównaniu z tym okresem zredukowane z dwóch na jedną mszę św. tygodniowo<sup>121</sup>.

Na podstawie kontraktu z dnia 24 X 1762 r. zawartego z ks. Bąbkowskim, zatwierdzonego przez oficjała i sufragana krakowskiego Franciszka Potkańskiego (15 XII 1762 r.) i przez króla Augusta III (25 IV 1763 r.) żupa przejęła zagrodę „Bąkłowska” jako położoną zbyt blisko ważnej drogi prowadzącej do szybu *Daniłowicza*. W zamian podjęła — począwszy od IV kwartału 1762 r. — wypłacanie pensji ustalonej na 80 złp. ratami kwartalnymi po 20 złp.<sup>122</sup>

#### Ołtarz Św. Marii Magdaleny

Dzieje tej altarii są pogmatwane i niejasne z dwóch powodów. Pierwszym jest fakt kilkakrotnych zmian wezwań ołtarza, skutkiem czego ciągłość trwania beneficjum można ustalić jedynie na podstawie identycznych elementów uposażenia, powtarzających się przy różnych tytułach. Drugim — ufundowanie przy tym ołtarzu w 1480 r. „drugiego ministerium” znanego następnie jako jedna z dwóch altarii „kaznodziejskich”<sup>123</sup>. Sytuacja taka zmusza do przyjęcia najmniej doskonałej metody badawczej, jaką jest przechodzenie od nielicznych faktów pewnych ku hipotezom, z których każda może być błędna.

Znamy jedynie niewiele pewnych, poświadczonych źródłowo faktów dotyczących pierwszej altarii Św. Marii Magdaleny. Wykazy dział górniczych zestawione przez A. Keckową potwierdzają posiadanie przez altarystę dział „Kobierzec” i „Pątnik” w latach 1569 i 1592<sup>124</sup>. To samo podaje wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r., w której altaria występuje pod podwójnym wezwaniem: Ofiarowania NMP i Św. Marii Magdaleny<sup>125</sup>. To właśnie podwójne wezwanie łącznie z nazwą łożu „Pątnik” zdaje się być kluczem otwierającym drogę do wyjaśnienia początków tego ołtarza.

Wśród dokumentów przejętych w 1628 r. przez proboszcza ks. Sebastiana Krupkę z ratusza wielickiego i następnie wciągniętych na jego wniosek do krakowskich *Officialiów* znajduje się mianowicie akt fundacji altarii Ofiarowania NMP oraz Świętych: Jana Ewangelisty, Stanisława, Agnieszki, Katarzyny, Małgorzaty i Doroty, datowany dnia 14 V 1432 r. w Kazimierzu k. Krakowa. Wystawcą dokumentu był współpleban kościoła Św. Jakuba tamże, Jan

<sup>121</sup> AKMK, AV, t. 40, s. 45.

<sup>122</sup> K. Wiel., s. 158–163. Zagroda „Bąkłowska” leżała „za kościołem szpitalnym Ś. Ducha w Wieliczce przy drodze Krakowskiej [...] koło drogi idącej ku górze Danielowiec nazwanej...”.

<sup>123</sup> L. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 107

<sup>124</sup> A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 241, 245, tabl. nr 48, 78. W 1592 r. oba działy: łoż goły „Kobierzec” i łoż statutowy „Pątnik” były wydzierżawione Hieronimowi Kołackiemu. Kopacz pracował w komorze *Niedzialek* w polu szybu *Boner*.

<sup>125</sup> AKMK, AVCap., t. 63, k. 116.

Pątnik<sup>126</sup>. Fundator uposażył altarystę dwoma działami górniczymi, nabytymi uprzednio od Jana Jordana z Zakliczyna, z których miało płynąć 10 grz. rocznie. Nadał jej ponadto dwie grzywny „toporowego” (płatne ratami kwartalnymi po 24 gr) i 3 gr tygodniowo z „ostrzystwa”<sup>127</sup>, co dawało w sumie 5 grz. 12 gr. rocznie. Kwota ta, dodana do dochodu z „łojów”, czyniła ogólną intratę roczną w wysokości 15 grz. 12 gr. Ks. Jan Pątnik zastrzegł sobie jako fundator dożywotni patronat nad altarią, który po jego zgonie miał przejść na wielicką radę miejską. Zastrzegł też, aby altarysta nie łączył beneficjum jego fundacji z innymi. Dokument J. Pątnika podaje też bardzo ogólnikową wiadomość o położeniu ołtarza wewnątrz fary, sytuując go „po lewej stronie”<sup>128</sup>.

Opis altarii Św. Marii Magdaleny w *Księdze uposażeń* J. Długosza zgadza się w dwóch szczegółach z danymi zawartymi w dyspozycji dokumentu J. Pątnika z 1432 r. Mianowicie patronat sprawuje rada wielicka i do uposażenia należą dwa działy górnicze. Różni się w kwestii pensji z żupy, mówiąc o 3 grz. rocznie (kwota niższa niż w dokumencie fundacyjnym, brak też wskazania prawnych tytułów wypłaty). Zgodność podstawowych danych (łoje, patronat rady miejskiej) pozwala w zasadzie zidentyfikować ołtarz Ofiarowania NMP (i wielu innych świętych) fundacji J. Pątnika z ołtarzem Św. Marii Magdaleny w tekście Długosza. Rozbieżności dotyczące pensji żupnych można wyjaśnić wielorako. Możliwa jest zarówno jednostronna redukcja świadczeń dokonana przez władze żupne, jak i rozmaite zmiany odbiorców. Z uwagi na niekompletność źródeł nie da się udowodnić żadnej z tych wersji. Z drugiej strony brak podstaw, by którąkolwiek z góry wykluczyć. Możliwe też, że współpracownik J. Długosza opisujący farę wielicką potraktował ten właśnie fragment opisu niedokładnie. Za taką możliwością przemawia z kolei fakt, że elementy pierwotnego uposażenia ołtarza, znane z dokumentu fundacyjnego, pojawiają się w całości w tekście wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r.

Według tej wizytacji altaria Ofiarowania NMP była w posiadaniu dział górniczych „Kobierzec” i „Pątnik”, przynoszących jednak zaledwie 3 grz. rocznie zamiast dawnych dziesięciu. Pensja tytułem „toporowego” wynosiła 2 grz. — zgodnie z dyspozycją dokumentu J. Pątnika. O cotygodniowe 3 gr z „ostrzystwa” altarysta Jan Sakran s. Marcina z Oświęcimia musiał toczyć proces z uprzywilejowanymi kowalami. Z wizytacji Radziwiłłowskiej dowiadu-

<sup>126</sup> Jan Pątnik (pisownia nazwiska: „Pathnicz” lub „Pachvicz”) jako „plebanus mediae partis” pobierał połowę dochodów probostwa Św. Jakuba (praktyka częsta w schyłkowym średniowieczu). Kościół zburzono w 1787 r. na polecenie prymasa Michała Poniatowskiego, zarządzającego diecezją krakowską po zgonie Kajetana Sołtyka. Por. K. Radwański: *Kraków przedlokacyjny*, Kraków 1975, s. 239.

<sup>127</sup> Wyjaśnienie terminu „toporowe” zob. przyp. 20 (w konkretnym przypadku Jordanowie sprzedali część dochodów bachmistrzowskich). Wyjaśnienie terminu „ostrzystwo” zob. przyp. 61.

<sup>128</sup> AKMK, AO, t. 123, s. 1525–28.



jemy się po raz pierwszy o jego zobowiązaniach, obejmujących cztery msze św. tygodniowo: zaduszną w poniedziałek, o św. Katarzynie we wtorek, o Bożym Ciele we czwartek i o Najświętszej Marii Pannie w sobotę. Znajdujemy tam również specyfikację sprzętu liturgicznego należącego do ołtarza<sup>129</sup>.

Według wizytacji M. Szyszkowskiego z 1618 r. oba działa górnicze należące do altarii Ofiarowania NMP i Św. Marii Magdaleny przynosiły już tylko 2 fl. rocznie. O pozostałych dochodach wizytator napisał krótko, że nie są znane. Z tego też powodu altarysta ks. Andrzej Ambroziewicz — „Andreas Ambrosiades” odprawiał zamiast czterech mszy św. tylko dwie: zaduszną i o Najświętszej Marii Pannie. Równolegle z pomniejszeniem stałych dochodów wizytacja zanotowała — co jest rzeczą interesującą — powiększenie stanu wyposażenia ołtarza w sprzęt liturgiczny<sup>130</sup>.

Ostateczne wygaśnięcie altarii Św. Marii Magdaleny „pierwszego ministerium” musiało nastąpić niedługo potem. Działa „Kobierzec” i „Pątnik” już w 1648 r. określono jako należące do uposażenia altarii Wszystkich Świętych i Bożego Ciała<sup>131</sup>. Przejście dział górniczych nastąpiło na skutek fuzji altarii Św. Marii Magdaleny z altarią Wszystkich Świętych. Połączenie to jest jednoznacznie potwierdzone w późniejszym o dwa lata zapisie czynszu wyderkafowego, dokonanym przez ks. Macieja Borowicza, plebana-komendarza kościoła parafialnego NMP w Warszawie na Nowym Mieście. Mianowicie dnia 8 VI 1650 r. umieścił on sumę 100 złp. na położonej w Kłosowie (obok zagrody Piotra Grochota) posiadłości Jana i Jadwigi Bukowskich, noszącej nazwę „Katarzyńskie”. Czynsz od lokowanego kapitału — 7 złp. rocznie — miał pobierać altarysta Ofiarowania NMP, Św. Marii Magdaleny i Wszystkich Świętych. Drugą przesłanką potwierdzającą zlanie się dwóch beneficjów w jedno jest okoliczność, że zagroda „Mardowska” albo „Kasprowska”, zapisana testamentarnie dnia 20 V 1622 r. przez Katarzynę Krupową altarii Ofiarowania NMP czyli Św. Marii Magdaleny, znajdowała się następnie w XVIII w. w składzie uposażenia altarii Wszystkich Świętych — Św. Józefa<sup>132</sup>.

#### Ołtarz Bożego Ciała i Św. Andrzeja

Dnia 28 X 1468 r. Jan Białkowski, „sędzia obojga żup” („Iudex Montium Regalium Zupparum Salis Utriusque”), wystawił w Krakowie akt fundacyjny ołtarza pod wezwaniem Bożego Ciała i Św. Andrzeja. Ołtarz miał stanąć w prezbiterium fary. Dla altarysty przeznaczył fundator czynsze osiągające łącznie 10 grz. rocznie. Kwotę tę tworzyło kilka składników. Pierwszym był czynsz w wysokości 7 grz. i wiardunku (= 7 grz. 12 gr), wypłacany ratami

<sup>129</sup> L. Ben., t. II, s. 109; AKMK, *AVCap.*, t. 7, k. 227–227v.

<sup>130</sup> AKMK, *AVCap.*, t. 63, k. 116–116v.

<sup>131</sup> A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 241, 245, tabl. nr 48, 78.

<sup>132</sup> APW, rkps nr 2, s. 58–65.

tygodniowymi na podstawie przywilejów „ostrzystwa” nabytych przez Białkowskiego 6 VII 1467 r. od Katarzyny Paulregłowej i jej córki Katarzyny Wyszogrodzkiej z Krakowa oraz od Katarzyny Sobolowej i jej synów Leonarda i Michała. Zakupione przywileje, za które fundator ołtarza zapłacił 70 grz., opiewały na wyłączność ostrzenia narzędzi kopaczom pracującym na 20 działach górniczych. Drugim składnikiem wspomnianych 10 grz. były czynsze wyderkafowe. I tak: 1/2 grz. miało płynąć z domu Mikołaja i Anny Sidzinów, położonego w Wieliczce przy ul. Piekarskiej, drugie 1/2 grz. z domu Jana i Zofii Jelitów — również w Wieliczce (kapitał, od którego płynął czynsz, wynosił w obu wypadkach 10 grz.). Łącznie 1 grz. miała być wypłacana (od kapitału 20 grz.) z dwóch nieruchomości Jana i Doroty Kłobów. Z domu i ogrodu Jana Tkacza powinien przychodzić czynsz w wysokości 3 wiardunków (= 36 gr). Poprzednim odbiorcą wspomnianego czynszu był wikariusz katedry krakowskiej Stanisław z Brzostku, który przekazał go fundatorowi na zasadzie jakiejś nieznannej w szczegółach osobnej umowy — zapewne drogą darowizny. Prawo patronatu zastrzegł sobie dożywotnio sam fundator, który jeszcze w dokumencie fundacyjnym prezentował kandydata na pierwszego altarystę zakrystianina fary wielickiej Piotra ze Smardzowic. Po zgonie Jana Białkowskiego prawo patronatu miało przejść na wielicką radę miejską. Zasadnicze powinności altarysty ustalił fundator na dwie msze św. tygodniowo, przy czym za jego życia jedna z owych mszy miała być o Najświętszej Marii Pannie, druga — przebłagalna za grzechy; po jego śmierci należało zamiast tego odprawiać dwie msze św. zadusne. Oprócz mszy tygodniowych obowiązywały altarystę dwie msze św. kwartalne zadusne z dołączeniem modlitwy: „Deus, cuius Misericordiae non est numerus...”, a także raz na rok Msza św. według formularza „za zmarłego kapłana” z dodatkiem „Wigilii Dziewięciu Czytań”<sup>133</sup>, którą należało odprawić około św. Macieja, czyli pod koniec lutego. J. Białkowski uzyskał dla swej fundacji z wyprzedzeniem sankcję monarszą. Był to dokument zatwierdzający nabycie czynszów o dochodów z „ostrzystwa”, wystawiony przez Kazimierza Jagiellończyka w Piotrkowie 21 X 1468 r. podczas sejmu. Kanonicznej erekcji altarii dokonał 15 XI 1468 r. oficjał i wikariusz „in Spiritualibus” diecezji krakowskiej Stanisław Świradzki, działając jako komisarz ustanowiony specjalnie dla tej sprawy przez biskupa-ordynariusza Jana Lutka z Brzezia<sup>134</sup>. Tak erygowana altaria znalazła się (jako „nowy” ołtarz Bożego Ciała) w *Księdze uposażeń* J. Długosza — niestety

<sup>133</sup> Nabożeństwo, znane też jako „Vigiliae Mortuorum” lub „V. Defunctorum”, obejmowało 9 czytań z Księgi Joba (fragmenty rozdz. 7, 10, 13, 14, 17 i 19) na przemian z urywkami Psalmów Pokutnych. Por. *Liber Horarum Canoniarum secundum veram rubricam sive notulam Ecclesie Cracoviensis*, Cracoviae 1508, k. 211–214; H. Powodowski: *Agenda seu ritus caeremoniarum Ecclesiasticarum*, Cracoviae 1605, s. 160.

<sup>134</sup> AKMK, *AO*, t. 123, s. 1534–59. Akty nabycia przez J. Białkowskiego dochodów z „ostrzystwa” oraz czynszu od małżonków Kłobów por. *K. Wiel.*, s. 37–38, 70–71.

opis jest tu pobieżny, a miejscami wręcz mylny lub co najmniej niejasny<sup>135</sup>.

W tekście wizytacji Radziwiłłowskiej z 1597 r. opis uposażenia altarii Św. Andrzeja (tytuł Bożego Ciała znika, by nie pojawić się już więcej!) rozpoczyna się od informacji, że według zwyczaju jej posiadanie łączyło się z funkcją zakrystianina. Mamy tu więc wyraźne odniesienie do tradycji zapoczątkowanej jeszcze przez J. Białkowskiego, który fundując ołtarz prezentował na pierwszego altarystę ówczesnego zakrystianina farnego. Dalsze informacje podane przez wizytatora wskazują jednak, że pod koniec XVI w. tradycja owa wygasła. Zanotował on bowiem, że ówczesny zakrystianin nie poczuwał się do wypełniania zobowiązań połączonych z altarią Św. Andrzeja, powołując się na brak jakiegokolwiek dokumentu sankcjonującego instytucjonalny związek obu stanowisk.

Jako uposażenie altarii wizytacja Radziwiłłowska wymienia 10 grz. wypłacanych z kasy miejskiej. Kwota ta odpowiada sumie dochodów wymienionych w akcie fundacyjnym. Natomiast nieściśle jest określenie tytułu wypłaty (mowa jedynie o czynszach z pewnych nieruchomości — brak wzmianki o „ostrzystwie”). Rada miejska, która jako patron przejęła administrację uposażeniem altarii, od wielu już lat owych 10 grz. nie wypłacała. Ponadto nie można już zidentyfikować nieruchomości obciążonych czynszami. Jako obligacje wymieniono dwie msze św. tygodniowo, w tym jedną zaduszną. Najpewniej jednak nie odprawiano ich z powodu zatrzymania przez władze miejskie uposażenia altarysty. Tekst wizytacji wymienia też skromne wyposażenie ołtarza w sprzęt liturgiczny<sup>136</sup>.

Wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r. powtarza w zasadzie dane wizytacji Radziwiłłowskiej, precyzując jednak niektóre szczegóły. Tak np. odnośnie do 10 grz. wypłacanych przez radę miejską podano, że akt fundacyjny znajduje się na ratuszu, a rajcy znają nieruchomości, z których czynsze składają się na tę sumę. Wizytator zaznaczył też, że część czynszów składających się na uposażenie altarysty pochodzi z „ostrzystwa”. Nie znając zasad organizacji żupy wielickiej uznał ten termin za nazwę własną „pewnego miejsca w kopalni”, zapewne przez analogię z działami górniczymi. Zobowiązania altarysty obejmowały dwie msze św. tygodniowo (zadusze). Odnotowano również w 1603 r. dar niejakiego Krupy (zapewne mieszczanina wielickiego) w postaci kielicha z pateną, oszacowany na 4 grz.<sup>137</sup>

Wizytacja A. Trzebieckiego z 1665 r. podaje jedną tylko wiadomość o altarii Św. Andrzeja, mianowicie, że wakowała<sup>138</sup>. Z tego powodu najbliższym po wizytacji M. Szyszkowskiego przekazem źródłowym pozwalającym

<sup>135</sup> *L. Ben.*, t. II, s. 109.

<sup>136</sup> *AKMK, AVCap.*, t. 7, k. 224v.–225.

<sup>137</sup> *AKMK, AVCap.*, t. 63, k. 115. Wśród sprzętu liturgicznego wymieniono m.in. „mniejszy kielich połączony z herbami m. Wieliczki”.

<sup>138</sup> *AKMK, AV*, t. 8, k. 348v.

dostrzec zmiany w jej uposażeniu w latach 1618–1703 jest dopiero wizytacja K. Łubieńskiego.

W 1703 r. wszystkie elementy pierwotnego uposażenia znane z dokumentu fundacyjnego były już tylko pustymi tytułami — bez szans na uzyskanie na ich podstawie jakichkolwiek świadczeń. Altarysta (ks. Wawrzyniec Gębski, wikary<sup>139</sup>) czerpał z nieruchomości, pochodzących z późniejszych nadań. Altaria posiadała mianowicie zagrodę „Mrówkowską”, którą oddawano w dzierżawę za 20 złp. rocznie oraz pusty plac koło łaźni. Żupa wypłacała 6 złp. rocznie tytułem „kolędy” — jest to najwyraźniej nowsze świadczenie, nadane być może jako rekompensata utraconych dochodów z „ostrzystwa”.

Protokół powizytacyjny spisany w 1703 r. zawiera też nieco informacji o samym ołtarzu. Znajdował się on w prezbiterium po lewej stronie wielkiego ołtarza, symetrycznie wobec ołtarza Trzech Króli. Jego nastawa była niewielka i skromnie złocona<sup>140</sup>.

Obie wizytacje z czasu ok. połowy XVIII w.: J. A. Lipskiego z 1741 r. i A. S. Załuskiego z 1748 r. zaznaczają kolejną zmianę uposażenia. Jedynym dochodem altarysty był wówczas czynsz wyderkafowy 21 złp. od 300 złp. umieszczonych w 1731 r. na domu i gruncie rajcy wielickiego Kaspra Lipowicza, położonym w pobliżu kościółka Św. Sebastiana. W 1748 r. sumę 300 złp. wymieniono jako ulokowaną na domu i gruncie niejakiego Krzyżanowskiego — za tymże czynszem. Nie wiadomo, czy przeniesiono kapitał, czy nieruchomość zmieniła właściciela. O pierwotnej fundacji podano informacje zupełnie błędne. Jej podstawą miała być „pewna pensja zwana łojem”, zaś inicjatywę i zasługę ufundowania altarii przypisano wyłącznie wielickiej radzie miejskiej. Zanotowano wzrost obligacji mszalnych z dwóch mszy św. tygodniowo z początkiem XVII w. na sześć. Altarystą był ks. Jerzy Bąbkowski<sup>141</sup>.

#### ALTARIE O METRYCE NOWOŻYTNEJ

Ołtarz Św. Stanisława oraz inne ołtarze w kaplicy Gawrońskich

Ołtarz pod wezwaniem Św. Stanisława Biskupa Męczennika stanął w kaplicy pod tymże wezwaniem, wzniesionej na przełomie XVI i XVII w. przy skrajnym wschodnim (najbliższym prezbiterium) przęśle lewej (północnej) nawy bocznej<sup>142</sup> staraniem podżupka wielickiego Stanisława Gawrońskiego,

<sup>139</sup> Wpis do księgi Zgromadzenia Wikariuszy fary wielickiej dokonany 30 V 1703 r. z okazji objęcia probostwa przez ks. J. F. Baranowicza zawiera — wśród innych spraw — zarzuty wobec ks. Gębskiego (pijaństwo, niedbalstwo w Służbie Bożej, zagarnięcie pieniędzy przynależnych Zakrystii). Por. *APW*, rkps nr 1, s. 9–10.

<sup>140</sup> *AKMK, AV*, t. 15, s. 3–4. <sup>141</sup> *AKMK, AV*, t. 23, s. 1377; *AV*, t. 40, s. 45.

<sup>142</sup> Położenie wynika z kontekstu opisu wizytacji J. A. Lipskiego z 1741 r., *AKMK, AV*, t. 23, s. 1363–64.

zmarłego w 1628 r. Fundacja i erekcja altarii musiała nastąpić w dziesięcioleciu między 1618–28 r. Wizytacja M. Szyszkowskiego z 1618 r. nie wspomina jeszcze o niej. Pierwszym altarystą miał być Jan Gawroński, stryjeczny brat fundatora<sup>143</sup>.

Według drugiej wizytacji M. Szyszkowskiego z 1629 r. przy altarii Św. Stanisława istniały dwa „ministeria”, każde uposażone pensją 70 fl. rocznie z żupy wielickiej. Altaryści Mikołaj Kawecki i Zygmunt Szermański (zarazem prepozyt szpitala Św. Ducha) mieli odprawiać na zmianę co drugi dzień mszę św. najpewniej za spokój duszy fundatora. W tej samej wizytacji zanotowano posiadanie przez altarię dwóch kielichów srebrnych, przechowywanych w zakrystii kościoła farnego, a także dwóch srebrnych ampulek wraz z misą należącą do kompletu<sup>144</sup>.

Przez cały XVII w. brak wiadomości o dalszym rozwoju uposażenia altarii Św. Stanisława w kaplicy Gawrońskich. Pewne dane przynosi dopiero wizytacja K. Łubieńskiego z 1703 r. Altaria nosiła wówczas podwójne wezwanie Św. Stanisława i Św. Barbary. Była uposażona pensją z żupy w wysokości 122 złp. 20 gr rocznie, płatną kwartalnie po 30 złp. 20 gr. Do tego dochodziło 6 złp. „kołedy” na Boże Narodzenie. Nie podano wymiaru zobowiązań altarysty oprócz informacji o jednej mszy św. tygodniowo związanej z czynszem 50 złp. z fundacji prywatnej. Kwota ta została zastrzeżona przez fundatora wyłącznie na remont mieszkania kapelana. Od 14 lat nie była już wypłacana. Nie ma też żadnej informacji, czy altaria była w ogóle obsadzona. Natomiast wizytujący parafię na zlecenie biskupa Łubieńskiego archidiakon krakowski Remigiusz Suszycki zanotował — jako mecenas i znawca sztuki<sup>145</sup> — szczegół, że w ołtarzu kaplicy, dedykowanym św. Stanisławowi i św. Barbarze, znajdował się dobrego pędzla obraz Najświętszej Marii Panny. Wiadomość ta wskazuje, że kaplica niemal od początku istnienia była miejscem kultu maryjnego<sup>146</sup>.

Następnym źródłem informującym o stanie uposażenia ołtarza, czy też ołtarzy w kaplicy Gawrońskich jest zapis w *Księdze Zgromadzenia Wikariuszy*

<sup>143</sup> K. Niesiecki: *Herbarz polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 83; S. Starowolski: *Monumenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655, s. 411–412 (tekst epitafium S. Gawrońskiego, znajdującego się niegdyś w starym kościele Św. Klemensa, gdzie mylna data zgonu: 1608; tamże informacja o pierwszym altaryście). Por. też APKr., *RCCr.*, t. 22, s. 850; t. 26, s. 415–416; t. 42, s. 1697–99, 2229–30, 2499–2501 (S. Gawroński jako pisarz żupy wielickiej w latach 1596, 1599 i 1616).

<sup>144</sup> Mikołaj Kawecki został instytuowany na altarię w kaplicy Najświętszej Marii Panny i Św. Stanisława dn. 30.V.1629 r. Kandydata prezentowali opiekunowie małoletniego Jana Gawrońskiego, syna Stanisława: kanonik krak. Łukasz Pruski oraz Andrzej i Jan Gawrońscy. Por. AKMK, *AO*, t. 124, s. 623; *AV*, t. 42, k. 3–3v.

<sup>145</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 8. R. Suszycki był m.in. fundatorem wystroju kaplicy Św. Katarzyny w kościele uniwersyteckim Św. Anny w Krakowie. Por. P. H. Pruszc: *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa...*, Kraków 1861, s. 200.

<sup>146</sup> AKMK, *AV*, t. 15, s. 8. Już zapiska o instytucji ks. Kaweckiego podaje wezwanie maryjne jako jeden z dwóch tytułów kaplicy.

fary wielickiej pod datą 24 XI 1722 r., informujący, że ks. Wojciech Zagórny był wówczas altarystą ŚŚ. Stanisława, Wincentego i Barbary. Pobierał on pewne czynsze, których wysokości nie podano. Nie musiała być to suma nazbyt wysoka, skoro łączył stanowisko altarysty-kapelana kaplicy Gawrońskich z funkcją promotora Bractwa Różańcowego.

Wizytacja A. S. Załuskiego z 1748 r. mówi o altarii Św. Wincentego — niegdyś Św. Barbary — dzierżonej przez podproboszczego ks. Jana Muszyńskiego. Uposażeniem altarii była pensja z żupy wielickiej w wysokości 136 złp. rocznie, płatna ratami kwartalnymi po 34 złp. oraz zagroda na Klasnie, z której płacono czynsz dzierżawny 12 złp. w ciągu roku. Obowiązki altarysty obejmowały zaledwie jedną mszę św. tygodniowo co stanowiło znaczną redukcję wobec stanu początkowego, kiedy to dwaj altaryści odprawiali na przemian co drugi dzień<sup>147</sup>.

Brak dalszych źródeł mogących naświetlić kwestię rozwoju uposażenia kaplicy Gawrońskich w latach 1748–72. Natomiast źródło nieco wcześniejsze, tj. wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. podaje pewne informacje odnoszące się do wyglądu i wyposażenia samej kaplicy oraz jej roli w liturgii sprawowanej w wielickim kościele parafialnym. Według protokołu tej wizytacji w kaplicy znajdowały się dwa ołtarze poświęcone Matce Boskiej. Starszy z nich miał nastawę drewnianą, malowaną różnymi kolorami i skromnie złoconą. Znajdujący się w niej obraz Najświętszej Marii Panny pokrywała jedwabna sukienka. W nastawie drugiego ołtarza (także różnobarwnej i złoconej), wzniesionego „niedawno”, tj. na krótko przed 1714 r., znajdowała się kopia obrazu Matki Boskiej Studziańskiej<sup>148</sup>. Wizytator zanotował jeszcze, że kaplica posiadała kamienną posadzkę. Nie podał natomiast żadnych informacji na temat uposażenia jej kapelanii, tj. altarii ŚŚ. Stanisława i Wincentego. Jedynie w innym miejscu i jakby mimochodem jest wtrącona wzmianka o zwyczaju zachowywanym od dawna w farze wielickiej, według którego altarię tę oraz dwie inne: ŚŚ. Piotra i Pawła („kapelanię Bachmistrzowską” czyli „Morsztynowską”) oraz Wniebowzięcia NMP („kapelanię Żupną”) przydzielono wyłącznie wikarym — czego jednak przestano przestrzegać<sup>149</sup>.

#### Ołtarz Św. Jana Kantego

Altaria pod wezwaniem Błogosławionego Jana z Kęt powstała po inkorporacji probostwa wielickiego do Uniwersytetu Krakowskiego, dokonanej

<sup>147</sup> APW, rkps nr 1, s. 70; AKMK, *AV*, t. 40, s. 46.

<sup>148</sup> Obraz Matki Boskiej w Studziannej k. Opoczna uznał oficjalnie za „laskami słynący” prymas Mikołaj Prażmowski w 1671 r. Kult obrazu propagowała broszura: *Źródło cudów i lask cudownego Studziańskiego obrazu*, Warszawa 1729. Por. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 11, Warszawa 1890, s. 497–498.

<sup>149</sup> AKMK, *AV*, t. 23, s. 1363–64, 1372.

w 1713 r.<sup>150</sup> Fundacji dokonał podsędek sądu podkomorskiego górniczego — być może Franciszek Szaroński<sup>151</sup>. Prawo patronatu, spoczywające zrazu w rękach fundatora, przeszło z czasem na sam urząd podsędkowski. Erekcja altarii musiała nastąpić w każdym razie przed 1741 r., wymieniają ją bowiem tylko dwie najpóźniejsze wizytacje Lipskiego i Załuskiego.

Uposażeniem altarii był czynsz roczny 40 złp. od 600 złp. umieszczonych na jednym z dwunastu uprzywilejowanych wielickich warsztatów bednarskich (zapis w wielickich księgach radzieckich dnia 3 XI 1716 r.). Czynsz ów bywał wypłacany nieregularnie. Przed 1757 r. musiał toczyć proces w tej sprawie podproboszczy ks. dr J. Muszyński, uzyskując powiększenie kwoty czynszu do 42 złp.<sup>152</sup> Do obowiązków altarysty, którym w 1741 i 1748 r. był wikary ks. Wojciech Majchrowski, należało odprawienie w ciągu roku piętnastu mszy św. i jednej „Wigilii”<sup>153</sup>.

Ołtarz Św. Jana Kantego stał pierwotnie przy prawym filarze między-nawowym najbliższym głównego wejścia do kościoła. Przed 1741 r. przeniesiono go do prezbiterium, gdzie stanął przy lewej (północnej) ścianie. Na jego pierwotnym miejscu urządzono ołtarz Matki Boskiej, którego mensa nie była konsekrowana. Aby móc odprawiać tam mszę św., należało za każdym razem kłaść na niej „portatile” czyli specjalnie poświęcony kamień z umieszczonymi wewnątrz relikwiami. Nastawę tworzył stary obraz Najświętszej Marii Panny<sup>154</sup>. O uposażeniu tego ołtarza nic nie wiadomo.

#### Ołtarz Św. Józefa — „Ciesielski”

Ufundował go w 1709 r. Adam Harpeter, rajca i burmistrz wielicki oraz „oficjalista Żup JKMc”<sup>155</sup>. Na cel fundacji ofiarował działo górnicze „Lorda”, co zeznał przed sądem podkomorskim górniczym w Wieliczce w dniu

<sup>150</sup> Beatyfikacja św. Jana Kantego nastąpiła w 1680 r., kanonizacja — której promotorem w Rzymie był m.in. prof. Florian Lachowicz, proboszcz wielicki — dopiero w 1767 r. Por. *PSB*, t. 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 456. Zob. też. Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego...*, s. 114.

<sup>151</sup> W tym charakterze zatwierdzał w 1736 r. statut kongregacji ciesielskiej przy ołtarzu Św. Józefa. por. APW, rkps nr 2, s. 105.

<sup>152</sup> Wielickie warsztaty bednarskie, ograniczone w liczbie do dwunastu i stale obłożone zamówieniami żupnymi, uchodziły za pewną lokatę kapitału na równi z nieruchomościami, por. K. Dziwik: *Bednarstwo wielickie do roku 1772*, „SMDŻ”, t. VIII, 1979, s. 82–85. W tym przypadku chodziło najpewniej o warsztat Matuszewiczów (notatka ks. Muszyńskiego mówi o „dobrach Matuszewiczów”, por. APW, rkps nr 4, s. 198).

<sup>153</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1377–78; t. 40, s. 45–46.

<sup>154</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1363.

<sup>155</sup> APW, *Inwentarz Ołtarza pod tytułem Wszystkich Świętych, cum Ministeriis Praesentationis Beatissimae Virginis Mariae, S. Mariae Magdalene, Sancti Joseph w kościele Farnym Wielickim fundowanego i erygowanego, spisany przez JMci Księdza Altarystę tegoż Ołtarza OO. SS. die 17 Septembris 1754*, rkps nr 2, s. 95. Piastowanie przez A. Harpetera burmistrzostwa w 1712 r. potwierdza wpis w aktach grodzkich krakowskich, por. APKr., RCCr., t. 136 B, s. 2046–48.

30 IX 1712 r. Wcześniej w 1710 r. „starszy Urzędu Podkomorskiego Górnego” Jakub Wiktor zapisał altarii czynsz 10 złp. ze swego działu górniczego „Wawrzek”, zobowiązując w zamian altarystę do opieki nad swoim grobem rodzinnym, urządzonym w podziemiach fary w sąsiedztwie ołtarza<sup>156</sup>.

Altaria Św. Józefa była związana z żupą wielicką nie tylko osobami fundatorów, lecz także przez fakt, że po pewnym czasie stała się „macierzystym” ołtarzem dwóch organizacji zawodowych ciesielskiej i prasolskiej.

Oficjalne zawiązanie Kongregacji Ciesielskiej przy ołtarzu Św. Józefa nastąpiło 25 III 1733 r., kiedy to podkomorzy krakowski Antoni Felicjan Szembek zatwierdził jej statut. Obejmowała wszystkich cieśli pracujących dla żupy pod ziemią i na powierzchni — tak na stałe jak i dorywczo. Składki od członków stanowiły podstawę finansową działania kongregacji. Mistrzowie oddawali do skarbonki brackiej 3 gr tygodniowo, mistrzowie „byli” i „niedoszli” 2 gr, a pozostali — oznaczeni jako „niedawni i ubodzy mieszczanie” — 1 gr<sup>157</sup>. Z tak zgromadzonego funduszu miano wypłacać altaryście Św. Józefa (zarazem kapelanowi kongregacji) co roku 30 złp. jako wynagrodzenie za szesnaście mszy św. wotywnych. Podczas tych mszy miała przygrywać kapela, której przeznaczono rocznie 40 złp.<sup>158</sup>

Na temat związku wielickiej Kongregacji Prasolów (koncesjonowanych hurtowych handlarzy solą) z altarią Św. Józefa posiadamy jedynie pośrednie wiadomości, odnoszące się do darów złożonych przez nią na przyozdobienie ołtarza<sup>159</sup>.

Altaria Św. Józefa jako instytucja prawno-kanoniczna była kontynuacją innych beneficjów o średniowiecznej jeszcze metryce: altarii Wszystkich Świętych, ufundowanej w 1381 r. przez radę miasta Wieliczki oraz altarii Ofiarowania NMP — Św. Marii Magdaleny („pierwszego ministerium”), fundacji J. Pątnika z 1432 r.<sup>160</sup> Kontynuacja wyrażała się przejściem przez

<sup>156</sup> APW, rkps nr 2, s. 95–96, 99. Łój statutowy „Lorda” był w 1592 r. w posiadaniu Stanisława Kołata — kopacz pracował w komorze *Tarnów* w polu szybu *Boner*. Łój „Wawrzek” znajdował się w 1648 r. w komorze *Kloski*; był własnością Szczęsnego Mariaszka. W 1728 r. należał do Michała Wiktora — najpewniej syna Jakuba. Por. A. Keckowa: *Instytucja stolników...*, s. 243, 250, tabl. nr 57, 116.

<sup>157</sup> „Ex-Magistrowie” — najpewniej zubożali mistrzowie, którzy zeszli do rzędu czeladników. „Vice-Magistrowie” — najpewniej czeladnicy ze zdany egzaminem mistrzowskim, nie będący jeszcze w stanie podjąć pracy na własny rachunek.

<sup>158</sup> APW, rkps nr 2, s. 100–105. Akt założenia kongregacji podpisali: Franciszek Szaroński, podsędek sądu podkomorskiego górniczego; ks. dr Marcin Kurowski, proboszcz wielicki; ks. dr Sebastian Drużyński, kaznodzieja farny, kapelan kongregacji; ks. Michał Kiciński, podproboszczy, „kapelan Żupny i Bachmistrzowski”; ks. Wojciech Majchrowski, zakrystianin; ks. Kazimierz Zalichowicz, wikary; Jan Andrzej Bittener, „mechanik i geometra żupny” („Mathematico-Mechanicus, Geometra Salinarum Fodinarum”); Stanisław Lednicki, podskarbi kongregacji.

<sup>159</sup> Darem Kongregacji Prasolów była sukienka na obraz św. Józefa. Kongregacja uczestniczyła też w kosztach sprawienia lichtarzy i krzyża ołtarzowego. Por. APW, rkps nr 2, s. 96–97.

<sup>160</sup> Zob. przyp. 127 i 128.

altarię Św. Józefa tytułów prawnych do dział górniczych „Kobierzec” i „Pątnik”, które należały pierwotnie do altarii Ofiarowania NMP — Św. Marii Magdaleny, a przed 1648 r. przeszły na uposażenie altarii Wszystkich Świętych. Podobnie znalazły się w posiadaniu nowej altarii zagroda „Mardowska” czyli „Kasprowska”, zapisana ołtarzowi Ofiarowania NMP w 1620 r. przez Katarzynę Krupową, a także czynsz odkupny 18 złp. od 300 złp. ulokowanych w 1627 r. na gruncie Wojciecha Manki (Mąki?) przy ulicy Warzyckiej czyli na Oborzysku<sup>161</sup>. Nie wiadomo, czy przekazanie uposażenia nastąpiło z zachowaniem wszystkich form prawnych<sup>162</sup>. Faktem jest natomiast, że kolejni altaryści — aż po 1772 r. — pieczołowicie dbali o zachowanie w pamięci związku altarii Św. Józefa ze wspomnianymi altariami średniowiecznymi. W latach trzydziestych XVIII w. altarysta i zarazem kaznodzieja farny ks. Sebastian Drużyński postarał się o uwzględnienie wszystkich historycznych wezwań w programie ikonograficznym nastawy ołtarza Św. Józefa. Główny obraz przedstawiał tytułowego patrona. Zasuwał tegoż obrazu był obraz Św. Marii Magdaleny. W górnej kondygnacji nastawy znajdowało się malowidło z wyobrażeniem Wszystkich Świętych<sup>163</sup>. Następca ks. Drużyńskiego, ks. Mikołaj Kadłubski zapoczątkował w 1754 r. kopiarkę dokumentów dotyczących altarii, wciągając do niego przede wszystkim akty fundacyjne ołtarza Wszystkich Świętych z 1381 i 1383 r. Wspomniani kopiarki kontynuowali altaryści i równocześnie wikariusze farni Bartłomiej Zagardowicz (ok. 1760–70 r.) i Tadeusz Tomasz Kuderski (od października 1770 r. — przetrwał na stanowisku poza datę I rozbioru)<sup>164</sup>.

Przejęta przez altarię Św. Józefa zagroda „Kasprowska” znajdowała się na zachodnim przedmieściu Wieliczki, przy ulicy Krzyszkowskiej (stanowiącej drogę wyjazdową z miasta w kierunku Krakowa i Oświęcimia), poniżej klasztoru Reformatorów, w sąsiedztwie łąki zwanej „Turówka” i gruntu Franciszka Masłowskiego. Składały się na nią drewniany dom mieszkalny z przyległymi zabudowaniami gospodarczymi, sad owocowy i ogród warzywny<sup>165</sup>. Ks. S. Drużyński, pragnąc podnieść zagrodę z ruiny i uzyskać z niej jakikolwiek dochód, oddał ją w 1740 r. w dzierżawę małżeństwu Janowi i Zofii Rychłom, zabezpieczając od razu następstwo na dzierżawie potomkom

<sup>161</sup> APW, rkps nr 2, s. 58–63, 114–122.

<sup>162</sup> Dwie ostatnie wizytacje przemilczają istnienie altarii Św. Józefa jako instytucji; milczą również na temat Kongregacji Ciesielskiej. Jedynie wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. zawiera krótki opis wyglądu ołtarza Św. Józefa — „niegdys WW. Świętych”, por. AKMK, AV, t. 23, s. 1362.

<sup>163</sup> APW, rkps nr 2, s. 95–96. Ołtarz stał przy środkowym filarze po lewej ręce. Nastawa była drewniana, malowana niebiesko, ze złoceniami. Po bokach obrazu Św. Józefa stały drewniane figury ŚŚ. Piotra i Pawła; po bokach obrazu Wszystkich Świętych — figury patronów Polski: ŚŚ. Wojciecha i Floriana.

<sup>164</sup> Tamże, s. 1–12, 58–65, 111, 116–122.

<sup>165</sup> Tamże, s. 86–94.

wspomnianych małżonków w linii prostej do wnuków włącznie. Dzierżawcy zobowiązali się doprowadzić budynki do porządku (praktycznie wybudować je od nowa) oraz płacić czynsz dzierżawny 24 złp. rocznie<sup>166</sup>. Rodzina Rychłów nie wypełniła żadnego z powyższych warunków. Wobec tego ks. M. Kadłubski po procesie sądowym usunął w 1753 r. dotychczasowych dzierżawców<sup>167</sup> oraz własnym nakładem wystawił na nowo budynki<sup>168</sup>. Przetrwały niedługo, bowiem już w 1770 r. podczas walk konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi zostały niemal całkowicie zniszczone.

Grunt zwany „Mankowskie” przy ulicy Warzyckiej uważano za własność altarii Św. Józefa na tej zasadzie, że był niegdyś obciążony czynszem wyderkafowym 18 złp. od 300 złp. na rzecz altarii Wszystkich Świętych, której altarysta uzyskał intromisję nie mogąc wydobyć ani zaległego czynszu, ani kapitału. Daty owej intromisji w źródłach nie ma. Ks. S. Drużyński wydzierżawił wspomniany grunt małżeństwu Kazimierzowi i Reginie Folgom na tej samej zasadzie, co zagrodę „Kasprowską” rodzinie Rychłów. Folgowie zobowiązali się wznieść na pustym placu dom mieszkalny i budynki gospodarskie oraz płacić co roku 10 złp. za użytkowanie gruntu. Nie wiadomo, na ile pokoleń opiewał kontrakt. Po 24 latach dzierżawy ks. Bartłomiej Zagardowicz postanowił — najwyraźniej zachęcony sukcesem ks. Kadłubskiego w sprawie zagrody „Kasprowskiej” — odzyskać z kolei parcelę „Mankowskie”. W 1760 r. pozwał potomków Kazimierza i Reginy Folgów przed wielicki sąd wójtowski-lawniczny, uzyskując jednak tylko powiększenie czynszu dzierżawnego z 10 na 18 złp.

Altaria otrzymała również — już po powtórnej fundacji pod tytułem Św. Józefa — osiem czynszów odkupnych. Pierwszym w porządku chronologicznym wyderkafem był czynsz 7 złp. od 100 złp. z legatu Anny Sułkowskiej, ulokowanych na jatce rzeźniczej Marcina Wącholskiego, zwanej „Kudłowskie”, 30 VIII 1710 r. Drugie 7 złp. miało płynąć z domu zwanego „Góreckie” na podstawie zapisu z dnia 6 VI 1712 r. Trzeci czynsz 6 złp. był procentem od 100 złp. ulokowanych 3 II 1714 r. przez altarystę ks. Marcina Jaroszewicza na domu i gruncie Klemensa i Reginy Jankowskich. Czwarty 7 złp. od 100 złp., zapisany 17 VIII 1715 r. na domu Jakuba i Teresy Sielskich, był — podobnie jak poprzedni — własną fundacją mszalną ks. Jaroszewicza na kwartalne msze św. za dusze jego rodziców Stanisława i Agnieszki. Piąty (którego dokładnej kwoty nie znamy) był procentem od 300 złp. uzyskanych na podstawie testamentu Jana Grzymkowskiego, datowanego 16 II 1724 r., ze sprzedaży

<sup>166</sup> Tamże, s. 69–72.

<sup>167</sup> Ks. Kadłubski opatrzył tekst kontraktu w kopiarkę licznymi uwagami marginesowymi, np.: „Importowała cała ta zagroda corocznie fl. 60 Altaristis, zanim poszła w tenutę”; „Ten czynsz (24 złp. — Ł. W.) płacili Altaristis, lecz in triplo prawie pożytkowali”; „Wszystko stare stało, jako je odebrano, nil za posesji kontraktorów novi accessit”. Por. APW, rkps nr 2, s. 69–72.

<sup>168</sup> Tamże, s. 85. Remont domu i budynków gospodarczych kosztował 77 złp. 9 gr. wzniesienie plotu chruścianego na granicy od Masłowskiego — 16 złp. 26 gr.

jego domu, zwanego „Gargasowe”, położonego przy ulicy Krzyszkowskiej. Szósty stanowiło 7 złp. z własnej fundacji ks. Kadłubskiego, który 2 V 1753 r. zapisał 100 złp. na domach i gruntach Kazimierza i Andrzeja Puklerzów, zwanych „Nakielskie” i „Kolankowskie”. W zamian za czynsz miano odprawiać msze św. rocznie za dusze rodziców altarysty Jakuba i Anny Kadłubskich. Siódmym czynszem było 6 złp. od 100 złp. umieszczonych 28 II 1754 r. przez Sylwestra Miłka na połowie domu i gruntu zwanego „Mandzelowe” lub „Kowalczykowe”. Ósmy stanowiło 25 złp. od 500 złp. z legatu wielickiego pisarza miejskiego Michała Leddeckiego, lokowanych dnia 23 X 1764 r. na dobrach Macieja i Marianny Irzykowskich<sup>169</sup>.

#### OŁTARZE, O KTÓRYCH UPOSAŻENIU BRAK DANYCH

W latach 1703–41 powstało w farze wielickiej kilka nowych ołtarzy, które jeszcze w 1748 r. (wizytacja A. S. Załuskiego) nie miały przypisanych sobie beneficjów.

Jednym z nich był ołtarz Bł. Kingi znajdujący się przy lewym filarze międzynawowym najbliższym prezbiterium, obok ambony. Wizytacja J. A. Lipskiego z 1741 r. mówi o nim jako o „nowo wzniesionym”. Mensa w 1748 r. nie była jeszcze konsekrowana. Nastawa ołtarzowa była drewniana, malowana różnymi kolorami i złocona. W 1764 r. główny obraz, przedstawiający Błogosławioną, przesłaniała srebrna pozłacana sukienka, a po bokach wisiały srebrne wota w kształcie serc. Górna kondygnacja nastawy mieściła obraz św. Jana Chrzciciela<sup>170</sup>.

W prawej (południowej) nawie bocznej znajdował się ołtarz noszący pierwotnie wezwanie Zmartwychwstania Pańskiego. Przed 1741 r. umieszczono w nim kopię obrazu Matki Boskiej czczonego w Krakowie w kościele Karmelitów na Piasku — za tym poszła zmiana tytułu ołtarza na: Matki Boskiej Piaskowej. Nastawa była drewniana, malowana na czarno, ze złoceniami. Obraz przesłaniała srebrna sukienka z pozłacanymi koronami<sup>171</sup>.

Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej mieścił się w kaplicy przybudowanej od południa do korpusu nawowego. Kaplica ta — według opisu wizytacji J. A. Lipskiego z 1741 r. „nowo wzniesiona” — była oświetlona dwoma oknami, miała ceglana posadzkę i drewniany strop<sup>172</sup>.

<sup>169</sup> Tamże, s. 111–128.

<sup>170</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1362, t. 40, s. 14; APW, *Descriptio status Ecclesiae Parochialis in Oppido Wieliczka consistentis A. 1764*, rkps zaginiony, s. 29 (za: L. Kowalski, S. Fischer: *Żywot bł. Kingi i dzieje jej kultu*, Tarnów 1992, przyp. 34 do s. 177).

<sup>171</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1362; t. 40, s. 15.

<sup>172</sup> Tamże, t. 23, s. 1364; t. 40, s. 15–16.

O ołtarzu Najświętszej Marii Panny urządzonym na pierwotnym miejscu ołtarza Św. Jana Kantego była już mowa<sup>173</sup>.

Maciej Seykotta wspomina w swych notatkach, jakoby przed 1786 r. istniał w starym kościele farnym ołtarz pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, Św. Jana Ewangelisty i Św. Marii Magdaleny<sup>174</sup> — nieznanymi z innych przekazów.

Dostępne źródła nie dają odpowiedzi na pytanie, czy w latach 1748–72 którykolwiek z wyżej wymienionych ołtarzy otrzymał jakiegokolwiek uposażenie<sup>175</sup>.

#### PODSUMOWANIE

W życiu Kościoła termin „altaria” należy do przeszłości. Ich zapobiegliwi fundatorowie przygotowywali się niegdyś poważnie do spraw ostatecznych, zapewniając sobie regularne odprawianie mszy św. zadusznych, tak aby mogli mieć lepszą pewność, że ocena ich ziemskiego życia wypadnie pozytywnie, a kara czyśćca będzie krótsza i lżejsza, niżby z tej oceny mogło wynikać. Traktując poważnie nakaz kościelnego Urzędu Nauczycielskiego: „modlić się za żywych i umarłych” (formułowany od dawna jako jeden z katechizmowych „uczynków miłosiernych względem duszy”), starano się o to samo dla krewnych oraz kolegów z tej samej korporacji zawodowej. Owe msze miano powtarzać — we wskazanej przez fundatora częstotliwości — wiecznie, „aż do skończenia świata”. Faktycznie w wielu wypadkach odprawiano je regularnie przez 200, nawet 300 lat. Kres temu położyła w Polsce katastrofa rozbiorów. Władze zaborcze zasekwestrowały kapitały i procenty od nich. Co ocalało z nieruchomości, przeorganizowano zarządzeniami administracyjnymi w rozmaite „fundusze relegijne” — a to oznaczało z reguły całkowity przepadek uposażenia. Tego nie przetrwały nawet fundacje najsilniejsze, zakładane niegdyś przez królów polskich. Niedługo po 1870 r. umilkł śpiew Rorat w kaplicy Zygmuntońskiej przy katedrze wawelskiej<sup>176</sup> — fakt ten zamknął pewną długą epokę, zapewne już na zawsze. W tym samym bowiem czasie, w którym ginęły dawne beneficja, zniknęła też potrzeba tworzenia nowych. Zapoczątkowana w XIX w. zmiana katolickiej świadomości religijnej poszła w tym kierunku, że Sąd Boży po śmierci przestał być wydarzeniem ważnym, wzbudzającym respekt i trwogę; zaczęto go traktować jako formalność, przez którą zawsze ostatecznie „jakoś” się przejdzie, stając po stronie zbawionych. W takiej sytuacji znaczenie mszy św. zadusznej osłabło — dziś w najlepszym

<sup>173</sup> AKMK, AV, t. 23, s. 1363.

<sup>174</sup> Arch. MŻKW, rkps nr 84, k. 2v.

<sup>175</sup> W kościele farnym znajdowały się w 1741 i 1748 r. dwa ołtarze Bractwa Różańcowego: stary i nowy (w osobnej kaplicy, blisko głównego wejścia), por. AKMK, AV, t. 23, s. 1362–63; t. 40, s. 14–16. Omówienie ich uposażenia nie wchodzi w zakres niniejszego opracowania.

<sup>176</sup> J. Prus: *Muzyka na Wawelu*, Kraków 1975, s. 111.

razie zamawia się je co rok od nowa przed zbliżającymi się rocznicami śmierci bliskich osób.

Fundując msze św. zaduszne, fundowano niegdyś zarazem — dla lepszego bezpieczeństwa — uposażenie dla osobnego kapłana, który miał je odprawiać, a najczęściej również ołtarz, przy którym miały być odprawiane. Tak pomyślana fundacja wydawała błogosławione owoce, przekraczające daleko samo tylko dobro zmarłych, dla których była przeznaczona. W średniowieczu i długo jeszcze w czasach nowożytnych kandydat do kapłaństwa nie mógł otrzymać święceń inaczej niż ad "certum titulum", tj. mając zagwarantowane beneficjum przynoszące stałe dochody. Erekcja nowej altarii wychodziła naprzeciw temu wymogowi. Szeregi stanu kapłańskiego mogły się więc dzięki temu powiększyć, a nowy kapłan stawał do pracy duszpasterskiej przy kościele, przy którym była umieszczona „jego” altaria. Jeśli się pamięta, że w czasach, o których mowa, główna droga do pracy naukowej i działalności na polu kultury wiodła poprzez kapłaństwo, widać kolejne dobro, wypływające potencjalnie z takiej fundacji. Idąc dalej: erekcja nowego ołtarza to konieczność budowy jego nastawy (w dalszej perspektywie zastąpienia starej, zniszczonej bądź nie odpowiadającej zmienionemu duchowi czasu, nową) — a zatem otwiera się pole pracy dla artysty-rzemieślnika. Tu zresztą nie kończyło się na nastawie ołtarzowej — altaria otrzymywała wszak własne naczynia i szaty liturgiczne. Tym sposobem bogaciły się wnętrza i skarbcze kościelne. Okoliczność, że w farze wielickiej niewiele z tego bogactwa ocalało, należy „zawdzięczać” zaborczym władzom austriackim, które w 1786 r. zadekretowały i przeprowadziły zburzenie starego gotyckiego kościoła Św. Klemensa.

L. Walczy

#### ENDOWMENTS FOR ST. CLEMENT'S PARISH CHURCH IN WIELICZKA UNTIL 1772 (ALTARAGES)

##### Summary

Historical sources indicate that during the so-called Old Polish period, i.e., before Wieliczka was annexed by the Austrians during the first partition of Poland in 1772, there existed 14 altarages in the parish of St. Clement's. An altarage was a perpetual endowment whose beneficiaries were obliged to celebrate a prescribed number of votive masses at an altar erected by the founder. Out of the total number of 14 altarages, 11 dated back to the Middle Ages, while only 3 were established in the 17th and 18th centuries. With respect to their founders and lay patrons, they can be classified as follows: 10 altarages, including 7 mediaeval ones (those of St. Peter and Paul in the Bachmistrzowska Chapel; Assumption of the Blessed Virgin Mary — at the so-called „Salt-mine Altar”; Nativity of the Blessed Virgin, Visitation of Our Lady, St. Nicholas — at the „Miners' Altar”; St. Michael the Archangel, and Presentation of the Blessed Virgin Mary — at the Wawrzyszów Altar) as well as the three originating from the 17th–18th centuries (those of St. Stanislaus the Martyr Bishop in the Gawroński Family Chapel, St. John of Kanti, and St. Joseph

— the „Carpenters' Altar”) were in some way associated with the Wieliczka salt mine; the remaining four (those of All Saints, St. Catherine, St. Mary Magdalene, and St. Andrew) could be treated as „municipal”, since they functioned under the patronage of the City Council of Wieliczka. However, such a division is purely conventional as, over the centuries, the actual developments often transcended these artificial borders and permanently altered the initial, mediaeval state of affairs.

Thus, for instance, three altarages: those of the Assumption of the Blessed Virgin Mary, Nativity of the Blessed Virgin and Visitation of Our Lady, endowed in the first half of the 15th century by Mikołaj Serafin of Barwałd, the salt-mine administrator, came under the patronage of his son-in-law Stanisław Ligeza; the right of presentation rested since then with the Ligeza family of Bobrek until the First Partition. Consequently, the connection between the endowments and the salt mine consisted solely in the fact that the altarage holders received from it various benefits. By contrast, the holder of the altarage at the All Saints', endowed by the City Council of Wieliczka, was required, as his statutory obligation, to say a daily morning mass for the miners before they went down to the mine. It was a duty from which he managed to extricate himself fairly soon: already in the first half of the 16th century it was transferred to the newly established Vicarial College.

An altarage would sometimes change its patron saint, and if one ceased to function altogether, its revenues would often be assigned to another, bearing a different name. For example, in the first half of the 18th century, St. Joseph's altarage (associated with the „Carpenters' Altar”) functioned as the legal successor and beneficiary of the All Saints' altarage, obtaining in addition some residual revenue from the endowment of the extinct altarages of Presentation of the Blessed Virgin Mary and St. Mary Magdalene, which it had acquired a century earlier.

The establishment of altarages in parish churches permitted, in theory, to create a post for a priest, allowing him a steady source of income with relatively few responsibilities. He would thus be able to live in the parish and devote some of his spare time to assisting the parish priest in his ecclesiastical duties. However, the revenues from altarages did not keep pace with the growing cost of living and, moreover, in many cases the money came late or never. Such circumstances led to the practice of combining altarages with other, more remunerative benefices. In the case of the parish church in Wieliczka, as early as in the 17th century altarages were usually held by its curates.

Historical sources indicate that during the 17th century the Polish crown, via Stefan Wieliczka was granted by the Austrian during the first partition of Poland in 1791, that 11 altars in the church of St. Clement's. An attempt was a perpetual endowment whose beneficiaries were obliged to maintain a prescribed number of votive candles as set out in the charter. One of the total number of 14 altars, 11 dated back to the Middle Ages, while only 3 were established in the 17th and 18th centuries. With regard to their founders and their patron, they can be classified as follows: 10 altars, including 7 ancestral endowments of St. Peter and Paul in the Basilica of the Chapel, Assumption of the Blessed Virgin Mary — at the so-called „Sublime Altar”, Nativity of the Blessed Virgin, Visitation of Our Lady, St. Nicholas — at the „Minor Altar”, St. Margaret the Archangel, and Progenitors of the Blessed Virgin Mary — at the „Wawrzynów Altar”, as well as the three endowments from the 17th-18th centuries (St. St. Stanislaus the Martyr Bishop of the Cracow Diocese, St. John of Lanna, and St. Joseph

ENDOWMENTS FOR ST. CLEMENT'S CHURCH IN WIELICZKA UNTIL THE PARTITION

Sunday

Historical sources indicate that during the 17th century the Polish crown, via Stefan Wieliczka was granted by the Austrian during the first partition of Poland in 1791, that 11 altars in the church of St. Clement's. An attempt was a perpetual endowment whose beneficiaries were obliged to maintain a prescribed number of votive candles as set out in the charter. One of the total number of 14 altars, 11 dated back to the Middle Ages, while only 3 were established in the 17th and 18th centuries. With regard to their founders and their patron, they can be classified as follows: 10 altars, including 7 ancestral endowments of St. Peter and Paul in the Basilica of the Chapel, Assumption of the Blessed Virgin Mary — at the so-called „Sublime Altar”, Nativity of the Blessed Virgin, Visitation of Our Lady, St. Nicholas — at the „Minor Altar”, St. Margaret the Archangel, and Progenitors of the Blessed Virgin Mary — at the „Wawrzynów Altar”, as well as the three endowments from the 17th-18th centuries (St. St. Stanislaus the Martyr Bishop of the Cracow Diocese, St. John of Lanna, and St. Joseph

Wieliczka, a town in the south of Poland, is famous for its salt mines. The Wieliczka salt mine is one of the largest and oldest in the world. It has been a UNESCO World Heritage Site since 1978. The mine is a complex of underground chambers, tunnels, and caverns, some of which are still used for salt production. The Wieliczka salt mine is a major attraction for tourists, and it is a source of pride for the people of Wieliczka.

Józef Piotrowicz

ZAOPATRZENIE ŻUP KRAKOWSKICH W SUROWCE, MATERIAŁY POMOCNICZE ORAZ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE JAKO CZYNNIK ROZWOJU HANDLU LOKALNEGO I DALEKOSIEŻNEGO (XIII-XVI W.)\*

WSTĘP

W świetle badań naukowych prowadzonych po II wojnie światowej<sup>1</sup> można stwierdzić, że żupy solne w pobliżu Krakowa, tj. w Wieliczce i Bochni<sup>2</sup> — zwane „krakowskimi” — uchodzą współcześnie za największe przedsiębiorstwo przemysłowe dawnej Polski. Powstało ono ok. 1290 r., kiedy proces rozwojowy pradawnego warzelnictwa solnego w Małopolsce doprowadził przez pogłębianie studni solankowych do odkrycia soli kamiennej, a wkrótce potem do rozpoczęcia systematycznej eksploatacji górniczej złóż solnych. Nastąpiło to najpierw w Bochni (od 1249 r.), a później w Wieliczce (od osiemdziesiątych lat XIII w.).

\* Niniejszy tekst artykułu jest rozszerzoną i uzupełnioną wersją odczytu pt. „Die Versorgung der Krakauer Salinen mit Roh- und Hilfsstoffen sowie Lebensmitteln als Faktor des Aufschwungs des Lokal- und Fernhandels (13.-16. Jh.)”, wygłoszonego w dniu 5 października 1989 r. w Ettlingen (RFN) na II Międzynarodowej Konferencji Historyków Górnicstwa Europejskiego (1-7 października 1989 r.). Wiodący temat konferencji brzmiał: „Rejony górnicze jako centra konsumpcji. Studia szczegółowe nt. pozyskiwania i konsumpcji artykułów spożywczych oraz surowców i materiałów pomocniczych na obszarach górniczych Europy przedprzemysłowej (XIII-XVIII w.)”.

Mimo wcześniejszych zobowiązań uniwersytet w Edynburgu (Szkocja) nie opublikował referatów konferencyjnych.

<sup>1</sup> Zwłaszcza winno się uwzględnić dorobek naukowy prof. Antoniny Keckowej z Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a głównie fundamentalną monografię tej autorki: *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1969. Ważne są także opracowania innych autorów, jakie opublikowano w serii „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”) wydawanej od 1965 r. przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

<sup>2</sup> Wieliczka znajduje się 14 km, zaś Bochnia — 42 km od Krakowa, w kierunku południowo-wschodnim.



Żupy krakowskie składały się organizacyjnie z warzelni i kopalni obu centrów wytwórczości i były przedsiębiorstwem państwowym, w którym stosunki prawno-własnościowe ukształtowały się od początku zupełnie inaczej, niż w europejskim przemyśle solnym oraz w górnictwie kruszcowym epoki feudalnej. Ponieważ sól była podówczas jedynym minerałem na terenie Małopolski, który miał tam większe znaczenie gospodarcze, książę krakowski Bolesław Wstydlivy wprowadził przestrzegana odtąd w Polsce zasadę, że władca jest właścicielem wszystkich terenów solnych, miejsc produkcji soli, wszelkich urządzeń produkcyjnych, a także całego produktu solnego (tj. warzonki i soli kamiennej), i wyłącznie on może nimi dysponować. Tak ukształtowane „regale solne” zapewniło władcy możliwość uprawiania samodzielnej polityki co do produkcji i zbytu soli — mianowicie w ramach państwowej gospodarki solnej<sup>3</sup>. Praktyka taka utrzymywała się przez kilka stuleci.

Jest uderzające, że obie wspomniane wyżej stolice polskiego przemysłu solnego uzyskały prawa miejskie od władcy za ledwie w kilka lat po podjęciu w nich intensywnego wydobywania soli kamiennej: Bochnia w 1253 r., Wieliczka w 1290 r.<sup>4</sup> Niewątpliwie główną przyczyną nadania praw miejskich obu miejscowościom było świadome dążenie władców, by stały się one zapleczem gospodarczym niezbędnie warunkującym pomyślny rozwój tamtejszych salin. Miały być także atrakcyjnymi osiedlami dla „gości” („hospites”), przybywających zwłaszcza z Dolnego Śląska i Niemiec: dla górników i przedsiębiorców górniczych, kupców i rzemieślników.

Miastotwórczą rolę górnictwa słusznie uznaje się za powszechną w całej Europie<sup>5</sup>. Zauważa się przy tym, że różną dynamikę rozwojową miast górniczych kształtowała w dużej mierze ich odległość od dróg handlowych. Pod tym względem Bochnia i Wieliczka były jednakowo faworyzowane jako osady, które powstały przy międzynarodowym szlaku handlowym wiodącym z Europy Zachodniej przez Wrocław, Kraków i Lwów na Ruś. W Bochni odgałęziała się ku południowi droga na Spisz, a w Wieliczce — droga na

<sup>3</sup> Zob. J. Piotrowicz: *Problematyka genezy i najstarszych dziejów górnictwa solnego w Polsce*, „SMDŻ”, t. II, 1968, s. 173-234. Por. również tenże: *Die Entwicklung der Salinen in Wieliczka und in Bochnia von der Mitte des 13. bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, „Anschnitt”, R. 36, Bochum 1984, nr 5-6, s. 175 oraz J. Wyrozumski: *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr CLXXXVIII, Kraków 1968, s. 53-56 i 69 n. Ostatnio J. Piotrowicz: *Die mittelalterlichen Ordinationen und Regelungen der Herrscher von Polen für die Krakauer Salinen*, „Das Salz in der Rechts- und Handelsgeschichte”, Internationaler Salzgeschichtskongress, 26. September bis 1. Oktober 1990, Hall in Tirol — Kongressakten, wyd. J.-C. Hocquet i R. Palme, Schwaz 1991, s. 275-276.

<sup>4</sup> Dokument założenia miasta Bochni: zob. *Corpus Iuris Metallici Polonici antiquioris*, wyd. H. Łabęcki w swym dziele *Górnictwo w Polsce — opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego*, t. II, Warszawa 1841, s. 81-91. Dokument nadania praw miejskich Wieliczce: zob. *Kodeks dyplomatyczny wielicki* (dalej: *K. Wiel.*), wyd. A. Rudyński, Lwów 1872, s. 1-2.

<sup>5</sup> Bliżej pisze o nim D. Molenda: *Miasta górnicze Europy środkowo-wschodniej w epoce feudalnej*, (w:) *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej*, praca zbior., Warszawa 1976, s. 192-195.

Orawę, zatem obie drogi wiodły do ówczesnych północnych Węgier. W niewielkim oddaleniu od wspomnianych miast płynie Wisła<sup>6</sup> — główny wodny szlak handlowy na ziemiach polskich.

Jakkolwiek wstępny rozruch górnictwa solnego w żupach krakowskich zawdzięcza się przede wszystkim żywołowi mieszczańskiemu Bochni, Wieliczki i pobliskiego Krakowa, rady miejskie i patrycjat tych miast nie były w stanie uzależnić od siebie żupy, ani administracyjnie ani sędowniczo, gdyż rodzima władza państwowa rygorystycznie przestrzegająca zasady regale solnego władcy. Od początku żupy krakowskie posiadały odrębny zarząd z żupnikiem na czele, który wraz ze swymi urzędnikami podlegał sądownictwu władcy. Pozostały personel żupny pozywano przed sąd miejski jedynie w przypadku spraw zaszłych na terenie miasta; natomiast we wszelkich innych podlegał żupnikowi. Wyjątkowym przypadkiem naruszenia autonomii żup krakowskich było poddanie kopaczy i warzyczy żupy wielickiej jurysdykcji wójtów Wieliczki w 1290 r.<sup>7</sup>, kiedy tak w mieście, jak i w żupie rządy sprawował praktycznie patrycjat krakowski. W następstwie stłumienia w 1311 r. buntu proniemieckiego mieszczaństwa Małopolski z Albertem wójtem krakowskim na czele przeciw księciu Władysławowi Łokietkowi, ustały trwale wszystkie strukturalne powiązania żup krakowskich z organizacją miejską. Odtąd ich wzajemne kontakty miały charakter partnerski.

W monarchii polskiej odrodzonej w XIV w. po rozbiću dzielnicowym małopolskie przedsiębiorstwo salinarne uzyskiwało na własną rękę potrzebne surowce, materiały pomocnicze i artykuły spożywcze bądź na rynku lokalnym, bądź poza nim, niekiedy drogą wymiany towarów na sól. Instrumentem regulacji dostaw na poziomie adekwatnym do bieżących konsumpcyjnych potrzeb żup krakowskich były królewskie ordynacje i przywileje dla dostawców towarów na dwory żupne w Wieliczce i Bochni, w tym ordynacja króla Kazimierza Wielkiego z 1368 r.<sup>8</sup>

Informacje o systemie zaopatrywania żup krakowskich w niezbędne produkty oraz o ich pochodzeniu zawarte są ponadto w łacińskim opisie tych żup z 1518 r.<sup>9</sup> i w rachunkach żupnych, z których najstarsze dotyczą tylko żupy bocheńskiej w końcu XIV w.<sup>10</sup>, zaś następne — obu żup w końcu XV w. i początku XVI w., w latach 1527-71 oraz u schyłku XVI w.<sup>11</sup> Ważnym

<sup>6</sup> Ok. 10 km od Wieliczki, a 20 km od Bochni.

<sup>7</sup> Na mocy dokumentu lokacji miasta Wieliczki.

<sup>8</sup> „Ustawa urzędzenia żup krakowskich soli” oraz „O przewozie soli i solarzach” (dalej: „Statut 1368”) (w:) *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, wyd. A. Z. Helcel, Warszawa 1856, s. 217-225.

<sup>9</sup> *Opis żup krakowskich z roku 1518* (dalej: *Opis 1518*), wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 9, Warszawa 1961, nr 3, z. dodatk., s. 493-670.

<sup>10</sup> *Rachunki żupne bocheńskie z lat 1394-1421*, (dalej: *Rachunki żupne*) wyd. J. Karwasińska, (w:) *Collectanea ex Archivo Collegii Historici*, seria 2, t. 3, Kraków 1939, s. 123-232.

<sup>11</sup> Przechowywane głównie w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD) i w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Cz.). Większość staropolskich archiwaliów spłonęła w powstaniu warszawskim w 1944 r.

źródłem historycznym jest zbiór staropolskich ksiąg miejskich Bochni w tamtejszym archiwum, z których najstarsza pochodzi z 1486 r. Wielickie księgi miejskie przepadły w ciągu wieków, natomiast zachowało się wiele przywilejów tego miasta. Z innych materiałów rękopiśmiennych dużo szczegółów zawierają księgi sądu grodzkiego w Krakowie: tzw. *Inscriptiones* (od XV w.) i *Relationes* (od drugiej połowy XVI w.)<sup>12</sup>.

Aż dotąd brak w polskiej literaturze fachowej odrębnego studium o aprowizacyjnych problemach żup krakowskich jako szczególnym, bardzo istotnym rodzaju ich działalności w minionych wiekach. Ale problemy te dostrzegali już Roman Rybarski przed II wojną światową<sup>13</sup>, zaś współcześnie Antonina Keckowa<sup>14</sup> i Feliks Kiryk<sup>15</sup>. Zauważono też<sup>16</sup>, że jakkolwiek Wieliczka i Bochnia pomyślnie rozwijały się jako miasta i miały pradawne rynki lokalne, nie były w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb wielkiego przedsiębiorstwa salinarnego. Tak stało się w XVI w., kiedy w obu miejscowościach drastycznie spadła liczba mieszkańców. Wykorzystali to rzemieślnicy stołecznej Krakowa, podejmując rywalizację w dostawach do żup. Dotyczy to zwłaszcza pobliskiej Wieliczki, gdzie zapotrzebowanie na dostawy było bardzo duże wskutek szybszego niż w Bochni wzrostu produkcji soli kamiennej i liczby pracowników salinarnych.

W obu centrach przemysłu solnego ilość mieszkańców i stan załóg żupnych przedstawiały się następująco:

Ludność (w przybliżeniu) <sup>17</sup>	1368	1569	1580
Wieliczka	1000	1000	635
Bochnia	2500	?	1060
Załoga żupna (w przybliżeniu) <sup>18</sup>	1368	1569	1580
Wieliczka	200	440	850
Bochnia	200	500	350

<sup>12</sup> Wspomniane księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Krakowie (dalej: APKr.).

<sup>13</sup> R. Rybarski: *Wielickie żupy solne w latach 1497-1594*, Warszawa 1932, s. 53-65.

<sup>14</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 173 n.

<sup>15</sup> W przedstawieniu dziejów rzemiosł i handlu w Bochni do połowy XVIII w.; zob. *Bochnia — dzieje miasta i regionu*, praca zbior., Kraków 1980, s. 99 n.

<sup>16</sup> J. Małecki: *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Kraków 1963, s. 121.

<sup>17</sup> Zob. J. Piotrowicz: *Dole i niedole Wieliczki za panowania ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych (do „potopu” szwedzkiego)*, (w:) *Wieliczka — dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 158. Też AGAD, Dział XVIII, rkps nr 18, k. 133 i J. Małecki: *Studia...*, s. 64. Ponadto *Bochnia...*, s. 118.

<sup>18</sup> J. Piotrowicz: *Żupy krakowskie w pierwszych wiekach rozwoju od połowy XIII do początków XVI wieku*, (w:) *Dzieje żup krakowskich*, praca zbior., Wieliczka 1988, s. 135 i 153. Też A. Keckowa: *Żupy krakowskie w XVI-XVII wieku*, (w:) *Dzieje żup...*, s. 176.

Przekazy źródłowe pozwalają przypuszczać, że ok. 60%-75% ludności tych miast trudniło się pracą w żupach, rzemiosłem i handlem, zaś pozostała część — rolnictwem. Tabela unaocznia, że pod względem ilości mieszkańców zaopatrzeniowo-usługowe zaplecze żupy wielickiej było znacznie skromniejsze, niż żupy w Bochni.

#### UZYSKIWANIE SUROWCÓW I MATERIAŁÓW POMOCNICZYCH

##### Drewno opałowe i budulcowe oraz wyroby z drewna

Zużycie drewna w żupach krakowskich było ogromne. Drewno stanowiło zawsze jedyny materiał opałowy w wieżach warzeln Wieliczki i Bochni. Z grubych pni drzewnych wznoszono budynki gospodarcze i przemysłowe. Takich samych pni używano w znacznych ilościach w kopalniach do stawiania kasztów i filarów podpierających zagrożone wyrobiska oraz do obudowy chodników i szybów. Z belek wykonywano również urządzenia wyciągowe, wozy, beczki i inne wyroby. Ponadto zarząd żupy przeznaczał pewną część drewna na dyłowanie dróg i naprawę mostów, jako że zgodnie ze starą praktyką jednym z ważnych obowiązków żupnika była troska o dobry stan miejskich i przedmiejskich dróg dojazdowych do żup.

Od niepamiętnych czasów tereny Małopolski na południe od Wisły tworzyły rozległy obszar leśny, obejmujący również zbrocza kotlin, w których założono Wielickę i Bochnię. Toteż jedynie niedostatkiem siły roboczej w warzelni o intensywnej już produkcji można wytłumaczyć nadanie 7 koryt („alvei”) warzonki co tydzień opactwu benedyktynów w Tyńcu w zamian za dostawy drewna do księżęcej warzelni w Wieliczce, o czym wzmiankuje dokument z początku XII w.<sup>19</sup> Także w Bochni założyciel miasta uwzględnił pomoc z zewnątrz w zaopatrywaniu tamtejszej warzelni i kopalni w drewno, postanawiając w 1253 r., że mieszczanie bocheńscy mają pełną swobodę wyrębu w obrębie 1 mili wokół miasta, „zwłaszcza jeśli będzie to z korzyścią dla żupy”<sup>20</sup>.

W XIV i XV w. doszło do wytrzebienia lasów w najbliższym sąsiedztwie żup krakowskich, co jedynie w małym stopniu nastąpiło pod wpływem procesów osadniczych. Państwowe przedsiębiorstwo salinarne sięgnęło bowiem w pozyskiwaniu drewna najpierw po bezpłatne drewno z lasów królewskich, a następnie upowszechniła się praktyka nabywania przez nie lasów u właścicieli ziemskich, co zazwyczaj oznaczało prawo do wyrębu drewna w uzgodnionym, kilkuletnim terminie<sup>21</sup>. Zakupionych lasów strzegł oraz dozorował wyrąb

<sup>19</sup> *Codex diplomaticus monasterii Tynecensis*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, nr 1.

<sup>20</sup> Zob. dokument lokacji miasta Bochni, przyp. 4.

<sup>21</sup> W umowie z 1428 r., dotyczącej zakupu lasu we wsi Koźmice nabywcy — żupnicy Antoni i Leonard z Florencji — zobowiązali się, że wyrąb ma trwać 2 lata. Zob. APKr., *Inscriptiones castrenses Cracovienses*, t. 3, s. 383-384.

i zwózkę drewna przez woźniców salinarnych leśny („silvanus”) — odrębny dla każdej z żup. Lasy te znajdowały się w promieniu 5-10 km od żup, dostarczając zapewne głównie drewna opałowego.

Drewno budulcowe — przeważnie z drzew iglastych, podatnych na wchłanianie słonej wilgoci w kopalni i stopniowe utwardzanie — kupowała żupa bocheńska w początkach XV w. po kilkadziesiąt sztuk u chłopów, już w promieniu ok. 10 km<sup>22</sup>. Później była ona zmuszona do zakupów pni drzewnych z pokrytych lasami wzniesień beskidzkich (Beskidu Wyspowego) w rejonie Dobczyc, Myślenic i Szczyrzyca. Ten sam teren dostarczał drewna również dla żupy wielickiej, od ok. 1540 r.<sup>23</sup>, kiedy to w sąsiedztwie żup krakowskich ocalał tylko jeden kompleks leśny — Puszcza Niepołomicka. Znajdowała się ona bowiem pod specjalną ochroną jako tradycyjny teren łowczy władców Polski.

Podstawowym miejscem zaopatrywania się żupy wielickiej w drewno budulcowe była od XVI w. przystań rzeczna na Wiśle pod Krakowem, dokąd tanią drogą wodną spławiano pnie drzewne z lasów Beskidu Śląskiego, zwłaszcza z lasów w rejonie Żywca, należących do magnackiej rodziny Komorowskich. Zabezpieczanie potrzebnych ilości drewna ze Śląska dla wspomnianej żupy należało do obowiązków wielkorządcy krakowskiego. Jak wynika z XVI-wiecznych rachunków, w okresie między 1530-69 r. ilość pni drewna budulcowego zakupionych przez żupę wielicką wzrosła ponad dziesięciokrotnie<sup>24</sup>, w ścisłym związku z rozwojem przestrzennym kopalni. Wiadomo również, że i żupę w Bochni zaopatrywali jej furmani w drewno „wiślane”.

O ile wydatki na drewno budulcowe pokrywano z nawiązką dzięki zwiększonemu wydobyciu soli kamiennej, to już w końcu XV w. produkcja warzonki miała tendencję spadkową z powodu rosnącego niedoboru opału<sup>25</sup>. Administracja żupna usiłowała temu zaradzić, uzależniając (przypuszczalnie od XV w.) sprzedaż warzonki przyjezdnym prasołom od przywozu przez nich drewna opałowego, bądź od zryczałtowanej opłaty za opał zużyty do wywarzenia kupowanej soli, jeżeli warzelnia miała go dość w swych magazynach. Wymóg ten dotyczył wszystkich indywidualnych nabywców soli z ziem polskich (z Mazowszem włącznie), a także ze Śląska i Czech, jednakże wobec niektórych król stosował ulgi w opłatach<sup>26</sup>. W 1565 r. król Zygmunt August

poleciał, by warzonkę sprzedawano tylko tym woźnicom, którzy przywiezą z sobą opał. Jak się rychło okazało, realizacja tego polecenia była niemożliwa<sup>27</sup>.

Nabywcy warzonki partycypowali ponadto w wydatkach żup na naprawę dróg dojazdowych wyłożonych dylami, do czego używano drewna olszynowego i dębiny<sup>28</sup>. Wydatki na ten cel były stałe i olbrzymie, toteż władcy Polski usiłowali przerzucić częściową odpowiedzialność za stan dróg lokalnych i ulic na oba miasta. W 1525 r. król Zygmunt I utworzył fundusz naprawy ulic w Bochni, wprowadzając podatek od importu wina węgierskiego do tego miasta. W 1604 r. królewski dekret zobowiązał rajców wielickich do identycznego zadania w Wieliczce w zamian za pensję solną<sup>29</sup>.

Jest zrozumiałe, że cieśle jako personel żupny otrzymywali materiał drzewny od swego zakładu pracy. Podobnie było zapewne i z bednarzem żupnym, dopóki wskutek gwałtownego wzrostu wydobycia drobnej soli w ciągu XVI w. żupy krakowskie nie zostały zmuszone do zamawiania tysięcy beczek u bednarzy miejskich Wieliczki i Bochni. Początkowo realizowali oni zamówienia na beczki z materiału dostarczanego im przez cech, wszakże w drugiej połowie XVI w. zadanie to przerosło już możliwości cechu, i bednarzy w materiały drzewne musiały zaopatrywać żupy<sup>30</sup>. Jednakże bednarze cechowi w obu miastach nie nadążali za lawinowo rosnącym zapotrzebowaniem na beczki, i wówczas zarząd żupny dokonywał ich zakupu także u bednarzy pozacechowych oraz u bednarzy z innych miast, którzy ośmielali się sprzedawać swe wyroby przedsiębiorstwu salinarnemu nawet w dni pozatargowe<sup>31</sup>.

Natomiast produkcja drobnych wyrobów drewnianych (jak klepki bednarskie, gonty, rury, rynny itp.) kwitła — jako wąska specjalizacja lokalna — głównie w podgórskich wsiach Małopolski południowej, położonych w dużych kompleksach leśnych. I tak w starostwie lanckorońskim chłopci wytwarzali klepki i gonty, w okolicach Tymbarku — klepki, a w rejonie Myślenic — koła do wozów<sup>32</sup>. Prawdopodobnie dostawcami wszystkich tych wyrobów do żup byli furmani udający się po sól ze wspomnianego terytorium.

W rachunkach wzmiankuje się również stałe zakupywanie węgla drzewnego do kuźni żupnych. Wydaje się, że nabywano go u stałego dostawcy.

<sup>22</sup> *Rachunki żupne...*, s. 204.

<sup>23</sup> *Bochnia...*, s. 111; R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 82.

<sup>24</sup> Zob. J. Małcki: *Studia...*, s. 170 n. Też A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 178 n. i R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 61-70 oraz 215.

<sup>25</sup> Doszło nawet do tego, że w 1504 r. mieszczanie wielicy uzyskali królewski przywilej na warzenie soli w dwóch wieżach tamtejszej warzelnii, wszakże pod warunkiem używania własnego opału. Zob. J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do r. 1918)*, „SMDŻ”, t. VIII, 1979, s. 21.

<sup>26</sup> *Opis 1518*, s. 96, 102, 104-106, 118, 120 i 148-151.

<sup>27</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 185.

<sup>28</sup> *Opis 1518*, s. 101 i 149 oraz R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 124.

<sup>29</sup> S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, „Materiały z prac Państwowej Rady Górnictwa”, z. 36, seria E (3) — historyczna, Warszawa 1962, s. 33 oraz B. Cz., rkps nr 2865, s. 153-154. Zob. też J. Piotrowicz: *Dole...*, s. 137 i przyp. 54 tamże.

<sup>30</sup> Np. w 1577 r. żupa bocheńska zakupiła drewno przeznaczone wyłącznie dla bednarzy; T. Wojciechowski: *Stosunki między bednarzami bocheńskimi a żupą solną w Bochni do 1772 roku*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 87-88.

<sup>31</sup> APKr., Zbiory A. Grabowskiego, rkps sygn. E 48, s. 161-165, gdzie dokument z 1570 r.

<sup>32</sup> J. Małcki: *Studia...*, s. 133 i R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 61.

## Łój

Powszechnie stosowanym i praktycznie jedynym rodzajem oświetlenia były w polskich kopalniach soli kaganki łojowe. Na użytek dworu żupnego wyrabiano z łoju małe ilości świec. Wydatki na łój stanowiły jedną z głównych pozycji w wydatkach żup krakowskich, osiągając pod koniec XVI w. poziom zaledwie dwukrotnie niższy od ogólnej sumy wypłat za pracę kopaczy, a znacznie przekraczający sumę należności dla bednarzy<sup>33</sup>. Łój dostarczały żupy swym pracownikom nieodpłatnie, zgodnie z pradawną praktyką.

Według ordynacji królewskiej z 1368 r. do dostarczania łoju byli zobowiązani furmani, pragnący nabyć bałwany solne. Od wymiennej transakcji z nabywcami tych produktów solnych żupnik mógł odstąpić jedynie wyjątkowo, kiedy w spiżarni żupnej był niedobór łoju. W takim przypadku mógł go pozyskać za warzonkę<sup>34</sup>. W rozliczeniach miano uwzględniać rynkową cenę łoju.

Widocznie pozyskanie łoju nastroczało kłopoty, gdyż z początkiem XV w. i później żupa płaciła za łój tak warzonką, jak i cetnarką<sup>35</sup>. Z czasem w żupach upowszechniły się zakupy gotówkowe, zwłaszcza w Wieliczce. Po 1565 r. płacono już za łój solą tylko w przypadku braku gotówki w kasie żupnej.

W rzędzie dostawców cennego artykułu handlowego znajdowali się zarówno lokalni mieszczanie, jak i kupcy z odległych stron<sup>36</sup>. Mimo to jego deficyt zmusił króla w 1594 r. do potwierdzenia najwidoczniej naruszanej starej zasady pierwokupu łoju przez żupy krakowskie, zanim zostanie on wywieziony poza granice kraju<sup>37</sup>.

## Żelazo i wyroby żelazne

Najważniejszym zastosowaniem żelaza w żupach były narzędzia kopackie i panwie warzelnicze. Podobnie jak łój, również żelazo i wyroby żelazne nabywała administracja żupna w XIV w. drogą wymiany z przyjezdnymi kupcami: żelaza z Węgier za cetnarkę, zaś blach żelaznych do produkcji panwi — za warzonkę<sup>38</sup>. Dla ułatwienia rozliczeń ordynacja króla Kazimierza Wielkiego ustaliła sztywne stawki cenowe wymienianych towarów. Dostarczycielami żelaza i klinów żelaznych a nawet stali byli wówczas i później furmani z pln. Węgier, tj. ze Słowacji<sup>39</sup>. Natomiast różne wyroby żelazne przywozili przede wszystkim furmami ze Śląska, a być może także i Moraw.

<sup>33</sup> W roku 1592/93: R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 209-210.

<sup>34</sup> *Statut 1368*, s. 220 i 225.

<sup>35</sup> *Rachunki żupne...*, s. 210 i *Opis 1518*, s. 151.

<sup>36</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 173 i przyp. 2 tamże.

<sup>37</sup> APKr., *Relationes castrenses Cracovienses*, t. 20, s. 2097-2098.

<sup>38</sup> *Statut 1368*, s. 220.

<sup>39</sup> M. Kučera: *Pol'sko-slovenský obchod so sol'ou do konca 16. storočia*, „Slovanské Študie”, t. VII, Bratislava 1965, s. 112-113. Też O. R. Halaga: *Pol'ská a uhorská sol' na Slovensku v stredoveku*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 53-55.

Handel wymienny rozszerzał możliwości zakupu soli na znaczną część społeczeństwa, toteż był praktykowany intensywnie aż do połowy XVI w., kiedy żupy przeszły na gotówkowe rozliczenia należności.

Rachunki wykazują, że mimo wielkiego znaczenia wyrobów żelaznych w procesie produkcji górniczo-warzelniczej zużycie żelaza było małe. Wiązało się to zapewne z wysoką jakością zagranicznego żelaza<sup>40</sup> umożliwiającą wielokrotne przekuwanie zużytych narzędzi, szczególnie klinów. Niewielką ilość żelaza dowożono z Polski środkowej (z Mazowsza).

Obie żupy miały po jednym panewniku. Jego podstawowym zadaniem było sporządzanie i naprawa panwi do wież warzelni. Identyczna była ilość kowali żupnych, którzy wraz z pomocnikami wykonywali metalowe części kieratów i innych urządzeń wyciągowych, podkowy dla koni i okucia do wozów oraz robili i naprawiali kliny królewskim otrokom. Ostrzeniem klinów kopaczy zajmowali się — co najmniej od XIV w. — kowale miejscy. Zachowane od XIV w. królewskie przywileje wieczyste na „ostrzystwo” określają ilu kopcachom mają ostrzyć narzędzia górnicze, za co inkasowali należną zapłatę od zarządu salin.

## Wyroby powroźnicze

Liny różnej grubości i postronki były w żupach nieodzowne, zwłaszcza do transportu kopalnianego. W miarę schodzenia w głąb i rozwoju przestrzennego obu kopalń zapotrzebowanie na te wyroby szybko rosło, a w okresie 1528-71 zwiększyło się prawie siedmiokrotnie<sup>41</sup>.

Przypuszczalnie w pierwszym okresie rozwoju górnictwa solnego żupy nabywały u lokalnych producentów wyroby z łyka lipowego oraz z konopi<sup>42</sup>, ale w XVI w. zastosowanie tych pierwszych zupełnie ustało. Administracja żupna w Bochni zakupywała wówczas konopie, płacąc za nie cetnarką<sup>43</sup>, a następnie przekazywała je — z zachowaniem kolejności — tamtejszym powroźnikom miejskim wraz ze zleceniem na wykonanie lin różnorodnej długości i grubości. W ten sposób powroźnicy ci, analogicznie jak bednarze, musieli przestrzegać priorytetu zamówień żupnych<sup>44</sup>.

W Wieliczce powroźnicy miejscy pracujący dla żupy najprawdopodobniej obywali się bez dostarczania im konopi przez zarząd żupy, zaopatrując się na własną rękę w potrzebne materiały (konopie, smołę itd.) na lokalnym targu, jak postanawiał to statut ich cechu zatwierdzony w 1574 r.<sup>45</sup> Statut przewidy-

<sup>40</sup> Jak przypuszcza R. Rybarski: *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I, Warszawa 1958, s. 138. Żupa w Bochni kupowała także drogą stal, za cetnarkę: *Opis 1518*, s. 143.

<sup>41</sup> R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 102.

<sup>42</sup> *Statut 1368*, s. 220.

<sup>43</sup> *Opis 1518*, s. 147.

<sup>44</sup> W 1527 r. pracowało dla żupy bocheńskiej 10 tamtejszych powroźników: B. Cz., rkps sygn. 993/IV, *passim*.

<sup>45</sup> *K. Wiel.*, s. 113-118.

wał, że w Wieliczce nikt spoza tamtejszego cechu powroźników nie może sprzedawać na rynku jakichkolwiek wyrobów powroźniczych. Gwarantowało to powroźnikom z Wieliczki monopol dostaw lin do żupy.

W praktyce okazało się to niemożliwe, m.in. z powodu braków surowcowych, które pod koniec XVI w. zmusiły króla do ograniczenia eksportu konopi za granicę, by zapewnić je żupom. Toteż jako dostawcy lin do żupy wielickiej występowali już w XV w. powroźnicy krakowscy (głównie z obecnej dzielnicy Kleparz), a nawet z Gdańska<sup>46</sup>, gdzie produkowano grube liny okrętowe. W dobie kryzysu gospodarczego w drugiej połowie XVI w. żupa nie zawahała się naruszyć przywileje cechów miejskich i zakupiła liny studzienne u chłopów w Sierosławicach (koło Bochni)<sup>47</sup>.

### Konie i ich pożywienie

Początkowo konie służyły w gospodarce żupnej do przywozu drewna oraz zakupionych artykułów spożywczych i in. Z czasem od XV w. znaczenie koni przejawiało się w ich użyciu jako siły pociągowej w kieratach szybowych i w poziomym transporcie kopalnianym. Za dobór i wyżywienie koni król uczynił w 1368 r. osobiście odpowiedzialnym żupnika. Kupowano je przeważnie w dobrach szlacheckich, a także na targach w okolicznych miastach, a siano — u posiadaczy ziemskich i u chłopów z okolicznych wsi<sup>48</sup>. Owies był kolejnym artykułem, który zgodnie z regulacją króla Kazimierza Wielkiego uzyskiwały żupy na drodze bezgotówkowej wymiany za cetnarkę. Obowiązek dostaw owsa spoczął wówczas na mieszkańcach górzystego Beskidu w rejonie Lanckorony i Szczyrzyca<sup>49</sup>. W XVI w. owies stanowił ważną pozycję wśród artykułów żywnościowych, jakie do żup winny dostarczać miasteczka z żyznych ziem uprawnych na północ od Krakowa, tj. Miechów, Proszowice, Żarnowiec i Słomniki<sup>50</sup>. Wymienny zakup owsa za cetnarkę ustał ostatecznie w połowie XVI w.

Jeszcze w końcu XV w. żupy krakowskie kupowały po kilka koni rocznie, ale w XVI w. — już po kilkanaście. Oznacza to, że bieżący stan pogłowia koni utrzymywał się na poziomie po kilkadziesiąt koni w obu żupach. W początkach XVI w. pracowały w żupie wielickiej 24-32 konie (z tego 12 przy kieratach szybowych), a w Bochni — 56 koni (z tego 24 przy kieratach), natomiast w drugiej połowie tegoż wieku w Wieliczce 76-92 konie, a w Bochni — 62 konie (w 1562 r.<sup>51</sup>).

<sup>46</sup> AGAD, Zbiór Popielów, rkps nr 243, k. 12 (1497/98 r.) i nr 239, k. 15 (1509/10 r.). Też AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK), Oddz. 1, nr 347, k. 428 (ok. 1599 r.), gdzie wzmianka o linach z Gdańska.

<sup>47</sup> W 1598 r.: AGAD, ASK, Oddz. 1, nr 347, k. 268-268v.

<sup>48</sup> *Rachunki żupne...*, s. 203.

<sup>49</sup> *Statut 1368*, s. 225.

<sup>50</sup> APKr., *Inscriptiones...*, t. 62, s. 378-379.

<sup>51</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 200.

### POZYSKIWANIE ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH

Wśród wydatków żup krakowskich duże obciążenie stanowiły wydatki na żywność i utrzymanie w stołówce żupnej dla własnych urzędników i czeladzi oraz dla wielu osób żywiących się w żupie z łaski króla jak miejscowi duchowni, emeryci itd. Należą do tego także wydatki na posiłki, a nawet piwo dla krajowych i zagranicznych furmanów przyjeżdżających do żup po sól, wprowadzone zapewne w XV w. W 1509-10 r. wydano na potrzeby kuchni żupnej ponad 8% wszystkich rozchodów tamtejszej żupy<sup>52</sup>, a podobnie było niewątpliwie i w Bochni.

Jak wynika z rachunków żupy wielickiej z 1528 r., wydatki jej kuchni uiszczane w gotówce wyniosły wtedy zaledwie ok. 23%. Przeznaczono je głównie na chleb, woły i wołowinę, sadło, ryby oraz przyprawy, zwłaszcza szafran i pieprz. Pozostałe wydatki opłacano cetnarką — prawie w połowie za owies i prawie w 1/4 za piwo z browaru miejskiego w Wieliczce. Jednakże występowały duże wahania zarówno co do ilości cetnarki wymienianej za artykuły spożywcze, jak i co do asortymentu tych artykułów. W 1536 r. np. odnotowana ilość wymienionej cetnarki była dwukrotnie niższa, niż przed ośmiu laty i już nie stanowiła należności za owies i piwo, lecz tylko za artykuły nabyte w 1528 r. za gotówkę — z wyjątkiem chleba i artykułów kolonialnych. Powtarzającymi się artykułami były groch, proso i kasza jęczmienna, nabiał, mięso, zwierzęta rzeźne, tłuszcze, drób i ryby<sup>53</sup>.

Przypuszczalnie większość artykułów spożywczych pozyskiwały żupy bądź za pieniądze, bądź za sól. Tylko za gotówkę kupowano zawsze chleb i towary kolonialne. Natomiast posiadając własne warzywniki, gospodarstwa obu żup jedynie dokupywały nieco warzyw.

Jest uderzające, że udział cetnarki<sup>54</sup> w nabywaniu produktów spożywczych był w żupie bocheńskiej jeszcze wyższy, niż w wielickiej; m.in. w 1527 r. osiągnął on ponad 93%.

W połowie XVI w. ustała wymiana cetnarki na żywność, a w 1565 r. król Zygmunt August zlikwidował kuchnię żup, gdyż powszechna w całej Europie zwyczajka cen dosięgła również Polskę, uszczuplając dochodowość żup krakowskich<sup>55</sup>. Odtąd pozostałe tam jeszcze świadczenia w naturze przeliczono na zryczałtowane ekwiwalenty pieniężne, a niebawem zaprzestano zwyczajowego poczęstunku dla przyjezdnych furmanów.

Żupy nie wypiekały własnego chleba i nabywały go u piekarzy miejskich. Ogromne spożycie chleba w żupie wielickiej wskazuje, że wśród dostawców musieli się znajdować także piekarze spoza Wieliczki, zapewne zwłaszcza

<sup>52</sup> R. Rybarski: *Wielickie żupy...*, s. 203-204.

<sup>53</sup> Tamże, s. 220 i 221.

<sup>54</sup> Por. A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 210.

<sup>55</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps nr 180, poz. 150.

z Krakowa. Podobnie nabywano mięso u rzeźników obu miast solnych oraz na cotygodniowych targach<sup>56</sup> u okolicznej ludności, przede wszystkim wołowinę i sadło. Nadto we wschodniej Małopolsce (w Sanoku<sup>57</sup>) żupy zakupywały woły i barany w ilości kilkudziesięciu sztuk rocznie. Ze skór zabitych wołów robiono bulgi do wyciągania wód kopalnianych na powierzchnię. Barany i kozy kupowano także na targach lokalnych.

Znaczne zapotrzebowanie na drób i nabiał pokrywały żupy w handlu lokalnym, lecz z pewnością współdziałał dostawców z dalszych okolic Małopolski był niezbędny. W ten sam sposób pozyskiwano kasze, proso i groch — stałe pozycje w zakupach żupnych.

Regularna konsumpcja ryb w okresach postu była zaspokajana ich kupnem na targach, gdzie nie brakowało ryb z licznych stawów rybnych w Małopolsce. Wykwintne gatunki ryb sprowadzano do żup z daleka, np. ze Lwowa beczkę szczupaków w 1511/12 r.<sup>58</sup> Natomiast transporty ryb solonych, głównie śledzi docierały do obu żup z północy, za pośrednictwem kupców z Krakowa<sup>59</sup>.

Jak wszędzie w dawnej Polsce, również w żupach napojem powszechnie i często używanym było piwo. Wydatki na nie pochłaniały corocznie pokaźny procent globalnych wydatków żupnych. Piwo wytwarzano od dawna i w Bochni i w Wieliczce, a dostarczali je piwowarowie obu miast, gdzie było ono dostępne dla przyjezdnych kupców i furmanów także w licznych karczmach mieszczańskich. Ponadto dowożono piwo z innych miejsc produkcji.

W początkach XV w. pito w żupie bocheńskiej piwo z pobliskiej Lipnicy i Wiślicy, a w sto lat później — piwo z Proszowic za Wisłą, cenione również w Wieliczce<sup>60</sup>. Jeszcze przed połową XVI w. w rywalizacji piw z wielu miast zwycięsko wyszło piwo krakowskie. W 1551 r. rada miejska Wieliczki zezwoliła swym obywatelom na przywóz i wyszynk piwa z Kazimierza (obecnej dzielnicy Krakowa)<sup>61</sup>. Sporadycznie odnotowano w rachunkach żupnych nabycie piwa ze Śląska, tj. z Wrocławia i Kłodzka oraz z centrum współczesnej Polski — z Opoczna i Piątku.

Mnogość i rozległość tych kontaktów handlowych pozostaje wszakże w cieniu w porównaniu z aktywnością dostawców sukna na dwór żupny. W XIV-początku XV w. pochodziło ono z Flandrii (z Mechelen i Herenthals), Francji (z Beaussart), Anglii, Czech, Węgier (z Ostrzyhomia) oraz ze Śląska

<sup>56</sup> Wolny targ mięsny uzyskała Wieliczka w latach 1429 i 1447, *K. Wiel.*, s. 18-19 i 22, natomiast Bochnia jeszcze przed 1396 r. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, Cz. IV/3, wyd. T. Wierzbowski, Varsoviae 1915, Supplement, nr 439.

<sup>57</sup> A. Keckowa: *Żupy krakowskie...*, s. 208.

<sup>58</sup> AGAD, Zbiór Popielów, rkps nr 240, k. 207v. Ryby przywożono również z Lublina.

<sup>59</sup> J. Małecki: *Studia...*, s. 64-65.

<sup>60</sup> *Rachunki żupne...*, s. 200-201 (1420 r.) i AGAD, Zbiór Popielów, rkps nr 296, s. 207 (1510 r.) oraz rkps nr 240, k. 309 i 319 (1510/11 r.). Także *Opis 1518*, s. 51 i 98.

<sup>61</sup> APKr., *Inscriptiones...*, t. 67, s. 1745.

(z Wrocławia i Świdnicy) i Krakowa<sup>62</sup>. W 1518 r. wzmiankuje się jako żupne świadczenie w naturze sukna angielskie, flandryjskie (z Mechelen), niemieckie (z Akwizgranu) i śląskie<sup>63</sup>. Wydaje się rzeczą pewną, że handlowym pośrednikiem w zakupie tych towarów dla żup byli kupcy krakowscy.

#### UWAGI KOŃCOWE

W średniowiecznej konsumpcji ludność mogła odstąpić od nabycia każdego towaru, lecz nie soli, ponieważ była ona nie do zastąpienia jako przyprawa i środek konserwujący. Toteż zapotrzebowanie na sól było wówczas 2,5 × większe, niż obecnie<sup>64</sup>. Atrakcyjność soli małopolskiej zwiększała jeszcze okoliczność, że w promieniu kilkuset kilometrów naokoło nie było żadnych salin o większym znaczeniu gospodarczym. Toteż stały i masowy napływ nabywców soli do żup krakowskich umożliwiał zastosowanie wobec nich środków nacisku wiodących do zabezpieczenia żupom dowozu potrzebnych towarów.

W 1368 r. ordynacja króla Kazimierza Wielkiego wraz z dodatkowymi postanowieniami względem handlu solą usankcjonowały i prawie uregulowały na dłuższy czas zwyczajową praktykę zaopatrywania się w artykuły niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwowego przemysłu solnego w Małopolsce — zwłaszcza żelazo, narzędzia żelazne, łój i żywność. Praktyka ta sięgała swoimi korzeniami początkowego okresu kształtowania się największego przedsiębiorstwa dawnej Polski.

System zaopatrywania się polegał na: uzależnieniu sprzedaży soli jej nabywcom od dostaw surowców, materiałów pomocniczych i środków spożywczych do żup; na ustaleniu sztywnych cen na produkty wymieniane i na częściowej rejonizacji dostaw (żelazo miano przywozić z Węgier, a owies z Beskidów). Obowiązywała zasada, że „kto nic nie przywozi na swym wozie, nie może zakupić soli”<sup>65</sup>. Jednocześnie wprowadzony system był korzystny i dla nabywców soli, gdyż produkty wiezione przez nich do żup obniżały im ogólny koszt transportu soli. Toteż w średniowieczu żupy niewątpliwie posiadały pewne nadwyżki dóbr konsumpcyjnych, dzięki czemu stanowiły dla dworu królewskiego także rodzaj jak gdyby składu żywności<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> *Statut 1368*, s. 223 i *Rachunki żupne...*, s. 189, 201-202 oraz 208-209.

<sup>63</sup> *Opis 1518*, s. 28, 54 i 108.

<sup>64</sup> W średniowieczu spożycie soli wynosiło ok. 16 kg rocznie na osobę, podczas gdy np. w 1954 r.: już tylko ok. 6.5 kg na osobę. Zob. W. Fellmann: *Die Salzproduktion im Hanseraum*, „Hansische Studien, Heinrich Sproemberg zum 70. Geburtstag”, Berlin 1961, s. 58-59.

<sup>65</sup> *Statut 1368*, s. 225: „qui (vectores — J. P.) si irent cum vacuis curribus, non debent ire pro sale”.

<sup>66</sup> *Rationes curiae Vladislai Jagellonis et Hedvigis regum Poloniae, 1398-1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 56 (1393 r.).

Tak w Bochni, jak Wieliczce dostawy i usługi dla żup stały się źródłem zamożności mieszczan. Dotyczy to zwłaszcza kowali, powroźników i bednarzy, a nadto piekarzy i rzeźników oraz krawców. Szybko bogacili się także piwowarzy i szynkarze. Natomiast udział mieszkańców obu miast w wożeniu i spławie soli był stosunkowo niewielki.

Zwłaszcza w Wieliczce, gdzie w ciągu XVI w. liczba pracowników żupy przekroczyła liczbę mieszkańców miasta, zapotrzebowania na żywność musieli pokrywać liczni dostawcy z zewnątrz, z okolicznych wsi i miast. Wbrew przywilejom cechów lokalnych sprzedawali oni swoje towary także w dni pozatargowe<sup>67</sup>.

Podobnie jak w przypadku handlu lokalnego, i w handlu dalekosiężnym napływ kupców do żup krakowskich był stymulowany przez liczne przywileje królewskie dla miast polskich, a nawet obcych; szczególnie przywileje zwalniające uprzywilejowanych od opłat celnych. Niekiedy król zaznaczał, że przywilej dotyczy również prawa sprzedaży żywności w mieście salinarnym<sup>68</sup>.

Jednakże przedmiotem szczególnej troski władców Polski było zawsze bezpośrednio zaplecze żup krakowskich — oba królewskie miasta górnicze. Kiedy przechodziły one ostry kryzys w XVI w., król Zygmunt August obdarzył mieszczan Wieliczki w 1566 r. przywilejem cotygodniowego zakupu soli bałwaniastej w żupach — za trud i gorliwość wykazane w dostarczaniu tam żywności<sup>69</sup>.

Nie będzie przesadą stwierdzić, że słowa te byłyby właściwe również względem mieszczan bocheńskich. Albowiem rozkwit żup krakowskich w ciągu pierwszych trzystu lat ich istnienia dokonał się w dużej mierze dzięki obu miastom górniczym. Tym samym wniosły one duży wkład w budowanie pomyślności całego państwa polskiego.

<sup>67</sup> Np. w 1581 r. cech piekarzy wielickich oskarżył radę miejską, że dopuszcza obcych piekarzy do sprzedaży chleba w dowolnych dniach: APKr., *Relationes...*, t. 8, s. 520.

<sup>68</sup> Tak w przywileju z 1533 r. dla kupców z Książa w Małopolsce północnej, zezwalającym im na zakup soli i sprzedaż żywności w Wieliczce: zob. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, dokument nr 125.

<sup>69</sup> K. Wiel., s. 72-73.

J. Piotrowicz

THE SUPPLY OF MATERIEL, RAW MATERIALS AND FOOD  
FOR THE SALTWORKS OF CRACOW:  
ITS IMPACT ON LOCAL AND LONG-DISTANCE TRADE  
(13TH TO 16TH CENTURIES)

Summary

The Cracow saltworks — the largest enterprise of old Poland — comprised from the very outset the mines and salt pans of Bochnia and Wieliczka. Both towns owed their development to the demand for goods and services generated by the saltworks. By a favourable coincidence, they were located on a major trade route, joining Western Europe, through Wrocław and Cracow, with Ruthenia and the Black Sea. Not very far from both mining centres there was the Vistula — the main trade route of old Poland.

Already the earliest records indicate that the administrators of the saltworks were unable to arrange by themselves the supplies of wood for salt pans, and later on for the mines. As the production of salt by brine evaporation and mining increased since the 14th century, the demand for various kinds of supplies grew so rapidly that the inhabitants of Bochnia and Wieliczka could not satisfy it either. (Both places received their incorporation barely a few years after the exploration of salt had begun in earnest.) Therefore, it became necessary to organize an efficient system of supply from other places and regions.

The rulers, as the sole owners and controllers of the saltworks in Lesser Poland, took advantage of the fact that salt was an indispensable product, of which no alternative supply was available within a radius of several hundred kilometres. They made its sales conditional on the supply of wood and other strategic materials and products for the saltworks. This can be exemplified by the ordinances of King Casimir the Great, who declared in 1368 that „he who brings nothing in his cart for the saltworks shall not have salt”. Provisions were even made for regionalization of supplies: iron, for example, was to be imported from Hungary, and oats — from the Beskid Mountains.

Although the supply system evolved somewhat as the economic conditions in Poland changed, it was not until the 1560s that the 14th-century regulations clearly became abandoned. A steep rise of the prices of materiel, raw materials and food brought about a drastic reduction of imports, and some products became difficult to obtain (e.g. hemp fibre, whose exportation was restricted by the King towards the end of the 16th century to secure uninterrupted supplies for the saltworks). In 1565 barter of salt for food products was abolished in the saltworks of Cracow.

The growing numbers of salt miners in those years were not matched by the population increase of the mining towns, especially in the case of Wieliczka. This meant a deficit of food and services, compensated for by outside suppliers and (particularly in the field of the coopers' trade) by unlicensed craftsmen, who thus infringed on the privileges of the guilds. Under such circumstances, even the protectionist policy of the Kings of Poland did little to improve the situation of the burghers of Wieliczka and Bochnia and facilitate the supply of goods and services for the Cracow saltworks.

Tak w końcu, jak Wieliczka, tak i inne kopalnie w tym czasie zostały zamknięte. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych. W tym celu w 1825 r. w Wieliczce, a także w innych kopalniach, rozpoczęto budowę kanałów wodocigowych.

Wacław Jaworski, Robert Kurowski,  
Janusz Wiewiórka

GENEZA KATASTROFALNEGO WYCIEKU WODNEGO  
W POPRZECZNI MINA

Rozpoczęcie jesienią 1991 r. przebudowy poprzeczni *Mina* od pola odbudowy *Dunajewski* do jej północnego czoła miało na celu ujęcie i odprowadzenie groźnego dla kopalni wycieku słabo nasyconej solanki, który przez długie lata niszczył filary zabytkowych wyrobisk. Już w trakcie prowadzenia przebudowy w obrębie utworów granicznych (otulina iłowo-gipsowa) geolodzy kopalni i muzeum prowadzili szczegółową dokumentację geologiczno-górnictwiczną i hydrogeologiczną. Ponieważ ta część wyrobiska była od kilkudziesięciu lat niedostępna, interesująca była perspektywa prowadzenia bieżących obserwacji i dokumentacji historyczno-geologicznej oraz konfrontowanie ich z archiwaliami, tj. dokumentami źródłowymi pisanymi i kartograficznymi. Trudna dziś do ustalenia przyczyna katastrofalnego wypływu wody właśnie w tej poprzeczni spowodowała, że od 13 kwietnia 1992 r. *Mina* stała się powszechnie znana.

Dla wyjaśnienia przyczyn powstania katastrofalnego wycieku konieczne było odtworzenie historii drążenia wyrobiska oraz momentu ujawnienia wycieku spoza północnej granicy złoże.

Poprzeczni *Mina* w materiałach źródłowych jest dość słabo udokumentowana, a znajduwane informacje są skąpe. W Zbiorze Kartograficznym Muzeum Żup Krakowskich wyrobisko to występuje na blisko 80 mapach, lecz faktycznie przydatnych okazało się jedynie kilka z nich, głównie z I połowy XIX w. i początku XX w.<sup>1</sup> Pozostałe wykonane były w zbyt dużych podziałkach lub nie zawierały istotnych treści. Dotyczy to zwłaszcza map wielkoskalowych (1:2000, 1:5000, 1:10000) z przełomu XIX i XX w.

Podobnie przedstawia się rzecz w przypadku źródeł pisanych. Spośród nich pomocne okazały się przede wszystkim *Protokoły Konsultacyjne żupy wielickiej*

<sup>1</sup> Zbiór ten liczy 2805 pozycji inwentarzowych i obejmuje głównie mapy powstałe od 1638 r. do czasów współczesnych.



z lat 1784-1915<sup>2</sup>, *Księga objazdów miejsc roboczych w kopalni wielickiej z lat 1914-1923*<sup>3</sup>. Sięgnięto również do materiałów bardziej współczesnych, a mianowicie do informacji zgromadzonych w trakcie przeprowadzanych inwentaryzacji wyrobisk kopalni soli przez zespół Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i Kopalni Soli Wieliczka w latach 1976 i 1984-85<sup>4</sup>, ksiąg dzikich dopływów z lat 1944 i 1948-57<sup>5</sup>, jak również inwentaryzacji wykonanej przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Górnictwa Surowców Chemicznych CHEMKOP<sup>6</sup>, i opracowania „Zagrożenie wodne Kopalni Soli Wieliczka”<sup>7</sup>. Pomocne były również dane otrzymywane podczas akcji ratowniczej, a dotyczące ilości i jakości wyrzucanego przez wyciek materiału, profile z wierceń, najświeższe dane geologiczne i hydrogeologiczne.

Z materiałów publikowanych wykorzystano jedynie dwie pozycje, a mianowicie *Historia saliny wielickiej* A. Müllera<sup>8</sup> oraz *O wylewach wody w wielickiej kopalni* A. Strzelbickiego<sup>9</sup>.

Poprzecznia *Mina* znajduje się na IV poziomie Kopalni Soli Wieliczka, na głębokości ok. 175 m względem wieńca szybu *Kingi*. Położona niemal pośrodku pomiędzy szybami dziennymi *Kingi* i *Daniłowicza*, przecina w poprzek złożę solne od szybiku kopalnianego *Mirów* na południu do jego północnej granicy. W części południowej poprzecznia *Mina* łączy się z komorami *Mirów* i pochylnią *Galicja*. Stąd w kierunku północnym poprzecznia przecina kolejno podłużnię *Rittinger* i pole odbudowy *Dunajewski*. Całkowita jej długość wynosi 410 m.

Pewne kłopoty pojawiają się przy próbach wyjaśnienia nazwy wyrobiska. Nie pochodzi ona bowiem ani od nazwiska członka dworu, ani też od nazwiska żadnego urzędnika salinarnego, jak wówczas praktykowano przy nadawaniu nazw wyrobiskom. Może natomiast pochodzić od sposobu urabiania polegającego na odrywaniu owrębionego przodka przy użyciu ładunku wybuchowego, nazywanego wówczas popularnie miną. Niemal cała poprze-

<sup>2</sup> Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), *Protokoły Konsultacyjne żupy wielickiej z lat 1784-1915* (dalej: *Prot. Kons.*), rkpsy sygn. 1-69.

<sup>3</sup> Arch. MŻKW, *Księga objazdów miejsc roboczych w kopalni wielickiej z 1914-1923 r.*, rkps sygn. 70.

<sup>4</sup> Dział Kultury Materialnej MŻKW (dalej: DKM MŻKW), Karta inwentaryzacji techniczno-naukowej oraz protokół penetracyjny dotyczący poprzeczni *Mina* nr IV/74.

<sup>5</sup> Dział Geologiczny Kopalni Soli Wieliczka (dalej: Dz. Geol. KSW), księgi: *Dzikie dopływy w kopalni w Wieliczce z 1944 r.*, *Dzikie dopływy z lat 1948-57*.

<sup>6</sup> Inwentaryzacja dotyczyła rejestracji wycieków oraz ich wielkości i nasycenia w poprzeczni *Mina*. Wykonano ją 18 i 20 lutego 1986 r.

<sup>7</sup> *Zagrożenie wodne Kopalni Soli Wieliczka*, Wieliczka 1961, maszynopis wykonany pod kierunkiem Komisji powołanej przez Dyrektora Żupy Solnej zarządzeniem z dn. 20 I 1960 r.

<sup>8</sup> A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, ok. 1932 r., kseroodbitki, Zbiory Specjalne MŻKW, nr inw. 883, s. 185-206.

<sup>9</sup> A. Strzelbicki: *O wylewach wód w wielickiej kopalni*, „Kosmos”, Lwów 1879, s. 1-9.

cznia wykonana została metodą wrębu ręcznego i strzelania, a więc przy użyciu „miny”.

Chodnik powstał w całości za czasów austriackich jako wynik realizacji szeroko zakrojonego planu rozpoznania złoża systemem podłużni i poprzeczni, a tym samym odkrycia i udostępnienia nowych zasobów soli. Powstanie sieci chodników dawało z jednej strony coraz dokładniejszy obraz budowy geologicznej złoża, z drugiej — wpływało radykalnie na poprawę transportu i komunikacji. Prace te objęły całą ówczesną kopalnię włącznie z poziomami najwyższymi, gdzie nowe chodniki wykorzystywano do transportu urobku, a także do odwadniania starych zrobów i odprowadzania wód wnikających do kopalni spoza złoża<sup>10</sup>.

Poprzecznę wykonano w czterech etapach na przestrzeni ok. 100 lat. W pierwszym etapie powstaje najbardziej południowy odcinek poprzeczni długości 75 m. Rozcięto go z szybiku kopalnianego *Mirów* w kierunku północnym do wylotu pochylni *Galicja*. Chodnik ten wykonany przed 1825 r. nie miał jeszcze żadnej nazwy. Etap ten jest wyjątkowo słabo udokumentowany w źródłach, nie zachowały się *Protokoły Konsultacyjne z lat 1795-1819*. Jedynym dokumentem z tego czasu jest mapa Jana Nepomucena Hrdiny z 1815 r., dotycząca wentylacji między chodnikami *Kazanów* i *Północna Galicja* i traktuje poprzecznę *Mina* marginalnie<sup>11</sup>. Stąd wniosek, że najstarszy odcinek *Miny* został wykonany przed 1815 r. Nie ustalono natomiast, kiedy prace rozpoczęto, przypuszczać można jedynie, że miało to miejsce na przełomie XVIII i XIX w. Chodnik ten pełnił wówczas ważną rolę w transporcie urobku; stanowił bowiem dogodne połączenie pomiędzy pochylnią *Galicja*, a szybikiem kopalnianym *Mirów*, którym urobek z niższych poziomów ciągnięto na poziom I, skąd wędrował szybem dziennym na powierzchnię. W drugim etapie wydrążono odcinek długości ok. 70 m, od pochylni *Galicja* do punktu znajdującego się ok. 10 m na północ od (wówczas jeszcze nie istniejącej) podłużni *Rittinger*. Odcinek ten wykonano prawdopodobnie w latach czterdziestych XIX w., jednak nie później niż w 1848 r.

Etap ten podobnie jak poprzedni, jest słabo udokumentowany w źródłach. Zachowane *Protokoły Konsultacyjne* z tych lat nie zawierają żadnych wzmianek o wyrobisku. Podstawę do wydzielenia tej fazy dała w zasadzie jedna mapa datowana na lata 1845-49, przedstawiająca rejon szybiku kopalnianego *Mirów* w *Górach Janińskich*, na której widoczna jest druga część chodnika z otwartym ku północy czołem (tzn. w trakcie drażenia). Na tej mapie pojawia się też po raz pierwszy nazwa (wykonana ołówkiem): „Q.S. Mina SE”, tj. chodnik poprzeczny *Mina* północ, przy czym określenie „północ” wskazuje na kierunek

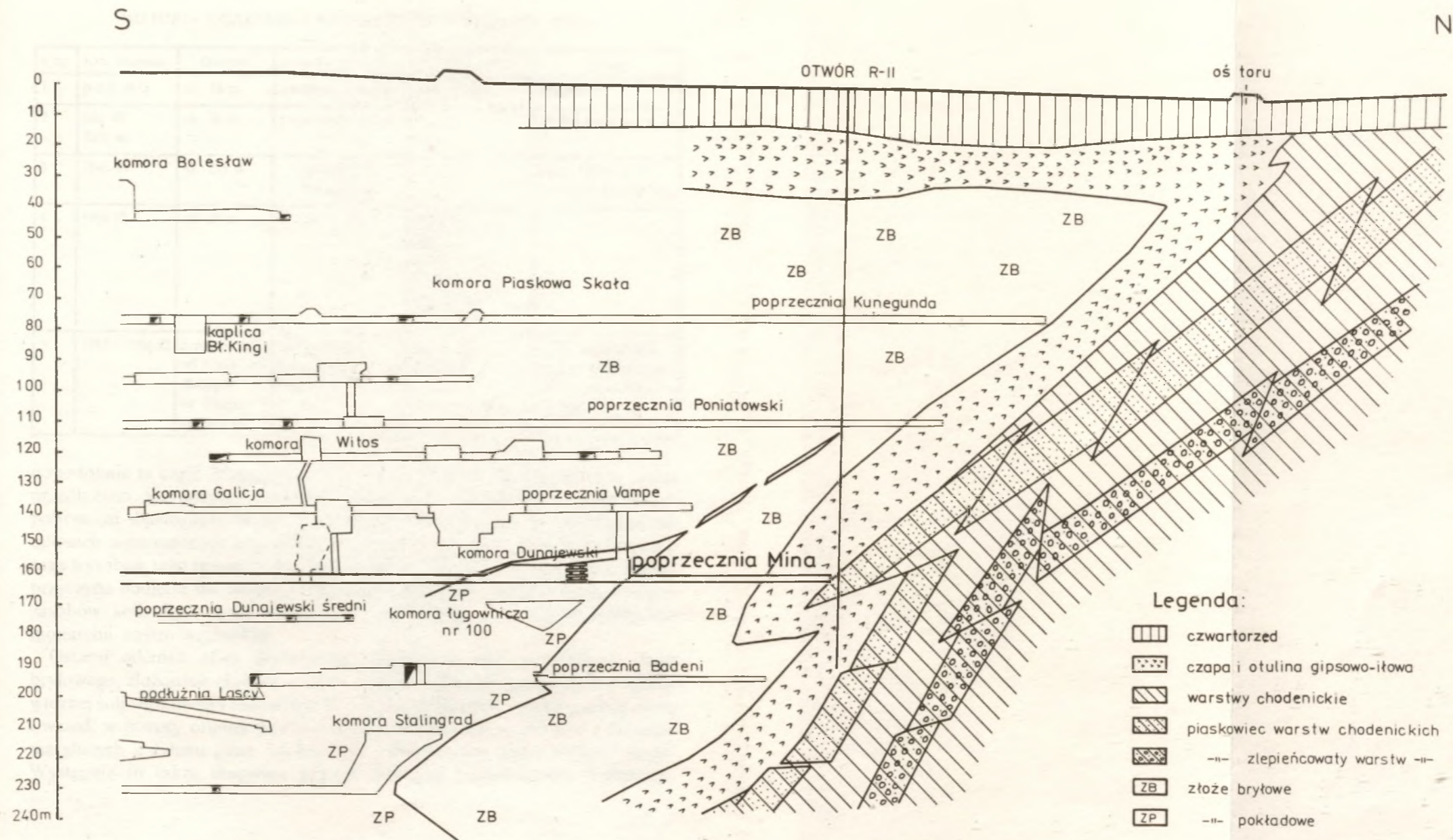
<sup>10</sup> I. Markowski: *Zarys rozwoju przestrzennego kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”) t. VII, Wieliczka 1978, s. 20-23.

<sup>11</sup> J. N. Hrdina: *Plan über die Bestimmung des Punctes...*, 1815, Zbiory Kartograficzne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Zb. Kart. MŻKW), nr inw. 288.

drażenia chodnika<sup>12</sup>. Za słusnością powyższego datowania przemawia pośrednio mapa Franciszka Włodarczyka z 1884 r. (a więc dużo późniejsza), przedstawiająca profil geologiczny poprzeczni *Mina*, a dokładniej — jej zachodniego odciosu<sup>13</sup>. Widoczna jest tu ponad półtorametrowa różnica pomiędzy spągiem poprzeczni *Mina* a spągiem podłużni *Rittinger*. Wynikało to stąd, że starszą część poprzeczni, sięgającą jak wspomniano wcześniej poza podłużnię, wydrążono ok. 1,7 m wyżej niż pędzoną na przełomie lat pięćdziesiątych XIX w. podłużnię *Rittinger*. Wskutek tego po wybitciu chodnika *Rittinger* spąg w *Minie* trzeba było tak obniżyć aby poprzecznia mogła być włączona w główny system transportowy w poziomie IV kopalni. Stąd też bierze się, obserwowana również podczas inwentaryzacji kopalni (1976 r., 1984-85 r.), zwiększona wysokość południowej części poprzeczni<sup>14</sup>.

Trzeci etap przypada na lata 1849-53. W tym czasie wykonano ok. 240 m chodnika. Jest on dość obficie udokumentowany zarówno w *Protokołach Konsultacyjnych*, jak też w materiałach kartograficznych, toteż łatwiej można odtworzyć historię powstania wyrobiska i jego kształt. Wymiary chodnika wynosiły wówczas: 3,5 miary wysokości i 3 miary szerokości, tj. odpowiednio 2,1 m oraz 1,8 m. Postępy drażenia chodnika osiągane np. w 1851 r. wynosiły w maju — 7 miar (4,2 m), czerwcu — 4 miary (2,4 m), lipcu — 9 miar (5,4 m)<sup>15</sup>. Tempo prac uzależnione było w dużej mierze od rodzajów napotykanymi skał. W *Protokole Konsultacyjnym z 1850 r.* wymieniona jest po raz pierwszy nazwa wyrobiska „*Querschlag Mina*”, „...w której 2 żeleźników w 12 szycht pędziło chodnik”<sup>16</sup>. W roku następnym, tj. 1851, chodnik ten określa się jako „...badający sól do granicy złoża”<sup>17</sup>. Szczegółowa inwentaryzacja geologiczno-historyczna przeprowadzona w poprzeczni w lutym 1984 r. odnotowuje na odciosach poprzeczni dwie daty kute: 1850 i 1851<sup>18</sup>. Drażenie poprzeczni zakończono w 1853 r.<sup>19</sup> Północne jej czoło osiągnęło zubry, nie przebito jednak złoża bryłowego ani jego gipsowo-iłowej otuliny. Natrafiono natomiast na zasobne pokłady soli spizowej, w których wybrano później rozległe komory pola odbudowy *Dunajewski*. Łączna długość poprzeczni od szybiku *Mirów* do północnego czoła wynosiła ok. 380 m.

W etapie czwartym powstał ostatni, najbardziej północny odcinek poprzeczni o długości ok. 30 m. Zadziwiający jest brak w źródłach jakichkolwiek informacji o czasie, sposobie i przyczynie przedłużenia chodnika. Praw-



Rys. 1. Przekrój geologiczny złoża wielickiego w rejonie poprzeczni „Mina”

<sup>12</sup> B.a.: *Aufnahme der ostlichen Verhaue Mirów und...* (1847-50 r.?) Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 290.

<sup>13</sup> F. Włodarczyk: *IV Horizont „Rittinger” Querschlag „Mina”*, 1884, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 58.

<sup>14</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>15</sup> *Prot. Kons.*, rkps sygn. 41, k. 22.

<sup>16</sup> *Prot. Kons.*, rkps sygn. 40, k. 15.

<sup>17</sup> Zob. przyp. 15.

<sup>18</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>19</sup> *Prot. Kons.*, rkps sygn. 43, t. 3, k. 178-180, 184, 185, 190.

## HISTORIA DRAŻENIA I PRZEBUDOWY POPRZECZNI MINA

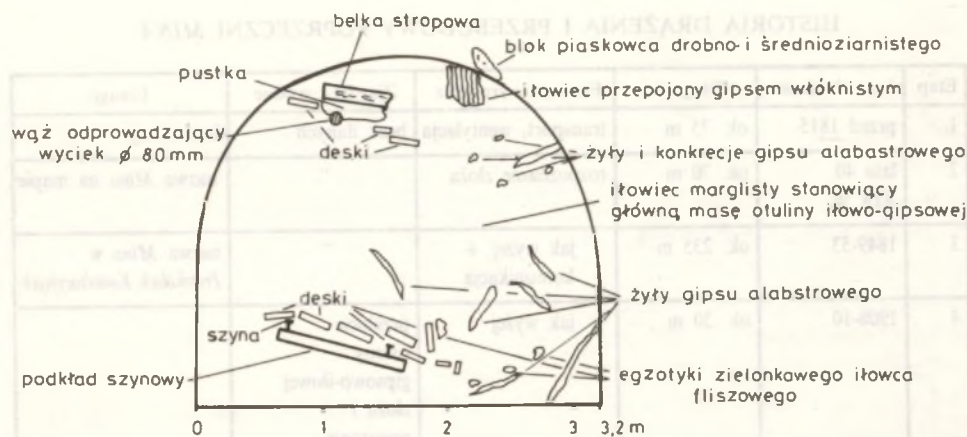
Etap	Lata drążenia	Długość	Funkcja wyrobiska	Zjawiska wodne	Uwagi
1	przed 1815	ok. 75 m	transport, wentylacja	brak danych	bez nazwy
2	lata 40. XIX w.	ok. 70 m	rozpoznanie złoża	"	nazwa <i>Mina</i> na mapie
3	1849-53	ok. 235 m	jak wyżej + komunikacja	"	nazwa <i>Mina</i> w <i>Protokołach Konsultacyjnych</i>
4	1908-10	ok. 30 m	jak wyżej	przebite osłony gipsowo-iłowej złoża i powstanie wycieku wody	
5	1985 i 1990-92	przebudowa od poprzeczni <i>Rittinger</i> na długości ok. 260 m	ujęcie wycieku, zabezpieczenie komór	wyciek ok. 4-5l/min	13.04.1992 początek wypływu katastrofalnego wody i materiału skalnego

dopodobnie ta część *Miny* powstała w latach 1908-10. W tym bowiem czasie przedłużano ku północy końcówki sąsiednich chodników, a mianowicie: poprzeczni *Dunajewski średni* i *Strzelecki*. Wskazują na to zachowane na ociosach wymienionych poprzeczni daty kute<sup>20</sup>, a także analiza historyczna map wyrobisk tego rejonu<sup>21</sup>. Nie znany jest sposób pędzenia chodnika, jak też przyczyna podjęcia tak desperackich prób znalezienia i udostępnienia nowych zasobów soli. Być może wpłynęła na to kiepska sytuacja ekonomiczna monarchii austro-węgierskiej.

Ostatni odcinek *Miny* drążono początkowo w skałach płonnych złoża bryłowego, złożonych głównie z zuba solnego i iłowców marglistych z żyłami wtórnej soli włóknistej i anhydrytu. Po ok. 5-7 m chodnik przebił granicę złoża i wszedł w utwory otuliny gipsowo-iłowej, zbudowanej tu głównie z iłowców marglistych z żyłami gipsu włóknistego i skupieniami gipsu alabastrowego. Występują tu także skupienia pstrych iłomargli i piaskowców fliszowych.

<sup>20</sup> Są to daty 1907 i 1908 w poprzeczni *Strzelecki* oraz 1913 na ociosie poprzeczni *Dunajewski*, DKM MŻKW, Karta inwentaryzacji..., nr IV/75 i IV/121.

<sup>21</sup> S. Rychel: *IV Horizont Rittinger bei dem Salzbergbaue in Wieliczka*, 1880, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 77; R. Sapiński: *Langenprofil złoża wielickiego*, 1873, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 89; A. Müller: *Wieliczka Querschnitt durch die Grubenschachte Mirów und Adamów*, 1885, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 118; b.a.: *Plan IV poziomu gór zachodnich*, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 1583; W. Hanasiewicz: *Przekrój poprzeczny*, 1914, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 130/2; K. Tataro, J. Greniuch: *Pole odbudowy soli spizowej Russegger-Dunajewski-Badeni*, 1917, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 1672.



Rys. 2. Czoło poprzeczni „Mina” w trakcie przebudowy

Drażenie najprawdopodobniej przerwano w chwili natrafienia na piaskowice warstw chodenickich i jednoczesnego pojawienia się wyraźnego zawilgocenia lub nawet niewielkiego wycieku. Występowanie opisanej wyżej sekwencji geologicznej potwierdziła prowadzona podczas przebudowy dokumentacja geologiczna<sup>22</sup>, a także profile geologiczne otworów ratunkowych *RI*, a szczególnie *RII*, który zlokalizowany był ok. 5 m na północ od czoła poprzeczni<sup>23</sup>.

Cała poprzeczni, za wyjątkiem ostatniego 30-metrowego odcinka, została wykonana powszechnie wówczas stosowaną metodą polegającą na ręcznym owrębieniu przodka, a następnie oderwaniu go przy użyciu materiałów wybuchowych. Wyniki obu inwentaryzacji geologiczno-historycznych, przeprowadzonych tu w latach 1976 i 1984, wymieniają jako jeden z walorów dobrze zachowane ślady poeksploatacyjne, w postaci ręcznych wrębów na stropie i ociosach wyrobiska<sup>24</sup>. Pozostała część poprzeczni wybrano prawdopodobnie przy użyciu pneumatycznej wrębiarki tarczowej. Wskazywałyby na to, widoczne jeszcze w trakcie przebudowy ślady w postaci regularnych, podłużnych zagłębień w stropie chodnika, w jego osi. Obecność tego typu maszyn w kopalni wielickiej potwierdzają źródła pisane. Mówią m.in., że wrębiarki takiej używano na początku XX w. do eksploatacji soli w pobliskim polu odbudowy *Dunajewski*<sup>25</sup>.

Materiały archiwalne ze wszystkich okresów drażenia poprzeczni *Mina* nie zawierają żadnych, śladowych nawet informacji wskazujących na istnienie w tym

<sup>22</sup> Dział Geologiczny MŻKW, „Profile geologiczne przodka poprzeczni *Mina* w trakcie przebudowy w dniach 10 lutego i 31 marca 1992 r.”, skala 1:50, wykonał J. Wiewiórka przy współpracy K. Brudnika i T. Kuc.

<sup>23</sup> Dz. Geol. KSW „Profil otworu wiertniczego Nr *RI*”, 18 IV-4 VI 1992 r., skala 1:500, opracował P. Barmuta; „Profil otworu wiertniczego Nr *RII*”, 24 IV-10 V 1992 r., skala 1:500, opracował K. Brudnik.

<sup>24</sup> Zob. przyp. 4.

<sup>25</sup> *Prot. Kons.*, rkps sygn. 57, t. 1, k. 93v.

wyrobisku jakichkolwiek wycieków. Podobnie, niczego takiego nie rejestrują źródła kartograficzne, w tym także mapa Adolfa Wisznera z 1856 r., która jest kompleksowym obrazem systemu odwadniania w całej kopalni wielickiej<sup>26</sup>. Stan taki trwa aż do 1935 r., kiedy to po raz pierwszy pojawia się wiadomość o wycieku w *Minie*. Znajduje się on na wysokości komory *Vampe*, tj. ok. 100 m od północnego czoła poprzeczni. Wyciek ten oznaczony numerem 48, ma stosunkowo niewielką wydajność — średnio ok. 1 l/min, natomiast dość znaczne jego nasycenie, wynoszące 240 g/l<sup>27</sup> wskazuje, że słodka woda pochodząca spoza złoża, odbywa dość długą drogę pozwalającą na tak duże nasycenie. Można zatem przyjąć taką hipotezę, że wyciek obserwowany w odległości ok. 100 m od czoła, faktycznie istniał właśnie w czole poprzeczni, w miejscu naruszenia otuliny złoża. Mógł on tu mieć charakter masowy (silne zawilgocenie na znacznej powierzchni) i być trudnym do uchwycenia. Dopiero w odległości 100 m od czoła poprzeczni następowało spore nasycenie cieczy wskutek ługowania calizny solnej i możliwe było ujęcie wycieku. Jednocześnie znane jest istnienie wycieku solanki o dużym nasyceniu NaCl w miejscu połączenia komory *Vampe* z poprzeczną *Mina*. Nie ma on związku z wypływem w przodku poprzeczni i pochodzi z przecieków wody z wyższych poziomów. Jego istnienie objawia się obecnie krystalizacją nacieków solnych na stropie i ociosach chodnika. Trudno więc dziś jednoznacznie ustalić, czy woda z przodka poprzeczni dopływała do rejonu komory *Vampe* już w 1935 r., czy też było to tylko ujęcie istniejącego tu wycieku.

Kolejne dane o wycieku pochodzą z lat 1944, 1948 i 1949<sup>28</sup>. Wykazują one większą nieco wydajność (1,2-1,5 l/min) oraz spadek nasycenia do wysokości 100-110 g/l. Pochodzące z 1961 r. opracowanie „Zagrożenie wodne Kopalni Soli Wieliczka”<sup>29</sup> umiejscawia wyciek w odległości 25-30 m od północnego czoła poprzeczni i rejestruje go jako WIV-15. Jednakże nie podaje jego charakterystyki, tj. wydajności i nasycenia.

Prowadzone w latach 1967-70 pomiary wycieku wykazały wydajność 1,2 l/min oraz pełne niemal, bo wynoszące 300 g/l nasycenie cieczy<sup>30</sup>. Świadczyłyby to o przytłamowaniu wypływu, mniejszej prędkości przepływu i połączonym z tym większym rozpuszczaniem soli przez ługowanie boczne, a nawet stropowe.

W 1971 r. stwierdzono niedostępność wycieku<sup>31</sup>. Wtedy prawdopodobnie musiało nastąpić przelugowanie wycieku przez pęknięcia w półce stropowej do komory ługowniczej nr 100, eksploatowanej w latach 1963-64. Od tego momentu zaczyna się grawitacyjny spływ nienasyconej solanki z wycieku przez komorę ługowniczą nr 100 na poziomie IV, a stąd na poziom VI, gdzie już jako solanka nasycona pompowana była do głównych zbiorników solankowych na poziomie VIII. Ten niekontrolowany spływ słabo nasyconego solą roztworu z poziomu IV

<sup>26</sup> A. Wiszner: *Karte über die Wasserhaltung sämtlicher...* 1856. Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 372.

<sup>27</sup> B.a.: *IV poziom Rittinger w kopalni soli w Wieliczce*, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. 1218.

<sup>28</sup> Zob. przyp. 5. <sup>29</sup> Zob. przyp. 7.

<sup>30</sup> Informacje z Działu Geologicznego KSW.

<sup>31</sup> Tamże.

## WAŻNIEJSZE INFORMACJE O WYCIEKU W POPRZECZNI MINA

Rok	Wydajność l/min	Nasylenie NaCl g/l	Uwagi
1910-35	ok. 1,0	ok. 40	brak dokumentacji
1935	0,996	240	wyciek nr 48
1944	1,2-1,5	105-119	”
1948	0,909-0,937	107	”
1949	0,857-0,926	107	trudne dojście
1950	0,857	107	wyciek nr 48
1951	0,857	107	”
1952	1,5	110	”
1961	—	—	wyciek W. IV-15
1969-70	1,2	powyżej 300	”
1971	—	—	brak dojścia
13.04.92	300	20-30	wyciek W. IV-27
22.10.92	20000	3	burzliwy wypływ
18.10.93	150	50	wyciek odprowadzany

aż do poziomu VI powodował rozpuszczanie filarów solnych i oddziaływał szczególnie szkodliwie na stabilność górotworu w centralnej części kopalni.

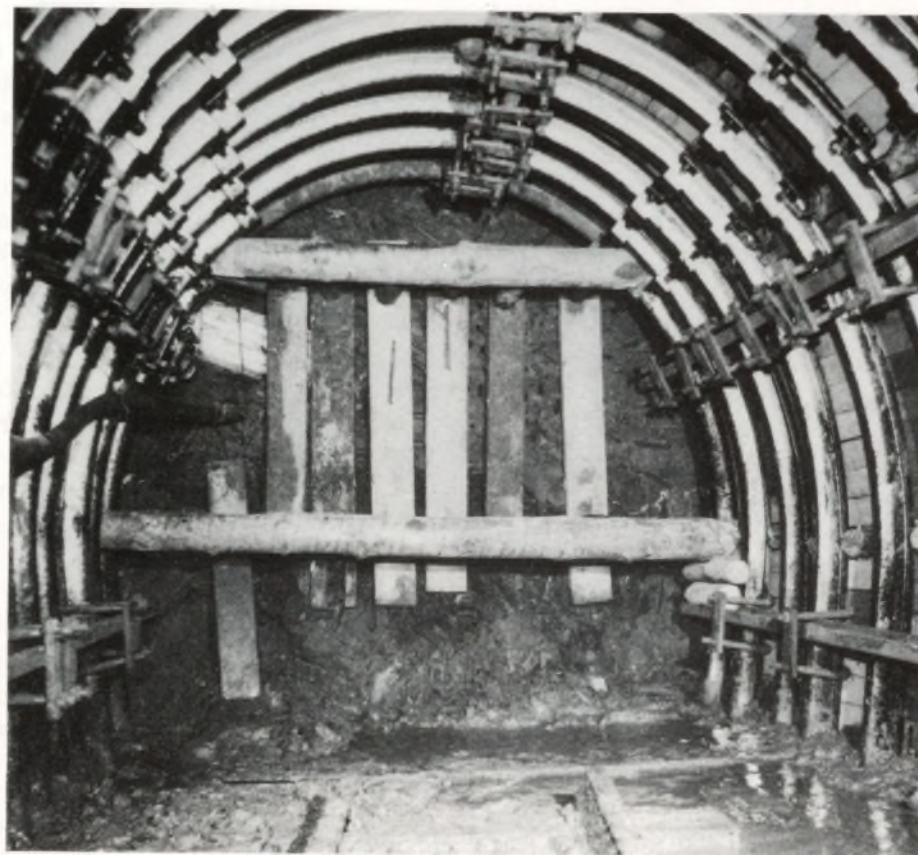
Opracowanie Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Górnictwa Surowców Chemicznych CHEMKOP z 1986 r. wymienia w poprzeczni dwa wycieki kropłowe położone w pobliżu podłużni *Rittinger*<sup>32</sup>. Dane te nie dotyczą wypływu z czoła poprzeczni *Mina*, lecz przecieków z wyższych poziomów.

W tabeli zestawiono ważniejsze dane o wielkości wycieku i jego nasyceniu na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat.

Prace górnicze prowadzone w poprzeczni *Mina* w latach 1991-92 w celu przebudowy chodnika oraz ujęcia wycieku wykazały, że zgodnie z przewidywaniami, źródło tego wycieku znajdowało się w północnym przodku *Miny*. Woda w ilości 4-5 l/min, o niskim nasyceniu — do 40 g/l, płynęła wzdłuż kawern pod deskami lub belkami obudowy zaciśniętego starego chodnika. Wykazują to profile geologiczne przodka chodnika, wykonane w trakcie przebudowy w dniach 10 lutego i 31 marca 1992 r.<sup>33</sup> Na profilach tych uwidacznia się również skrzywienie profilu starego, zaciśniętego chodnika. Zjawisko to tłumaczy się ruchem górotworu otaczającego poprzecznę. Przyczyn upatruje się w istnieniu nieciągłości typu uskoku w górotworze i na północ od granicy

<sup>32</sup> Zob. przyp. 6.

<sup>33</sup> Zob. przyp. 22.



Fot. 1. Widok czola poprzeczni „Mina” podczas przebudowy



Fot. 2. Tama kłocowa w poprzeczni „Mina”

złoża. Istnienie takiej nieciągłości przyjmowano dla wytłumaczenia drenażu wody i sufonizacji materiału skalnego z jednego, uprzywilejowanego kierunku, który ujawnił się osiadaniem powierzchni terenu po gwałtownych erupcjach w poprzeczni *Mina* w okresie od 11 września do 10 października 1992 r.

Analizując historię powstania poprzeczni *Mina* oraz prowadzone tam w ostatnim czasie prace, w trakcie których nastąpił gwałtowny wypływ wody, nieodparcie narzuca się porównanie tego zdarzenia z analogicznymi przypadkami, znanymi z historii kopalni.

W 1868 r. w poziomie V w poprzeczni *Kłoski* prowadzono eksperymentalne prace, których celem było stwierdzenie, czy poza północną granicą złoża znajdują się sole potasowe (jak to miało miejsce w kopalni w Stassfurtcie). Wskutek przebiccia czapy iltowo-gipsowej otaczającej złoża nastąpił gwałtowny wypływ wody. Wszelkie próby tamowania skończyły się fiaskiem; poziomy V i VI zostały zalane. Podobne zdarzenie miało miejsce 11 lat później (1879 r.) w poprzeczni *Colloredo* w poziomie IV. W tym przypadku także naruszono północną granicę złoża i także nastąpiła erupcja wody pomieszanej z materiałem skalnym. Skutki tego zdarzenia widoczne były nawet na powierzchni ziemi (pęknięcia górotworu, osiadanie)<sup>34</sup>. Należy jednak powiedzieć, że w owym czasie wyrobiska kopalni sięgały raptem do poziomu VI i kopalnia nie była tak rozległa jak dziś, była natomiast w znacznie lepszym stanie technicznym, a procesy odprężania występowały z dużo mniejszym natężeniem.

Z czasów współczesnych wspomnieć trzeba o dwóch przypadkach naruszenia północnej granicy złoża. W 1958 r. w podłużni *Kosocice*, w zachodniej części poziomu VI kopalni, nastąpił znaczny wypływ wody słodkiej. Prace nad uchwyceniem i ujęciem tego wycieku trwały ok. 20 lat. W 1972 r. niespodziewany wypływ wody nastąpił w poziomie VII w komorze *Fornalska*. Wskutek tego zalany został spąg poziomu VII.

Wspólnym mianownikiem wszystkich tych zdarzeń jest fakt naruszenia północnej granicy złoża i zniszczenia szczelności ochronnej otuliny iltowo-gipsowej.

<sup>34</sup> Zob. przyp. 8 i 9.

W. Jaworski, R. Kurowski, J. Wiewiórka

CAUSES OF THE DISASTROUS EFFLUX IN THE  
MINA GALLERY OF THE WIELICZKA SALT MINE

## Summary

The paper deals with the history of the *Mina* gallery in the Wieliczka mine and the efflux that occurred there, leading to a disastrous overflow on 13 April, 1992, which threatened not only the unique, historical part of the mine, but also the town above.

The entire construction of the *Mina* — a 410-metre long crosscut — took place under the Austrian rule, when Poland was partitioned between its three neighbours. The work went through five stages. First — before 1815 — the southernmost part of the passage, 75-metres long was built. It was next extended northwards by some 70 metres in the 1840s (Stage 2). Stage 3 (1849-1853) comprised the construction of another 235 metres of the gallery, and during Stage 4 (1908-1910), the final 30 metres at its northern side were completed. During Stage 5 (1985 and 1990-1992) the crosscut underwent thorough remodelling, in order to contain and channel the efflux that had occurred there and so to avert the danger.

The origin of the efflux goes back to Stage IV of the construction works, when the passage cut through the edge of the salt deposit and its gypso-argillaceous mantle. This set off the efflux (initially at about one litre per minute), which went on for decades, eating away the pillars of the historical workings and finally increasing to catastrophic proportions.

During the modernization works (Stage 5 above), the authors of the present paper prepared a detailed documentation of the danger zone, covering its mining, geological and hydrogeological aspects. At that time, an efflux of 4,8 litres per minute with a saturation of 40 grams per litre was recorded. On 13 April, 1992, it suddenly increased to 2,000 litres per minute, to reach its greatest intensity in October 1992, when 20,000 litres of water carrying silt, sand, and rock debris dashed into the gallery every minute.

Kazimierz Reguła

BADANIA ARCHEOLOGICZNE  
MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA W LATACH 1991-1992

Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził w latach 1991-92 archeologiczne prace wykopaliskowe na dwóch osadach: w Wieliczce, na stanowisku 11 i w Podłężu, gm. Niepołomice, na stanowisku 3 oraz badania powierzchniowe w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, prostokąta oznaczonego kodem 107-58, w rejonie gmin Raciechowice, Dobczyce i Wiśniowa. Ponadto sprawowano kontrolę wykopów sondażowych wykonanych przez Pracownię Konserwacji Zabytków w czterech wybranych punktach, na stanowisku 2 w Wieliczce.

Po pięcioletniej przerwie wznowiono prace wykopaliskowe na osadzie produkcyjnej w Wieliczce — stanowisko 11<sup>1</sup>, koncentrując wykopy na zachodnich jej rubieżach. Przebadano ogółem obszar o powierzchni 380 m<sup>2</sup>. Niestety, w sezonie 1992 r., nie zdołano w całości wyeksplorować wykopów o powierzchni 130 m<sup>2</sup>, gdyż prace archeologiczne zostały wstrzymane ze względów bezpieczeństwa. Przyczyną tego był gwałtowny wyciek wody w kopalni wielickiej, w następstwie którego zaczął pękać i obsuwać się grunt w obrębie stanowiska.

Układ warstw stratygraficznych przedstawiał się następująco: pod 20-centymetrową warstwą gleby ornej pojawiła się ciemnobrunatna warstwa kulturowa, grubości 20-80 cm, z dużą ilością materiału zabytkowego, zaś pod nią, na poziomie 40-100 cm pojawił się gliniasty calec.

Na poziomie 40-100 cm odkryto 29 obiektów kulturowych, które należy łączyć z okresem przedrzymskim (1 obiekt), okresem rzymskim (19 obiektów),

<sup>1</sup> Ostatnie badania wykopaliskowe prowadzono w 1985 r. K. Reguła: *Kontynuacja badań w Wieliczce na stanowisku XI (w:) Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1984-1985*, Wieliczka 1985, s. 45-49. W ciągu dwóch ostatnich sezonów wykopaliskowych, zajęto się penetracją zachodniej części osady, gdzie obok występujących w dalszym ciągu obiektów należących do kultur puchowskiej, tynieckiej i przeworskiej, pojawiają się obiekty związane z wczesnym i późnym średniowieczem oraz czasami nowożytnymi (XVI-XVII w.). Osadnictwo to nie jest związane z wywarzaniem soli z solanek powierzchniowych, lecz ma charakter wyłącznie rolniczy, co znajduje potwierdzenie w materiale zabytkowym.

z wczesnym średniowieczem (2 obiekty), z okresem nowożytnym — XV-XVI w. (1 obiekt), 6 obiektów nie ma dokładnie określonej chronologii.

Okres przedrzymski (faza D<sub>2</sub> wg systematyki W. Krämera) reprezentowany jest przez czworokątną jamę (nr 26/91), o wymiarach 1,1 × 1,3 m, zagłębioną w całość do 26 cm, ścianki boczne pionowe, dno płaskie. Obiekt pełnił funkcję gospodarczą.

Z faz B<sub>1</sub>-B<sub>2</sub>, B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> i C<sub>1</sub> okresu wpływów rzymskich pochodzą dwie duże chaty półziemiankowe, jedna prostokątna, o wymiarach 5,2 × 2,0 m (obiekt 4/91), druga w kształcie czworokąta, o wymiarach 3,4 × 4,1 m (obiekt 23/91), z dnami zanikającymi kolejno na 132 i 124 cm, pod powierzchnią gruntu. Obiekt 23/91 posiadał schodkowane zejście do jego wnętrza od strony południowej. W stosunkowo bliskiej odległości od tych obiektów dostrzeżono sześć jam gospodarczych, owalnego, kolistego i czworobocznego kształtu, o zróżnicowanych wielkościach (obiekty 2, 3, 10, 12, 15, 25/91), z dnami nieckowato lub poziomo uformowanymi, na głębokości od 92 do 130 cm, poniżej powierzchni gruntu, oraz jedno palenisko (skupisko polepy 1/91). Rysowało się ono jako owalne zagłębienie, o wymiarach 1,3 × 2,2 m, i składało się z paleniska właściwego i jamy przypaleniskowej. Wypełnione było dużą ilością polepy z odciskami bierwion drewnianych. Dno nierówne zanikło na głębokości 98 cm. Całości osadnictwa z okresu wpływów rzymskich na omawianej osadzie dopełniało szesnaście jam postępowych, kolistego, czworobocznego, prostokątnego i nieregularnego kształtu, różnej wielkości, z płaskimi i nieckowatymi dnami, na 70-90 cm. Sześć z nich nie ma dokładnie określonej chronologii, jednak z uwagi na bliskie sąsiedztwo obiektów pewnie datowanych na okres rzymski, mogą pochodzić z tych właśnie czasów.

Okres wczesnośredniowieczny (XI do połowy XIII w.) dostarczył jedno palenisko otwarte, owalne (obiekt 1/91), o wymiarach 1,1 × 1,7 m, z płaskim dnem na głębokości 117 cm i dużą koncentracją węgla drzewnych oraz polepy we wnętrzu, a także skarb przedmiotów żelaznych, na który składają się: 3 radlice tulejowe, 3 kroje płużne i fragment okucia łopaty, odkryty w małym owalnym zagłębieniu (jama 7/91), na poziomie 41 cm, w obrębie warstwy kulturowej. Przedmioty te zespolone były w postaci dwóch brył gliny z rdzawymi nalotami, powstałymi w wyniku utleniania się żelaza. W ciemnobrunatnym wypełniku natrafiono również na przydenną część naczynia, zdobionego na powierzchni dookólnymi rytymi rowkami, o szorstkiej fakturze, wykonanego na kole garncarskim z gliny schudzonej piaskiem. Radlice — posiadały długość 25, 26,5 i 27 cm (rys. 1 h, i, j), i wykonane były z jednego kawałka żelaza, techniką kucia. Górną część przedmiotu tworzy szeroka tulejka, wygięta w kształcie niezamkniętego owalu. Skrzydełka w górnej partii są niewyodrębnione, zaś w dolnej ukośnie ścięte, oddzielone od ostrza. Największa szerokość tulejki odpowiada mniej więcej szerokości ostrza. Ostrze zbliżone kształtem do trójkąta, symetrycznie ukształtowane, wąskie, wydłużone, z lekko łukowatymi bocznymi ramionami. W przekroju podłużnym ostrze w stosunku do tulejki wykazuje słabe wygięcie. Szerokość tulejki wynosi kolejno: 10,8 cm; 11,2 cm; 11,8 cm, zaś szerokość ostrza: 12,0 cm; 11,5 cm i 11,5 cm.



Fot. 1. Wieliczka, stan. 11. Radlica żelazna ze znaleziska gromadnego



Fot. 2. Wieliczka, stan. 11. Żelazny krój płużny ze znaleziska gromadnego





Fot. 3. Wieliczka, stan. 11. Żelazny krój płuzny ze znaleziska gromadnego



Fot. 4. Wieliczka, stan. 11. Żelazne okucie łopaty drewnianej ze znaleziska gromadnego

Kroje płuzne — posiadają długość całkowitą kolejno: 43,2 cm; 47,0 cm i 50,0 cm. Dwa kroje wykonane są z jednego kawałka zaś trzeci z dwóch kawałków żelaza, techniką kucia. Dwa z nich mają długie trzpienie o długości 26,0 i 28,0 cm, o przekroju kwadratowym i prostokątnym, które w dolnej partii zwężają się lekko, przechodząc w sierpowate ostrze, z wyraźnie wyodrębnioną od ostrza, w kształcie siodełka, częścią tnącą (rys. 1 k, l). Ostrza w przekroju trójkątne, bardzo długie, łukowato wygięte, o cienkim i wąskim wierzchołku, wykazują w stosunku do trzpienia odchylenie wynoszące 35-45°. Trzeci krój (rys. 1 ł) jest masywny, o trzpieniu krótkim, długości 16,7 cm, w przekroju prostokątnym, zwężającym się ku dołowi. Ostrze szerokie trójkątne, część tnąca jest silnie wyodrębniona od trzpienia, pod kątem 90°, natomiast część dolna odchyła się w stosunku do trzpienia o 30°. Wszystkie przedmioty mają ostrza złamane w jednym lub kilku miejscach.

Okucie łopaty, zachowane fragmentarycznie, o długości 9,0 cm i szerokości 1,8-2,2 cm, wykonane jest z dwóch kawałków blachy żelaznej, połączonych ze sobą techniką kucia, w kształcie litery „V”. Dolna część okucia czyli ostrze jest łukowato uformowane, górna obejmująca obustronnie zakończenie drewnianej łopaty, przymocowana była do niej kilkoma nitami. W górnej partii omawianego przedmiotu dostrzeżono ślady dwóch otworów na nity, o średnicy 0,6 cm.

Opisane radlice i kroje należały do radel typu płozowego<sup>2</sup>. Stanowiły one dla ówczesnych właścicieli bardzo dużą wartość materialną, którą w wypadku zagrożenia skrzętnie ukrywano<sup>3</sup>. Odkryte przedmioty datować można wstępnie na koniec XI do połowy XIII w., co w ogólnych zarysach pokrywa się z przyjętą chronologią osadnictwa wczesnośredniowiecznego występującego na omawianym stanowisku.

Podobne gromadne znaleziska — skarby znane są z terenów Polski m.in. z Nowej Huty-Mogily (9 radlic)<sup>4</sup>, Toporowa k. Wielunia (3 radlice, 1 krój) i Zadowic k. Kalisza (1 radlica, 1 krój, 1 półkosek)<sup>5</sup>, Przywozia k. Wielunia (2 kroje)<sup>6</sup>, Santoka (1 radlica)<sup>7</sup>, Nieborowa k. Pyrzyce (1 krój)<sup>8</sup> oraz z innych miejscowości.

<sup>2</sup> Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce, t. I, Warszawa 1964, s. 134, 307.

<sup>3</sup> Z. Podwińska: *Wieś środkowoeuropejska w średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, Warszawa 1976, nr 3, s. 380.

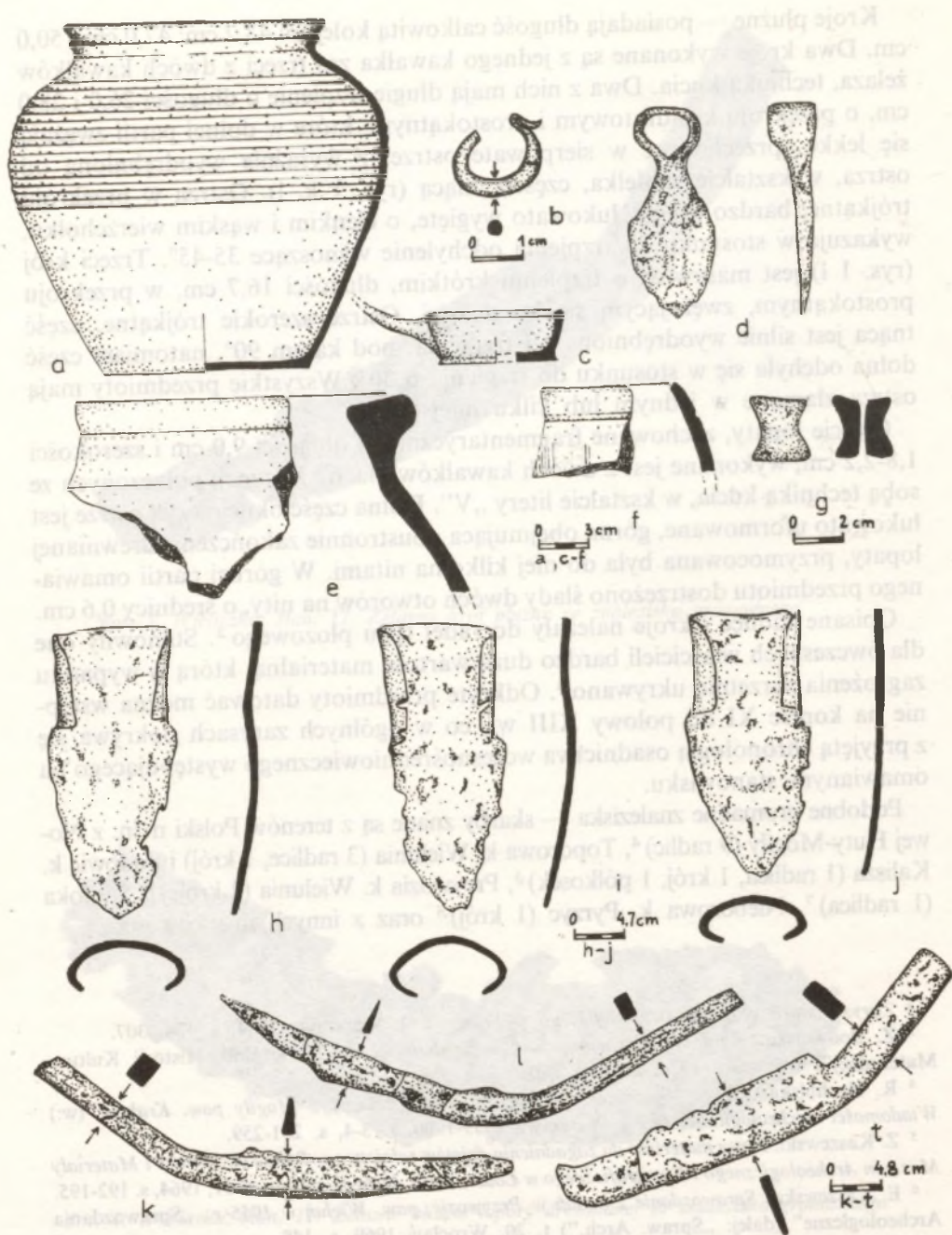
<sup>4</sup> R. Hachulska-Ledwos: *Wczesnośredniowieczny skarb żelazny z Mogily pow. Kraków*, (w:) *Wiadomości Archeologiczne*, t. 26, Warszawa 1959-1960, z. 3-4, s. 251-259.

<sup>5</sup> Z. Kaszewski: *Nowe materiały do zagadnienia dziejów rolnictwa w Polsce* (w:) *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria Archeologiczna*, nr 11, 1964, s. 192-195.

<sup>6</sup> E. Kaszewska: *Sprawozdanie z badań w Przywozie, pow. Wieluń w 1966 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne” (dalej: „Spraw. Arch.”) t. 20, Wrocław 1969, s. 148.

<sup>7</sup> U. Dymaczewska, A. Dymaczewski: *Wczesnośredniowieczny Santok. Wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych we wnętrzu grodu w latach 1958-1961* (w:) *Slavia Antiqua*, t. XIV, Poznań 1967, s. 217.

<sup>8</sup> W. Hensel: *Wczesnośredniowieczny krój z Nieborowa w pow. pyrzyckim*, „Z Otchłani Wieków”, R. 21, Wrocław-Warszawa 1952, z. 3, ryc. 1.



Wieliczka, stan. 11. Zabytki ceramiczne i metalowe z osady (a-f, h-l); Podłęże, stan. 3. Przedmiot szpulowaty z obiektu.

Z okresem nowożytnym (koniec XV i początek XVI w.) związana jest duża jajowatego kształtu jama, o wymiarach 4,0 × 3,2 m i głębokości blisko 3,0 m. Ściany boczne do głębokości 170-220 cm były prawie pionowe, później do poziomu 270 cm zwężyły się gwałtownie. Całkowita głębokość obiektu nie została uchwycona z powodu intensywnego wycieku wody gruntowej. Była to piwniczka z przeznaczeniem gospodarczym, przykryta dachem prawdopodobnie dwuspadowym, którego ślady w postaci rdzawobrunatnych warstewek odkryto we wnętrzu. Wejście do obiektu zlokalizowane było od strony zachodniej i prowadziło stromo w dół, schodkami wybranymi w gliniastym podłożu.

Materiał zabytkowy zebrany w trakcie eksploracji był bardzo liczny i różnorodny. Natrafiono tutaj na dużą serię naczyń toczonych na kole, w postaci garnków o esowatym profilu, powlekanych glazurą i bez glazury (rys. 1 a), dzbany z cylindrycznymi brzegami i szerokimi taśmowatymi uchami, flaszki z profilowaną wąską szyjką, talerze bogato zdobione na wewnętrznej stronie motywami roślinnymi i geometrycznymi, fragmenty mis wykonanych z białej gliny kaolinowej, kaganki do oświetlenia (rys. 1 c), pokrywki, fragmenty patelni na wysokich stożkowatych nóżkach, kawałki kafli z białą i zielonkawą polewą oraz cegły gotyckie tzw. „palcówki” i płaskie renesansowe, podstawka szklanego pucharka, przedmioty żelazne m.in. motykę (rys. 1 d), gwoździe, blaszki, duże ilości kości zwierzęcych należące do krowy, świni lub dzika, psa i ptaków oraz kamienie piaskowcowe noszące ślady intencjonalnej obróbki.

Z warstwy kulturowej oraz obiektów zebrano mnóstwo materiału zabytkowego, wśród którego najliczniejszą grupę stanowiła ceramika.

W pierwszej kolejności wymienić należy fragmenty naczyń grafitowych i naczyń siwych toczonych na kole garncarskim z młodszego okresu przedrzymskiego, charakterystycznych dla tynieckiej grupy kulturowej.

Do fazy B<sub>1</sub> i B<sub>2</sub> okresu rzymskiego zaliczamy dużą serię naczyń kultury puchowskiej, m.in. fragmenty garnków zasobowych ręcznie lepionych (rys. 1 e), ze zgrubiałymi wychylonymi na zewnątrz brzegami i beczkowatymi lub baniastymi brzuściami, a także naczynia wiaderkowatego (rys. 1 f), jajowatego i workowatego kształtu. Typowymi formami kultury przeworskiej spotykanymi na omawianym stanowisku są misy szerokootworowe z dwustożkowatym załomem brzuśca, o średnicy wylewu dochodzącej nieraz do 90 cm, naczynia w przybliżeniu o esowatym profilu, wazy ostroprofilowane, cienkościenne, bardzo starannie wykonane, o powierzchniach czarnych, lśniących, matowych lub grafitowanych, bogato zdobionych, dalej fragmenty pucharków na pustej nóżce oraz ułamki pochodzące z garnków o powierzchni zdobionej ornamentem szczypanym.

Okres późnorzymski B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> i C<sub>1</sub> reprezentowany jest głównie przez duże grubościenne naczynia zasobowe — szerokokołnierzowe i tzw. ceramikę siwą toczoną na kole, wśród której wyróżniono naczynia kuchenne o chropowatych

powierzchniach oraz stołowe, o powierzchniach gładkich. Oba typy charakteryzuje barwa stalowoszara względnie siwa, jak również wspólne formy, wśród których dominują wazy i czary dwustożkowate.

Z okresu wczesnośredniowiecznego pochodzą naczynia o esowatym profilu, wykonane na kole garncarskim z gliny schudzonej domieszką piasku lub mielniwa wapiennego, w wypadku ceramiki białej. Zdobione są przeważnie dookólnymi rytmami rowkami, rzadziej liniami falistymi i ukośnymi nacięciami. Ornament ten pokrywa najczęściej górną i środkową partię naczyń.

Okres późnośredniowieczny reprezentuje ceramika obtaczana na kole, w postaci szerokootworowych mis powlekanych od wewnątrz zielonkawą glazurą, dzbanów z taśmowatym uchem, garnków esowatych z uchem, pokrywek dzwonowatych, talerzy z faliście uformowanym brzegiem, z dwukolorową glazurą zieloną i białą itp.

Ostatnią grupę chronologiczną stanowi ceramika nowożytna z XVI i XVII w., występująca na omawianym stanowisku w formie garnków, pokrywek, dzbanów i mis oraz patelni na trzech stożkowatych wysokich nóżkach, z pustym w środku walcowatym uchwytem. W większości naczynia te wykonane są techniką pełnego toczenia na kole i polewane glazurą w kolorze zielonym, oliwkowym, jasnobrązowym, dość często ozdobione dodatkowo ornamentem liniowym lub stempelkowym.

Obok materiału ceramicznego w warstwie kulturowej, a także w niektórych obiektach, wystąpiły liczne wyroby metalowe w postaci: żelaznych gwoździ, podków, raków, noży, nożyc kabłąkowych, dłutek i szeregu niezidentyfikowanych, silnie skorodowanych przedmiotów, srebrnego kabłączka skroniowego, wykonanego z drutu z jedną stroną spłaszczoną, wygiętą w kształcie łabędziej szyji (rys. 1 b). Ponadto znaleziono tutaj przedmioty wykonane z ołowiu, kamienia m.in. osełki, gładziki, fragmenty kamieni żarnowych, w tym jeden z tufu wulkanicznego, żużel żelazny, kości zwierzęce, parę wiórow i odłupków krzemienych, przepaloną na kolor ceglasty i czarny polepę glinianą, z negatywami odcisniętych bierwion drewnianych, oraz kamienie piaskowcowe i wapienne ze śladami kontaktu z ogniem.

Z pośród wymienionych zabytków, na specjalną uwagę zasługuje duży fragment kamienia żarnowego, zapewne rotacyjnego, wykonany z tufu wulkanicznego. Złoża tego surowca występują na obszarze Garbu Tenczyńskiego oraz na Słowacji<sup>9</sup>. Za południowym pochodzeniem przemawia struktura i barwa skały, z której wykonany został ten przedmiot. Jednak do czasu przeprowadzenia szlifów porównawczych nie można definitywnie przesądzać z jakiego rejonu został wydobyty. Gdyby jednak badania laboratoryjne potwierdziły nasze przypuszczenia, byłby to następny drobny krok w kierunku

wyjaśnienia tzw. kwestii obecności kultury puchowskiej na terenie Polski Południowej, w okresach przedrzymskim i rzymskim.

Drugim stanowiskiem badanym przez naszą placówkę, przy finansowym wsparciu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Krakowie, była osada otwarta w Podłężu — stanowisko 3. Łącznie w okresie dwóch sezonów przebadano obszar o powierzchni 650 m<sup>2</sup>, koncentrując prace wykopaliskowe we wschodniej, zachodniej i północnej strefie stanowiska.

Ułożenie warstw stratygraficznych przedstawia się następująco: 0-20 cm — darń i humus, 20-40 cm — warstwa kulturowa, 40 cm — piaszczysty calec w strefie wschodniej, 0-20 cm — darń i humus, 5-10 cm — warstwa kulturowa, 25-30 cm — piaszczysty calec w strefie zachodniej i wreszcie w strefie północnej 0-35 cm — darń i humus, 30-35 cm — warstwa kulturowa, 65-70 cm — poziom calca.

W trakcie prac wykopaliskowych prowadzonych w dwóch sezonach odsłonięto: 1 obiekt mieszkalny, 2 rowki, 20 jam kulturowych, 1 panisko, 10 śladów po słupach oraz zachodnią i północną część badanej w 1990 r. chaty półziemiankowej.

Kulturę łużycką z okresu halsztackiego reprezentują 2 duże budowle mieszkalne, 2 obiekty rowkowe i 16 jam kulturowych.

Chata naziemna (obiekt 100) miała kształt prostokątny, o wymiarach 6,3 × 3,0 m i usytuowana była na linii N-S. W profilu rysowała się jako regularne zagłębienie wkopane w piaszczysty calec, z płaskim dnem zanikającym na głębokości od 38 do 56 cm, poniżej poziomu gruntu. We wnętrzu badanego budynku odkryto ślady dwóch ognisk domowych, w postaci silnie przepalonej na kolor pomarańczowo-ceglasty, piaszczystej ziemi i kamieni. Materiał ceramiczny w postaci ułamków naczyń występuje tutaj bardzo licznie. Obok ceramiki cienkościennej napotykamy duże ilości grubościennych den, niestarannie uformowanych, wtórnie przepalonych, które grupowały się w małym skupisku. Ciekawym eksponatem odkrytym we wnętrzu chaty jest mały przedmiot szpulowaty z przekłutym podłużnie otworem, wykonany z gliny, służący do nawijania nici (rys. 1 g). Omawiany obiekt jest największą dotychczas budowlą odkrytą na tym stanowisku. Był to długi płytko wkopany w piaszczyste podłoże budynek, z dużym paleniskiem umiejscowionym pośrodku i nieco mniejszym zlokalizowanym bliżej ściany północnej. W najbliższym jego otoczeniu, a także we wnętrzu nie stwierdzono śladów po jamach słupowych, co sugeruje że mógł posiadać konstrukcję dachową w typie szałas. Pełnił on prawdopodobnie funkcję produkcyjną lub mieszkalną.

Obiekty rowkowe — zlokalizowane były w stosunkowo niedalekiej od siebie odległości, jednak na różnych głębokościach. Jeden z nich odkryty na 40 cm, w północnej części osady, biegł ukośnie z południowego zachodu na północny wschód, na długości 8,6 m, szerokość jego wahała się 22-30 cm, a głębokość 10-14 cm. Drugi — położony we wschodniej partii osady, na głębokości 70 cm, na linii północ-południe, miał długość 2,5 m i wchodził w północną ścianę

<sup>9</sup> Przewodnik geologiczny po okolicach Krakowa, praca zbiorowa pod red. R. Gradzińskiego, Warszawa 1960, s. 85-86.

wykopu. Szerokość jego wynosiła 56 cm, natomiast głębokość 26-32 cm. Określenie ich funkcji przy obecnym stanie zaawansowania badań jest trudne, mogły na przykład służyć jako rynny odprowadzające wody deszczowe do jakiegoś zbiornika.

Jamy kulturowe — przeważnie owalnego lub okrągłego kształtu, chociaż spotyka się także jamy prostokątne i o nieregularnym kształcie, były bardzo zróżnicowane co do wielkości, od dużych, o średnicy 120 cm lub wymiarach 150 × 110 cm do małych, o średnicy 80 cm lub wymiarach 78 × 60 cm, z dnami zanikającymi na głębokości od 44 do 104 cm. Obiekty te pełniły przeważnie funkcję gospodarczą. Jedną z jam była magazynem gliny zmieszanej z pokruszoną ceramiką, używanej do wyrobu naczyń (jama 103). W pobliżu niektórych jam i jednego rowka natrafiono na 5 śladów po słupach, które były pozostałością bliżej nierozpoznanych konstrukcji zadaszeniowych, przykrywających być może te obiekty.

Z okresem wczesnośredniowiecznym związanych jest 6 jam podobnego kształtu i wymiarów jak wyżej cytowane. Jedną z jam, oznaczoną numerem 101, o wymiarach 3,2 × 1,6 m, została zinterpretowana jako półziemianka. W jej czarnym, smolistej barwy wypełnisku natrafiono na bardzo duże ilości ułamków naczyń esowatych, przekłuwacz kościany, ośkę z piaskowca, bryłki żuźla żelaznego, kości zwierzęce, przepalone kamienie z piaskowca i granitu. Obiekt ten nie został w całości wyeksplorowany z powodu późnej pory roku i złych warunków atmosferycznych.

Palenisko otwarte — owalnego kształtu, o średnicy 56 cm, w przekroju nieckowate wyłożone było kamieniami piaskowcowymi, na których pozostały widoczne ślady przepalenia i osmolenia od ognia. W obiekcie tym znaleziono kilka ułamków naczyń o esowatym profilu.

Dokończono również eksplorację chaty półziemiankowej, badanej w 1990 r. (obiekt 85)<sup>10</sup>. Kształtem zbliżona do prostokąta, posiadała wymiary 3,9 × 3,0 m. Przy wschodniej ścianie dostrzeżono trzy, przy południowej jeden ślad po jamach słupowych, które podtrzymywały konstrukcję ścian bocznych i dachu tej budowli. Chata zagłębiona była w całość do głębokości 64 cm, w wypełnisku, obok czarnej ziemi zebrano duże ilości żuźla żelaznego (317 kawałków), część ośki z piaskowca oraz sporo potłuczonych naczyń. Obiekt ten pełnił funkcję magazynu lub warsztatu przetwarzającego surowiec żelazny, uzyskany w procesie wytopu w dymarkach.

Ślad po jamie słupowej, średnicy 38 cm i głębokości 18 cm, należy łączyć z wczesnośredniowieczną chatą (obiekt 71) odkrytą w 1987 r.<sup>11</sup>

<sup>10</sup> K. Reguła: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1988-1990*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), Wieliczka 1992, t. XVII, s. 138-139.

<sup>11</sup> A. Szybowicz: *Badania ratownicze osady wielokulturowej w Podłężu, stanowisko 3*, (w:) *Badania archeologiczne... w latach 1986-1987*, 1988, s. 29-34.

Warstwa kulturowa oraz odsłonięte obiekty dostarczyły dużej ilości zabytków ruchomych należących do kultury łużyckiej z okresu halsztackiego i z wczesnego średniowiecza.

Najczęściej spotykanymi formami ceramicznymi kultury łużyckiej są grubościennie naczynia jajowatego kształtu, ze sztucznie schropowaoną powierzchnią, cienkościennie amfory z nachyloną względnie cylindrycznie uformowaną wysoką szyjką, zaokrąglonym lub dwustożkowatym brzuścem, o powierzchni niekiedy grafitowanej, fragmenty placków glinianych (podstawki pod naczynia), misy profilowane lub stożkowate z karbowanym brzegiem, fragmenty czerpaków i miniaturowych naczyń z cylindrycznym brzegiem oraz fragmenty grubościennych niestarannie wykonanych den.

Okres wczesnośredniowieczny reprezentowany jest głównie przez garnki esowate, obtaczane lub robione w całości na krążku garncarskim. Obok powszechnie używanej ceramiki barwy czarnej występuje również tzw. ceramika biała, która swą nazwę zawdzięcza domieszce mielonego węgla wapnia, dodawanego do masy glinianej.

Natrafiano tutaj także, aczkolwiek sporadycznie na skorupy z naczyń późnośredniowiecznych i nowożytnych, m.in. kawałek nóżki stożkowatej z patelni oraz fragmenty garnków powlekanych na powierzchni zielonkawą i brązową glazurą.

Obok zabytków ceramicznych z warstwy kulturowej zebrano: żużel żelazny, parę kęsów żelaznych, kolec sprzączki do pasa, ozdobę z uprząży końskiej, kości zwierzęce i wyroby krzemienne z okresu neolitu w postaci dwóch drapaczy na dużych odłupkach, zbrojnika, wiórów, odłupków i odprysków z krzemienia jurajskiego i czekoladowego.

Badania dwóch ostatnich lat wykazały, że wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, zachodnia granica osady nie kończy się na linii wykopów z 1987 r., lecz przechodzi dalej poza tę strefę. W kierunku północnym, w odległości ok. 10 m od przebiegu północnej linii wykopów z lat 1987 i 1991, omawiana osada została bezpowrotnie zniszczona, w pasmie o szerokości 125 m, najpierw w wyniku budowy linii kolejowej Kraków-Tarnów (w XIX w.), a następnie w czasie rozbudowy stacji Podłęże (w latach pięćdziesiątych naszego stulecia). Na podstawie przeprowadzonych wcześniej badań powierzchniowych, zauważono że dalszy ciąg osady znajduje się po drugiej stronie torowiska stacji Podłęże, tj. w kierunku północnym od miejsca gdzie obecnie koncentrują się badania archeologiczne. W świetle tych odkryć ustalono, że pierwotnie osada zajmowała obszar liczący blisko 2,5 ha. Niestety w ok. 70% uległa ona kompletnemu zdewastowaniu.

Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził również II etap badań powierzchniowych w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski, zapoczątkowanych w 1990 r.<sup>12</sup> Objęły one następujące miejscowości:

<sup>12</sup> K. Reguła: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1988-1990*, „SMDŻ”, 1992, t. XVII, s. 143.

Czasław, Dąbie, Glichów, Komorniki, Kornatkę, Lipnik, Mierzeń, Poznachowice Dolne, Poznachowice Górne, Raciechowice i Zegartowice. Odkryto i zweryfikowano 32 stanowiska<sup>13</sup>. Zdecydowana większość, tj. 19 stanowisk, zgrupowana jest na wyniosłych cyplach i stokach wzgórz, 13 stanowisk zlokalizowanych jest w dolinach rzecznych, z tego 5 na samym dnie, zaś 8 na stokach dolin Krzyworzeczki i Stradomki a także ich dopływów Czernina, Brzezinki i dwóch mniejszych potoków bez nazwy.

Na 13 stanowiskach stwierdzono zabytki neolityczne, przeważnie o nieokreślonej przynależności kulturowej<sup>14</sup>. Być może, niektóre z nich związane są z cyklem kultur wstęgowych. Tylko w jednym wypadku sprecyzowana jest dokładnie przynależność zabytku, a jest nią siekierka kamienna z Poznachowic Dolnych (stan. 6), którą łączy się z kulturą ceramiki sznurowej<sup>15</sup>.

Materiały kultury łużyckiej odkryto na 2 stanowiskach, pochodzą one z wczesnej epoki żelaza<sup>16</sup>.

Ceramikę kultury puchowskiej, tynieckiej grupy kulturowej i kultury przeworskiej z okresu przedrzymskiego i rzymskiego zebrano na 4 stanowiskach, przy czym ilościowo ta ostatnia kultura jest reprezentowana najliczniej<sup>17</sup>.

Materiały prahistoryczne, o bliżej nieokreślonej chronologii wystąpiły na 4 stanowiskach<sup>18</sup>.

Ceramikę wczesnośredniowieczną, głównie z XI do XIII w. odkryto w 9 punktach<sup>19</sup>.

Największa ilość materiału zabytkowego pochodząca z 19 stanowisk, datowana jest na pełne i późne średniowiecze, przy czym są to wyłącznie drobne ułamki naczyń glinianych, bez charakterystycznych cech chronologicznych<sup>20</sup>.

Z czasów nowożytnych zlokalizowano tylko 1 stanowisko<sup>21</sup>.

Do wyjątkowo wartościowych obiektów archeologicznych na badanym terenie należy grodzisko wczesnośredniowieczne w Poznachowicach Górnych<sup>22</sup>, grodzisko kultury łużyckiej — zwane „Klasztorzys-

kiem”<sup>23</sup> i cmentarzysko kurhanowe na górze o nazwie „Wierzysko” w Komornikach<sup>24</sup>.

Na uwagę zasługują również nowo odkryte osady neolityczne w Czasławiu (stan. 3) i Glichowie (stan. 2), stanowiska osadnicze z okresu rzymskiego w Kornatce (stan. 4) i Poznachowicach Dolnych (stan. 5) oraz osada kultury łużyckiej położona na kulminacji dużego wzniesienia, w Zegartowicach (stan. 2). Z konserwatorskiego punktu widzenia kurhany grobowe w Komornikach uległy całkowitemu zniszczeniu. Pozostałe stanowiska wymagają przeprowadzenia badań sondażowych w celu dokładnego ustalenia ich chronologii i zasięgu przestrzennego w terenie.

Dział Archeologiczny sprawował ponadto kontrolę wykopów sondażowych wykonanych przez Pracownię Konserwacji Zabytków w czterech wybranych miejscach na stanowisku 2 — Zamek, w Wieliczce. Trzy wykopy zlokalizowane były po obydwu stronach średniowiecznego muru obronnego odchodzącego od baszty kazimierzowskiej w kierunku południowym i miały na celu odsłonięcie jego stopy fundamentowej. Wystąpiła ona w jednym wykopie, na głębokości 4,8 m od poziomu dziedzińca zamkowego. Czwarty wykop został założony przy południowej ścianie budynku dawnego przedszkola, również pod kątem zbadania fundamentów. Nie dotarto do stopy fundamentowej, natomiast stwierdzono istnienie warstwy kulturowej z okresu przedrzymskiego z materiałem zabytkowym w postaci ceramiki grafitowej.

Pracownicy Działu Archeologicznego prowadzili również akcję wykopaliskową przy odgruzowywaniu dawnych kuchni zamkowych, o XIV-wiecznej metryce. Odsłonięte fragmenty fundamentów i murów są obecnie zabezpieczone przez Pracownię Konserwacji Zabytków i w przyszłości, po kompleksowym zagospodarowaniu dziedzińca zamkowego, będą udostępnione dla zwiedzających wraz z rezerwatem górniczym z połowy XIII w.<sup>25</sup>

<sup>13</sup> W I etapie badań powierzchniowych wiosną 1990 r. odkryto 12 nowych stanowisk.

<sup>14</sup> Czasław, stan. 7; Glichów, stan. 1, 2, 3; Kornatka, stan. 6, 7, 8, 9; Lipnik, stan. 1; Mierzeń, stan. 3; Poznachowice Dolne, stan. 4, 6; Raciechowice, stan. 7.

<sup>15</sup> J. Machnik: *Ze studiów nad kulturą ceramiki sznurowej w Karpatach Polskich*, „Acta Archaeologica Carpathica” (dalej: „AAC”), t. 2, Kraków 1960, z. 1-2, s. 80.

<sup>16</sup> Dąbie, stan. 1; Zegartowice, stan. 2.

<sup>17</sup> Kornatka, stan. 4, 5, 8; Poznachowice, stan. 5.

<sup>18</sup> Lipnik, stan. 1; Raciechowice, stan. 5, 6; Zegartowice, stan. 2.

<sup>19</sup> Czasław, stan. 8; Dąbie, stan. 1; Glichów, stan. 2; Komorniki, stan. 1, 2; Kornatka, stan. 5, 6; Poznachowice Dolne, stan. 3; Raciechowice, stan. 5.

<sup>20</sup> Czasław, stan. 6, 7, 8; Dąbie, stan. 1, 2; Glichów, stan. 2, 3; Komorniki, stan. 2; Kornatka, stan. 7, 9; Poznachowice Dolne, stan. 1, 2, 3, 4, 5; Poznachowice Górne, stan. 5; Raciechowice, stan. 6; Zegartowice, stan. 1, 2.

<sup>21</sup> Zegartowice, stan. 1.

<sup>22</sup> A. Jodłowski: *Uwagi nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym w dorzeczu Raby*, „AAC”, t. X, 1968, z. 1-2, s. 63-98; tamże dalsza literatura dotycząca grodziska w Poznachowicach Górnych.

K. Reguła

ARCHEOLOGICAL EXPLORATIONS CONDUCTED BY THE  
CRACOW SALT-WORKS MUSEUM FROM 1991 TO 1992

## Summary

The Archeology Department of the Cracow Salt-Works Museum in Wieliczka conducted in the years 1991-1992 archeological excavations of early settlements at two sites: in Wieliczka (Site 11) and Podłęże near Niepołomice (Site 3), as well as surface exploration around Raciechowice, Dobczyce, and Wiśniowa. Besides, it supervised the pilot excavations carried out by the Artifact Conservation Studios (PKZ) at Site 2 in Wieliczka (the Castle).

At Site 11 in Wieliczka, there have been discovered several cultural strata and 29 cultural artifacts (dugout dwellings, storage holes, hearths, remnants of wooden posts) from the pre-Roman period (Phase D<sub>2</sub> according to W. Krämer's terminology), Roman period (Phases B<sub>1</sub>-B<sub>2</sub>-C<sub>1</sub>), the Early Middle Ages (11th till mid-13th centuries), and 15th to 16th centuries, abounding in artifactual material. One of the most interesting finds comprised iron tools from the 11th to 13th centuries: three archaic-type shovel ploughs, three plough coulter, and a spade ferrule.

The discoveries at Site 3 in Podłęże included one dwelling hut, two ditches whose function remains unclear, twenty cavities that had served some cultural purpose, one hearth, remnants of ten wooden posts, and the north-western part of a dugout dwelling (explored in 1990). These items originated from the Halstadt Period of Lusatian Culture and the Early Middle Ages. The finds and the cultural strata at the site yielded a great deal of ceramic material (shards), as well as stone and iron artifacts, iron slag, animal bones, and — in a secondary layer — neolithic flintstone artifacts.

The Archeology Department has also conducted the second stage of surface exploration under the Archeological Survey of Poland programme, initiated in 1990. Thirty-two sites have been discovered and verified. At 13 locations, neolithic artifacts have been found, and at 5 — items representing Lusatian Culture of the Early Iron Age. Ceramics of Puchov Culture, the Tynec Culture Group, and Przeworsk Culture of the pre-Roman and Roman periods has been identified at 4 sites. Pre-historical remnants of uncertain chronology have been found at 5 locations, and there also have been five sites revealing early mediaeval, mostly 11th- and 13th-century, ceramic material. The greatest number of artifacts — found at 19 sites — come from the mid- and late-mediaeval period. On the other hand, there is only one site originating from more recent past.

Besides, the Department has supervised four pilot digs done by the Artifact Conservation Studios at Site 2 (the Wieliczka Castle). It has also been working to prepare the 14th-century castle kilchens to be opened for the general public. This requires clearing away the rubble and reinforcing the discovered fragments of the walls. In future, when the courtyard of the castle has been adapted for the purpose, the place will become part of an exhibition about salt-mining in the 13th century.



*Posiedzenie Rady Muzealnej Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka  
z udziałem prof. Antoniny Keckowej (druga z prawej)*

## ANTONINA KECKOWA

1908-1992

Rzadko zdarza się, by twórczy wysiłek jednego badacza wywarł tak doniosły wpływ na rozwój całej dziedziny naukowej, jak w przypadku Antoniny Keckowej. Jej dorobek w badaniach nad solnictwem dawnej Polski charakteryzuje się bowiem nie tylko ilością opublikowanych prac, ale również wszechstronnością problematyki, jaką podjęła. Uczyniła to z Uczonej najwybitniejszą postać w gronie historyków rodzimego przemysłu solnego, działających po II wojnie światowej.

Antonina Keckowa urodziła się 29 listopada 1908 r. w Galicji Wschodniej — w Tyśmienicy koło Stanisławowa, jako córka Hortensji i Juliana Seńkowskich\*. W 1928 r. ukończyła prywatne gimnazjum SS. Urszulanek w Kołomyi. Po zamążpójściu przeniosła się w 1930 r. do Warszawy, gdzie niebawem podjęła pracę jako nauczycielka w prywatnym gimnazjum. W 1936 r. rozpoczęła studia historyczne w Uniwersytecie Warszawskim, które przerwał wybuch II wojny światowej.

W czasie okupacji była zaangażowana w tajne nauczanie młodzieży szkół średnich aż do powstania warszawskiego, po którym wywieziono ją do obozu w głębi Niemiec. W 1945 r. powróciła do Warszawy i kontynuowała tam studia historyczne, specjalizując się u prof. Stanisława Arnolda w zakresie historii gospodarczo-społecznej. W 1948 r. uzyskiwała magisterium za pracę *Zbiory artystyczne i książki w testamentach mieszczan warszawskich w drugiej połowie XVI w.*

Zainteresowania problematyką dziejów Warszawy związane były z podjęciem (jeszcze w 1947 r.) pracy w Instytucie Badań Warszawy, co niebawem owocowało rozprawą doktorską: *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI w.* — napisaną pod kierunkiem prof. S. Arnolda. Doktorantka obroniła ją w 1951 r.

W latach 1951-53 Dr A. Keckowa pracowała w Zakładzie Historii Gospodarczo-Społecznej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego; początkowo jako starszy asystent, a potem — adiunkt. Oprócz zajęć dydaktycznych zajęła się wtedy także pracami edytorskimi, związanymi z publikowaniem źródeł do dziejów wsi polskiej. W latach 1955-57 wydała (wraz z Władysławem Załuskim) *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII w.*, zaś w 1958 r. była jedną ze współwydawczyń *Instrukcji gospodarczych dla dóbr magnackich i szlacheckich w XVII-XIX w.*

W 1955 r. rozpoczęła Dr A. Keckowa pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej (powołanym 2 lata wcześniej przez Polską Akademię Nauk). Odtąd była z nim nieprzerwanie związana, pełniąc odpowiedzialne funkcje: m.in. kierownika Pracowni Historii Górnictwa i Obróbki Metali w Zakładzie IHKM (w latach 1962-70), zastępcy kierownika tegoż Zakładu (w latach 1965-67) i zastępcy dyrektora Instytutu HKM do spraw naukowych (w latach 1968-75). Od 1966 r. była członkiem Rady Naukowej Instytutu. Angażowała się ponadto przez wiele lat we współedytors-two „Studiów z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”.

Poza ożywioną działalnością naukową i organizatorską w Instytucie HKM utrzymywała A. Keckowa robocze kontakty ze środowiskiem badaczy dziejów Warszawy. M.in. w latach 1951-53

\* Za biograficzne informacje składam serdeczne podziękowania osobom z otoczenia Profesor A. Keckowej, a przede wszystkim prof. dr hab. Danucie Molendzie — autorce biogramu Profesor Antonina Keckowa (29 listopada 1908 — 16 sierpnia 1992), zamieszczonego w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, R. XLI, Warszawa 1993, s. 189-191.

kierowała Sekcją Historii Warszawy w Towarzystwie Miłośników Historii, a w latach 1959-67 wchodziła w skład Rady Naukowej Komitetu Badań Dawnej Warszawy. Jednakże z czasem Uczona była już zbyt pochłonięta badaniami nad przeszłością polskiego solnictwa, by znaleźć czas na publikacje poświęcone stolicy w minionych wiekach.

Swój wieloletni, nieprzerwany kontakt ze staropolskimi dziejami rodzimego solnictwa zainicjowała A. Keckowa w 1954 r. wydaniem źródłowym: publikacją inwentarza żupy solskiej z 1559 r. Pierwszy okres pracy w Instytucie HKM upłynął Uczonej na gruntownym zapoznaniu się z dotychczasowym dorobkiem polskiej historiografii solnej, a następnie — ze stanem zachowania źródeł do dziejów solnictwa krajowego. W 1957 r. opublikowała Ona *Przegląd literatury dotyczącej dziejów górnictwa soli w Polsce* (w „Studiach z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa”, t. I), a także obszernie przedstawiła — w wystąpieniu na sesji naukowej w Krakowie (w marcu 1957 r.) poświęconej historii górnictwa solnego w Polsce — źródła do dziejów żup krakowskich oraz stan badań nad nimi i bieżące potrzeby badawcze.

Należy dodać, że olbrzymi materiał faktograficzny i gruntowna znajomość źródeł dotyczących solnictwa okresu staropolskiego uzyskała A. Keckowa zarówno dzięki osobistym, rozległym kwerendom prowadzonym z mrówczą pracowitością w najważniejszych archiwach krajowych oraz za granicą (zwłaszcza w Dreźnie), jak i w następstwie wieloletnich prac, zleconych przez Instytut HKM pracownikom archiwów i bibliotek naukowych przechowujących odpowiednie materiały źródłowe. Pracownicy ci wyszukiwali w rękopisach wzmianki związane z problematyką solnictwa, a następnie przekazywali je w formie regestów Instytutowi.

W 1958 r. ukazały się pierwsze monograficzne publikacje A. Keckowej o tematyce solnej: *Kunegunda — żupa solna Lubomirskich w Sierczy* (praca ta rok wcześniej przyniosła Jej stopień docenta) i „*Balwany*” wielickie. Z badań nad historią techniki górnictwa solnego w Polsce w XVII i XVIII wieku. Obie prace wykazały, że ich Autorka nie tylko gruntownie zna i właściwie interpretuje przekazy źródłowe, ale także dostrzega w dziejach górnictwa solnego Małopolski aspekty tak społeczne, jak i techniczne — poprzednio traktowane przez historyków na ogół drugorzędnie.

Jako próbę roboczej syntezy dziejów rodzimego górnictwa solnego (ale również i warzelnictwa) należy traktować opracowanie A. Keckowej: *Solnictwo*. Stanowi ono fragment *Zarysu dziejów górnictwa na ziemiach polskich* — pracy zespołowej Pracowni Historii Górnictwa i Hutnictwa Instytutu HKM PAN, opracowanej pod redakcją Jana Pazdura, a wydanej przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa w latach 1960-61. Niewątpliwie synteza ta była wstępnym etapem do opracowania — w odleglejszej perspektywie czasowej — gruntownej monografii dziejów przemysłu solnego w dawnej Polsce.

Doceniając ogromną wartość poznawczą źródeł do tych dziejów A. Keckowa wydała w 1961 r. *Opis żup krakowskich w roku 1518* (wraz z Adamem Wolffem), zaś 2 lata później *Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI-XVIII w.* (wybór trzydziestu instrukcji z lat 1592-1743), a także pracę o stolnikach — podstawowej kategorii pracowniczej żup krakowskich, która przetrwała do początków XVIII w. Pracę tę należy ocenić wysoko jako znakomitą pod względem erudycyjnym i wnikliwości dociekań naukowych.

Sześćdziesiąte lata XX w. zapisały się w twórczym dorobku A. Keckowej przede wszystkim dwoma syntetycznymi ujęciami dziejów małopolskiego przemysłu solnego: do końca XIII w. i w okresie od XVI-XVIII w. Wartość pierwszej z prac (wydanej w 1965 r.) polega zwłaszcza na uzmysłowieniu znaczenia odkrycia soli kamiennej dla ewolucji stosunków w wytwórczości soli w Małopolsce, natomiast drugiej (opublikowanej w 1969 r.) — na przedstawieniu panoramy nader złożonej problematyki dziejów żup krakowskich w czasach nowożytnych (do pierwszego rozbioru kraju). *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)* są głównym dziełem w dorobku Uczonej, najwybitniejszym osiągnięciem współczesnej historiografii solnej w Polsce.

Powstało ono w wyniku ogromnej, kilkunastoletniej pracy, z prawie kompletnym wykorzystaniem istniejących materiałów źródłowych — rozproszonych w kraju i za granicą. Imponuje rozmiarami i prezentuje zarówno zagadnienia techniczno-produkcyjne, jak i społeczną oraz administracyjno-prawną organizację produkcji, a także problematykę transportu i zbytu soli oraz efektywności

gospodarczej żup. Niezmiernie cenne są zwłaszcza tabele statystyczne (jest ich 46) i liczne, obszerne przypisy źródłowe. Pomnikowa monografia stała się podstawą do nadania jej Autorce stopnia profesora nadzwyczajnego (w 1972 r.).

Trzeba podkreślić, że Uczona przywiązywała dużą wagę do przedstawiania wyników własnych badań naukowych pokrewnym specjalistom zagranicznym. M.in. opublikowała w 1965 r. w niemieckim czasopiśmie „Freiberger Forschungshefte” swój artykuł objętościowo skromny, wszakże znakomicie oddający istotę skomplikowanego zagadnienia różnic między instytucjami prawnymi europejskiego górnictwa kruszcowego, a polskim górnictwem solnym w epoce feudalnej. W rok później w obcojęzycznym dodatku „Ergon” do Kwartalnika Historii Kultury Materialnej zamieściła (wraz z Heleną Burchard i Lechem Leciejewiczem) inny syntetyczny artykuł o najstarszej eksploatacji soli na ziemiach polskich.

Solnictwu w Małopolsce poświęciła wszechstronna Badaczka w 1965 r. artykuł omawiający XVI-wieczne prace w okolicy Rabki, które zmierzały do podjęcia eksploatacji soli poza rejonem wielicko-bocheńskim. Inny artykuł A. Keckowej omówił w 1968 r. nowożytny kontakty kopalń soli w Małopolsce z takimiż kopalniami w Maramureś (niegdyś Węgry, obecnie Rumunia) w drugiej poł. XVIII w.

Przedmiotem Jej dalszych zainteresowań naukowych zaczęły z czasem w coraz większym stopniu stawać się problemy transportu i zbytu soli z żup krakowskich do Polski centralnej i północnej. Poruszyła je już w 1965 r. w swym opracowaniu o frochtarzach żup krakowskich w XVI-XVIII w., a następnie — w latach 1977-87 — w rozprawkach o królewskich składach soli w Warszawie (w XVI i pierwszej poł. XVII w.), zaopatrzeniu Mazowsza w sól (od XII — do początku XVI w.) i warzelnii soli krakowskiej w Bydgoszczy (w latach 1579-1612).

Uzupełnieniem badań A. Keckowej nad solnictwem polskim, ale zarazem odstępstwem na rzecz innej problematyki było podjęcie się — wraz z Danutą Molendą — redakcji tomu III *Historii kultury materialnej Polski* (zbiorowego opracowania wydanego pod redakcją Witolda Hensla i Jana Pazdura przez Instytut HKM PAN w latach 1978-79). W tomie tym obie badaczki zamieściły przegląd surowców i źródeł energii w XVI w. oraz do poł. XVII w., po czym omówiły ówczesne zdobywanie surowców i źródeł energii, a także wyżywienie, sama A. Keckowa — higienę i zdrowotność, natomiast wraz z W. Kalinowskim — urządzenia użyteczności publicznej.

Stosunek A. Keckowej do Muzeum Żup Krakowskich cechowały trwała życzliwość i sympatia, a także poparcie dla jego działalności. Płynęły one z głębokiego zrozumienia doniosłości dzieła, jakiego podjął się Alfons Długosz, tworząc z uporem wielickie Muzeum. Niezapomniane wrażenie wywarły na Niej stare wyrobiska z dawnymi zabytkami techniki górniczej, po których twórca Muzeum oprowadzał uczestników pierwszej sesji naukowej zorganizowanej w Krakowie i Wieliczce w dniach 11-12 marca 1957 r. przez powołany rok wcześniej Zespół Historii Górnictwa Solnego w Polsce (w obrębie Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN).

Na tej sesji wygłosiła A. Keckowa referat o „Kunegundzie” — żupie Lubomirskich, zaś na kolejnej (w Krakowie, w grudniu 1957 r.) — referat o francuskiej ankiecie na temat historii soli od XVI-XVII w. Trzecią sesję naukową (w Krakowie i Wieliczce, w dniach 17-18 maja 1963 r.) zorganizowali wspomniany Zespół Historii Górnictwa Solnego w Polsce i Muzeum Żup Krakowskich, a warszawska Badaczka dziejów solnictwa przedstawiła na niej referat o rozwoju i działalności organizacji stolniczej w żupach krakowskich.

W 1978 r. Prof. A. Keckowa wygłosiła na jednym z comiesięcznych zebrań naukowych — organizowanych z udziałem merytorycznych pracowników wielickiego Muzeum — odczyt o komorach solnych na Mazowszu w epoce staropolskiej. Z kolei na sesji naukowej poświęconej periodyzacji dziejów solnictwa polskiego (zorganizowanej przez to Muzeum w dniu 12 listopada 1979 r.) Uczona zaprezentowała odczyt o królewskim przedsiębiorstwie solnym w Polsce w XVIII w. (do 1772 r.). Dnia 28 lutego 1978 r. została Ona powołana w skład Rady Muzealnej i funkcję tę piastowała nieprzerwanie aż do śmierci. Swą życzliwość dla naukowej działalności placówki wielickiej wykazała wielokrotnie recenzowaniem prac, jeśli poprosiło Ją o to Kolegium Redakcyjnego Muzeum.



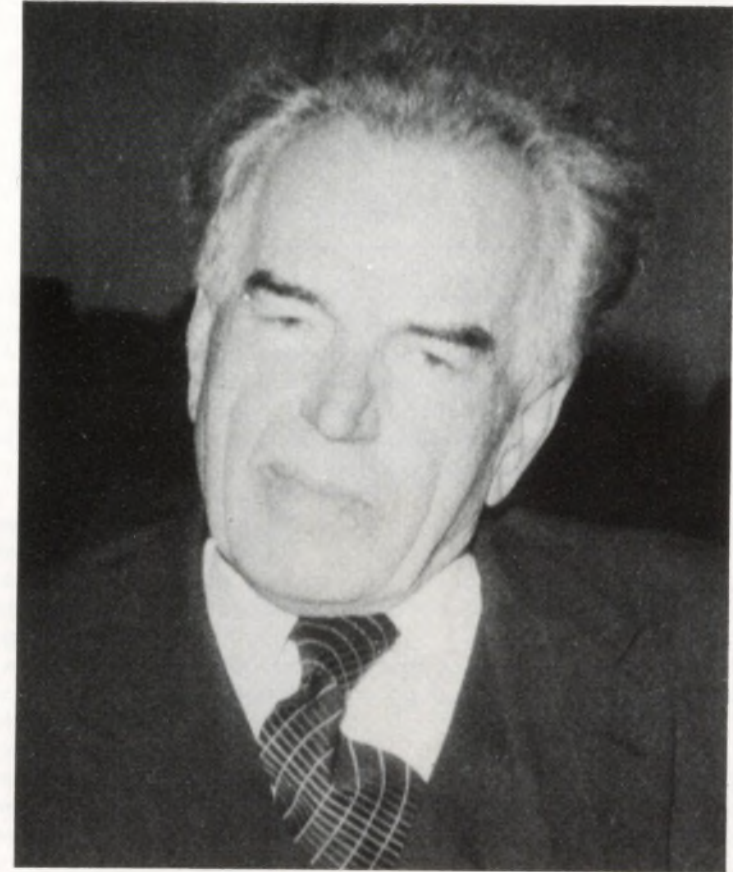
Uczona czętnie zgodziła się na zaferowane Jej współautorstwo pracy zbiorowej *Dzieje żup krakowskich*, jaką Muzeum Żup Krakowskich wydało w 1988 r. Jej wkład w tę monografię wyraził się napisaniem rozdziałów o tych żupach w XVI-XVII w. oraz w XVIII w. (do 1772 r.).

O głębokiej sympatii Prof. A. Keckowej do wielkiego Muzeum świadczy również fakt, że postanowiła Ona przekazać mu posiadane materiały źródłowe (mikrofilmy, notatki itp.), a nadto druki omawiające problematykę solną. Swą decyzję uzasadniła stwierdzeniem, że Muzeum w pełni na to zasługuje jako najważniejsza współcześnie krajowa placówka naukowa zajmująca się przeszłością solnictwa i jego wyjątkową rolą w dziejach przemysłu oraz gospodarki dawnej Polski.

Życzenie Ofiarodawczyni zrealizowało się w kilka lat później. Po zgonie Prof. A. Keckowej w dniu 16 sierpnia 1992 r. spadkobiercy Zmarłej przekazali Jej zbiory naukowe do dyspozycji Muzeum w Wieliczce.

Pracownicy Muzeum Żup Krakowskich podziwiali od wielu lat i wysoko cenili nie tylko bogaty i wybitny dorobek naukowy Uczonej, ale także Jej życzliwość dla ich instytucji, ujmujący sposób bycia, nacechowany wysoką kulturą osobistą, i niezwykłą skromność. Tym boleśniej zatem odczuli dotkliwą stratę, jaką przez Jej odejście poniosła nauka polska.

Józef Piotrowicz



Prof. Stanisław Gawęda (1914-1994)

## STANISŁAW GAWĘDA

1914-1994

Z grona współpracowników i przyjaciół Muzeum Żup Krakowskich ubył kolejna wybitna postać. Odszedł od nas Profesor Stanisław Gawęda.

Stanisław Andrzej Gawęda urodził się dnia 16 lutego 1914 r. w Śledziejowicach pod Wieliczką, jako syn rolników Andrzeja i Anny (z Karamonów) Gawędów, gospodarujących na małym, zaledwie 3-morgowym kawałku gruntu. Rodzeństwo Stanisława stanowili siostra i trzech bracia, z których dwaj zostali górnikami, a z czasem sztygarami (w Wieliczce i Szczakowej). Także ojciec parał się pracą w kopalni wielickiej, aż do tragicznej śmierci w wypadku na kolei salinarnej w 1924 r., co postawiło osieroconą rodzinę w ciężkiej sytuacji materialnej.

Po ukończeniu czterech klas ówczesnej szkoły powszechnej w Śledziejowicach i Wieliczce Stanisław Gawęda kontynuował naukę w gimnazjum w Wieliczce, gdzie w 1933 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Podówczas nosił się wprawdzie z zamiarem zostania księdzem, ale ostatecznie zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozpoczął studiować historię oraz germanistykę. W 1937 r. napisał pod kierunkiem prof. Jana Dąbrowskiego pracę pt. "Jan Lutek z Brzezia — biskup krakowski", obronił ją i uzyskał stopień magistra historii. Równocześnie ukończył Studium Pedagogiczne i złożył egzamin kwalifikacyjny w zakresie historii i nauki o Polsce Współczesnej, co uprawniło Go do nauczania tych przedmiotów w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich.

Bezpośrednio po ukończeniu studiów młody Absolwent zgłosił się ochotniczo do wojska i odbył służbę w Szkole Podchorążych Rezerwy przy 6. Dywizji Piechoty w Krakowie. Po jej ukończeniu został skierowany w 1938 r. przez władze oświatowe do Bogumina na Śląsku Zaolziańskim, świeżo zajęty przez wojska polskie. Tam przez niespełna jeden rok szkolny pracował w szkolnictwie średnim. Zmobilizowany w 1939 r. przebywał w powiecie pszczyńskim, aż do wybuchu wojny, przy umacnianiu fortyfikacji wzdłuż granicy polsko-niemieckiej.

W czasie kampanii wrześniowej był dowódcą plutonu. Wzięty do niewoli w dniu 20 września, zbiegł z transportu jenieckiego jeszcze przed jego wjazdem na terytorium III Rzeszy i powrócił do rodzinnego domu.

Mgr S. Gawęda wyróżnił się w latach okupacji hitlerowskiej wybitną aktywnością patriotyczną. Już w listopadzie 1939 r. rozpoczął działalność konspiracyjną w Związku Orła Białego — jednej z pierwszych organizacji ruchu oporu w Małopolsce. Jako przedwojenny działacz Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” i prezes lokalnej organizacji tego Związku sympatyzował odtąd w swych poglądach politycznych z ruchem ludowym. Toteż związał się konspiracyjnie z Batalionami Chłopskimi. Należał do tej części ich bojowników, którzy przyłączyli się później do Armii Krajowej.

Jednakże w działalności konspiracyjnej Mgr S. Gawęda wyróżnił się przede wszystkim jako organizator tajnego nauczania, będąc najpierw referentem szkolnictwa średniego, a następnie w latach 1942-44 — przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury, powołanej na terenie byłego powiatu krakowskiego przez konspiracyjny Departament Oświaty i Kultury przy Delegaturze Rządu Londyńskiego na kraj. Mgr S. Gawęda, używający podczas okupacji pseudonimu Jan

Kowalski, uczestniczył, m.in. przy tajnych egzaminach maturalnych. Jesienią 1944 r. podczas jednej z takich imprez w Tenczynku koło Krzeszowic został aresztowany przez policję niemiecką, a następnie osadzony w więzieniu Montelupich w Krakowie.

Przebywał tam aż do wyzwolenia Krakowa w styczniu 1945 r., ocalony nieledwie cudem, kiedy wskutek błyskawicznych postępów ofensywy radzieckiej hitlerowcy musieli w panice opuścić stolicę Generalnej Guberni, nie dokończywszy zbrodni całkowitej likwidacji więźniów politycznych w osławionym więzieniu. Dzięki temu Mgr S. Gawęda opuścił z innymi więźniami swą celę i wyszedł na wolność.

Przynależność do AK i okupacyjna działalność stały się głównym powodem, że rychło po zakończeniu wojny — w okresie stalinowskim — był wielokrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie. W tymże czasie należał do grupy czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego. Już w lutym 1945 r. zaczęła działać w Wieliczce załączkowa komórka organizacyjna SL-u, a na jej czele stanął Mgr S. Gawęda, niebawem powiązany blisko ze Stanisławem Mikołajczykiem — wicepremierem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego — prawicowej partii chłopskiej, opozycyjnej wobec rządu (powstałej latem 1945 r.). Kiedy S. Mikołajczyk uciekł z Polski, zaś PSL zostało rozbite, S. Gawęda nie wstąpił do prorządowego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i rozstał się z ruchem ludowym na ponad 40 lat.

W kwietniu 1945 r., kiedy w Wieliczce powoływano doradcze komisje Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczącym Komisji Kulturalno-Oświatowej został Mgr S. Gawęda. Rozpoczął On swą powojenną działalność pedagogiczną od nauczania historii w szkołach średnich Wieliczki: Państwowym Gimnazjum im. Jana Matejki, Gimnazjum dla Pracujących i Małym Seminarium w klasztorze oo. Franciszkanów-Reformatów. Jako wykładowca był związany ze szkolnictwem średnim w tym mieście do 1951 r. Należy wspomnieć, że w lutym 1945 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego upoważniło Go do zorganizowania Powiatowej Komisji Weryfikacyjnej, orzekającej o ważności zaświadczeń egzaminacyjnych wystawionych uczniom tajnych szkół średnich podczas okupacji.

Rok 1948 był ważną datą w życiu S. Gawędy. Ożenił się wtedy z Heleną Wiązownicką, pochodzącą z rodziny osiadłej w Wieliczce co najmniej od pierwszej połowy XVII w. Jej dom znajduje się opodal Górnego Rynku w Wieliczce; w nim mieszkał odtąd nieprzerwanie Prof. S. Gawęda oraz urodziły się córki Maria i Katarzyna. Tegoż roku — w maju — obronił w Uniwersytecie Jagiellońskim pracę doktorską pisaną pod kierunkiem prof. J. Dąbrowskiego, zatytułowaną *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski na przełomie XIV/XV w. (1370-1410)*.

W 1949 r. Dr S. Gawęda został kontraktowym asystentem młodszym w Zakładzie Historii Starożytnej Słowian i Krajów Bałtyckich, a w 1951 r. — starszym asystentem Katedry Historii Średniowiecznej UJ. Stało się to początkiem Jego trwałego związku z uniwersytetem krakowskim — jako pedagoga, aż do przejścia na emeryturę.

Wielką pasją Młodego Naukowca stało się kolekcjonerstwo. Ogarnął nim przede wszystkim numizmaty, a także rękopiśmienne materiały źródłowe dotyczące m.in. okresu okupacji w rejonie Wieliczki oraz przeszłości Śledziejowic. Gorliwie wertował zasoby archiwalne w Wieliczce i Krakowie. Ujawnione przez Siebie w toku kwerend nieznanne akta publikował; szczególnie wtedy, gdy łączyły się z dziejami Wieliczki.

Dzięki ujawnieniu (w archiwaliach wielickiego Muzeum Żup Krakowskich) kopii niemieckojęzycznej relacji o proklamowaniu niepodległości w Wieliczce w 1846 r. mógł On opublikować wspomniany przekaz w 1959 r. Wydał wtedy *Przyczynki źródłowe do rewolucji krakowskiej w roku 1846*. Z kolei odnaleziona w zbiorach fary wielickiej kopia statutu bractwa tragarzkiego żupy w Wieliczce z 1554 r. ukazała się drukiem z inicjatywy Dra S. Gawędy w 1960 r. Inne bardzo cenne źródło ze wspomnianych zbiorów farnych: sądowa księga radzieckiego urzędu miasta Wieliczki z końca czasów saskich — posłużyła Mu w rok później do nakreślenia sugestywnego obrazu upadku tamtejszych cechów miejskich we wzmiankowanej epoce.

O żywym zainteresowaniu Dra S. Gawędy problematyką lokalną świadczy wymownie Jego pierwsza praca, ogłoszona drukiem w 1958 r., w której zaprezentował i omówił najstarsze relacje

cudzoziemców o żupie wielickiej z XV i XVI w. Ta i późniejsze prace wykazały, że jedną z cech charakterystycznych tego Historyka jest wszechstronność, jaką zapewne naśladował naukowe dokonania swego mistrza prof. J. Dąbrowskiego. Także Dr S. Gawęda wykazał, iż dobry mediewista nie tylko może sięgnąć po dowolny temat z dziejów średniowiecznych, ale również potrafi swobodnie poruszać się wśród zagadnień z czasów nowożytnych i najnowszych, potwierdzając swe rozległe umiejętności.

Przekonywająco wykazał je jako Autor — poczynając od 1961 r. — opracowań penetrujących problematykę dziejów tajnego nauczania w latach 1939-45 w powiecie krakowskim, a także omawiając okupację hitlerowską i ruch oporu w analogicznym czasie w rejonie Wieliczki. W 1979 r. ukazała się Jego obszerna monografia *Uniwersytet Jagielloński w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, która została przetłumaczona na język niemiecki w 1981 r. i doczekała się drugiego wydania w 1986 r.

W 1961 r. adiunkt S. Gawęda został starszym wykładowcą przy Katedrze Historii Powszechnej Średniowiecznej UJ, zaś stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1965 r., za pracę o możliwościach władztwa małopolskim w XIV i pierwszej połowie XV w. Stanowiła ona ważne studium traktujące o kształtowaniu się podówczas wielkiej własności ziemskiej i powstawaniu elity władzy. Dzięki habilitacji uzyskał w dwa lata później nominację na docenta etatowego. Od 1982 r. był profesorem nadzwyczajnym w Instytucie Historii macierzystej uczelni jako historyk średniowiecznej Polski.

Oprócz tego piastował we wspomnianej uczelni funkcję kierownika Pracowni Dydaktyki i Technicznych Środków Nauczania. Trzeba wspomnieć, że i po przejściu na emeryturę Prof. S. Gawęda nadal zajmował się pracą naukową i dydaktyczną. M.in. miał wykłady z zakresu numizmatyki.

W latach 1956-93 stymulował twórczo jako przewodniczący (bądź wiceprzewodniczący) działalność Zespołu Badawczego Dziejów Oświaty w Okresie Okupacji Hitlerowskiej przy Prezydium Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, a także (od 1961 r.) — redaktora „Rocznika Komisji Nauk Pedagogicznych”. Przez wiele lat był aktywnym członkiem kilku Komisji PAN, mianowicie: Nauk Historycznych (od 1958 r.), Słowianoznawstwa (od 1966 r.), Archeologicznej (od 1974 r.) i Nauk Pedagogicznych (od 1967 r.). Wniósł ponadto wybitny wkład twórczy w prace zespołu przy krakowskim Oddziale PAN — przygotowującego sukcesywnie do druku nowe, krytyczne wydanie dzieł Jana Długosza, źródeł o kapitalnym znaczeniu dla mediewistyki polskiej.

Trwające już od II wojny światowej przyjacielskie kontakty S. Gawędy z Alfonsem Długoszem — twórcą Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce — wyraziły się przede wszystkim w stałej współpracy z Muzeum, kontynuowanej nieprzerwanie od jego powstania do ostatnich miesięcy życia Profesora. Popierał On inicjatywy i utrzymywał robocze kontakty z placówką, którą uważał za naukową i oświatową instytucję priorytetowej rangi kulturalnej dla historycznej stolicy staropolskiego przemysłu solnego. Prof. S. Gawęda był długoletnim członkiem Rady Muzealnej tegoż Muzeum, zaś od maja 1985 r. aż do bieżącego roku — jej przewodniczącym. Jako członek Kolegium Redakcyjnego wydawnictw ciągłych Muzeum współdziałał w jego pracach edytorskich bez przerw od 1974 r. do 1993 r. Wzbogacił też zbiory muzealne, przekazując średniowieczne naczynko gliniane, znalezione wraz ze skarbem na przedmieściu Wieliczki.

Publikowany przez Muzeum periodyk naukowy „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” zawiera wiele artykułów pióra Prof. S. Gawędy, poczynając od pierwszego tomu z 1965 r., gdzie zamieścił pracę *Uposażenie Akademii Krakowskiej na żupie wielickiej*. W dalszych tomach wydał Muzeum Jego artykuły o polityce Kazimierza Wielkiego względem miast górniczych, źródłowych przekazach Jana Długosza o żupach krakowskich, Marcynie Germanie — XVI-wiecznym geometrze wielickim, a ponadto o szkolnictwie w Wieliczce w okresie staropolskim i dziejach tamtejszej szkoły górniczej. W ostatnio wydanym w 1992 r. siedemnastym tomie „Studiów i Materiałów...” znajduje się tekst testamentu sztygara wielickiego Sebastiana Koszuckiego z 1681 r., ujawniony w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie przez wydawców tego aktu: A. Falniowską-Gradowską i S. Gawędę.

Profesor zawsze czynnie uczestniczył — aż do ostatniej choroby — w sesjach naukowych poświęconych solnictwu, włącznie z pierwszą z nich w 1957 r.

Odrębną sprawą jest Jego pełne zaangażowanie w działalność społeczną na terenie Wieliczki. Manifestował je częstymi wystąpieniami publicznymi. Jego działalność społeczną na rzecz miasta doceniono w 1986 r. Prezydent Miasta Krakowa powołał Go wówczas w skład Rady Konserwatorskiej do spraw zabytkowej kopalni w Wieliczce.

Uważając, że miasto o tak wysokiej dla kraju historycznej randze jak Wieliczka zasługuje choćby na zarys monograficzny, dokonał elementarnej przeróbki rękopisu opracowania wieliczana Kazimierza Pajaka o przeszłości górniczej Wieliczki, dzięki czemu ukazało się ono drukiem w 1968 r. Jednakże obszerna, a przy tym rzetelna prezentacja dziejów tego miasta nastąpiła dopiero w 1990 r., kiedy na jubileusz nadania mu praw miejskich, przed równo siedmiuset laty, przygotowano pracę zbiorową pt. *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*. W pracy tej Profesor nakreślił dzieje ukochanego miasta w latach 1772-1945.

Pod koniec życia zabrał się do pisania historii swej rodzinnej wsi Śledziejowic. W tym celu sięgnął po swe notatki, gromadzone skrupulatnie od lat.

W życiowym bilansie dokonań Prof. S. Gawędy daje się zauważyć oprócz poważnych efektów naukowych i dydaktycznych nie tylko wielokierunkową aktywność oraz rozliczne zainteresowania, ale również Jego pasję społecznika i zamiłowanie do historii lokalnej jako ważnego elementu kształtującego patriotyzm. Gardził uganianiem się za osobistymi korzyściami pod płaszczykiem rzekomej ideowości i czuł wstręt do praktykujących na codzień koniunkturalną elastyczność światopoglądową. Posiadał natomiast rzadką umiejętność zjednywania sobie ludzi bezpośredniością i życzliwością w kontaktach z nimi — daleką od jakiegokolwiek wyniosłości i zniewalającą wewnętrzną pogodą oraz optymizmem nawet na przekór deprymującym faktom. Toteż pamięć o Jego rozlicznych odznaczeniach i wyróżnieniach staje się w przypadku tak szczególnej osobowości sprawą drugorzędną, bez istotnego znaczenia dla oceny straty, jaką ponieśliśmy.

Prof. S. Gawęda zmarł w dniu 30 marca 1994 r. Zmogła Go w krótkim czasie nieuleczalna choroba. Wszyscy pracownicy wielickiego Muzeum Żup Krakowskich z głębokim żalem pożegnali ostatnim „Szczęść Boże!” jednego z najwybitniejszych ludzi powojennej Wieliczki: cenionego Uczzonego, życzliwego każdemu Współpracownika i serdecznego Przyjaciela.

BIBLIOGRAFIA PRAC STANISŁAWA GAWĘDY  
POŚWIĘCONYCH DZIEJOM SOLNICTWA POLSKIEGO  
ORAZ WIELICZCE

I. Artykuły i rozprawy

- 1958 — *Najstarsze relacje cudzoziemców o kopalni w Wieliczce*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D: Historia techniki i nauk technicznych, z. 1. Z dziejów górnictwa solnego w Polsce, Warszawa 1958, s. 227-247.
- 1961 — *Tajne nauczanie na terenie powiatu krakowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” (dalej: „RKNP”), t. I. Materiały do dziejów oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej (1939-1943) na terenie dystryktu krakowskiego, Wrocław 1961, s. 19-34.
- *Rozkład cechów wielickich w połowie XVIII wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R. IV, Kraków 1961, z. 3/4 (druk. 1962), s. 25-40.
- 1962 — *Izymbold (XIII/XIV w.), lokator i wójt Wieliczki, mieszczanin i rajca krakowski*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 201.
- 1965 — *Uposażenie Akademii Krakowskiej na żupie wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. I, Wieliczka 1965, s. 261-274.
- 1968 — *Udział możnowładztwa małopolskiego w dochodach z żup krakowskich w XIV i XV wieku*, „SMDŻ”, t. II, 1968, s. 235-251.
- 1970 — *Kierownice ośrodki tajnego szkolnictwa na obszarze podziemnego Okręgu Szkolnego Krakowskiego w latach 1939-1945*, „RKNP”, t. XI, cz. 6, 1970, s. 17-34. (współautorzy: I. Jakubiec i B. Chrzan).
- 1974 — *Polityka Kazimierza Wielkiego względem miast górniczych*, „SMDŻ”, t. III, 1974, s. 13-21.
- 1977 — *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej w Wieliczce (1861-1933)*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 98-116.
- 1980 — *Wiadomości o żupach krakowskich w „Rocznikach” i „Księdze uposażeń” Jana Długosza*, „SMDŻ”, t. IX, 1980, s. 217-230.
- 1983 — *Marcin German — geometra wielicki*, „SMDŻ”, t. XII, 1983, s. 109-116.
- *Okupacja niemiecka w rejonie Wieliczki (17 IX 1939-21 I 1945)*, „Studia Historyczne” (dalej: „SH”), R. XXVI, Kraków 1983, s. 505-519.
- 1984 — *Ruch oporu w rejonie Wieliczki w latach 1939-1945*, „SH”, R. XXVII, 1984, s. 267-292.
- 1985 — *Szkolnictwo w Wieliczce w okresie przedrozbiorowym (do 1772 roku)*, „SMDŻ”, t. XIV, 1985, s. 125-139.
- 1990 — *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772-1918)* (w:) *Wieliczka — dzieje miasta (do roku 1980)*, praca zbior., (dalej: *Wieliczka*), Kraków 1990, s. 201-224.
- *Wieliczka w czasach II Rzeczypospolitej (1918-1930)* (w:) *Wieliczka*, R. s. 225-247.
- *Okupacja niemiecka i ruch oporu w rejonie Wieliczki (1939-1945)* (w:) *Wieliczka*, s. 249-281.

II. Publikacje źródłowe

- 1957 — *Przyczynki źródłowe do Rewolucji Krakowskiej w r. 1846*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” (dalej: „RB PK”), R. III, 1957, (druk. Wrocław 1959), s. 317-347.
- 1960 — *Statut bractwa tragarzy dla żup krakowskich z 1554 roku*, „RB PK”, R. IV, 1960, s. 129-140.
- 1992 — *Testament sztygara wielickiego Sebastiana Koszuckiego z 1681 roku*, „SMDŻ”, t. XVII, 1992, s. 147-158. (współwydawca: A. Falniowska-Gradowska).

## KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA ZA LATA 1992-1993

Lata objęte niniejszą kroniką zaznaczyły się w historii muzeum dużym osiągnięciem, jakim było zakończenie we wrześniu 1992 r., remontu największego budynku Zamku Żupnego zwanego „Domem Żupnym”, co rozszerzyło znacznie bazę lokalową muzeum, stwarzając lepsze warunki pracy dla zespołu pracowników działów merytorycznych. Obszerne pomieszczenia na magazyny biblioteczne oraz archiwalne umożliwiły większą dostępność zbiorów, przy równoczesnej poprawie warunków ich przechowywania.

Budynek północny zwany „Domem Żupnym”, odbudowany w latach 1980-92 ma kubaturę 10350 m<sup>3</sup>, a powierzchnię użytkową 971 m<sup>2</sup>, mieści 17 pokoi biurowych, 5 pracowni naukowych, 2 duże magazyny biblioteczne i archiwalne, 3 pracownie usługowe oraz 1 pokój gościnny.

Obecnie jest w odbudowie budynek południowy Zamku — mający kubaturę ogólną 3 236 m<sup>3</sup>. Będzie on przeznaczony na zaplecze gospodarcze, jak: pracownie rzemieślnicze, garaże, podręczne magazyny, bistro.

Własnością muzeum jest również budynek w Parku Kingi nr 6, gdzie do września 1992 r. mieściła się siedziba muzeum. Obecnie jest wykorzystywany na pracownię konserwacji metalu, pracownię konserwacji zabytków archeologicznych, magazyny materiałowe, chemiczne, szatnie dla pracowników jeżdżących do ekspozycji podziemnej w kopalni soli i warsztat stolarski.

Dużą część budynku wydzierżawiono odpłatnie Szkole Podstawowej nr 5 (specjalnej).

Dnia 12 marca 1993 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej siedziby muzeum w Zamku Żupnym, którego dokonał Jego Ekscelencja ks. biskup Kazimierz Nycz z Krakowa.

Udoskonaleniem pracy w muzeum było wprowadzenie komputeryzacji, zarówno w działach merytorycznych, jak i w księgowości oraz w administracji.

Program katalogu elektronicznego komputeryzacji zbiorów opracowała firma „NEUROSOFT” z Krakowa, specjalizująca się w tej dziedzinie.

### *I. Struktura organizacyjna i kierunki działania*

Rozszerzenie bazy lokalowej muzeum nie wpłynęło na zmianę struktury organizacyjnej.

Zgodnie ze statutem całością muzeum kierowały następujące organy:

1. Dyrektor Muzeum — doc. dr hab. Antoni Jodłowski kierujący całokształtem działalności instytucji, odpowiadający za prawidłową pracę działów merytorycznych, majątek muzeum i działalność finansową,
2. Rada Muzealna, jako ciało konsultujące i opiniujące dla Dyrektora Muzeum, składające się z 10 osób, a działające pod przewodnictwem prof. dra Stanisława Gawędy.
3. Zespół pracowników zorganizowany w trzech pionach:
  - a) merytoryczny podległy dyrektorowi doc. drowi hab. Antoniemu Jodłowskiemu,
  - b) administracyjny podległy wicedyrektorowi d/s administracyjnych mgr Jerzemu Grzesiowskiemu,
  - c) gospodarczo-techniczny, również podległy wicedyrektorowi.

Pion merytoryczny realizował podstawowe zadania muzeum w następujących działach: Archeologicznym, Historycznym, Geologii Złóż Soli, Kultury Materialnej, Naukowo-Oświatowym, Archiwalno-Bibliotecznym, Zespole Sztuki i Etnografii, Inwentaryzacji i Wydawnictw.

Na rzecz działów merytorycznych pracowało 6 pracowni usługowych introligatorska, plastyczna i fotograficzna.

W 1992 r. pracowało 36 a w 1993 r. 37 pracowników merytorycznych. Pełny stan zatrudnienia wraz z pracownikami administracyjnymi, kwalifikowanymi opiekunami ekspozycji muzealnej, rzemieślnikami i innymi grupami zawodowymi wynosił 84 osoby pracujące na pełnych etatach.

W okresie sprawozdawczym na emeryturę przeszli: mgr Roman Kędra (były dyrektor muzeum) i mgr Anna Smaroń (z Działu Historycznego). Odszedł z pracy mgr Piotr Kurowski (z Działu Kultury Materialnej), a mgr Wojciech Gawroński wziął bezpłatny urlop roczny, mgr Robert Kurowski — kierownik Działu Kultury Materialnej przeszedł na 1/2 etatu, a kierownikiem działu został mgr inż. Waclaw Jaworski. Pracę w muzeum podjęły: mgr Jadwiga Duda w Dziale Archeologicznym i mgr Agnieszka Wolańska w Dziale Kultury Materialnej.

W dniu 11 marca 1993 r. starszy kustosz mgr Józef Piotrowicz uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy pt. „Dzieje miasta Wieliczki do połowy XVII wieku”.

Działalność statutową muzeum prowadziło w następujących kierunkach: prace naukowo-badawcze, gromadzenie i udostępnianie zbiorów (opracowanie, inwentaryzacja i konserwacja), wystawiennictwo, działalność oświatowa, wydawnictwa, kontakty zagraniczne i zabezpieczanie obiektów zabytkowych.

Dnia 29 grudnia 1993 roku Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka otrzymało nowy statut, w którym stwierdza się, że muzeum jest narodową instytucją kultury i jest wpisane do rejestru narodowych instytucji kultury pod Nr NIK 12/92. Bezpośredni nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

## II. Działalność naukowo-badawcza

Pracownicy Działu Archeologicznego prowadzili badania terenowe wraz z opracowaniem naukowym, inwentaryzacją i konserwacją zbiorów. W ramach badań terenowych kontynuowano badania ratownicze na stanowisku wielokulturowym w Podłężu. Badaniem objęto teren o powierzchni 250 m<sup>2</sup>, odkrywając warstwę kulturową oraz 1 obiekt mieszkalny, 1 obiekt rowkowy i 7 jam kulturowych kultury łużyckiej z okresu halsztackiego oraz 5 jam kulturowych, 1 palenisko i 1 ślad po śłupie z okresu wczesnośredniowiecznego (K. Reguła).

Prowadzono badania osady produkcyjnej w Wieliczce na stanowisku 11, finansowane w całości przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Badaniem kierował K. Reguła, w okresie od 11 do 22 sierpnia oraz od 7 do 11 września 1992 r. Pracami objęto obszar 130 m<sup>2</sup>, odkrywając warstwę kulturową z okresu rzymskiego o miąższości 60-80 cm, z dużą ilością zabytków ruchomych. Niestety z powodu wylewu wody w poprzeczni *Mina* w Kopalni Soli prace archeologiczne ze względów bezpieczeństwa zostały przerwane.

We wrześniu 1992 r. W. Leśniak przeprowadził badania sondażowe, na odcinku pomiędzy basztą obronną, a budynkiem kotłowni oraz przy południowej ścianie zabudowań przedszkola. Celem ich było przebadanie fundamentów średniowiecznych założeń obronnych zamku.

W październiku i listopadzie tegoż roku prowadzono również akcję odgruzowania ruin kuchni zamkowej nadzorowaną przez W. Leśniaka. Odgruzowano obszary o powierzchni 150 m<sup>2</sup>, na głębokości 1 m, odsłaniając fragmenty ścian nośnych i działowych kuchni.

W lecie 1993 r. pracownicy Działu Archeologicznego (K. Reguła, J. Duda), prowadzili badania wykopaliskowe w Wieliczce (stan. XI.) w części zachodniej osady produkcyjnej z okresu rzymskiego. Kontynuowano też prace rozpoczęte w latach 1983-84 w Podłężu gm. Niepołomice na osadzie wielokulturowej, oraz na cmentarzysku kultury łużyckiej.

W związku z pracami renowacyjnymi dawnego ogrodu żupnego, przylegającego od strony południowej do zamku, rozpoczęto tam prace wykopaliskowe, głównie wzdłuż linii murów miejskich. Natomiast w Bochni prowadzono badania w obrębie stanowiska 3, obejmującego sąsiedztwo tamtejszego Zamku Żupnego i ogrodu salinarnego.

Pracownicy Działu Historycznego opracowali następujące zagadnienia: działalność i reformy J. G. Borlacha w czasie jego pobytu w Polsce w latach 1717-1742 (J. Piotrowicz), wizyty członków panującego rodu Habsburgów w kopalni wielickiej w latach 1787-1916 — wykaz z datami wizyt i odsyłaczami źródłowymi (J. Piotrowicz), rejestry dotyczące solnictwa oraz Wieliczki i Bochni z *Inskrypcji grodzkich krakowskich* za lata 1561-1565 oraz 1566-1567 z Archiwum Państwowego w Krakowie (A. Smaroń), dwa raporty Heitera von Schonweth z lat 1773 i 1775 wraz z komentarzem do tekstu niemieckiego Archiwum MŻK, rkps 50 i 51 (Ł. Walczy).

Ponadto przetłumaczono 50 epigramatów dziełka J. K. Kmity: *Simbola officialium et officiorum zuppae Bochnensis*, Kraków 1605 (A. Smaroń), wykonano wypisy źródłowe z Staatsarchiv w Wiedniu — Finanz- und Hofkammerarchiv, dział Münz- und Bergwesen, Salzwesen Galiziens — fasc. 5361 (Ł. Walczy) i wypisy z materiałów źródłowych do dziejów kościoła parafialnego w Wieliczce do 1772 r. (Ł. Walczy).

Pracownicy Działu Geologii Złóż Soli (T. Kuc, J. Wiewiórka) przeprowadzili inwentaryzację i dokumentację geologiczną wyrobisk kopalni soli w Wieliczce w rejonach użytkowanych przez muzeum, trasy turystycznej, dróg dojazdu z szybów *Daniłowicza* i *Kingi*, Grot Krysztalowych, w poprzeczni *Mina* na poziomie IV kopalni soli oraz kaplicy św. Krzyża na poziomie I. Łącznie udokumentowano 11 odsłoneń geologicznych przez opisanie ich, kartowanie ociosów wyrobisk, wykonanie barwnych zdjęć oraz slajdów.

W formie maszynopisów sporządzono: zestawienie stanowisk geologicznych wymagających ochrony, ważnych dla poznania budowy złoża wielickiego, zlokalizowanych poza trasą turystyczną, ekspozycją podziemną muzeum oraz trasą do Grot Krysztalowych (J. Wiewiórka), określenie technicznych sposobów zabezpieczenia opracowanych stanowisk (T. Kuc, J. Wiewiórka), określenie warunków geologicznych i hydrologicznych złoża w otoczeniu Grot Krysztalowych i ich związku ze stanem zachowania grot (T. Kuc, J. Wiewiórka przy współpracy działu geologicznego kopalni soli).

Ponadto opracowano problem wody w rejonie wyrobisk podziemnej ekspozycji muzealnej. W ramach tego opracowania udokumentowano zawadnienie komory *Przanowski* w układzie przestrzennym między poziomem I, II, III i międzypoziosem *Lichtenfels*.

Prace naukowo-badawcze prowadzono we współpracy z Zakładem Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych PAN w Krakowie.

Dział Kultury Materialnej prowadził prace inwentaryzacyjne zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce i w Bochni. W kopalni wielickiej inwentaryzowano wyrobiska poziomu II wyższego (komory: *Ferro* górna i dolna, *Schmidt*, poprzecznie *Hrdina*, *Baum*, *Schmidt*, podłużnie *Baum* i *Ferro*), II niższego (komory: *Münch*, poprzecznie *Schwind*, 2-392) oraz poziomu III (komora *Wessel*, poprzecznie *Karol Marek*, *Walczyn*, *Wessel*, *Prokopowicz*, *Albrecht*, *Franciszek Müller*, podłużnie *Karol*, *Ferdynand d'Este*). Prowadzono inwentaryzację poprzeczni *Mina* oraz wyrobisk sąsiadujących z nią, zarówno przed wypływem wody, jak i w czasie prowadzenia akcji ratunkowych — rejestrując skutki katastrofy w kopalni i na powierzchni. Opracowano dokumentację prac zabezpieczających — wykonując 130 zdjęć fotograficznych. Wspólnie z pracownikami działu geologicznego sporządzono pełną dokumentację dla 30 stanowisk geologicznych, sporządzając opisy każdego stanowiska, wykonując przekroje, profile oraz zdjęcia fotograficzne.

W rejonie szybu *Boża Wola* zinwentaryzowano szereg nad *Tarnowem*, stajnię i chodnik *Gospoda*, a w rejonie poprzeczni *Mina* pole odbudowy *Dunajewski* i *Badeni*, komorę *Vampe* i poprzecznię *Poniatowski*. Wykonano opracowanie „Inwentaryzacja historyczna szybu *Regis* i *Boża Wola*” (W. Jaworski, R. Kurowski). Opracowano dokumentację fotograficzną starych szybów i otworów podsadzkowych. W opracowaniu uwzględniono etymologię nazw wyrobisk kopalni w Wieliczce i Bochni dla okresu saskiego (A. Wolańska).

W kopalni bocheńskiej wykonano inwentaryzację historyczno-konserwatorską poziomu V *Podmoście* i *Schodów Regis*, które łączą poziomy *Danielowiec* i *August*. Ponieważ wyrobiska te będą w najbliższym czasie przebudowywane, wytypowano miejsca o szczególnych walorach zabytkowych dla najlepszego zabezpieczenia ich i zachowania. Opracowaniem objęto komorę sanatoryjną *Ważyn* i kaplicę Bł. Kingi oraz komorę *Rabszyn* (W. Jaworski, J. Charkot). Na powierzchni

wykonano również dokumentację fotograficzną zabytkowych map górniczych przechowywanych w Kopalni Soli Bochnia — łącznie 170 zdjęć.

Pracownicy Działu Naukowo-Oświatowego (I. Mentel, E. Malinowska, B. Tworzydło, Z. Szybiński, A. Zieliński) współpracowali z Działem Archeologicznym. Opisywano materiał zabytkowy, naklejano na nim metryczki i założono 87 kart katalogu naukowego. I. Pajdak zebrała i opracowała materiał źródłowy do tematu *Wielkopolskie składy solne w okresie staropolskim i Pośrednicy wieliccy w handlu artykułami spożywczymi i wyrobami rzemieślniczymi w XVIII wieku*. M. Kopacz rozpoczęła kwerendy materiałów do tematu *Kultura górników salinarnych*.

Pracownicy archiwum opracowali instrukcję dotyczącą przejmowania akt do Archiwum Zakładowego i zmodyfikowano wykaz akt archiwum zakładowego zgodnie z najnowszymi przepisami archiwalnymi (L. Rzepka, W. Gawroński).

Wybrakowano 60 kg akt archiwum zakładowego, przejęto 307 teczek akt z działów: Finansowo-Księgowego i Techniczno-Administracyjnego oraz 55 teczek i 16 ksiąg pamiątkowych z Działu Naukowo-Oświatowego. Obsłużono 45 czytelników.

Pracownicy biblioteki opracowali i zinwentaryzowali zakupione książki i czasopisma oraz udostępniili zbiory.

Przejęto zasób książkowy po prof. Antoninie Keckowej (głównie prace dotyczące solnictwa — 47 woluminów), opracowano go i włączono do zbiorów.

W okresie sprawozdawczym odbywały się comiesięczne posiedzenia naukowe z odczytami i dyskusją. Wygłoszono 18 referatów dotyczących historii miast górniczych Wieliczki i Bochni oraz Żup Krakowskich. Prelegentami byli: mgr inż. J. Charkot (1), M. Filipek (1), prof. dr S. Gawęda (1), mgr inż. T. Kuc (1), mgr P. Kurowski (1), mgr A. Mazur (1), mgr I. Pajdak (2), dr J. Piotrowicz (2), K. Reguła (2), mgr L. Rzepka (1), dr Ł. Walczy (2), mgr inż. J. Wiewiórka (2), mgr H. Uhryński (1).

W ramach comiesięcznych zebrań Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka odbywały się wykłady z dyskusją. Referentami byli: mgr inż. arch. A. Gaczoł (1), prof. dr S. Gawęda (1), mgr A. Grodziński i mgr S. Guzikowski (1), doc. dr hab. A. Jodłowski (1), dr J. Piotrowicz (2), mgr H. Uhryński (1), dr Ł. Walczy (1).

Poza muzeum wygłosili przygotowane przez siebie referaty: mgr inż. W. Jaworski, mgr R. Kurowski, mgr inż. J. Wiewiórka w Miejskim Domu Kultury w Wieliczce i Kopalni Węgla Brunatnego Belchatów, dr J. Piotrowicz w Muzeum im. S. Fischera w Bochni na jubileuszowej sesji naukowej zorganizowanej przez Radę Miasta Bochni, w Domu Kultury w Bochni, w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, w Muzeum Górnictwa węglowego w Zabrzcu, mgr E. Kalwajtys w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, mgr A. Smaroń w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni.

### III. Gromadzenie zbiorów

Odbywało się ono w drodze zakupów i darów, wymiany i pozyskania własnego. W 1992 r. zakupiono 16 obiektów, które wpisano pod 12 poz. inwentarzowymi. Są to głównie rzeźby oraz zabytkowe meble. W 1993 r. zbiory te powiększyły się o 25 poz. inw. (26 obiektów). Na zakupy złożyły się solniczki srebrne, akwarele i rzeźby prac artystów biorących udział w wystawie „Działalność artystyczna Wieliczanie” oraz obrazy przedstawiające kopalnię soli w Bochni. Z darów pozyskano mundur górniczy sztygara z 1926 r. oraz dyrektora z lat sześćdziesiątych XX w.

Z penetracji oraz badań archeologicznych pozyskano w 1992 r. 51 poz. inw. (59 obiektów), a w 1993 r. 74 poz. inw. (99 obiektów).

Księgozbiór powiększył się o 121 wol., w darze otrzymano 38 pozycji, a w ramach wymiany międzybibliotecznej 46 pozycji.

### IV. Opracowanie i inwentaryzacja zbiorów

Dla nowo pozyskanych zbiorów opracowano pełną dokumentację inwentarzową. W Dziale Archeologicznym opracowano 41 kart naukowych i 43 karty rejestracyjne stanowisk archeologicznych z badań powierzchniowych prostokąta Raciechowice, w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski.

W Dziale Historycznym w 1992 r. powiększono materiały źródłowe o rejestry z *Inskrypcji grodzkich krakowskich* ss. 80 maszynopisu, wypisy źródłowe, ss. 135 maszynopisu, w 1993 r. odpisy źródłowe z *Materiałów źródłowych do dziejów kościoła św. Klemensa w Wieliczce do 1772 r.*, t. 3, s. 513-575, ss. 63 maszynopisu i kserokopie cennych druków: Gener: *Etwas über das Salzwesen in Polen*, Warschau 1791, ss. 38, 2 druczki odpustowe ku czci bł. Kingi z I poł. XIX w. ss. 8, *Kopalnia soli w Wieliczce*, Lwów 1900, ss. 17, uzupełnienie bibliografii działu o 50 pozycji katalogowych.

W Dziale Geologii Złóż Soli opracowano 11 kart naukowych, odnotowano ruch 26 okazów geologicznych w kartach magazynowych i założono album wglądówek z 54 zdjęciami geologicznymi wyrobisk kopalni soli Wieliczka.

W zbiorach specjalnych opracowano 62 karty katalogowe, a w Zbiorach Sztuki i Etnografii wykonano dokumentację fotograficzną dla 25 obiektów i przeżocza dla 28 obiektów.

Łącznie do ksiąg inwentarzowych wpisano 890 pozycji inwentarzowych, w tym nowych nabytków 125 pozycji inwentarzowych pochodzących z zakupów.

W Dziale Archiwalno-Bibliotecznym, w bibliotece przeniesiono do nowych pomieszczeń magazynowych 18.000 wol., skatalogowano i wpisano do inwentarzu 422 pozycje, włączono 843 karty do katalogu alfabetycznego i działowego. Zmeliorowano 764 karty katalogowe. W archiwum pozyskano zbiory archiwalno-biblioteczne dotyczące Żup Krakowskich po śp. prof. dr Antoninie Keckowej z Warszawy (75 pozycji), prowadzono prace inwentaryzacyjne i porządkowe w nowych pomieszczeniach w Zamku Żupnym, do których przeniesiono 120 mb. akt i ułożono na regałach zinwentaryzowane 737 wol. akt zasobu historycznego oraz 640 teczek dokumentacji archiwum zakładowego muzeum.

### V. Przechowywanie, konserwacja i udostępnianie zbiorów

Pracownie usługowe zajmowały się zabezpieczeniem i konserwacją zbiorów. Pracownia konserwacji metali zakonserwowała 125 zabytków metalowych, 36 map, 29 zabytków sztuki oraz 23 zabytki archeologiczne. W Pracowni Konserwacji Zabytków Archeologicznych wymyło, opisano i wyklejono fragmenty ceramiki z badanych wykopaliskowo stanowisk w 1992 i 1993 r. Ponadto wyklejono 2 nowe naczynia oraz ponownie sklejono 20 popękanych naczyń.

Pracownia Konserwacji Papieru załaminowała 29320 kart archiwum salinarnego oraz zakonserwowała 36 map zbioru kartograficznego.

Pracownia Introligatorska oprawiła 162 pozycje książkowe i czasopisma biblioteki muzeum. Oprawiono 132 pozycje dla innych działów i podklejono 26 map na płótnie, prowadzono doraźne prace introligatorskie dla potrzeb instytucji.

Dla Zespołu Sztuki i Etnografii 65 obiektów poddano częściowej konserwacji w pracowniach własnych oraz w Zakładzie tapicerskim i w firmie ARBOR w Wieliczce.

W zakresie konserwacji zabytkowych wyrobisk kopalni soli oraz przy odbudowie Zamku Żupnego współpracowano z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie.

W latach 1992-93 udostępniono zbiory archiwalne 48 osobom, a zbiory biblioteczne 407 czytelnikom, którym wypożyczono 1060 woluminów. Udzielono 152 informacje bibliograficzno-biblioteczne. Ponadto dokonano wyceny 155 woluminów, książek, czasopism pochodzących z darów, wymiany i wydawnictw własnych.

Muzeum wypożyczyło swoje eksponaty innym instytucjom w Polsce m.in. do Muzeum w Bochni (16), do Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu (17), do Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzcu (16), do Urzędu Miasta Krakowa na wystawę w Annecy we Francji (12).

## VI. Wystawiennictwo

W 1992 r. zorganizowano 3 wystawy czasowe:

1. *Świat skal i minerałów* (18.05.-30.09.) — urządzona przez pracowników działu geologicznego wspólnie z Muzeum Geologicznym Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa w Zamku Żupnym.
2. *Wieliczka — moje miasto* (8.06.-31.07.) — wystawa pokonkursowa z nagrodzonych prac plastycznych i fotograficznych przygotowana przez Dział Naukowo-Oświatowy Muzeum i Miejski Dom Kultury w Wieliczce w salach MDK.
3. *Patronki Polskiego Górnictwa* (3.12.1992-22.02.1993 r.) — urządzona wg scenariusza J. Piotrowicza z okazji obchodów 700 lecia śmierci bł. Kingi w Zamku Żupnym. Zgromadzono na niej eksponaty ze zbiorów własnych i innych instytucji oraz ze zbiorów prywatnych. Od 3.03. do 31.05.1993 r. wystawa była eksponowana w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, a od 8.06. do 31.10.1993 r. w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze.

W 1992 r. w ekspozycji podziemnej muzeum na III poziomie kopalni soli dokonano zmian w ekspozycji stałej w komorach *Russegger V* i *VI*.

W 1993 r. eksponowano 1 wystawę stałą i 5 wystaw czasowych:

1. *Tradycje wystawień pracowniczych w polskim górnictwie solnym* — wystawa stała (wg scenariusza J. Piotrowicza) otwarta 14 maja w ekspozycji podziemnej, w wyremontowanej komorze *Russegger VI*.
2. *Działalność artystyczna Wieliczczan* (15.05.-31.08.) — wystawa czasowa (wg scenariusza E. Kalwajtys i A. Mazur) w Zamku Żupnym. Zgromadzono na niej prace 20 twórców.
3. *Mój najciekawszy eksponat na wystawie "Patronki Polskiego Górnictwa"* (1.06.-31.08.) — wystawa pokonkursowa z nagrodzonych prac młodzieży szkół podstawowych Wieliczki i Gminy, zorganizowana przez Dział Naukowo-Oświatowy z okazji Dnia Dziecka w piwnicach północnej części Zamku Żupnego.
4. *Cimelia, ciekawostki czytelni wielickich* (10.09.-10.10.) — wystawa czasowa w Zamku Żupnym (wg scenariusza J. Skrzypczak-Kręciny). Zgromadzono na niej najciekawsze i najcenniejsze zbiory 4 bibliotek wielickich: Biblioteki Muzeum Żup Krakowskich, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Biblioteki Parafii św. Klemensa i Klasztoru O.O. Franciszkanów-Reformatów.
5. *Wieliczka — Ochrona dziedzictwa światowego* (24.09.-31.12.) (wg scenariusza W. Jaworskiego) w ekspozycji podziemnej w komorze *Russegger VII*.
6. *Zabytki Klasztoru O.O. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce* (15.10.-31.12.) wystawa czasowa w Zamku Żupnym (wg scenariusza E. Kalwajtys i A. Mazur).

## VII. Sesje naukowe

Z okazji 700 rocznicy śmierci bł. Kingi, patronki polskiego górnictwa solnego (1292-1992) zorganizowano w dniu 3 grudnia 1992 r. w sali gotyckiej Zamku Żupnego sesję naukową poprzedzoną koncertem Capella Cracoviensis (patrz działalność oświatowa).

Na sesji wygłoszono cztery referaty:

1. O. doc. dr Marian Kanior (Papieska Akademia Teologiczna — Kraków) — *Postać bł. Kingi w świetle jej Żywotów*,
2. ks. dr Ryszard Banach (Archiwum Diecezjalne — Tarnów) — *Losy relikwii bł. Kingi w ciągu wieków*,
3. mgr Józef Piotrowicz (Muzeum Żup Krakowskich) — *Żupy Krakowskie oraz Bochnia i Wieliczka w czasach Kingi*,
4. dr Łukasz Walczy (Muzeum Żup Krakowskich) — *Kult bł. Kingi w małopolskich ośrodkach górnictwa solnego*.

Dnia 17 grudnia 1993 r. dla uczczenia 250 rocznicy objęcia administracji Żup Krakowskich przez Jana Gotfryda Borlacha odbyła się sesja naukowa, na której wygłoszono 4 referaty:

1. prof. dr Józef Gierowski (Uniwersytet Jagielloński) — *Problemy ekonomiczne Wettinów w Polsce*,
2. dr Józef Piotrowicz (Muzeum Żup Krakowskich) — *Modernizacja Żup Krakowskich za panowania Augusta II i Augusta III*,
3. mgr inż. Józef Charkot i mgr Robert Kurowski (Muzeum Żup Krakowskich) — *Rozwój przestrzenny kopalń w Wieliczce i Bochni w czasach saskich*,
4. doc. dr Mieczysław Milewski i prof. dr Michał Odlanicki-Poczobutt (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie) — *Kartografia górnicza Żup Krakowskich w czasach saskich*.

## VIII. Działalność Oświatowa

Podstawowym zadaniem było organizowanie zwiedzania wystaw stałych i czasowych, zlokalizowanych na III poziomie kopalni soli i w Zamku Żupnym.

W latach 1992 i 1993 ekspozycję podziemną zwiedziło łącznie 696 105 osób, w tym 349 310 młodzieży szkolnej, a Zamek Żupny 9 710 osób, w tym 6 137 młodzieży szkolnej.

Działalność oświatową prowadzono w różnych kierunkach: a) wygłaszanie prelekcji dla młodzieży szkolnej i dorosłych z zakresu archeologii, historii, geologii, sztuki, architektury (59), b) wyświetlenie filmów — głównie podczas ferii zimowych (69), c) organizowanie lekcji historii i geologii (11) — T. Kuc, I. Pajdak, J. Piotrowicz, J. Wiewiórka, d) organizowanie koncertów (74) i innych imprez (18).

W marcu 1992 r. w sali gotyckiej Zamku Żupnego rozpoczęto koncerty umuzykalniające dla młodzieży Szkół Podstawowych i średnich Miasta i Gminy Wieliczka.

W sali gotyckiej dwukrotnie wystąpiła Capella Cracoviensis. 3 grudnia 1992 r. dla uświetnienia sesji naukowej i otwarcia wystawy *Patronki Polskiego Górnictwa* pod batutą Stanisława Krawczyńskiego wykonano m.in. utwory pochodzące z XIII w. ze Starego Sącza. 9 stycznia 1993 r. odbył się koncert kołęd opracowany przez Stanisława Gałońskiego i Tomasza Fleszę (kołedy polskie oraz włoska, angielska, niemiecka i ukraińska).

W marcu 1992 r. Muzeum wspólnie z Miejskim Domem Kultury w Wieliczce ogłosiło konkurs pod hasłem „Wieliczka — moje miasto”. Muzeum zorganizowało konkurs plastyczny, a MDK fotograficzny. Do plastycznego przystąpiło 5 szkół i 2 przedszkola. Łącznie nadesłano 128 prac. Z nagrodzonych i wyróżnionych prac plastycznych i fotograficznych dnia 8 czerwca została otwarta w MDK wystawa pokonkursowa.

W październiku 1992 r. Muzeum wspólnie z MDK zorganizowało konkurs wiedzy pt. „Dzieje Wieliczki” dla młodzieży Szkół Podstawowych i Średnich z miasta Wieliczki. Poprzedzono go cyklem prelekcji, które wygłoszili: mgr W. Gawroński (1), doc. dr hab. A. Jodłowski (1), mgr A. Mazur (1), mgr I. Mentel (1), mgr I. Pajdak (1), mgr Z. Szybiński (1), mgr A. Zieliński (1). Celem konkursu było zaznajomienie młodzieży z historią Wieliczki od pradziejów po czasy współczesne. Łącznie uczestniczyło w nim 33 uczniów.

W styczniu 1993 r. Dział Oświatowy Muzeum ogłosił konkurs plastyczny dla młodzieży Szkół Podstawowych Miasta i Gminy Wieliczka, pt. „Mój najciekawszy eksponat na wystawie Patronki Polskiego Górnictwa”. Wystawę zwiedziło ponad 800 uczniów. Nadesłano 261 prac z 9 szkół. Nagrodzono 30 prac. Dnia 1 czerwca na Dzień Dziecka w piwnicy północnej części Zamku Żupnego otwarto wystawę pokonkursową na której zgromadzono 73 prace.

4 marca 1993 r. powołano Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. Po opracowaniu statutu zostało ono zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Krakowie dnia 23 października 1993 r. W 1993 r. prowadzono w Zamku Żupnym cykl comiesięcznych spotkań popularnonaukowych pt. „Dzieje miasta Wieliczki”. Wykłady wygłoszili: mgr inż. arch. A. Gaczoł (1), prof. dr S. Gawęda (1), mgr A. Grodziński i K. Guzikowski (1), doc. dr hab. A. Jodłowski (1),



dr J. Piotrowicz (2), mgr H. Uhryński (1), dr Ł. Walczy (1). Od maja 1993 r. spotkania były urozmaicone koncertami (6) w wykonaniu pracowników i wychowanków Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Liceum Muzycznego.

W pierwszej połowie roku 1993 odbyły się 4 koncerty w wykonaniu wychowanków Akademii Muzycznej z Krakowa i młodzieży z Ogniska Muzycznego w Wieliczce.

Dnia 2 czerwca 1993 r. na dziedzińcu Zamku Żupnego z okazji Dnia Dziecka dla dzieci i młodzieży szkół wielickich wystąpiła reprezentacyjna orkiestra królewskich belgijskich sił zbrojnych.

Dnia 25 września 1993 r. dla grupy turystów niemieckich w sali gotyckiej Zamku Żupnego wystąpił zespół „Camerata Cracovia”.

W czerwcu 1993 r. ogłoszono konkurs literacki na temat historii rodów wielickich. Nadesłano 75 prac. Nagrodzono 4 prace. Będą one drukowane w gazecie lokalnej „Wiadomości Wielickie” w 1994 r.

W Zamku Żupnym w sali gotyckiej odbywały się różnego rodzaju obce imprezy, jak np. śluby, pokazy mody, występy, spotkania itp.

Ważniejsze wydarzenia z życia Muzeum były publikowane w prasie krakowskiej przez Z. Szybińskiego: „Gazeta Krakowska” (9), „Gazeta Wyborcza” (2) i warszawskiej „Nowa Europa” (2). W lokalnej prasie zamieszczano artykuły z historii Wieliczki: W. Gawroński (1), J. Piotrowicz (1), Ł. Walczy (1) oraz informacje o wystawach i imprezach organizowanych w MŻKW: E. Kalwajtys (4), M. Kopacz (15), J. Kręcina (1).

#### IX. Wydawnictwa

W latach 1992 i 1993 opublikowano następujące wydawnictwa:

„Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XVII, Wieliczka 1992, ss. 199 (praca zbiorowa), ark. wyd. 14,5, nakład 400 egz.

*Wieliczka. Zabytkowa Kopalnia Soli. Muzeum Żup Krakowskich*, Wieliczka 1992, ss. 96, przewodnik (praca zbiorowa), wersja polsko-angielska, ark. wyd. 5,90, nakł. 60 000 + 250 egz.

*Wieliczka. Zabytkowa Kopalnia Soli. Muzeum Żup Krakowskich*, Wieliczka 1993, ss. 108, przewodnik (praca zbiorowa), wersja niemiecko-francuska, ark. wyd. 6,40, nakł. 20 000 + 250 egz.

*Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka — podziemna ekspozycja. Kopalnia Soli Wieliczka. Trasa Turystyczna* — plan, Wieliczka 1993, nakład 10 000 egz.

E. Kalwajtys: *Działalność artystyczna Wieliczkan*, katalog wystawy, Wieliczka 1993, s. 21, wyd. własne przy współudziale finansowym „Galerii — Kawiarni — Zamek”.

Ponadto wydrukowano 12 wzorów kolorowych widokówek przedstawiających obiekty muzealne (4 wzory — 10 000 egz., 8 wzorów — 40 000 egz.) i 4 wzory zaproszeń na imprezy organizowane przez muzeum.

#### X. Kontakty zagraniczne

W dniach 4-30 maja 1992 r. dr Łukasz Walczy przebywał w Staatsarchiv w Wiedniu jako stypendysta austriackiego Institut für Ost-und Südosteuropa Forschung, wykonując kwerendę źródeł historycznych do dziejów Żup Krakowskich w latach 1772-1918.

W okresie 7-11 grudnia 1992 r. dwaj pracownicy naukowcy Muzeum Technicznego w Koszycach (Słowacja) zbierali w naszym muzeum materiały źródłowe do urządzeń transportu pionowego i poziomego w górnictwie solnym.

W dniach 20-25 września 1993 r. dr Józef Piotrowicz wziął udział w III Międzynarodowej Konferencji Historyków Górnictwa na temat „Górnictwo europejskie w okresie industrializacji

(XVIII-XIX w.) w Ettlingen (Niemcy), na której wygłosił referat „Przeobrażenia w produkcji Żup Krakowskich w XVIII w.”

W dniach 24-25 października 1993 r. dr Miloš Zárybnický z Národní Technické Muzeum Praha zbierał w naszym muzeum materiały archiwalne do dziejów techniki górniczej.

#### XI. Zabezpieczenie obiektów zabytkowych

W 1992 r. ukończono prace remontowo-konserwatorskie północnej i zachodniej części Zamku Żupnego.

W 1993 r. rozpoczęto prace konserwatorskie przy południowej części Zamku, którą Urząd Miasta i Gminy Wieliczka przekazał na własność Muzeum. Pracownicy Konserwacji Zabytków opracowały projekt odbudowy. W pierwszej kolejności wykonano osuszenie ścian oraz zmianę dachu, a następnie elewację północną, zachodnią i wschodnią budynku. W trakcie prac budowlanych odkryto kamienne portale otworów wejściowych. Rozpoczęto również odgruzowywanie ruin dawnych kuchni zamkowych.

W 1992 r. kontynuowano prace remontowo-konserwatorskie w podziemnej ekspozycji muzeum na III poziomie kopalni soli, w komorach *Russegger IV, V, VI*.

W 1993 r. zakończono remont w komorach *Russegger VI* i urządzono w niej wystawę stałą *Tradycje wystawień pracowniczych w polskim górnictwie solnym* oraz punkt sprzedaży wydawnictw muzealnych.

W komorze *Russegger VII* zakończono z funduszy muzealnych wstępne jej zabezpieczenie, przystosowując ją do wystaw czasowych.

W komorze *Russegger IV* wykonano remont zaplecza, adaptując go do celów magazynowych.

W IV kwartale 1993 r. rozpoczęto prace zabezpieczające w komorze *Maria Teresa III* — rezerwat. Wykonano kotwienie części ociosów oraz wymieniono zniszczone filary drewniane.

#### XII. Publikacje pracowników Muzeum

Józef Charkot, Waclaw Jaworski:

*Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Bochni*, „Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), Wieliczka 1992, t. XVII, s. 7-59.

Wojciech Gawroński:

*Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za lata 1990-1991*, tamże, s. 185-192.

*Wspomnienie pośmiertne — Krzysztof Kubik*, tamże s. 181,

Antoni Jodłowski:

*Wieliczka zaprasza*, Wieliczka 1992 (folder) wyd. Kopalnia Soli Wieliczka.

*Wieliczka — kolebka górnictwa solnego na ziemiach polskich*, „Ostoja”, 1992, nr 4.

*Kopalnia Wielicka w zagrożeniu*, „Universitatis...” Zurych 1993, nr 53-54, s. 21-26.

Elżbieta Kalwajtys:

*Patronka wielickiej kopalni*, „Ostoja”, 1992, nr 2, s. 54-55.

Magdalena Kopacz:

*Gorspodarka rolno-hodowlana (w:) Górale Beskidu Żywieckiego*, s. 27-49, Biblioteka Etnografii Polskiej, t. 47, wyd. IHKM PAN, Kraków 1992.

Piotr Kurowski:

*Urządzenia i sprzęt stosowane w transporcie poziomym w kopalni wielickiej do 1861 r.*, „SMDŻ”, 1992, t. XVII, s. 63-84.

*Działalność wystawiennicza żupy wielickiej do 1951 r.*, tamże, s. 115-130.

Irena Pajdak:

*Instrukcje władz żupnych dla pisarzy składów solnych z XVIII w.*, tamże, s. 159-173.

Józef Piotrowicz:

*Kult bł. Kingi w polskim górnictwie solnym*, „Patronki polskiego górnictwa”, Materiały z sesji naukowej zorganizowanej z okazji otwarcia wystawy „Patronki polskiego górnictwa” w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Zabrze 1993, ss. 8.

Kazimierz Reguła:

*Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1988-1990*, „SMDŻ”, 1992, t. XVII, s. 131-146.

Janina Skrzypczak-Kręcina:

*Wspomnienie pośmiertne — Kazimierz Dziwik*, tamże, s. 175.

Lukasz Walczy:

*Museum Krakauer Salinen zu Wieliczka*, „Neues Museum”, Wiedeń, R. 1993, nr 1, s. 11-13, *Schutzpatroninnen der polnischer Bergwirtschaft* (w:) *Frühneuzeit-Info*, wyd. Institut für die Erforschung der Frühen Neuzeit w Wiedniu, R. 4, z. 2, Wiedeń 1993, s. 191-192.

*„Aresztowanie” ołtarza Wita Stwosza, Wystawa na Wawelu 1949-1957*, „Ochrona Zabytków”, R. 45, 1992, nr 4, s. 283-295.

*Wieliczka. Historisches Salzbergwerk. Museum der Krakauer Salinen*, Wieliczka 1993 (przekład na j. niem. przewodnika w wersji niem.-franc.).

*Uposażenie Kościoła parafialnego św. Klemensa w Wieliczce do 1772 r. (Proboszczowie, Kolegium Wikariuszy, Kaznodzieje Farni)*, „SMDŻ”, Wieliczka 1992, t. XVII, s. 85-114.

Opracowała Magdalena Kopacz

M. Kopacz

#### CHRONICLE OF THE CRACOW SALT-WORKS MUSEUM IN WIELICZKA FOR 1992-1993

##### Summary

In the first place, the reconstruction works at the Salt-Works Castle and the adjacent buildings have been completed. This has provided the Museum with some much-needed extra office space.

There have been no significant changes in the organizational structure of the Museum. Two persons have left and two others have joined the Museum staff.

The working methods have been enhanced by the introduction of computers, both for academic and administrative and accounting tasks.

The main research goal of the museum has been to compile further documentation of the Wieliczka and Bochnia mines. In the case of Wieliczka, the investigations concentrated on the consequences of water effluxes and ways to avoid further damage of this type.

One permanent exhibition — „Traditions of the Labour Movement in the Salt-mining Industry in Poland” — and nine temporary ones have been set up. As many as 890 new inventory items have been added to the Museum's collection. The Museum has organized two conferences; reports on 21 research problems have been produced, out of which 8 have appeared in print. A new guidebook to the Salt Mine and the Cracow Salt-Works Museum has been compiled, in two language versions: Polish/English and German/French.

As far as culture, education, and popularization are concerned, the Museum has organized 74 concerts (with an overall attendance of 6,171), 4 competitions, 59 public lectures, 11 lessons conducted on the premises, 69 film shows, and 18 other events of various types.

In the years 1992-1993, 696,105 visitors, including 349,310 primary- and secondary-school students saw the underground part of the Museum; the respective figures for the Salt-Works Castle are 9,710 and 6,137.

Specialists from the Museum have been doing conservation work in the Salt-Works Castle and in Chambers *Russeger* IV, V, VI and VII underground.

#### SPIS ILUSTRACJI

##### Rysunki:

- |   |         |
|---|---------|
| Przekrój geologiczny złoża wielickiego w rejonie poprzeczni <i>Mina</i> . . . . . | 120/121 |
| Czoło poprzeczni <i>Mina</i> w trakcie przebudowy . . . . .                       | 122     |
| (ww. rysunki wykonał W. Jaworski)   |         |
| Wieliczka, stan. 11. Zabytki ceramiczne i metalowe z osady (a-f, h-l);            |         |
| Podłęże, stan. 3. Przedmiot szpulowaty z obiektu 100 (g) . . . . .                | 130     |
| (rysunek wykonał K. Reguła)   |         |

##### Fotografie:

do art. *Górnictwo solne w Małopolsce...*

- |  |       |
|--|-------|
| 1. <i>Ekstaza bł. Kingi</i> ; tempera na desce, autor nieznan, ok. poł. XVI w., Muz. Diec. w Tarnowie, nr 217 (fot. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .   | 16/17 |
| 2. Bolesław Wstydlivy „wraz ze swoją najdroższą żoną, panią Kingą” potwierdzają uposażenie opactwa benedyktynów w Tyńcu — fragment dokumentu z 1275 r., Arch. Państw. Kraków, Oddz. na Wawelu, Arch. Dzieduszyckich, dok. nr 5 (fot. M. Nędza) . . . . . | 16/17 |
| 3. <i>Bł. Kinga</i> ; obraz olejny, mal. T. Ostrowski wg wzorca z XVII w., XIX/XX w., Muz. Okr. w Nowym Sączu, sygn. 2215/S (repr. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .  | 16/17 |
| 4. <i>Ks. Kinga uzyskuje dla Polski złoto i sól</i> ; fragment tryptyku, tempera na desce, autor nieznan, ok. poł. XVIII w., klasztor klarysek w Starym Sączu (fot. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .   | 16/17 |
| 5. <i>Wydobycie pierwszej bryły soli w Bochni</i> ; drzeworyt wg obrazu F. Cynka, XIX w.(?), Muz. Nar. w Krakowie, Oddz. Czapskich, sygn. III, ryc. 27877 (fot. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .   | 16/17 |
| 6. <i>Bł. Kinga</i> ; obraz olejny, mal. J. Matejko, 1892, MŻKW, sygn. IV/509 (repr. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .  | 16/17 |

do art. *Grób i relikwie bł. Kingi ...*

- |  |       |
|--|-------|
| 1. <i>Bł. Kinga</i> ; polichromia na stropie kościółka Św. Sebastiana w Wieliczce, mal. W. Tetmajer, 1906 (fot. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . .       | 48/49 |
| 2. Relikwiarz bł. Kingi; srebro i mosiądz, pozłacany, XVII-XVIII i XIX w., klasztor ss. Klarysek w Starym Sączu (fot. A. Grzybowski, M. Nędza) . . . . . | 48/49 |

do art. *Uposażenie kościoła parafialnego w Wieliczce*

- |  |       |
|--|-------|
| 1. Fasada północnego gotyckiego kościoła Św. Klemensa — widok aksonometryczny na mapie M. Germana z 1638 r. (fot. M. Nędza) . . . . .  | 72/73 |
| 2. Fasada północna nowego kościoła Św. Klemensa, wzniesionego po 1820 r. na miejscu zburzonego gotyckiego; stan z 1938 r., fot. W. Gargul, Zb. Spec. MŻKW, nr 25, (repr. M. Nędza) . . . . . | 72/73 |

do art. *Wyciek wodny w poprzeczni Mina*

- |   |         |
|---|---------|
| 1. Widok czoła poprzeczni <i>Mina</i> podczas przebudowy (fot. A. Grzybowski) . . . . . | 124/125 |
| 2. Tama kłocowa w poprzeczni <i>Mina</i> (fot. J. Wiewiórka) . . . . .                  | 124/125 |

do art. <i>Badania archeologiczne ...</i>	
1. Wieliczka, stan. 11. Radlica żelazna ze znaleziska gromadnego (fot. A. Grzybowski)	128/129
2. Wieliczka, stan. 11. Żelazny krój płuźny ze znaleziska gromadnego (fot. A. Grzybowski)	128/129
3. Wieliczka, stan. 11. Żelazny krój płuźny ze znaleziska gromadnego (fot. A. Grzybowski)	128/129
4. Wieliczka, stan. 11. Żelazne okucie łopaty drewnianej ze znaleziska gromadnego (fot. A. Grzybowski)	128/129
Posiedzenie Rady Muzealnej Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka z udziałem prof. Antoniny Keckowej (ze zbiorów prywatnych)	138/139
Prof. Stanisław Gawęda (ze zbiorów rodzinnych)	142/143

## INDEKS NAZWISK

Ablewicz Jerzy 50	Bukowska Jadwiga 86
Albert, wójt krakowski 103	Bukowski Jan 86
Aleksander VIII, papież 44	Bułczonka Anna 77
Ambrozewicz Andrzej 86	Burchard Helena 141
Andrzej II, król węgierski 22	
Antoni z Florencji zob. z Florencji Antoni	Cehak Leon 59, 62, 63
Arnold Stanisław 139	Charkot Józef 151, 152, 155, 157
Arpadowie 19, 20, 38	z Chrzanowa Jan 69, 76
August III, król polski 84	Cykrzyński Franciszek 81
	Czarnoch Jerzy 82
Balzer Oswald 39	Czarnoch Łukasz 82
Bałoniowie 79	Czarnochowie 82
Bałoś Barbara 79	Czupryna Bartłomiej 79
Bałoś Jan 79	
Banach Ryszard 7, 47, 52, 154	Dąbrowski Jan 43, 64, 143-145
Baranowicz Jan Franciszek, proboszcz wielicki 89	Decjusz Ludwik Jost 75
Batko Wojciech 77	Delamars Jan Ignacy 57
Baum Hermann 50	Długosz Alfons 141, 145
Bąbkowski Jerzy 58, 83, 84, 89	Długosz Jan, 17, 18, 27, 28, 37-39, 45, 47, 48, 54-56, 64, 70, 71, 73-75, 79, 80, 82, 85, 87, 145, 147
Bednarz Jerzy 82	Drużyński Sebastian 58, 81, 93-95
Bela III, król węgierski 22	Dubois l'abbé 12
Bela IV, król węgierski 15, 16, 25, 26, 38	Duda Jadwiga 150
Benedykt XIII, papież 44	Dunajewski Albin 50
z Będkovic Jan 67	Duwall Jan 50
Bętkowski Stanisław 31	Dybilas Jan 61
Białkowski Jan 86, 87, 88	Dymaczewska U. 129
Bielski Marcin 18	Dymaczewski Aleksander 129
Bittner Jan Andrzej 93	Dziwik Kazimierz 92
Błędowski Maciej 61	
Bocianowski Jan 69	Elżbieta, cesarzowa austriacka 34
Bolesław Wstydlivy, książę krakowski i sandomierski 9, 11-16, 19, 22, 23, 25, 26, 27, 37-42, 45, 102	
Boner Jan 17, 63	Falniowska-Gradowska Alicja 145, 148
Borowicz Maciej 86	Felczak Władysław 16
Borucki Mateusz 77	Fellmann Walter 113
Brański Walenty 69	Filipek Marek 152
Brożek Marcin 38, 45	Fischer Andrzej 60, 65
Brudnik Krzysztof 122	Fischer Stanisław 15, 27, 28, 29, 33, 35, 51, 96, 107
z Brzezia Jan Lutek, biskup 87, 143	Flesza Tomasz 155
Brzostek Stanisław 87	z Florencji Antoni, żupnik 105
Budkowa Zofia 37-42, 44	

- z Florencji Leonard, żupnik 105  
 Folga Kazimierz 95  
 Folga Regina 95  
 Folgowie 95  
 Fontana Baltazar 57  
 Fornest, mieszczanin wielicki 56  
 Franciszek I, cesarz Austrii 50  
 Frankowicz Marcin Igancy 29  
 Frycjusz Jan Kanty, proboszcz bocheński 49  
 Fulko, arcybiskup gnieźnieński 40
- Gaczol Andrzej 57, 152  
 Gajdziński Adam 83  
 Gałoński Stanisław 155  
 Gawęda Andrzej 143  
 Gawęda Anna z Karamanów 143  
 Gawęda Katarzyna 144  
 Gawęda Maria 144  
 Gawęda Stanisław 143-146, 149, 152, 155  
 Gawędowie 143, 144  
 Gawrońscy 90, 91  
 Gawroński Andrzej 90  
 Gawroński Jan 90  
 Gawroński Stanisław 89, 90  
 Gawroński Wojciech 150, 152, 155-157  
 Gedka, biskup krakowski 12  
 German Marcin 145, 147  
 Gębczyński Jan 76  
 Gębski Wawrzyniec 89  
 Gierowski Józef 159  
 Giszko, racja wielicki 78  
 Glixelli Władysław 50  
 Gładysz Piotr 28  
 Gomulcowie 77  
 Gomulec Józef 77  
 Gomulec Zofia 77  
 Gondisalus, generał franciszkanów 47  
 Grabowski Ambroży 107  
 Gracz Maciej 77  
 Gradziński Ryszard 132  
 z Granowa Wodzickiego Michał 58, 69  
 Greniuch Jan 121  
 Grochot Piotr 86  
 Grodziński Andrzej 152  
 Grotkowski Józef 40  
 Gryfitowie, ród małopolski 10, 11  
 Grzesiowski Jerzy 10, 11, 14, 23, 149  
 Grzymisława, matka Bolesława Wstydlwego 13, 14, 15, 39  
 Grzymkowski Jan 95  
 Guzikowski Kazimierz 152, 155
- Habsburgowie 32  
 Hachulska-Ledwos Renée 129  
 Halaga Ondrej R. 108  
 Hanasiewicz Władysław 121  
 Handel Bartłomiej 72  
 Hanebatk, mieszczanin wielicki 78  
 Hanko, dziedzic Zakliczyna 56  
 Harpeter Adam 92  
 Hála József 16  
 Heiter von Schonweth Aleksander 32, 33, 49  
 Henryk Brodaty, książę wrocławski, krakowski i wielkopolski 39  
 Hensel Witold 129, 141  
 Heynk, bachmistrz wielicki 56  
 Hóman Bálint 16  
 Hrdina Jan Nepomucen 119
- Innocenty IX, papież 44  
 Irzykowscy 96  
 Irzykowska Marianna 96  
 Irzykowski Maciej 96  
 Izybold, mieszczanin krakowski 147
- Jachymowski Michał 77  
 Jan, opat tyniecki 55-57  
 Jan III Sobieski, król polski 29, 31  
 Jan Lutek z Brzezia zob. z Brzezia Jan Lutek  
 Jan z Będkowic zob. z Będkowic Jan  
 Jan z Chrzanowa zob. z Chrzanowa Jan  
 Janicka-Krzywda Urszula 18  
 Janik Jan 82  
 Jankowscy 95  
 Jankowska Regina 95  
 Jankowski Klemens 95  
 Janowski Florian Amand 50  
 Jaroszewicz Agnieszka 95  
 Jaroszewicz Marcin 95  
 Jaroszewicz Stanisław 95  
 Jaroszewiczowie 95  
 Jaworski Wacław 117, 126, 150, 151, 152, 154, 157  
 Jelito Jan 87  
 Jelito Zofia 87  
 Jelitowie 87  
 Jodłowski Antoni 7, 24, 136, 137, 149, 152, 155, 157  
 Jolanta, siostra Kingi 39, 43  
 Jordan Jan z Zakliczyna 85  
 Jordanowie 56  
 Józef II, cesarz rzymsko-niemiecki 33, 49, 50, 59
- Kaczmarczyk Zdzisław 21  
 Kadłubscy 96

- Kadłubska Anna 96  
 Kadłubski Jakub 95, 96  
 Kadłubski Mikołaj 94  
 Kalinowski Wojciech 141  
 Kalwajtys Elżbieta 32, 152, 154, 156, 157  
 Kałuża Jakub 82  
 Kanior Marian 7, 37, 39, 55, 154  
 Karasiewicz W. 41, 42  
 Kaszewska E. 129  
 Kaszewski Z. 129  
 Kawecki Mikołaj 90  
 Kazanowski Adam 29  
 Kazimierz Jagiellończyk, król polski 74, 79, 81, 82, 87  
 Kazimierz Wielki, król polski 21, 62, 68, 70, 74, 75, 79, 81, 82, 87, 108, 110, 113, 115, 145, 147  
 Keckowa Antonina 10, 28, 54, 56, 57, 61, 62, 67, 69, 71, 72, 76, 82, 84, 86, 93, 101, 104, 106-108, 110-112, 139-142  
 Kędra Roman 150  
 Kętrzyński Wojciech 37, 38, 45  
 Kieciński Michał 58, 77, 93  
 Kierski Tadeusz 51  
 Kinga, błogosławiona, żona księcia Bolesława Wstydlwego 7, 9, 15-19, 24-30, 32, 35-37, 40-44, 47-52  
 Kiryk Feliks 104  
 Klemens VIII, papież 48  
 Klemens z Ruszczy zob. z Ruszczy Klemens  
 Kłoba Dorota 87  
 Kłoba Jan 87  
 Kłobowie 87  
 Kłoczowski Jerzy 12  
 Koloman, brat Beli IV króla węgierskiego 39  
 Kołacki Hieronim 84  
 Kołata Stanisław 93  
 Komorowscy 106  
 Konarski Jan 74, 79  
 Konrad Mazowiecki, książę mazowiecki 39  
 Kopacz Magdalena 152, 156-158  
 Korbicki Maciej 62  
 Kornecki Piotr 31  
 Koszucki Sebastian 148  
 Kowalec Stanisław 82  
 Kowalski Kazimierz 71  
 Kowalski Ludwik 15, 27-29, 33, 35, 47, 48, 51, 96  
 Krasieński Tadeusz 34  
 Kromer Marcin 18  
 Krupa, mieszczanin wielicki 88  
 Krupka Klemens 71  
 Krupka Sebastian 54, 80, 84, 86  
 Krupowa Katarzyna 86, 94
- Kubik Krzysztof 55, 66  
 Kubinyi András 20-22  
 Kuc Teresa 122, 151, 152, 155  
 Kucharz Jan, rajca wielicki 78  
 Kučera Matuš 19, 108  
 Kuderski Tadeusz Tomasz 94  
 Kunegunda zob. Kinga  
 Kuraś Stanisław 54  
 Kurowski Marcin Aleksander 69, 93  
 Kurowski Marcin Andrzej 71  
 Kurowski Piotr 150, 152, 157  
 Kurowski Robert 117, 126, 150-152, 155  
 z Kurozwęk Zawisza 78
- Lachowicz Florian 92  
 Leciejewicz Lech 141  
 Ledeci Michał 96  
 Lednicki Stanisław 93  
 Lenczewski Florian 57  
 Leonard z Florencji zob. z Florencji Leonard  
 Leszek Biały, książę małopolski 11, 39  
 Leszek Czarny, książę krakowsko-sandomierski 41  
 Leśniak Waldemar 150  
 Ligeża Mikołaj 67  
 Ligeża Stanisław 61, 65, 99  
 Ligeżowie 65, 67-69  
 Lipnicki Albert 65  
 Lipowicz Kasper 89  
 Lipski Jan Aleksander 30, 31, 62, 69, 71, 77, 81, 83, 89, 91, 92, 94, 96  
 Lubieniecki Jan Paweł 32  
 Lubomirscy 28  
 Lubomirski Sebastian 63
- Łabęcki Hieronim 13, 17, 102  
 Ładacz Andrzej 72  
 Łapka Jakub 76  
 Łaś Tadeusz 70  
 Łepkowski Józef 50  
 Łobos Ignacy 50  
 Łubiński Kazimierz 31, 58, 62, 67, 69, 73, 81-83, 89, 90
- Machnik Jan 136  
 Maciejowski Bernard 48  
 Majchrowski Wojciech 92, 93  
 Malak Henryk Maria 35  
 Malinowska Ewa 152  
 Małachowski Jan, biskup krakowski 44  
 Malecki Jan 104, 106, 107, 112  
 Manentis Mikołaj 70  
 Manko Wojciech 94

Marcin IV, papież 42  
 Marceński Tomasz 27  
 Maria, córka Teodora I Laskarisa 38  
 Mariaszko Szczęsny 93  
 Markowski Ignacy 119  
 Masłowski Franciszek 94  
 Matuszewiczowie 92  
 Matuziński J. 51  
 Mazur Aleksandra 152, 154, 155  
 Mentel Irena 152, 155  
 Mezano, opat 40  
 Michał, puszkarz królewski 81  
 Michał Wiśniowiecki, król polski 30  
 Michał z Granowa Wodzieckiego zob. z Granowa Wodzickiego Michał  
 Mikołaj z Roźnowa zob. z Roźnowa Mikołaj  
 Mikołajczyk Stanisław 144  
 Milewski Mieczysław 155  
 Miłka Sylwester 96  
 Mojecki Przemysław 28, 48  
 Molenda Danuta 102, 139, 141  
 Morsztyn Aleksander 28, 29  
 Morsztyn Jakub Władysław 58, 59  
 Morsztyn Jan Władysław 57  
 Morsztyn Jerzy 63  
 Morsztyn Kanty Jan 59  
 Morsztyn Ludwik 59  
 Morsztynowie 56, 57, 59  
 Moskorzowska Barbara 57  
 Mroziński Wojciech 50  
 Muszyński Jan 59, 67, 79, 91, 92  
 Müller Antoni 118, 121  
  
 Naruszewicz Adam 17  
 Niesiecki Kasper 90  
 Niezgodna 56  
 Niwiński Mieczysław 12  
 Nosek Stefan 137  
 Nycz Kazimierz, biskup krakowski 149  
  
 Oborski Mikołaj 44, 81  
 Oleszny Staszek 78  
 Oleśnicki Zbigniew 60, 82  
 Olofowicz Stanisław 83  
 Opizo, legat papieski 40  
 Orzechowski Jan 66  
 Osuchowski Stanisław 69  
  
 Pająk Kazimierz 146  
 Pajdak Irena 152, 155, 157  
 Paluch-Staszkiel Krystyna 34  
 Pater Mikołaj 61  
 Paulinyi Oszkár 20-22  
 Paulregłowa Katarzyna 87  
 Paweł z Przemiankowa zob. z Przemiankowa Paweł  
 Pazdur Jan 141  
 Pątnik Jan 85  
 Piestrak Feliks 28, 29  
 Piotr ze Smardzowic zob. ze Smardzowic Piotr  
 Piotrowicz Józef 7, 9-11, 13,-16, 19, 22-25, 56, 63, 67, 68, 70, 101, 102, 104, 106, 107, 114, 142, 148, 150-152, 154-156, 158  
 Pirecki Adam 69  
 Piszek Mikołaj 82  
 Poborski Józef 13  
 Podwińska Zofia 129  
 Poniatowski Michał 85  
 Popławski Aleksander 48  
 Potkański Franciszek 84  
 Powroźnik Andrzej 82  
 Prandota, biskup krakowski 12-14, 40  
 Prażmowski Mikołaj 91  
 Probst von G. 16  
 Prus Jadwiga 97  
 Pruski Łukasz 90  
 Pruszcz Piotr Hiacynt 90  
 z Przemiankowa Paweł, biskup krakowski 41, 42  
 Przemysław II, książę krakowski 23  
 Puklerz Andrzej 96  
 Puklerz Kazimierz 96  
 Puklerzowie 96  
  
 Raclawa z Gryfitów 14  
 Radlica Jan, biskup krakowski 79  
 Radwański Kazimierz 85  
 Radzimski Stanisław 51  
 Radziwiłł Jerzy 49  
 Radziwiłłowie 60  
 Reguła Kazimierz 127, 134, 135, 137, 150, 152, 158  
 z Roźnowa Mikołaj, rajca wielicki 78  
 Rutkowski Jan 82  
 z Ruszczy Klemens, wojewoda krakowski 39  
 Rybarski Roman 104, 106, 108, 109, 111  
 Rychel Stanisław 121  
 Rychła Jan 94  
 Rychła Zofia 94  
 Rychlowie 94, 95,  
 Rzepka Leszek 152  
 Rzeszowski Jan 61, 63  
  
 Sakran Jan 85  
 Sakran Marcin 85

Sakranowie 85  
 Salomea, siostra Bolesława Wstydlivego 39, 43  
 Sambor Mikołaj 82  
 Sapiński Roman 121  
 Saroński Aleksander 69  
 Saroński Franciszek 77  
 Schmidt Wilmas 16  
 Schreiber G. 70  
 Schroeter Adam 17, 28, 35  
 Seńkowscy 139  
 Seńkowska Hortensja 139  
 Seńkowski Julian 139  
 Serafin Maciej 64  
 Serafin Magdalena 61  
 Serafin Mikołaj 28, 60, 61, 65, 67, 68, 99  
 Serafin Piotr 67, 68  
 Serafin Stanisław 61  
 Serafinowie 61  
 Seykotta Maciej 55, 97  
 Sidzina Anna 87  
 Sidzina Mikołaj 87  
 Sidzinowie 87  
 Siecieński Marcin 77  
 Sielscy 95  
 Sielska Teresa 95  
 Sielski Jakub 95  
 Siemiński Andrzej 69  
 Skrzetuski Bartłomiej 59  
 Skrzetuski Jan 58, 59, 67  
 Skrzypczak-Kręcina Janina 154, 156, 158  
 Skrzypiec Andrzej 74  
 Skrzypnicki Mikołaj 82  
 ze Smardzowic Piotr, altarysta fary wielickiej 87  
 Smaróń Anna 70, 150-152  
 Snopek Paweł 82  
 Sobol Katarzyna 87  
 Sobol Leonard 87  
 Sobol Michał 87  
 Sobolewski Stanisław 82  
 Sobolowie 87  
 Sołtyk Kajetan 85  
 Stachowicz Michał 34  
 Stadniccy 50  
 Stadnicki Edward 50  
 Stanisław z Szydłowa zob. z Szydłowa Stanisław  
 Starowski Szymon 90  
 Strzelbicki Antoni 118  
 Sułkowska Anna 95  
 Suszycki Remigiusz 90  
 Szajnocha Karol 9, 17, 18  
 Szaroński Franciszek 92, 93  
 Szembek Antoni Felicjan 93  
  
 Szermański Zygmunt 90  
 Szilagyi István 19  
 Szwarga Kazimierz 38, 44, 48, 51  
 Szybiński Zbigniew 152, 155, 156  
 Szybowski Adam 134  
 Szybowy Jan 63  
 z Szydłowa Stanisław 66  
 Szymkowski Piotr 77  
 Szyszkowski Marcin 57, 66-68, 70, 74, 75, 80, 83, 84, 86, 88, 90  
  
 Śladecki Dariusz 34  
 Świętopełk Pomorski, książę Pomorza Gdańskiego 39  
 Świradzki Stanisław 87  
 Świszczowski Stefan 55, 66  
  
 Tatara Klemens 121  
 Teodor I Laskaris, cesarz Nicei 38  
 Tkacz Jan 87  
 Tomicki Piotr 65, 75  
 Treter Maciej 29, 30, 36  
 Trzebicki Andrzej 57, 61, 65, 69, 76, 80, 81, 83, 88  
 Tworzydło Barbara 152  
  
 Uhryński Henryk 152, 156  
 Ulman, rajca wielicki 78  
 Urban VIII, papież 44  
 Urszula, wdowa po Serafinie Mikołaju 61  
  
 Wacław II, król czeski 47  
 Walczy Łukasz 7, 27, 35, 53, 63, 70, 78, 84, 92, 98, 151, 152, 154, 156, 158  
 Warconny Jakub 56  
 Wąchołski Marcin 95  
 Wątor Wojciech 80  
 Wenzel Gustáv 19, 20  
 Wiązownicka Helena 144  
 Wierzbęta z Gryfitów 10, 12  
 Wiewiórka Janusz 117, 122, 126, 151, 152, 155  
 Wiktor Jakub 93  
 Wiktor Michał 93  
 Wiktorowie 93  
 Wiszner Adolf 122  
 Witkowska M. H. 37, 38, 42-44  
 Władysława Jagiełło, król polski 81, 82  
 Władysław Łokietek, król polski 103  
 Władysław Warneńczyk, król polski 60-62, 64-66, 81  
 Włodarczyk Franciszek 120  
 Włodkowski Adam 28  
 Wojciechowski Teofil 107

Wojtarowicz Józef 50, 51  
 Wolańska Agnieszka 150, 151  
 Wolff Adam 140  
 Wyczesany Jerzy 31  
 Wyrodek Antoni 34  
 Wyrozumski Jerzy 10, 22, 23, 39, 40, 102  
 Wyszogrodzka Katarzyna 87  
  
 Zagardowicz Bartłomiej 95  
 Zagórny Wojciech 91  
 Zalichowicz Kazimierz 93  
 Załuski Andrzej Stanisław 30, 31, 58, 62, 69,  
 72, 77, 81, 83, 89, 91, 92, 96

Załuski Władysław 139  
 Zarybnicki Miłoś 157  
 Zawisza z Kurozwek zob. z Kurozwek Zawisza  
 Zieliński Andrzej 152, 155  
 Złotnicki Marcin 81  
 Zygmunt, król węgierski, czeski, cesarz rzymsko-  
 -niemiecki 20  
 Zygmunt August, król polski 111, 114  
 Zygmunt I, król polski 107  
 Zygmunt III Waza, król polski 44, 61, 65  
  
 Żaki Andrzej 137  
 Żerski Stanisław 57

MUSEUM DER KUNSTWISSENSCHAFTEN  
 Institut für Kunst  
 Dinkelsbühler Platz 2, Gumbach  
 Gumbach, 90 + 30 1900

